DZIŚ 32 STRONY

ALLIANCER
Semi-Weekly
Published in the Polish Language every Tuesday and Thursday
Polish Alliance Press Ltd.
1638 Bloor St. West
Toronto, Ontario — Canada
M6P 4A8
Tel.: 531-2491, 531-2492
531-5849

ZWIĄZKOWIEC

NUMBER 28/29 TORONTO — WEDNESDAY, APRIL 11, 1984

BRATERSTWO
TOLERANCJA
OŚWIATA
Organ Związku Polaków w Kanadzie.
Wydawany 2 razy w tygodniu.
Służy całej Polonii w Kanadzie.

KRZYŻE POZOSTANĄ W SZKOŁACH

Ustępstwa władz rządowych

5 kwietnia władze kościelne i rządowe oznajmiły o polubownym załatwieniu sporów, wynikłych z powodu rządowej akcji usuwania krzyży z budynków publicznych i protestów, jakie spowodowało to postępowanie.

Oświadczenie w tej sprawie zostało ogłoszone po zakończeniu rozmów przedstawicieli Kościoła, którym przewodził sekretarz Episkopatu, arcybiskup Bronisław Dąbrowski, z rządową delegacją, z ministrem spraw wewnętrznych, gen. Kiszczakiem na czele.

Zgodnie z przyjętymi ustaleniami, władze zgodziły się na pozostawienie krzyży w niektórych salach i sypialniach internatu szkoły rolniczej w Miętnie. Natomiast krzyże z klas szkolnych zostaną usunięte.

Władze rządowe potwierdziły także ogłoszoną wcześniej (w czasie rozmów z kierownikiem Urzędu d/s Wyznań Adamem Łopatką) decyzję, o wycofaniu akcji zbierania podpisów pod oświadczeniem na temat świeckiego charakteru szkoły, co przez dłuższy czas było warunkiem ponownego przyjęcia do szkoły zawieszonych uczniów.

Dyrektor szkoły w Miętnie Ryszard Domański, przyrzekł w czasie spotkania, że uczestniczący w proteście uczniowie szkoły nie będą represjonowani, a dwóch nauczycieli zwolnionych za poparcie strajku będzie mogło wrócić do pracy.

Szkoła rolnicza w Miętnie rozpoczęła zajęcia 9 marca, po miesięcznej przerwie.

BISKUP MAZUR ZAKOŃCZYŁ CZĘŚCIOWĄ GŁODÓWKĘ

Po ogłoszeniu wyników rozmów z rządem, biskup siedlecki, Jan Mazur zakończył swój strajk głodowy. Z informacji uzyskanych z kół bliskich Kościołowi wynika, że władze rządowe zgodziły się na kompromis w omawianych sprawach, ponieważ ponad 450 księży z całej Polski poszło w ślady biskupa siedleckiego i rozpoczęło podobną akcję protestacyjną.

W czasie Mszy św. w kościele w Garwolinie, biskup Mazur podziękował za ich postawę w czasie trwania konfliktu. "Droga młodzieży, wygraliście tę walkę. To wy byliście tymi, którzy przyszli do Chrystusa, którzy staliście przy krzyżu. Stójcie przy nim całe swoje życie" — powiedział biskup Siedlecki.

SPRAWA KOŚCIELNEJ FUNDACJI DLA ROLNICTWA

Jak wynika, z ostatnich doniesień, odpowiednie komisje sejmowe wyraziły zgodę na powstanie kościelnego funduszu pomocy dla rolników indywidualnych.

Przygotowywana ustawa stworzy podstawy prawne do działalności fundacji, dzięki której ok. 2 mld. dolarów z Zachodu zostanie przeznaczonych na rozwój katastrofalnie zaniedbanego rolnictwa.

Oczywiście decyzja Sejmu nie załatwia całej sprawy. Według źródeł kościelnych jest to jedynie podstawa do rozpoczęcia ciężkich i długotrwałych negocjacji z władzami rządowymi. Przewiduje się, że planowana fundacja będzie mogła rozpocząć swą działalność nie wcześniej, niż na początku 1986 roku.

Pomimo znacznego postępu spowodowanego usunięciem tych dwóch głównych przyczyn napięć między Kościołem a rządem, nie posuwa się do przodu sprawa ustawowego uregulowania prawnego statusu Kościoła w Polsce. Episkopat, przy pełnym poparciu Watykanu, domaga się tego prawa w związku z planowanym nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między rządem PRL a Watykanem, które zostały zerwane po II wojnie światowej. Rozmowy na ten temat trwają.

Z KANADY

DZIEŃ POKOJU

Przedstawiciele wiodących Kościołów chrześcijańskich w Kanadzie wystąpili z inicjatywą by 13 kwietnia ustanowić dniem modlitw o pokój na świecie. W tym celu reprezentanci Kościoła katolickiego, anglikańskiego, baptystów, luterańskiego, prezbiterian i Kanadyjskiej Rady Kościołów wystosowali "List Wielkopostny" do premiera Pierre Trudeau.

W liście tym piszą: "Wzywamy chrześcijan by w obliczu groźby wojny nuklearnej dali świadectwo nadziei płynącej z ich wiary. Bóg, Stwórca, dał nam bezcenny dar życia, wzywamy wszystkich by czcili ten dar i umacniali nasza wiarę w pokój. Wiara ta ugruntowana jest w słowach Ewangelii przysposabiających nas do święta Zmartwychwstania".

Z WYCIĄGNIĘTĄ RĘKĄ

Dane statystyczne dotyczące kształtowania się stopy życiowej najniżej uposażonych grup ludności w Kanadzie nie napawają optymizmem. Ostatnie dostępne opracowania za 82 r. wskazują, że liczba ludności żyjącej poniżej uznanego minimum dochodów wzrosła o 500 tys., łącznie do 4 milionów.

W Brytyjskiej Kolumbii co piąty mieszkaniec utrzymuje się z zasiłku dla bezrobotnych lub z funduszy opieki społecznej (welfare). W Ontario sytuacja jest względnie lepsza — z zasiłków opieki społecznej korzysta 3% ludności (259 tys. osób). Najwyższy odsetek zanotowano w Quebec— ok. 11% (600-700 tys. osób).

Poniżej przyjętego minimum pozostają wszyscy utrzymujący się z "welfare", zdecydowana większość o najniższym dozwolonym wynagrodzeniu za pracę, większość samotnych starszych osób oraz samotne matki.

Żyjący w pojedynkę oraz bezdzietne małżeństwa otrzymują zapomogi w wysokości od $375 do $430 miesięcznie, zaś mający na utrzymaniu dzieci od $570 do $675. Świadczenia te podlegają comiesięcznej weryfikacji. W Brytyjskiej Kolumbii traci się do nich prawo z chwilą podjęcia starań o uzyskanie zasiłku dla bezrobotnych.

W Vancouver od 15 miesięcy towarzystwa dobroczynności prowadzą "bank żywności" przydzielając paczki wartości $18. Obecnie pobiera je ok. 2500 osób tygodniowo i coraz częstsze są przypadki, że nie starcza ich dla wszystkich.

BENNETT PRZERYWA STRAJK

VANCOUVER — Brytyjska Kolumbia już od wielu miesięcy jest terenem ostrych starć między związkami zawodowymi, przedsiębiorcami oraz rządem konserwatywnej Social Credit Party.

Ponad 9 tygodni trwają strajki 13 tys. pracowników przemysłu papierniczego. (Wspomnijmy, że Kanada jest drugim po St. Zjednoczonych światowym producentem papieru — 19 mln ton w 78 r. Większość wytwórni ulokowana jest na obfitujących w lasy terenach Brytyjskiej Kolumbii). Przestoje przynoszą każdego dnia straty w wysokości $8 mln oraz pozbawienie płac na samę $2 mln. W tej sytuacji rząd premiera W. Bennetta przeprowadził ustawę nakazującą przerwanie strajku pod groźbą nałożenia dużych grzywien na związki zawodowe i uwięzienia ich przywódców. Rząd wstrzymał się jednak chwilowo od ustalenia warunków wznowienia pracy licząc na rozwiązanie konfliktu między robotnikami i przedstawicielami spółek na drodze porozumienia. Związki zawodowe domagają się podpisania 3-letniego kontraktu chroniącego ich przed skutkami inflacji, większych świadczeń emerytalnych i poprawy warunków pracy.

RAJ UTRACONY

Trudne położenie mieszkańców Brytyjskiej Kolumbii — do niedawna zwanej jeszcze krainą lotosu — jest przede wszystkim skutkiem oparcia gospodarki tej prowincji na eksploatacji zasobów naturalnych, głównie lasów. Recesja gospodarcza powoduje spadek popytu na eksportowane drewno i jego przetwory. Brakuje natomiast rozwiniętego przemysłu (jak w Ontario), który mogłby wchłonąć częściowo nadwyżki siły roboczej.

W dalszej kolejności zastój ogarnia budownictwo. Od miesiąca trwa konflikt w False Greek (centrum Vancouver), gdzie przedsiębiorca zatrudniający nie zrzeszonych pracowników wygrał przetarg na dokończenie luksusowego kompleksu mieszkaniowego. Przez 3 tygodnie plac budowy piketowali poprzednio tam zatrudnieni robotnicy ze związku zawodowego. Decyzja sądu musieli oni ustąpić.

Stawka w sporze jest szeroki front robót przy budynkach przewidzianych pod wystawę Expo-86, organizowaną na obchody 100-lecia prowincji. Premier Bennett zagroził, że jeśli związki zawodowe nie zgodzą się przyjąć konkurencji kontraktorów zatrudniających robotników nie zrzeszonych i wykluczyć strajki, to odwoła on organizację wystawy.

Przywódcy związkowi wskazują, że w sytuacji braku zamówień (60 proc. spośród 55 tys. członków związku jest bez pracy) kontrahenci zatrudniający robotników nie zrzeszonych uciekają się do nieuczciwych praktyk: wygrywają oni przetargi oferując nieraz ceny tylko o 1% niższe, podczas gdy wynagrodzenie za pracę obniżają do połowy kwot uzyskiwanych przez członków związku.

Klopoty Mitterranda

PARYŻ — Oto sytuacja ekonomiczna zmusza szefa socjalistycznego rządu Francji do podjęcia decyzji, którą zapewne wolałby pozostawić w gestii swych konkurentów z obozu prawicy: zmniejsza się zapotrzebowanie na stal i żelazo w związku z wkraczaniem krajów europejskich w nowy etap rozwoju technologicznego oraz wskutek zaostrzonej konkurencji ze strony krajów azjatyckich, głównie Japonii. W związku z tym traci rację bytu duża część tradycyjnego przemysłu stalowego i w najbliższych 4 latach trzeba będzie zwolnić 25 tysięcy hutników. W związku z tymi planami dziesiątki tysięcy robotników Lotaryngii, zagłębia przemysłowego Francji, ogłosiło strajk, wylegając na ulice, wznosząc barykady na drogach, blokując lotniska i tranzytowe autostrady do Belgii, RFN i Luksemburga, praktycznie przerywając komunikację z tym północno-wschodnim regionem kraju.

Na znak protestu czterech posłów z Lotaryngii opuściło szeregi rządowe. Zachwianiu uległa koalicja socjalistów z partią komunistyczną pod przywództwem Georges Marchais.

Nie pomogły wiele obietnice złagodzenia efektów recesji poprzez przyznanie prawa do wcześniejszej emerytury, środków na przekwalifikowanie się oraz bodźców finansowych celem rozwinięcia innych gałęzi przemysłu.

Trwa strajk górników

LONDYN (AP) — Policja aresztowała ostatnio 78 osób w czasie walk strajkujących z przeciwnikami strajków, w których wzięło udział tysiące górników.

Trwające od miesiąca strajki unieruchomiły 121 z 175 kopalń.

W wywiadzie telewizyjnym, premier brytyjski, Margaret Thatcher poparła akcję policji, chroniącej tych górników, którzy głosowali za kontynuowaniem pracy.

Policja w Nottinghamshire aresztowała 60 górników, uczestników walk, do jakich doszło między pracownikami tamtejszej kopalni z ponad 2 000 grupą pikietujących. 18 osób zostało aresztowanych w Derbyshire, gdzie 700 osobowa pikieta z innych kopalń starała się zatrzymać pracę w kopalni Creswell.

Opozycyjna Partia Pracy oskarża policję o łamanie praw strajkujących.

SOWIECKIE RAKIETY W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA — W niedawnym wywiadzie premier Czechosłowacji Lubomir Strougal przyznał, że na terenie tego kraju rozpoczęto rozmieszczanie sowieckich rakiet z głowicami nuklearnymi, które mają być odpowiedzią na amerykańskie pociski Cruise ustalowane w Europie Zachodniej.

Komiks po łacinie

WATYKAN (Reuter) — Myszka Miki będzie mówić po łacinie! Jak podaje watykański dziennik "Osservatore Romano", w niedługim czasie opublikowany zostanie komiks z Myszką Miki w języku łacińskim. Przekładu dokonał Carlo Egger. Inicjatywa ta jest częścią kampanii zmierzającej do upowszechnienia i ożywienia łaciny-języka uznawanego powszechnie za "martwy".

W komiksie tym Myszka (po łacinie Michael Musculus) podróżuje samolotem (aeronavis), zatrzymuje się w Hong Kongu (Hongongum), używa komputera (instrumentum compuatorum) i satelity komunikacyjnego (satelles telecomunicationibus inserviens).

Następną publikacją z tego cyklu będzie komiks z Kaczorem Donaldem-Donaldus Anas. Autorzy tego pomysłu chcą udowodnić, że język łaciński doskonale nadaje się do opisywania współczesnego świata. Ale nie tylko, bowiem niejako "przy okazji" wiele osób dowie się, że przy nazywaniu wielu nowych wytworów ludzkich i odkryć naukowych uczeni często sięgają do źródeł, czyli do bogactwa języka łacińskiego.

SOWIECI SZYKUJĄ SIĘ NA OLIMPIADĘ

MOSKWA (Reuter — AP) — Władze sowieckie oskarżyły administrację amerykańską o pogwałcenie statusu olimpijskiego i dają do zrozumienia, że gotowe są zbojkotować Olimpiadę w Los Angeles. Sowieci żądają zwołania nadzwyczajnej sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, ponieważ władze amerykańskie odmówiły udzielenia wizy wiazdowej sowieckiemu attache olimpijskiemu, który — jak się okazało — jest oficerem KGB.

Z kolei agencja TASS oskarża władze amerykańskie o rozwijanie antysowieckiej kampanii i „namawianie Amerykanów do przeprowadzania prowokacyjnych akcji i zastraszania sowieckich sportowców".

Szef komitetu organizacyjnego Peter Ueberroth uważa, że Sowieci nie zbojkotują Olimpiady, a te ich posunięcia są po prostu blefem.

Liczymy bomby

W ostatnich dwóch dekadach Sowieci nasilili tempo zbrojeń powiększając znacznie arsenał bomb nuklearnych. Pozostawało to jednakże nie bez związku z poczynaniami Amerykanów. Korespondent "Globe and Mail" (2. IV.) przytacza następującą statystykę: Amerykanie w 1948 r. posiadali 50 bomb atomowych a w 5 lat później już 1.000, podczas gdy Rosjanie dysponowali wówczas znikomą ich ilością. W latach 1958-60 ilość amerykańskich głowic jądrowych wzrosła z 6 tys. do 18 tys. W latach sześćdziesiątych w związku z kryzysem kubańskim ich produkcja została jeszcze nasilona dając Amerykanom znaczną przewagę nad Rosjanami. Również obecnie USA zachowują liczebną przewagę we wszystkich typach broni jądrowej za wyjątkiem międzykontynentalnych rakiet lądowych. Spośród około 50 tys. głowic nuklearnych około 28 tys znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Liczby te skłaniają do refleksji.

Zdrajca z wywiadu

WASZYNGTON (AP) — Były pracownik wywiadu armii amerykańskiej został aresztowany pod zarzutem sprzedaży Sowietom ściśle tajnych informacji dotyczących działalności podwojnych agentów.

Richard Smith został aresztowany w piątek 6 marca na lotnisku Dullesa. Grozi mu kara dożywotniego więzienia.

Z dokumentów oskarżenia wynika, że Smith, który był odpowiedzialny za operacje szpiegowskie podwójnych agentów działających na rzecz wywiadu armii amerykańskiej, 7 listopada 1982 roku spotkał się w Tokio z oficerem KGB Wiktorem J. Okuniewem, "przedstawicielem handlowym" sowieckiej firmy, któremu sprzedał ściśle tajne informacje na temat operacji "Królewska mitra" za 11 tys. dolarów.

W wyniku tej "transakcji" bezpieczeństwo agentów amerykańskiego wywiadu zostało poważnie zagrożone.

Korupcja w Meksyku

MONTREAL — Tajna policja kanadyjska (RCMP) otrzymała nakaz aresztowania i ekstradycji byłego szefa policji Meksyku Arturo Durazo Moreno oskarżonego o wymuszanie łapówek i poważne nadużycia finansowe w czasie sprawowania swej funkcji. Durazo był właścicielem dwu rezydencji-pałaców na przedmieściach Meksyku oraz posesji w miejscowości wypoczynkowej nad Pacyfikiem.

Małżonka Durazo mieszka w Montrealu i utrzymuje, iż jest on niewinny. Ma on wraz z synem i rodziną byłego prezydenta Meksyku Jose Lopez Portillo przebywać pod nieznanym adresem w Paryżu.

PAPIEŻ BŁOGOSŁAWI ŻOŁNIERZY

(Toronto Star) — W czasie specjalnej audiencji, w której udział wzięło 16 tys. wojskowych z 24 krajów, Papież Jan Paweł II stwierdził, że służbę wojskową można porównać z chrystianizmem, ponieważ żołnierze, zapobiegając wojnie, pracują dla pokoju.

Na zakończenie audiencji na Placu Św. Piotra, Papież Jan Paweł II udzielił żołnierzom błogosławieństwa.

KOLEJNA ZBRODNIA IRA

BELFAST (AP) — 23-letnia Mary Travers, córka sędziego z Belfastu poniosła śmierć w zamachu. Jej ojciec, Tom Travers postrzelony 6 kulami, przebywa w stanie ciężkim w szpitalu. Joan, żona sędziego, uniknęła obrażeń. Zamachu dokonano w czasie, gdy rodzina Traversów wracała z kościoła do domu.

Irlandzka Armia Republikańska, która przyznała się do tego czynu, nie ujawniła przyczyn tej akcji. Jej rzecznik stwierdził jedynie, że córka Traversa zginęła przypadkiem od kul, które wcześniej przebiły ciało jej ojca.

Tom Travers jest sędzią Królewskiego Sądu w Belfaście, gdzie skazano setki osób za przestępstwa terrorystyczne.

Postępy elektroniki

PARYŻ — We Francji w br. wejdzie w użycie nowy typ telefonu pozwalający uzyskać połączenie bez konieczności "wykręcania" numeru rozmówcy — w tym celu wystarczy jedynie wymienić jego nazwisko. Patent firmy Thompson pozwala na przetworzenie dźwięków na zakodowane numery. "Pamięć" takiego komputera obejmuje 30 nazwisk-numerów. Producenci spodziewają się, że aparaty te w cenie ok. $625 będą nabywali głównie przedsiębiorcy spędzający przy telefonie po kilka godzin dziennie.

PTAKI

Hitchcock — reżyser dreszczowca "Ptaki" — słusznie przeczuwał, że w powietrzu zawisło niebezpieczeństwo.

Kiedy w stanie Nowego Meksyku liczne stado kosów sfrunęło na linie wysokiego napięcia, spowodowało ono zwarcie, lokalny pożar oraz półgodzinną przerwę w dostawie prądu do miejscowości Rio Rancho i Corrales.

Dotąd nie wyjaśniono, czy akcja ta była dziełem lewego czy też prawego skrzydła tej partii.

Z POLSKI I O POLSCE

POGLĄDY STUDENTÓW

W br. socjologowie z Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadzili ciekawe badania na temat poglądów studentów tej uczelni. Podobne badania przeprowadzono w 1958 i 1978 roku.

Na pytanie: "Czy chciałbyś, aby świat szedł w kierunku jakiejś formy socjalizmu?", twierdząco odpowiedziało 43% (w roku 1958 — 68%, w 1978 — 66%). Natomiast na pytanie: "Czy chciałbyś, aby świat szedł w kierunku takiej formy socjalizmu, jaka istnieje w Polsce?" twierdząco wypowiedziało się zaledwie 3.6% (w 1979 — 28%), zaś 85% negatywnie ustosunkowało się do tej możliwości (w 1978 — 42%).

Aż 60% respondentów chciałoby, aby w Polsce panował ustrój określony jako "demokracja zachodnia".

NIEWOLNICZE USTAWODAWSTWO

W "Trybunie Opolskiej" ukazał się wywiad z Ryszardem Jankowskim, sędzią Okręgowego Sądu Pracy, w którym wyjaśnia on konsekwencje ustawy "O szczególnej regulacji prawnej w okresie przezwyciężania kryzysu społeczno-ekonomicznego" w odniesieniu do stosunków pracodawca — pracownik.

Zgodnie z tą ustawą, dyrekcje zakładów "o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej lub obronności, oraz w zakładach zaspokajających potrzeby ludności" mają prawo przedłużyć normy czasu pracy i nakazać pracę w nocy, w wolne soboty, niedziele i święta, oraz prace w godzinach nadliczbowych. Pracownik nie ma prawa odmówić, chyba że należy do kategorii tzw. pracowników chronionych (np. kobiety w ciąży, inwalidzi, młodociani), ponieważ "uchylenie się od wykonania zarządzeń dyrekcji stanowi naruszenie obowiązków pracowniczych, dające podstawę do natychmiastowego zwolnienia". Zwolniony w ten sposób pracownik traci wszelkie wypracowane wcześniej prawa do dłuższego urlopu, większej emerytury, dodatków za wysługę lat itp. Dyrekcja ma także prawo "do przedłużenia okresu wypowiedzenia" w przypadku gdy pracownik chce odejść, o dodatkowe 6 miesięcy, czyli w praktyce do 9 miesięcy. Stosowanie tych przepisów praktycznie zawiesza prawo każdego pracownika do zmiany pracy.

NOWA FALA UCHODŹCÓW

Władze austriackie spodziewają się nowej fali uchodźców z Polski. Według szacunków z 25 tys. osób, które otrzymają paszporty na wyjazdy turystyczne, ponad 30% będzie próbowało pozostać na Zachodzie, głównie w obozach na terenie Austrii.

BRAK WODY

Polskie Radio nadało komunikat ostrzegający mieszkańców Warszawy przed możliwością wystąpienia okresowych braków w zaopatrzeniu w wodę. Po trzecim kolejnym roku bez większych opadów, sytuacja staje się katastrofalna. Coraz więcej miast i wsi odczuwa deficyt wody, w niektórych regionach kraju stan ten osiąga granice klęski żywiołowej.

Trzynaście największych zbiorników wodnych jest napełnionych średnio w 37%. Według ocen specjalistów, nawet dwa miesiące opadów deszczu nie spowodują zmniejszenia deficytu. Prasa zamieszcza zdjęcia wyschniętych rzek. Np. Wisłę w Warszawie niedługo można będzie przejść w bród. Sytuacja taka powstała na skutek zaniedbań w budowie zbiorników wodnych, gdyż przez ostatnich kilkanaście lat wykonywano zaledwie 8-10% zamierzonych prac.

KOLEJNA PODWYŻKA

Od 1 kwietnia obowiązują nowe, podwyższone opłaty za korzystanie z odbiorników radiowych i telewizyjnych. Za używanie radia i telewizora płaci się obecnie 100 zł miesięcznie (wzrost o 60 zł), za używanie tylko radia — 30 zł (wzrost o 15 zł).

ADWOKACI SIĘ BRONIĄ

Po aresztowaniu mec. Macieja Bednarkiewicza, oraz po zawieszeniu w czynnościach adwokackich mecenasów Andrzejewskiego i Wł. Silly-Nowickiego, powstał w Warszawie Fundusz Ochrony Praworządności z przeznaczeniem na pomoc dla obrońców w procesach politycznych oraz na dokumentowanie informacji o wszelkich przejawach bezprawia ze strony reżimowych władz.

POKAZOWKA

W dniu wizyty delegacji sowieckiej w zakładach Ursus, gdzie produkuje się traktory, zabrakło części do produkcji. Aby to się nie wydało, rozmontowano gotowe silniki i "produkcja" ruszyła pełną parą.

SOCJALISTYCZNA NIEZAWISŁOŚĆ SĄDÓW

Przed procesami politycznymi prezes Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Tadeusz Zieliński, wzywa sędziów i dyktuje im sposób prowadzenia sprawy i wysokość wyroków. "Niepodsłuchany" grozi.

PALUBICKI OPEROWANY

Janusz Palubicki, który od grudnia ub.r. prowadził strajk głodowy, domagając się statusu więźnia politycznego, został ostatnio poddany operacji serca. Obecnie przebywa w klinice kardiologicznej w Aninie pod Warszawą.

WYPADEK MINISTRA

1 kwietnia w katastrofie samochodowej zginął minister handlu wewnętrznego i usług rządu PRL Zygmunt Lakomiec. Sprawował tę funkcję od 1981 roku.

UŚMIECH DNIA

I wędkarze i hipochondrycy jedną rzecz mają wspólną, są szczęśliwi mianowicie dopiero wtedy, kiedy coś naprawdę złapią.

* * *

Ta pani nie nadaje się na striptizerkę. Ma za dużo ciuchów.

* * *

Co to takiego portki? Portki to kożyn spodni, tyle że pochodzący ze wsi.

W ramach wyborów Królowej Czytelników „Związkowca", oddaję swój głos na kandydatkę: .....
(podać imię i nazwisko kandydatki)

(Podpis Czytelnika) .....

"Związkowiec" (The Alliancer)
OFFICIAL ORGAN
OF THE POLISH ALLIANCE OF CANADA
Printed and Published every Tuesday and Thursday by
POLISH ALLIANCE PRESS LIMITED
1638 Bloor Street West, Toronto, Ont., Canada M6P 4A8
Telephones: 531-2491, 531-2492, 531-5865
Second class mail registration number 1673
Filip Kotik, Chairman of the Board Elżbieta Kluczyńska, Secretary
Jacek Borzęcki, Editor-in-Chief
No part of this publication may be reproduced or transmitted in any form or by any means without permission
NEWSPAPER SUBSCRIPTION
To order subscription please send cheque or Money Order for the appropriate amount payable to "Polish Alliance Press Ltd." enclosing subscriber's name, address and postal code
Canada ——— $32 (one year) $22 (6 months)
Outside Canada $46 " " $28 (6 ")
Single copy 50¢

Święta jakie pamiętamy

Każdy, kto się wychował w Polsce a następnie przyszło mu żyć na obczyźnie, nosi w sobie wspomnienie nie tylko bliskich osób, miejsc, krajobrazów — ale z całą pewnością również i świąt: Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Są to święta, które obok charakteru religijnego zawierają w sobie cechy obyczaju społecznego i zarazem rodzinnego.

Ktoś mógłby zauważyć, że jakkolwiek żyjemy poza Polską, to jednak nic nie stoi na przeszkodzie aby zachowywać tradycje polskiej Wielkanocy, zwłaszcza że jako członkowie rozległej, międzynarodowej "rodziny katolickiej" również i w naszej przybranej ojczyźnie obchodzimy te same święta. Ojóż i tak, i nie. Niewątpliwie, możemy uczynić wiele aby zachować polskie tradycje z tymi świętami związane, ale też i musimy pogodzić się z faktem, że będzie to tylko jakby kopia niedoskonale przedstawiająca nieosiągalny oryginał.

Wielkanoc w Polsce była czymś znacznie więcej aniżeli tylko prostą sumą ludowych zwyczajów i kościelnej liturgii. Był to okres niezwykły, pełen swoistej atmosfery, okres — na który oczekiwało się z utęsknieniem.

Przedświąteczna "gorączka" zaczynała się już od Niedzieli Palmowej, kiedy to wszyscy szli do kościoła zaopatrzeni w najróżniejsze, często bardzo ozdobne "palmy", których podstawowym elementem były bazie i wierzchołki rodzinnej trzciny. Po powrocie z kościoła "palma" zajmowała honorowe miejsce w domu. Któż nie pamięta wypraw na łąki lub do lasu po bazie, którymi później przystrajało się stół. Kto nie pamięta stojących na oknie doniczek pokrytych świeżą zielenią wyrastającego jęczmienia, gotowego na przyjęcie śnieżnobiałej figurki baranka — symbolu Zmartwychwstałego. Któż wreszcie nie pamięta swoich "katuszy" Wielkiego Tygodnia, kiedy to pomagało się mamie przygotowywać tyle świątecznych smakołyków — i nie można ich było nawet popróbować, bo przecież post. Jeż to różnych smakowitych zapachów rozchodziło się z kuchni, gdy mięsiło się ciasto na wielkanocne babki, kręciło mak na mazurki, siekało warzywa na sałatkę z majonezem, czy nawet tarło chrzan. Zjadłszy trochę śledzika czy szprotek trzeba było oprzeć się wiadomej pokusie podczas wędzenia pachnących czosnkiem kiełbas oraz soczystych szynek i polędwic.

W Wielki Piątek z całą rodziną szło się wieczorem do "grobu Pana Jezusa" — pełnego kwiatów i świec oraz strzeżonego przez "rzymskich żołnierzy", w których można było rozpoznać miejscowych strażaków. W Wielką Sobotę ochoczo niosło się do kościoła koszyczek wyścielany białą serwetką kryjącą obok cukrowego baranka — kilka pisanek oraz kawałek kiełbasy, chleba i wielkanocnej babki.

Wreszcie wielkopiątkowe klekotanie drewnianych kołatek ustępowało niedzielnemu "Alleluja", wszechobecny fiolet ustępował w liturgii miejsca barwie radosnej: kremowo-złotej. Gdy po porannej Mszy św. zasiadało się z całą rodziną do odświętnie przybranego i zastawionego stołu, gdy wszyscy dzielili się ćwiartkami święconego jaja, symbolu życia — wszyscy doświadczaliśmy nastroju niezwykłości i wyjątkowości, atmosfery swoistego szczęścia.

Jeśli w wielkanocne przedpołudnie wielu z nas poczuje się wyrwanymi ze swoich rodzinnych gniazd; jeśli pełne powtórzenie atmosfery swoistego szczęścia okazałoby się niemożliwe — powróćmy w chwili zadumy do naszych bliskich i naszej Wielkanocy, jaką zostawiliśmy w Kraju. Dzieląc się wielkanocnym jajkiem, jako symbolem miłości i nadziei duchowego odrodzenia, pamiętajmy też jednak, że naszym bliźnim jest każdy człowiek — nie tylko krewny i przyjaciel.

Niech mi wolno będzie w tym miejscu złożyć w imieniu redakcji "Związkowca" życzenia radosnych i pogodnych Świąt Wielkanocnych wszystkim naszym Czytelnikom, Korespondentom i Współpracownikom.

JACEK BORZĘCKI

Konstanty Brzewiński

"ANGLICY SĄ ZDUMIEWAJĄCĄ RASĄ"

Zanim przejdę do wypowiedzi speca od zagadnień polskich, pragnę wyjaśnić, że nadałem temu artykułowi podobny tytuł jak R. Butler, zmieniając narodowość na "ANGLICY".

Jeżeli R. Butler chciał pokazać światu jakimi są Polacy, nie widzę powodu, aby Anglicy nie wiedzieli, co myślą inni o nich.

Na wstępie proponuję Czytelnikowi, aby dowiedział się jak wyglądamy w oczach speca R. Butlera.

Angielski specjalista, R. Butler pisząc w jednym z rozdziałów w książce S. E. Bagera pt. "Wybitni Europejczycy" twierdzi, że: "Polacy są zdumiewającą rasą" i uzasadnia to wyjaśnieniem, że: "W całej Europie nie ma narodowości, poza być może francuską, tak bogato obdarzonej przez naturę jak narodowość polska. Studiów nad Wschodnią Europą po prostu nie można przeprowadzić bez przeświadczenia, że Polacy są niewątpliwie najbardziej czarującymi ludźmi, z jakimi ma się do czynienia".

Następnie autor pisze: "Ich kultura nie jest zapożyczona; jest oryginalna, twórcza, stanowi prawdziwy wyraz ich narodowego geniuszu i historycznej tradycji". Zauważa jednak, że "w dziedzinie politycznej geniusz ich zawodzi. Tutaj są artystami, którzy nie nie tworzą. Ich koncepcje są wspaniałe, ale nie mają technikli, ba — nie dostrzegają jej potrzeby: nigdy swego dzieła nie kończą".

Autor ciągnie dalej: "Brak wartości pozytywnych, umiarkowania z jednej strony, dyscypliny z drugiej, zdecydował o ich losie w XVIII wieku. Rozłam zniszczył Polskę. Rozłam był przyczyną ich rozbiorów. Rozłam spowodował upadek dwóch powstań w XIX wieku".

"Irlandczyka — pisze Butler — ratuje dowcip, humor, realistyczny sposób myślenia; Żyda — zdolność przystosowania się, samokrytycyzm i internacjonalizm. Ale nie ma nic, co by ratowało Polaka. Stanie on z odwagą w obliczu śmierci za swą ojczyznę, ale nie zdobędzie się na spojrzenie faktom w oczy. To nieuleczalny romantyk. Z chwilą, kiedy pozbawi się go marzeń, gotów stać się przeciwnikiem własnego narodu".

Kończąc swą rozprawę — Butler dodaje: "Ktoś powiedział, że Polacy, jako naród cierpią na kompleks odkupienia. W uwielbieniu dla swej ojczyzny Polak łączy legendę ukrzyżowania z czcią Matki Boskiej. Polska jest Niepokalaną Dziewicą, Matką Bolesną ale jest ukrzyżowaną ma również swą krwią odkupić świat. Lecz to marzenie odkupienia narodowego spotęgowane jest u Polaka marzeniem wybawienia. Polak wierzy, że ze wszystkich narodów wybrano Polskę dla wybawienia ludzkości, a ze wszystkich ludzi on sam został wybrany na wybawiciela Polski". Tak kończy swą opinię R. Butler. A kto wie, czy właśnie tym wybawicielem nie będzie obecny Papież Jan Paweł II.

Drugim znawcą Polaków był premier Anglii Winston Churchill, który zaatakował naród polski w pamiętnikach, drukowanych w "New York Times" i tygodniku "Life".

Atak ten wywołał wielkie oburzenie polskiej opinii publicznej w USA i wśród amerykańskich przyjaciół Polski.

Paul Super — Amerykanin niepolskiego pochodzenia — były długoletni prezes YMCA w Polsce, autor kilku znanych książek na tematy polskie, wystosował list otwarty do Churchilla o następującej treści:

"Gdy czytałem Pańskie okrutne i niesłuszne oskarżenie Polaków w *New York Times* — osłupiałem ze zdumienia. Zapałałem oburzeniem i czułem, że chociaż nie jestem polskiego pochodzenia, muszę odpowiedzieć Panu korzystając z mojej o wiele większej znajomości Polaków, aniżeli ta którą Pan posiada.

Zna Pan i poznał niewielu polityków polskich, łącznie z tym nikczemnym zespołem, będącym obecnie u władzy w Warszawie, osadzonym tam w pewnej mierze przez Pana, aczkolwiek wielu z nich wcale nie jest Polakami. Z drugiej strony, ja osobiście znam wiele tysięcy Polaków, od chłopów i robotników do prezydentów i premierów, i w czasie mego 17-letniego pobytu w Polsce, od roku 1922 aż do września 1939 r., nauczyłem się mówić i czytać po polsku i osiągnąłem stopień znajomości polskiej historii i kultury umożliwiający mi ogłoszenie kilku opracowań na te tematy. Nie zna Pan Polaków i podawany przez Pana obraz ich i ich historii jest wysoce zniekształcony, oparty prawdopodobnie na niemieckich pisczrach historycznych, pragnących podkopać pozycję Polski, jako wynowkę dla ich agresji, jak również wynikający z odczuwanych przez Pana trudności przy wymawianiu na nich brutalnej presji..."

Super wymienia zdania, przeciw którym protestuje i odpowiada na nie: "Najpierw, na temat Cieszyna, który jak Pan sam mówi był sprawą pomniejszą, a następnie wykorzystuje Pan te sprawę dla oskarżenia całego narodu.

W historii współczesnej Europy była to naprawde burza w szklance wody. Gdyby Pan wiedział tak wiele na temat bezwstydnego zagarnięcia tego obszaru przez Czechów od Polaków w styczniu 1919 roku, kiedy Polacy znajdowali się w wysoce krytycznej sytuacji w wojnie z Rosją, ile w Pańskim mniemaniu wie Pan o odebraniu go z powrotem przez Polaków w roku 1938 — to nie uważałby Pan wiedział tak wiele na temat — Czechów za tak niewinnych. Tyle na ten temat. Dalej te pomniejsze zarzuty pod adresem narodu polskiego. Na ten temat mam trzy rzeczy do powiedzenia.

Po pierwsze, Pan osobiście, oraz jako wysoki przedstawiciel Anglii, nie ma czystych rąk w tej sprawie. Pan osobiście brał udział w podejmowaniu tych nieszczęsnych decyzji w Jałcie i Teheranie, które wprowadziły Rosję do Europy. Być może, jako niechętny uczestnik i — sądzę — pomniejszy z trzech. Tym niemniej, fakt uczestnictwa w tych ohydnych zbrodniach dyskwalifikuje Pana moralnie jako świadka przeciwko Polsce.

Po drugie, jeżeli idzie o Anglię — kraj ten tak wysoko cenię, że gdy mieszkałem w Polsce, oddałem mego syna na uniwersytet w Oxford. Czy jednak Anglia "w przeciągu stuleci" posiadała tak czyste ręce, aby mogła wytykać palcem z pogardą Polskę? Historię Polski znam dobrze; nie jestem również ignorantem jeżeli chodzi o historię Wielkiej Brytanii, zwłaszcza ten ciemny okres, np. od 1810 do 1865 roku, tak dokładnie przedstawiony w książce Traill's "Social England" oraz w książkach Charlesa Dickensa, będących historią stosunków wewnętrznych, z których żaden Anglik nie może być dumny. Analogii takich nie znam w historii Polski. Ponadto są jeszcze niezbyt piękne sprawy, odnoszące się do Irlandii, Indii, Jamajki i Chin. Nie wątpię, że zgodzi się Pan ze mną, iż na każdy przypadek szaleństwa lub hańby w historii Polski, znajdzie pan jeden lub nawet dwa podobne w historii Anglii; że na każdego nikczemnego polityka polskiego znajdzie Pan odpowiednika angielskiego. A ja, jako Amerykanin, pamiętam bezwstydne posunięcia brytyjskie symbolizowane w moim pojęciu przez lata 1776 i 1812.

Jeżeli idzie o świeższe przykre błędy brytyjskie, byłem jednym z tych, którzy na próżno wpatrywali się w niebo nad Polską we wrześniu 1939 roku, doszukując się samolotów brytyjskich, które nigdy się nie ukazały.

Gdy porównujemy historię, niech "kocioł nie przygania garnkowi".

Pozostaje jeszcze zarzut "polskiej niewdzięczności". W stosunku do kogo i za co? Czy za przywrócenie wolności w r. 1918? Czy był to dar ze strony innych, czy też zbieg okoliczności historycznych? Czy terytoria jej zostały opanowane przez obcych żołnierzy, czy też zostały najpierw opanowane a później bronione przez armie Piłsudskiego i Hallera?

Czy Anglia uczyniła tak wiele w roku 1939 i czy nie splacili tego z nawiązką w roku 1940 i później — polscy lotnicy, żołnierze i marynarze?

Czy Polska ma być wdzięczna za Pańskie osobiste znęcanie się nad bezbronnym Mikołajczykiem — człowiekiem skromnego chłopskiego pochodzenia, czy za to że przymuszał Pan Polskę do podporządkowania się Rosji?

Panie Churchill, niech się Pan wstydzi. Wyraził Pan niegodne i skandaliczne opinie o Polakach. Niech te oskarżenia nie ukażą się w ostatecznym wydaniu Pańskiej książki; obniżają one Pańską osobistą godność.

Podpisane: Paul Super, Amerykanin"

Komentarze do tych wypowiedzi są zbyteczne, ale dobrze będzie przytoczyć opinię jednego z polskich generałów, który zna Anglię. Spełnem tym jest Stanisław Mackiewicz, który dużą część życia spędził w Anglii, studiował historię tego kraju i zapoznał się z jej życiem praktycznie. Wypowiedzi jego należy cenić bardzo wysoko i to co pisze jest niewzruszoną prawdą.

A oto, co napisał Stanisław Mackiewicz w książce pt. "Londyniszcze", 1957 rok:

"Anglia i polityka angielska odegrały w życiu Francji, Włoch i Hiszpanii rolę zupełnie złowrogą, stale przez cały wiek XIX i XX kłócąc państwa europejskie między sobą i szczując jedno na drugie. Rola Anglii w stosunku do Włoch, Hiszpanii i Francji nie jest mniej złowroga niż w stosunku do Polski, tym bardziej, że zainteresowania polityki angielskiej sprawami polskimi były doraźne, dorywcze i raczej rzadkie, natomiast szkodliwe oddziaływanie Anglii na politykę Francji lub Włoch było stałe.

Wyższość polityki angielskiej nad polityką państw europejskich polega na tym, że we wszystkich państwach europejskich polityka międzynarodowa stanowi zaledwie refleks polityki wewnętrznej. Narodowe partie czy kierunki polityczne kłócą się czy walczą między sobą i narodowe polityki zagraniczne są zaledwie przyczepkami do tych walk.

W angielskim systemie dwupartyjnym polityka zagraniczna jest wyłączona z walki i partia opozycyjna oddaje tylko rządowi Jego Królewskiej Mości usugi bardzo cenne, podejmując się dawania obietnic cudzoziemcom, z tym, że Anglia za te obietnice nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności i że opozycja także o nich zapomina, gdy przychodzi do władzy. Ta solidarność obu partii wobec zagranicy, nieznana, niezrozumiała i obca państwom europejskiego kontynentu — stanowi główną siłę Anglii.

Polacy w kraju dzielą się na ludzi, którzy w ogóle Anglii nie znają i żywią do niej sentyment chroniczny, i na tych, którzy byli w Anglii podczas wojny i opuścili ją zaraz po wojnie.

Ta druga kategoria ma także niedoskonałe pojęcia o Anglikach, ponieważ podczas wojny Anglicy nam nadskakiwali, jak tylko mogli. Teraz poglądy emigrantów polskich w Anglii uległy bardzo wielkiej zmianie".

Kończąc myślę, że Anglicy na swój sposób są również zdumiewającą rasą.

Milowan Dżilas

Tłumaczył Włodzimierz Sznarbachowski

NIEZWYKŁOŚĆ JANA PAWŁA II

(Milowan Dżilas, jugosłowiański pisarz i opozycjonista, niegdyś zastępca prezydenta Tity i były główny ideolog Związku Komunistów Jugosławii, ogłosił w zachodnioniemieckim dzienniku "Die Welt" artykuł o Papieżu Janie Pawle II. Oto tłumaczenie).

Gdy Polak Wojtyła został wybrany papieżem, zapytałem siebie, jak książęta Kościoła doszli do tak mądrej decyzji? Nie chodziło mi o osobę kardynała z Krakowa, bo właściwie nic o nim nie wiedziałem, lecz o trafnie przemyślane powołanie na Stolicę Apostolską purpurata ze Wschodu i w dodatku Polaka, wbrew wszystkim tradycjom i kotorom watykańskim. Wybór ten był dla mnie wyrazem woli wzmocnienia przez Kościół wpływów na Wschodzie, a jednocześnie dalekowzroczną, przemyślaną i jednocześnie spontaniczną próbą przywrócenia powiązań między Zachodem i Wschodem, zerwanych w wyniku odmiennych ideologii, odmiennych systemów politycznych i wpływów hegemonów. Z tego punktu widzenia wybór Polaka był naturalną koniecznością.

Wkrótce jednak okazało się, że moje podejście było niewystarczające i zbyt jednostronne. Niewystarczające, gdyż w osobie nowego Papieża początkowo dostrzegłem wyłącznie symbol i narzędzie, ale nie jego niepowtarzalną osobowość. Jednostronne, gdyż pojmowałem polityczne i społeczne skutki wyboru Wojtyły, lecz nie duchowe, które wywołać musiało wyznaczenie na Papieża tej właśnie osoby ze Wschodu.

Jałowa bowiem okazałaby się tysiącletnia mądrość i doświadczenie Kościoła, błędem byłoby wyniesienie Polaka na katedrę Piotrową, gdyby Wojtyła nie był jednocześnie osobą o niezwykłych cechach umysłu i charakteru. Ten Papież mówi językiem współczesnego człowieka i zna niepokoje i cierpienia obecnego świata. Niezwykłość Jana Pawła II można rozpoznać już w jego sposobie poruszania się i w jego gestach, w jego dobrotliwym uśmiechu i jego szlachetnym i przenikającym wzroku.

Papież ten ściśle przestrzega zasad ceremoniału i protokołu watykańskiego. Kiedy jednak klęka do modlitwy, kiedy całuje ziemię kraju, do którego przybył — wyczuwa się od razu, że czyni to nie tylko z poczucia obowiązku i z przekonania, lecz całą swoją istotą. Całuje ona ziemię nie tylko jako symbol i nie tylko symbolicznie, lecz całą duszą: całowana ziemia jest dlań naprawdę drogą, gdyż uważa on ją za swoją.

Jan Paweł II przypomina z wyglądu robotnika pochodzenia chłopskiego. Jest mocno zbudowany a jednocześnie ma delikatną postać intelektualisty o udoskonalonym wyrazie. Jego dobrotliwe oczy przenikają każdego do głębi, z jego twarzy widać, że zna cierpienia ludzkości. Przede wszystkim rysuje się jednak na niej zrozumienie i znajomość wszystkiego co ludzkie, wszystkich grzechów i radości, wszystkich nieszczęść i zwątpień. Jan Paweł II został słusznie nazwany Papieżem Praw Człowieka. Powiedziałbym więcej: jest ludzkim Papieżem. Nie tylko cierpi z powodu cierpień rodzaju ludzkiego, nie tylko współczuje cierpiącym, lecz chce przyczynić się do usunięcia cierpień.

Nie można dziś przewidzieć, jak historia oceni Papieża Wojtyłę. Zresztą i dla niego samego jest to rzecz mniej ważna, niż dzieło, któremu się poświęcił. Ale właśnie teraz stało się jasne: taki Papież mógł przybyć tylko ze Wschodu i tylko z Polski. A to ponieważ dla Wschodu, dla Polski i dla samego Wojtyły najważniejszą sprawą — a chodzi o sprawę odwieczną — jest życie, los, wolność każdej jednostki i każdego narodu. To jest coś więcej niż teoria: to jest warunek dalszego istnienia ludzkości.

Jednak Papież ze Wschodu wybrał Zachód, gdyż większość kardynałów pochodzi z Zachodu. To jest czymś więcej niż symbolem czy polityczną mądrością: dalsze istnienie Zachodu oraz swobodny rozwój osobowości jednostek i narodów zależy od sytuacji na Wschodzie.

Podobnie jak przy każdym ważnym i przełomowym osiągnięciu, także i teraz ujawnia się rozwój osobowości, która za razem wyznacza kierunek i uzasadnia bieg wydarzeń. Albo inaczej mówiąc: każda wybitna osobowość odczuwa, pojmuje i poznaje spontaniczny bieg historii. Czyż w osobie Papieża Wojtyły nie zbiegają się niepokoje i troski Zachodu oraz cierpienia Wschodu w poszukiwaniu drogi zapobieżenia grożącej śmierci atomowej i drogi wyjścia ze stanu wegetacji społeczeństw i jednostek zniewolonych?

Zamach na jego życie nie zostawił na nim śladu — przynajmniej gdy chodzi o jego ducha i kierunek jego poczynań. Nie widać męczeństwa w Papieżu, ale ciągłe męczeństwo jest jego przeznaczeniem, jest wplecione w jego wysiłki, podobnie jak w samo istnienie ludzkości.

Jan Paweł II jest Papieżem, którego mogą nienawidzić jedynie zwolennicy doktryny uważającej siebie za "nieomylną" i "doskonałą", a więc w rzeczywistości zwolennicy ciemności i niewoli.

(R.W.E.)

Benedykt Heydenkorn

PIERWSI POLACY W TORONTO

Walkę o pierwszeństwo — po Indianach — gdy chodzi o stałych mieszkańców Toronto pozostawiamy innym, w tym miłośnikom mitów, a sami ograniczymy się tylko do ustalenia pewnych konkretnych danych. Ale i one — być może — mogą być niezbyt ścisłe, niepełne. Składa się na to wiele: wadliwość i fragmentaryczność zapisów urzędowych wypływająca zarówno z winy spisujących, notujących jak i zapytywanych, informujących. Przypuszczalnie bariera językowa miała też pewien wpływ, jednakże zapewne w mniejszym stopniu — a może w ogóle żaden — odnośnie wymienionych w rejestrach miejskich, ale uwidocznila się w pisowni nazwisk doprowadzając do ich częściowego zniekształcenia. Ale też księgi miejskie nie wszystkich mieszkańców rejestrowały, uzupełnienia albo też inne nazwiska znajdujemy w rejestrach parafialnych, w spisach ludności.

Najwybitniejszym, najsławniejszym polskim imigrantem a zarazem jednym ze znakomitych mieszkańców Toronto — jest przybyły ze Stanów Zjednoczonych w 1842 r. do Kanady emigrant polityczny, Kazimierz Stanisław Gzowski, który został nobilitowany i przeszedł do historii jako Sir Casimir. Ale ten dobrze urodzony imigrant był wysoce uzdolnionym człowiekiem, wielce obrotnym przedsiębiorcą — inżynierem, budowniczym dróg i mostów. Należał do elity towarzyskiej Toronto i wtopił się bez reszty w otoczenie, w społeczność anglosaską, protestancką. Śladem pochodzenia było tylko nazwisko, gdyż wyznanie zmienił żeniąc się z protestantką.

Gzowski nie był jednak jedynym imigrantem polskim, który przybył do Kanady via Stany Zjednoczone, ale nie będziemy tutaj odnotowywać ich wszystkich, już chociażby dlatego iż udawali się do różnych miejscowości. Kazimierz Gzowski przed przybyciem w 1845 r. do Toronto mieszkał w London, Ont. W tym samym czasie kiedy działała firma Gzowski & Co. (Toronto Rolling Mills — założona w 1859 r.), księgi miejskie rejestrują poczawszy od 1868 roku kilka osób o polskich nazwiskach.

Znakomity bibliograf polski, znawca i badacz problemów emigracyjnych, opublikował w 4 numerze z 1982 r. kwartalnika *"Przegląd Polonijny"* artykuł informujący o poszukiwaniu przez Polonię w USA swoich "korzeni" w Polsce. A czy nie należało przystąpić do poszukiwań nie tyle korzeni, ile przeszłości polskiej w Kanadzie, poza rodem Gzowskich? Zmudne to, ale chyba celowe.

Prezentujemy tu tylko próbkę, ograniczoną ponadto do Toronto.

Na chwilę powróćmy do Gzowskiego. Firma Toronto Rolling Mills została założona w 1859 r., zatrudniała ponad 300 osób. Różna produkcja wyniosła 20,000 ton. Obok szyn kolejowych zakład produkował również sprzęt żelazny. I to panowie Andrzej i Maciej (Andrew i Matthew) HUBASZEK, których dalszych losów nie znamy, nie wiemy więc czy i gdzie znajdują się ich potomkowie, byli również przedsiębiorcami: producentami octu.

Firma została założona pod nazwą Toronto Vinegar Works w kwietniu 1865 przez A. Rondenstraucha a Hubaszkowie byli wspólnikami. Produkcja wynosiła przeciętnie 40 barylek tygodniowo.

Rozgałęzioną rodziną zarejestrowaną od 1868 r. jest KUPETZ. W niektórych zapisach, rocznikach Kupitz a zapewne poprawnie nazwisko to brzmiało KOPEĆ. A zważywszy, iż owi pierwsi zanotowani nosili imiona: Edward i Juliusz — można zakładać, iż pochodzili ze Śląska, gdzie Kopeć jest popularnym nazwiskiem. Przemawia za tym też, iż byli rzeźnikami, kupcami. Obaj bracia zajmują się równocześnie i do 1871 r. mają sklepy obok siebie przy Queen St. W., a w 1872 r. Juliusz przenosi się na 124 York St.

Bracia Kopeć mają nie tylko sklepy z mięsem. Uwiecznioną jest również pani Edwardowa Kopeć, jako właścicielka sklepu "crockery & dry goods" przy 33 Queen St. W. Około 1890 r. zmarł zapewne Juliusz, gdyż księgi (City Directors) notują Mary Kopeć jako wdowę po Juliuszu, zamieszkałą przy 28 Camden St.

Jakie więzy łączyły Alfreda Kopcia z wyżej wymienionymi? Był albo młodszym bratem, albo raczej synem jednego z nich, gdyż w Directory odnotowany jest: *Kupitz & Enright — butchers, 166 York St.* Nie utrzymał się jednak przy tym interesie jako że w 1903 r. jest szoferem (driver), w 1909 r. "parerhanger", po czym ginie po nim ślad.

W 1893 r. zjawia się Edward młodszy, w 1896 r. Robert, ale niestety nie wiemy czyim był synem. Był stolarzem i mieszkał w 1912 r. przy 60 Dundas St.

Żeńskie przedstawicielki rodu Kopeć — znamy je jako niezamężne — Lizzie, fryzjerka w 1901 r. w firmie W. T. Pember, zamieszkała przy 10 Maud St., tamże mieszka Edith, krawcowa, do 1909 r. kiedy przenosi się pod 307 Grace St., wreszcie Elizabeth zjawia się w 1907 r., zamieszkała w 1913 r. przy 1 Givens St.

Rodzina KUSIAR — notowana w niektórych rocznikach KUSIA — osiadła w mieście nieco później, bo w 1872 r. Pierwszy to Francis, szewc. Mamy jednak i Franciszka, syna, aresztą również szewca. Starszy ma własny warsztat przy 55 Ann St. i 101 Ontario St., podczas gdy młodszy pracuje w firmie F. J. Weston & Sons. Kuśiar Charles, też szewc, w 1882 r. pod adresem 101 Ontario a następnego roku 50 McGill. Jest on wraz z jednym z członków rodziny oraz pp. Wm. Brown i R. Stewart właścicielem zakładu *"Fine boots & shoes" przy 13 Adelaide St. E.* Kuśniarowie: Ethel, Artur, Edna i Frederick są zatrudnieni w firmie T. Eaton.

Pierwszego lekarza polskiego znajdujemy już w 1890 roku. Jest nim dr JAKUB ZIELIŃSKI, który mieszkał i praktykował kolejno pod następującymi adresami: *136 Simcoe St., 4 Beverley, 21 St. Patrick Sq., 11 Scho, 284 Queen St. W i 120 Brunswick Ave, od 1908 r. do 1913 r.* W 1894 r., jak wynika z listy podatku miejskiego, dr Zieliński liczył 56 lat. Rodzina składała się z trojga osób i doktor płacił podatek na szkoły katolickie.

W 1885 r. księgowym w firmie *Heintzman Piano Mnfcts.* Co. był PAUL SZELISKI, w spisie podał przed nazwiskiem *"von"*, co dowodzi iż przybył z zaboru pruskiego i uważał za konieczne podkreślić swoje szlacheckie pochodzenie. Zmieniał zatrudnienia kilkakrotnie, zajmował się sprzedażą nieruchomości, ubezpieczeń a w 1913 r. figuruje jako prezes firmy *Szeliski & Stone Ltd.*

Sprzedażą terenów i nieruchomości, współwłaścicielem odpowiedniej firmy był już w 1878 r. EDWIN BROKOWSKI, podczas gdy panna P. Brokowski, zamieszkała w 1879 r. przy 39 Howard figuruje jako "vocalist". Było więcej tych Brokowskich a ostatni odnotowany w 1897 r. jest Joseph — student. Jaki? Czego?

W małej grupie najdawniejszych mieszkańców Toronto, a więc z lat 1860-tych, wynotujmy inne: CHALUPKA Henry — czyli po prostu Chałupka — *kapelmistrza pułku "Queen's Own"*, zamieszkałego przy 141 York St. w latach 1867-68, A. KNOWSKY, "grinder" — pozłotnik w firmie Philips Richard.

W. C. PUŁASKI był w latach 1867-69 krojczym w firmie Hughes Bros., później wspólnikiem (partnerem był Martin) firmy "dry goods & clothing" przy 147 King St. East.

Pan Chałupka był kapelmistrzem a William LABITZKY od 1867 r. był nauczycielem muzyki, zamieszkałym w "village of Yorkville". W księdze miejskiej z 1885 r. figuruje LABITZKY William J., malarz pokojowy, "painter, tobacconist" — ostatni adres w 1910 r.: 50 Oxford St. Miejski wydział podatkowy przygotowując listę podatkową na 1907 r. odnotował co następuje: "Labitzky William, age 47, franchise, freeholder, painter, owner of the house, value of land 820, value of building: 300, Roman Catholic, seperate school suporter, number of children between 5 and 21 years: 5, number of chidren between 5 and 16 years: 3. Total number of residents: 8".

Arystokrata — nobleman — "von Szeliski", księgowy, sprzedawca nieruchomości i ubezpieczeń — nie pozostał jedynym, jako że w 1893 r. znajdujemy w roczniku: "de STASICKI F. Karol — *professor modern languages, 24 Ross St.*" Jakich języków uczył nie wiemy, ale zważywszy na "de" przed nazwiskiem można zaryzykować, iż jednym z nich był francuski.

W zestawie polskich nazwisk nie sposób pominąć: ZABLOCKI Ernest J., Figuruje jako *"artist penman"*, zamieszkały *od 1879 r., do 1884 przy 142 Ontario a później, do 1896, przy 16 Sheppard's Lane.* Zniknął ze spisu w następnych latach.

I jeszcze jedna osoba zasługuje na upamiętnienie, której nazwisko pojawiło się w Directory dopiero na początku bieżącego stulecia, dokładnie w 1901 r.: pani Mary LIVINSKI, zawód: palmist, adres: 391 Church St.

Bliższe dane z tegoż źródła: "Know Thyself — The scientific interpretation of the palm rendered by Mme Mary Livinski. Hours 2 to 9 P.M., fee 50 cents". Jednakże dochody z "naukowego" przewidywania "interpretation" z dłoni musiały być nie wystarczające na utrzymanie skoro Directory informuje, że Mme Livinski pod tymże adresem prowadzi "Paper Bag Manufacturer".

W skromnym liczebnie zestawie mieszkańców stałych lub czasowych Toronto o polskich nazwiskach — imigrantów — uderza rozpiętość zawodów. Godne to podkreślenia, gdyż wszystkie źródła, dokumenty wskazują, że w okresie masowego przypływu imigrantów z obszarów Polski, przytłaczającą przewagę stanowili chłopi, robotnicy rolni. Z wyrywkowych danych Toronto Directory i innych zapisów archiwalnych z lat poprzedzających ową masową polską imigrację — łatwo stwierdzić, iż była wielce zróżnicowana zawodowo a nawet społecznie. Byli "arystokraci — nobleman" obok Gzowskiego, von Szeliski i de Stasicki, byli muzycy, nauczyciele muzyki, stroiciel fortepianów, księgowi, agenci ubezpieczeniowi, krojczy, pozłotnicy, szewcy, kupcy, rzemieślnicy, handlarze bydła, robotnicy fabryczni itp.

Każdy z nich w jakiejś formie rozwijał, wznosił o miasto, wzbogacał je nie tylko materialnie. I chyba dobrze będzie o tym wiedzieć, a wobec tego znalazłszy punkt zaczepny — ów torontoński "korzeń" — trzymać się w przeszłość i śledzić losy wybranych osób, rodzin aż do aktualnego stanu.

ZWIĄZKOWIEC

WYDANIE ŚWIĄTECZNE Nr 28/29 — EASTER EDITION No. 28/29

Cena $1.00 — DOSTARCZONO NA POCZTĘ WE ŚRODĘ, 11 KWIETNIA 1984 R. — DELIVERED TO THE POST OFFICE ON WEDNESDAY, APRIL 11, 1984 — Copy $1.00

WIELKANOC 1984

RADOSNYCH ŚWIĄT CZYTELNIKOM - REDAKCJA

Życzenia z Toronto

BRATU NASZEMU, JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI OJCU ŚWIĘTEMU JANOWI PAWŁOWI II, UCIEMIĘŻONYM BRACIOM I SIOSTROM W POLSCE, CZCIGODNYM KAPŁANOM I SIOSTROM POLONIJNYM, KONGRESOWI POLONII KANADYJSKIEJ, BRATNIM ORGANIZACJOM POLONIJNYM, SYMPATYKOM, PRZYJACIOŁOM ZWIĄZKU POLAKÓW W KANADZIE, NASZEJ DROGIEJ BRACI ZWIĄZKOWEJ W GRUPACH, KOŁACH POLEK, GRONACH MŁODZIEŻY I CAŁEJ POLONII KANADYJSKIEJ ŻYCZY Z CAŁEGO SERCA „WESOŁEGO ALLELUJA"

Zarząd Gł. Związku Polaków w Kanadzie
Centralny Zarząd Kół Polek ZPwK
i
Centralny Zarząd Gron Młodzieży ZPwK

Grupa 1-7 Związku Polaków w Kanadzie

KOŁO POLEK, ZESPOŁY TANECZNE „BIAŁY ORZEŁ" I „LECHOWIA" WRAZ Z SOCIAL CLUB

składają serdeczne życzenia wesołych Świąt Wielkanocnych Członkom Związku Polaków, siostrzanym Grupom Związkowym Wielebnemu Duchowieństwu, organizacjom, Polonii w Toronto, a szczególnie przyjaciołom biorącym udział w życiu społecznym skupiającym się w Domu Związkowym

2282 LAKESHORE BLVD. WEST, TORONTO, ONT. M8V 1B3

Najserdeczniejsze życzenia wesołych świąt Zmartwychwstania Pańskiego całej Polonii a szczególnie w Okręgu 2 — ...Parkdale życzy

ALDERMAN
BEN GRYS
zawsze gotowy służyć swoim wyborcom

Community Office — 77 Roncesvalles Avenue. Tel. 534-0145
City Hall — 947-7905

Wesołych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego całej Polonii a szczególnie z okręgu High Park życzy

Juri Shymko M.P.P.

POSEL DO PARLAMENTU ONTARIO Z OKRĘGU HIGH PARK

zawsze gotowy służyć swoim wyborcom

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH CAŁEJ POLONII ŻYCZY FIRMA

Peter Burdon
PONTIAC BUICK LIMITED
ZAPRASZA KAŻDEGO NA PRÓBNĄ JAZDĘ

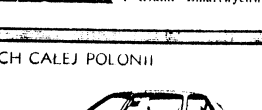

- BOGATY WYBÓR NOWYCH I UŻYWANYCH SAMOCHODÓW W 1984 ROKU
- UDZIELAMY POŻYCZEK NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH
- MINIMALNE SPŁATY KREDYTU
- ZAŁATWIAMY UBEZPIECZENIA SAMOCHODOWE NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH
- FACHOWE PORADY W SPRAWACH KUPNA I SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW
- UDZIELAMY INFORMACJI W JĘZYKU POLSKIM

SPECJALNA OFERTA
Niniejsze ogłoszenie daje prawo nabywcy samochodu do otrzymania BEZPŁATNIE:

1. GWARANCJI NA 60 000 KM (Acadian, Skylark, Phoenix)
2. OLEJU NA 100 000 KM

NASZ ADRES:
348 DANFORTH AVE., TORONTO, ONT. — TEL. (416) 469-5531, WEWN. 281
Prosimy zgłaszać się wyłącznie do polskiego przedstawiciela

Ks. Mieczysław Szwej, Tow. Chr.

Wielkanoc nadzieją wolności

Bogarodzico, Dziewico!
Słuchaj nas, Matko Boża,
To ojców naszych śpiew,
Wolności błyszczy zorza
Wolności bije dzwon,
Wolności rośnie krzew.
Bogarodzico!
Wolnego ludu śpiew
Zanieś przed Boga tron.

Hymn wyśpiewany przez Juliusza Słowackiego na wieść o wybuchu Powstania Listopadowego łączy w sobie harmonijnie elementy patriotyczne z religijnymi. Tęsknota poety za wolną Ojczyzną wyraża się najgłębiej w wierszu religijnym. Kościół bowiem wszystkie wielkie ideały wolności, prawdy czy dobra powszechnego złączył z podstawowym dogmatami wiary i od katolickiego Credo nie da się ich za dną siłą oddzielić. Obraz namalowany w cytowanym na wstępie wierszu można najtrafniej umieścić na Kalwarii, gdzie Maryja jako Współodkupicielka rodzaju ludzkiego stała pod Krzyżem. Tam rodził się prawdziwy owoc wolności człowieka od szatańskiej przemocy zła i tam również w sercu Bogarodzicy otwierało się źródło wolności dla tych, co zechcą przyjąć łaskę Odkupienia.

Tego roku kalendarzowa Wielkanoc przypada niemal w przededniu maja, kiedy przyroda zdołała już zmienić zimową szatę śmierci na zielony strój życia. Natura jeszcze raz potwierdza możliwość przemiany spraw obumarłych i martwych w kwitnące i owocujące drzewo. Ten fakt przemiany poczwarki w motyla i ziarna w kłos jest bezsporny i przybliża nam dobrze nastrój Wielkiej Nocy. Ale na Rezurekcję Pańską pragniemy patrzeć nie tylko okiem przyrodnika, lecz również zbliżyć się do jej zrozumienia bystrą myślą.

Wiara traktuje okres paschalny w Kościele głównie od strony wolności, jaką on przynosi skołatanej grzechem i zbałamuconej kłamstwem duszy człowieka. Dzwony odzywające się w poranek wielkanocny po słonecznym święcie głoszą przede wszystkim dobrą nowinę wolności, pokonania szatana zwanego ojcem fałszu i zwycięstwa nad śmiercią, stanowiącej najsmutniejszą konsekwencję winy człowieka zaciążnielej przed obliczem Boga. Biblia podaje, jak przez długie wieki ludzie znosili brzemię niewoli, wygnania i poniżenia za przestępstwo popełnione przez pierwszych rodziców w raju. Bóg wreszcie lituje się nad nędzą stworzenia, przywiała na Wcielenie Syna Bożego i na podpisanie dekretu naszej wolności przez Jego krew wylaną na Kalwarii. Z tej racji obchodów wielkanocnych nie sposób oddzielić od odwiecznych tęsknot człowieka za wolnością, za prawdą i pięknem jego egzystencji, pozbawionej strachu kajdan i judaszowskich donosów.

TEOLOGIA KSIĘGI WYJŚCIA

Pascha jest pojęciem hebrajskim i oznacza przejście przez trudne doświadczenie. W Starym Testamencie oznaczała ona wielkie cierpienia ludu wybranego podczas opuszczania niewoli w Egipcie oraz cudowną przeprawę przez wzburzone fale Morza Czerwonego. Nowy Testament natomiast rozumie przez Paschę krwawe Kolejne Męki Pańskiej i triumf Zmartwychwstania. Od strony historycznej koncepcja Paschy zawiera w sobie moment wyzwolenia, prowadzi ona zawsze do stanu wolności ducha, pozwalającej na swobodną decyzję.

W wielkich sprawach nie może być zwykle małych szczegółów. Wielkanoc, jako okres liturgiczny, objawia nam monumentalny obraz ludzkiego zbawienia, gdzie każde wydarzenie posiada swój doniosły sens i nie ma w tym czasie drobnych jedynie epizodów. Twórca typologii osobowości ludzkiej, Karol Yung narzekał kiedyś, że wolność woli oznacza dla człowieka pójście za przymusem okoliczności. Tkwi w tym twierdzeniu niewątpliwa racja, bo wolność absolutna nie istnieje i poważanie człowieka z różnymi okolicznościami życia nigdy nie ustaje. My jednak w perspektywie wędrówki Izraela przez pustynie chcemy zastanowić się nad istotą i granicami wolności religijnej.

Marcin Luter pod wpływem swej nowej koncepcji zbawienia, nie opartej na dobrych uczynkach człowieka, ale wyłącznie na odkupieniu Chrystusa, napisał swój sławny i błędny list: „O wolności chrześcijańskiej". Widzi on ją fałszywie w szansie wyboru przez nas zła i grzechu, tymczasem prawdziwa wolność ludzi wierzących polega jedynie na wyborze miłości. Nowe i ostateczne prawo Chrystusa, ewo przykazanie największe z Wieczernika, wcale nie przypomina mdłego hellenizmu Epikteta czy Marka Aureliusza.

Apostoł Jan w końcu Pierwszego Listu czyni wolność podstawą miłości: „Najmilsi, miłujmy się wzajemnie, bo miłość jest z Boga. I każdy, kto miłuje, z Boga jest urodzony i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, albowiem Bóg jest miłością. W tym okazała się miłość Boża ku nam, że Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przez Niego."

Krzywa gałąź rzuca krzywy cień. Kto nie pojmuje właściwie Męki Chrystusa, nie rozumie też jego Zmartwychwstania, miłość i wolność stają się dla takiego człowieka etyczną kwadraturą koła.

Dnia 21 listopada 1964 r. II Sobór Watykański opublikował „Dogmatyczną konstytucję o Kościele", gdzie zaraz na wstępie jest mowa o godności i wolności Synów Bożych, ponieważ mieszka w nich Duch Św. jak w świątyni i mają oni kochać bliźnich, jak to czynił sam Chrystus Pan. Fundamentalne zrozumienie teologii moralnej zostało w tym dokumencie sformułowane dość paradoksalnie: „Człowiek zbawiony otrzymuje od Chrystusa wolność, aby się podjąć obowiązku miłości". Prawnie ujął ten nakaz św. Paweł w Liście do Rzymian: „Nie bądźcie nikomu nic dłużni, jeno abyście się społem miłowali. Bo kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił... Miłość bliźniego złego nie czyni. Pełnią tedy zakonu jest miłość." (13, 10).

CHRZEŚCIJAŃSKI POMNIK WOLNOŚCI

Tajemnice Wielkiejnocy przeżywamy wśród sprzecznych uczuć. Składają się na nie radosne palmy Chrystusa w Jerozolimie i zaraz potem krwawy Jego pot, policzkowanie i krzyż. Krótki odstęp czasu dzieli Kalwarię od Rezurekcji, pisanki i bazie na łące od lodu i błota. Istnieją jakieś wspomnienia pogańskie w wielkanocnym łączeniu narodzin i sądu, życia i śmierci, wolności i niewoli. Teologia wszak mówi, że Bóg mocą wszechmocnej natury może zmartwychwstać, Biblia zaś potwierdza fakt, że Bóg naprawdę chciał tego dokonać.

Rzeźbiarz francuski Frederic August Bartholdi ofiarował Ameryce w 1884 roku wielką Statuę Wolności. Dzisiaj pod wpływem zanieczyszczenia powietrza i wody obraca się ona w ruinę i wymaga kosztownej reperacji za wiele milionów dolarów. Lecz źródłem i korzeniem prawdziwej wolności pozostaje od dwóch tysięcy lat Jezus Chrystus. Pomnik Jego Odkupienia nie ulega erozji czasu i stale okazuje się konieczny i bezcenny, nawet dla człowieka władającego stanu elektroniki, atomu czy lasera. Pozostaje on stale spragniony wolności, o której za wiele piszą gazety, a za mało jej udzielają wszechwładne rządy.

Dobra nowina o Zmartwychwstaniu została niemal identycznie odnotowana przez czterech ewangelistów. Żaden z nich nie opisuje samego wydarzenia, pokazuje tylko płonnujący skutek, jaki wywarło ono na szerokim gronie ludzi. „Byli wśród nich zamożni i prości, wolni i niewolnicy, spośród których niektórzy jeszcze żyją" — zapewnia oficjalnie Korytnian św. Paweł. Biblijny przebieg Wielkiego Tygodnia, czy wielkanocne zwyczaje ludowe bardzo często rozważa się w okolicznościowych artykułach. Nam chodzi tutaj o zasadniczy skutek moralny odkupienia, to znaczy uwolnienia człowieka od dominacji zła, grzechu i śmierci.

Teologia wyzwolenia popularna w Ameryce Łacińskiej bardzo mocno akcentuje społeczny wymiar zbawienia ludzi od ucisku, głodu, chorób, analfabetyzmu czy wojny. Konsekwencje odkupienia sięgają rzeczywiście aż tak daleko, choć ich pierwszym obiektem pozostaje wciąż indywidualny człowiek. Syn Boży przyszedł na ziemię przede wszystkim, aby nauczyć go prawdziwej miłości.

HISTORIA PUSTEGO GROBU

Kontrowersje na temat Zmartwychwstania Pańskiego nigdy nie ustają. Wydarzenie to ciągle się pragnie rozumieć nie w sensie dosłownym, ale jakoś symbolicznie i pozornie. Tymczasem w tradycji żydowskiej myśl o zmartwychwstaniu ciał była bardzo żywa i szczególnie rozkwitła w czasach Machabeuszów. Jedynie przeracjonalizowani Sadyceusze odrzucali ten dogmat wiary, w imię płytkich racji zdrowego niby rozsądku. Bohaterska śmierć zachęca swych synów do wytrwania w wierze nie z racji zmartwychwstania w kruchym ciele, ale w odrodzonym duchu w wieczności. Chrześcijanie też nigdy nie oskarżali Żydów czy Rzymian o wykradzenie martwego ciała Jezusa z grobu, ale przyjmowali za prawdę wieść o Jego zmartwychwstaniu. Jeszcze przed napisaniem Ewangelii dają wyraz tej wierze pierwsze modlitwy i hymny chrześcijańskie, odnotowane po części w Listach św. Pawła. Dzieje pustego grobu Chrystusa są dramatycznymi dziejami Kościoła.

Grecki termin Anastasis oznacza po prostu powrót do życia. Ewangeliści używają go w stosunku do Łazarza i córki Jaira, syna wdowy z Naim. Chrystus wyraża się o nich po aramajsku, że zapadli w sen. Jako Uzdrowiciel wielu chorób umiał On doskonale odróżnić fizyczny zgon od chwilowego letargu. Wskrzesza ludzi z grobu mocą własną i ona też będzie pierwszą przyczyną Jego zmartwychwstania. W grobie bowiem fizycznie ciało Chrystusa nie przekształciło się w ciało duchowe, ale nabrało raczej cech nieśmiertelnych.

Cierpienia są skarbami duchowymi człowieka i pokazuje się je tylko przyjaciołom. Kościół pierwotny znał paschalne przejścia Zbawiciela i Jego zwycięstwo nad przemocą uznawał za nagrodę słusznie się należącą Synowi Bożemu po doznanych krzywdach. Oto nadejdzie dzień zapłaty — śpiewa rewolucyjny hymn. Coś podobnego pierwsi naśladowcy Chrystusa odczuwali wobec poranku Zmartwychwstania. Żydowskie przysłowie poucza od wieków: „Gdy chcesz uchodzić za mądrego wśród ludzi, to zgadzaj się z nimi". Chrystus postąpił akurat odwrotnie, jawnie wyraził swą niezgodę na kult Boga praktykowany w świątyni jerozolimskiej. Musiał za tę zuchwałość ponieść karę, ale stare Credo apostolskie stwierdza, że i tak zwyciężył. Zasiadł ponownie po prawicy Ojca w niebie i tym samym otrzymał wynagrodzenie czy satysfakcję za poniesione cierpienia.

Śpiewanie wielokrotne Alleluja jeszcze nie stanowi prawdziwej próby naszej pobożności. Stan ten doskonale rozumieli ascetyczni ludzie średniowiecza, kiedy to Zmartwychwstanie zaczęto obchodzić jako święto nowego życia. Zaczęto wówczas pytać o formy życia w przyrodzie i w kosmosie, o życie na ziemi i po śmierci, rozróżniano życie duszy i życie ciała. Moraliści rozważali w szczegółach, jak żyć chwilą obecną, aby osiągnąć wieczność? Chrystus w liturii średniowiecznej stawał się Panem i Królem życia, niszczonego wiedy przez straszne zarazy, kleski głodu, ognia i wojny. Możemy zgodzić się z psychologicznym wnios-

(Dokończenie na str. 3)

Życzenia z Toronto

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
Zarządowi Głównemu ZPwK,
wszystkim Grupom Związkowym,
wszystkim Kołom Polek przy Grupach,
Gronom Młodzieży oraz całej Polonii życzy

ZARZĄD CENTRALNY KÓŁ POLEK ZW. POLAKÓW w KANADZIE

ZARZĄD:
Prezeska — **M. Turczyniak**, I wiceprezeska — **J. Powęska**, II wiceprezeska — **J. Potrzebowska**, III wiceprezeska — **M. Kulik**, sekr. prot. — **L. Kozłowska**, sekr. finansowa — **J. Barnacka**, członek łącznik z północą — **J. Kokocińska**, czł. zarządu — **I. Tworek**, b. prez. — **M. Kiczma**
Tel. prezeski — 1-416-664-1006

Najlepsze życzenia świąteczne wszystkim Gronom Młodzieży Związku Polaków w Kanadzie, całemu ZPwK i Polonii w Kanadzie składa

Zarząd Centralny Gron Młodzieży ZPwK
Prezes: M. Z. TURCZYNIAK
Tel. 1-416-664-1006

Najserdeczniejsze życzenia wesołych Świąt Wielkanocnych Wielebnemu Duchowieństwu oraz całej Polonii składa

ZARZĄD OKRĘGU KONGRESU POLONII KANADYJSKIEJ W TORONTO

J. BURSKI — prezes

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

POLISH ALLIANCE (Toronto) CREDIT UNION LIMITED
SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA ZPwK

CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i 7.30 do 9 wiecz., WTORKI tylko do poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30

2150 Bloor St. W. — Toronto, M6S 1M8
Tel. 762-9523

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy swoim Klientom i całej Polonii

P.A.C. TRAVEL & TOURS LTD.

biuro podróży przy Związku Polaków w Kanadzie
1640 Bloor Street West
Toronto, Ontario M6P 4A8
Tel.: 531-4444 lub 532-3326

OFICJALNY DEALER PEKAO
PRZESYŁKI PIENIĘŻNE, PACZKI, SAMOCHODY, LEKARSTWA ITP.

Nasz fachowy i doświadczony personel chętnie udziela wszelkich informacji odnośnie podróży do wszystkich zakątków świata i związanych z tym formalności: wizy, paszporty, zaproszenia, ubezpieczenia itp.

Dogodna komunikacja kolejką do stacji Keele
BEZPŁATNY PARKING

W 40 ROCZNICĘ ZWYCIĘSTW ORĘŻA POLSKIEGO NA ZACHODZIE — ZWŁASZCZA POD MONTE CASSINO ORAZ FALAISE

Rada i Zarząd Główny S.P.K. w Kanadzie

SKŁADA WSZYSTKIM BYŁYM ŻOŁNIERZOM ORAZ CZŁONKOM ORGANIZACJI SERDECZNE ŻYCZENIA Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH.

206 Beverley St. — Toronto M5T 1Z3

SERDECZNE ŻYCZENIA WIELKANOCNE składa swej Klienteli i całej Polonii

DR J. LEŚNIAK
DENTYSTA

3300 Bloor St. W., Suite 210, Toronto
Tel. 233-8747

Życzenia z Toronto

PARAFIA ŚW. KAZIMIERZA

154 Roncesvalles Ave.
Toronto, Ont. M6R 2L4

WIELKANOC 1984

Naszym Drogim Parafianom i Przyjaciołom w 500 roku chwały św. Kazimierza, w roku papieskiej pielgrzymki do Kanady, złączonym we wspólnej radości Dzieci Bożych, cieszących się z Maryją ze Zmartwychwstania Pańskiego, życzymy pokoju ducha i sumienia, odwagi płynącej z wiary i otwartej postawy dla współbraci

MISJONARZE OBLACI

K. Sulej
T. Szendzielarz
F. Dyjak
M. Sukiennik
J. Rozmysłowski

Wielkanoc nadzieją wolności

(Dokończenie ze str. 2)

kiem, że dopóki nie żądamy od nikogo pomocy, wszyscy ludzie są na ogół dobrzy. Czasy nowożytne nie były jednak w stanie traktować Zmartwychwstania tylko od strony Chrystusa, zadowolonego z osiągniętej nagrody czy ogólnikowo jako Festiwal Życia. Człowiek epoki Odrodzenia wyzwalał się z historycznych uprzedzeń i chciał rzeczywiście stanowić miarę rzeczy. Lecz to zmartwychwstanie psychiki ludzkiej do odpowiedzialnej egzystencji nie obywało się bez bólu. Filozofia i sztuka dały początek Teologii Wyzwolenia, najbardziej rzucającemu się w oczy skutkowi Zmartwychwstania Pana.

Rzeczownik „wola" łączy się w języku polskim z przysłówkiem „wolno". Wolność dały do tego, aby woli ludzkiej było naprawdę wolno robić, co uzna za słuszne. Socjologia uważa, że najpierw należy zmienić warunki społeczne, aby umożliwić człowiekowi korzystanie z najszerszego marginesu wolności. Ale powstało na ten temat tysiące wypaczeń i błędów. Współczesna fascynacja wolnością żyje na skraju anarchii i do takiej religia wcale nie nie wychowuje. Wyzwolenie sił nuklearnych bez ich kontroli wiedzie do katastrofy, a wyzwolenie człowieka z wszelkiej dyscypliny musi go wtrącić w nieszczęście. Droga Krzyżowa jest zapłatą i rekompensą ludzkiej wolności, radzi na obowiązek prawdy, miłości i służby.

Gwałt zadawany wolności człowieka trzeba rozważać w perspektywie paschalnych cierpień Jezusa. Fakt pustego grobu czyni nas wszystkich braćmi w radości i wolności, wszelki rodzaj ucisku, kłamstwa i zniewolenia należy uznać za powrót do pogaństwa czy barbarzyństwa świata starożytnego. Jego odrażający obraz widzimy w postaci cesarza Tyberiusza, przybranego syna Augusta, za którego panowania urodził się Chrystus. Tyberiusz wysłał Pontejusza Piłata do Judei, ale sam nie bardzo wiedział, gdzie ona właściwie leży. Pod przemożnym wpływem matki Liwii wpadł w obsesję strachu i podejrzeń. Rozbudował do szaleńczych granic siły policyjne państwa i zasłynął zaciąganiem setek ludzi bez poważnych racji. Za czasów tego tyrana Chrystus Pan został ukrzyżowany i zmartwychwstał. Przyniósł prawdziwe wyzwolenie od krzywdy i śmierci.

Ktoś trafnie powiedział, że prawdziwymi chrześcijanami mogą być tylko gorale, to znaczy oswojeni ze szczytami i przyzwyczajeni do codziennego wspinania się wzwyż. Wszyscy zresztą wierni są uczniami Zmartwychwstałego Pana i choć niekiedy w trwodze uchodzą do bezpiecznego Emaus, on ciągle idzie z nimi i da się poznać przy łamaniu chleba. Obfita uczta wielkanocna przy bogatej święconce tworzy bardzo ludzki dodatek do największego święta ducha chrześcijańskiego. Ważne dla niego pozostaje tylko łamanie chleba z bliźnim, nawet bez obkładania go szynką z pachnącym chrzanem.

Podczas przemienienia na Górze Tabor rozmawiał Chrystus z Mojżeszem i Eliaszem. Nie mieli oni jeszcze zmartwychwstałego ciała, ale stanowili wizję nowego życia, jakie ludzie odziedziczą po śmierci.

PRZYJDŹ PANIE JEZU!

Zaraz w pierwszym kazaniu po Zesłaniu Ducha Św. mówi św. Piotr: „Chrystusa wskrzesił Bóg, usunąwszy boleści otchłani, gdyż niemożliwe było, żeby ona zatrzymać Go miała". Wbrew teologii mitycznej czy naturalistycznej katolicy przyjmują dosłownie wiarę o zmartwychwstaniu i na niej opierają fundament swojej wiary. Brak oznak psucia się ciała na Całunie z Turynu dla wielu uczonych stanowi dowód zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią. W ubiegłym roku Papież Jan Paweł II stwierdził w apelu wielkanocnym: „Wiara w Zmartwychwstałego Chrystusa nie jest uzyskiwaniem technicznej interpretacji Pisma św., nie bywa też ona owocem naukowych dociekań egzegetycznych. Nauczanie Kościoła zada od nas głoszenia śmierci i zmartwychwstania Zbawiciela, ponieważ On żyje wśród nas. Paweł apostoł zapewniał Żydów: „Bóg wskrzesił go z martwych, przełamując więzy śmierci."

Przez powołanie z grobu okazał się Chrystus Pan jako Pan wszelkiego stworzenia. Do siostry Łazarza powiedział: „Jam jest Zmartwychwstanie i Życie", utożsamiając się osobiście z największym dogmatem wiary chrześcijańskiej. Zapowiedział też koniec świata i sam się ogłosił jego Sędzią. Parusja rozumiana jako powtórne przyjście Jezusa na ziemię będzie potwierdzeniem Jego rezurekcji. Objawienie św. Jana kończy się intensywnym wołaniem Maranatha — co znaczy — Przyjdź Panie Jezu i ukaż się nam wszystkim, jak pokazywałeś się Piotrowi i uczniom po chwalebnym Zmartwychwstaniu.

Gdy palcem wskazujesz na słońce, głupiec będzie patrzył na twój palec. Niestety, tak bywa ze wszystkimi prawdami religijnymi. Laicyzm wytarł z naszego życia obyczaje wielkanocne, a pseudo-teologia pragnie uzasadnić słuszność takiego postępowania. Odziela ona na siłę Jezusa od Chrystusa, uznając jakiegoś historycznego drugiego Jezusa, ale nigdy nie był on Pomazańcem czy Mesjaszem, to tylko naiwna wiara prostego ludu przypisywała mu Boskie cechy. Celem naszych rozważań wielkanocnych jest stwierdzenie, że właśnie Jezus był Chrystusem, Odkupicielem od grzechu i Wybawcą ludzi z niewoli fałszu, gwałtu, agresywnego ateizmu, co sam będąc ślepym, drugich w dół wprowadza.

Dobrze zrozumiana Teologia Wyzwolenia zrodziła się akurat podczas trudnych przejść Wielkiego Piątku i została potwierdzona odwalonym kamieniem od grobu Jezusa. Dla nas Wielkanoc nie oznacza tylko święcenia potraw czy folklorystyczny dyngus, jest to raczej święto wszystkich uciskanych i prześladowanych przez tchórzostwo Piłata, zakłamanie Sanhedrynu i okrucieństwo żołdaków fachowo wykonywujących wyrok ukrzyżowania. Bezbronny Jezus poddał się tym torturom, aby powiedzieć każdemu człowiekowi bitemu niesprawiedliwie, że On te krzywdy wycierpiał przed nim. Lecz wbrew woli czynników rządzących Zmartwychwstał, aby udzielić nam pełni ducha, który nie da się zamknąć za kratami.

Ks. Mieczysław Szwej

PARAFIA
św. Stanisława Kostki
w Toronto

KOCHANI RODACY,
Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
RADOŚCI I POKOJU CHRYSTUSA ZMARTWYCHWSTAŁEGO

życzą

OJCOWIE OBLACI
Z PARAFII ŚW. STANISŁAWA KOSTKI

SERDECZNE ŻYCZENIA
RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
DUCHOWIEŃSTWU,
WSZYSTKIM CZŁONKOM I ICH RODZINOM,
CAŁEJ POLONII
SKŁADA NAJWIĘKSZA NA ŚWIECIE

PARAFIALNA CREDIT UNION
ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA

która służy całej Polonii w zakresie szeregu usług finansowych: hipoteki, pożyczki personalne, ciągły kredyt, srebrne konta, specjalne konta oszczędnościowe, certyfikaty — to tylko niektóre nasze oferty. O pełnym zakresie usług informują trzy nasze biura:

Św. Kazimierza — **220 Roncesvalles Ave.** — **Tel. 537-2181**
Św. Stanisława — **12 Denison Ave.** — **Tel. 863-0996**
Św. Maksymiliana Kolbe — **4260 Cawthra Rd.** — **Tel. 848-4303**
oraz przy **2987 Bloor St. W. Tel. 236-1225**

WESOŁYCH ŚWIĄT!

WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU
życzy

PETER ZINKO-DZINKOWSKI
BIURO ADWOKACKIE

1444 Queen St. W. (przy Lansdowne), **Toronto, Ont. M6K 1M2**
Telefony: 531-1054 i 531-1602

Wesołych Świąt Wielkanocnych
składa swej Klienteli i całej Polonii

AKRON PHARMACY LTD.
WASZA POLSKA APTEKA W MIMICO
Właściciele Jan Klimaszewski i Borys Semczyszyn, B.Sc., Phm.

2318 LAKESHORE BLVD. W. (róg Burlington) — TEL. 259-6361
2425 BLOOR STREET WEST — TEL. 776-2401

Florian Śmieja

A jednak postęp

Na „Trzysta miesięcy" Andrzeja Chciuka czekaliśmy dłużej niż się spodziewaliśmy. Ale warto było czekać na jeszcze jedną, ogromnie zajmującą powieść tego urodzonego gawędziarza. Druga to już pozycja Polskiego Funduszu Wydawniczego w Kanadzie, dowód namacalny jego potrzeby i jego dokonania. Jadwiga Jurkszus Tomaszewska niedawno podzieliła się z nami swoimi doświadczeniami w artykule zatytułowanym „Anatomia przedpłaty". Analogicznie na podstawie listy subskrybentów „Trzysta miesięcy" można by zabawić się w sporządzenie pewnego rodzaju „geografii przedpłaty".

Oczywiście, statystyka wszystko da się udowodnić. Wiadomo, że Polacy w Kanadzie skupieni są w pewnych okolicach a bardziej rozproszeni w innych, że łatwiej dotrzeć do świadomości ludzi w Ontario, bo są blisko, w promieniu nieomal bezpośredniego oddziaływania aktywistów Funduszu. Wydawniczego. To wszystko prawda. Faktem też jest, że cała prasa polonijna ofiarnie i szczodrze o przedpłacie informowała, ulotki krążyły szeroko, były artykuły i wzmianki.

Niemniej, jeśli policzyć podliczyć prywatnych subskrybentów tylko, to w Montrealu znajdziemy ich dziesiątkę, w Ottawie — siedmiu, natomiast ponad czterysta w Toronto. Takie centra jak Edmonton czy Vancouver zapisały się jednym subskrybentem, a inne pożałne miejscowości, jak Calgary czy Halifax, pozostały na naszej mapie białymi plamami.

Powyższe konkluzje nie pochlebiają nam i raz jeszcze unaocznia fakt, że pośród tych czytelników Wydawnictwom i subskrybentom należy uznać za to, że umożliwili ukazanie się drukiem cennej książki, którą z przyjemnością i pożytkiem przeczytają liczni wielbiciele talentu Andrzeja Chciuka piszącego niby to o Australii, ale właściwie o nas wszystkich żyjących pod każdą szerokością geograficzną i wszędzie równie śmiesznych i tragicznych.

Radzę tym, którzy książki nie zakupili, w przedpłacie, by natychmiast poszukali jej w księgarniach lub napisali do Polskiego Funduszu Wydawniczego (P.O. Box 173, Postal Station „B", Toronto, Ont. M5T 2T3) załączając 18 dolarów, bo książka będzie w bardzo krótkim czasie nie do kupienia.

• • •

Na Zachodzie dyskusja na temat czy istnieje jedna, czy dwie literatury polskie, ma już długą tradycję. W latach pięćdziesiątych pisały o niej „Życie", „Kultura", „Wiadomości" i inne pisma. Pierwszy numer Londyńskiego „Pamiętnika Literackiego" z 1976 r. także na pierwszym miejscu zamieścił wyniki ankiety na ten sam temat.

Jeden z uczestników tej ankiety, kierownik Biblioteki Polskiej w Londynie dr Z. Jagodzinski dostrzegając niebezpieczeństwo powstania podziału na literaturę „wolną i niewolną z ducha" napisał, że od postawy pisarzy w kraju zależy czy ten przedział będzie pogłębiony czy też odrzucony".

Raz po raz w Polsce ukazują się artykuły o pisarzach emigracyjnych oraz przedruki ich prac. Oczywiście, nie o wszystkich się pisze i nie wszystko drukuje. Ale wybiorów jest coraz więcej i nazwiska do niedawna tretne, pojawiają się w różnych pismach. W „Twórczości" ukazał się niedawno wywiad z poetą Stanisławem Balińskim, w innym piśmie przedrukowano artykuł by Tymona Terleckiego, w miesięczniku „Więź", który akurat nadszedł jest tekst Herberta Grudzińskiego i wiersz Wacława Iwaniuka.

Jest również ankieta... „Jedna czy dwie literatury". A więc także w kraju podejmuje się temat i godzi z poglądem, że istnieje tylko jedna literatura polska. Z dziewięciu zaproszonych do wypowiedzi, Bronisławowi Majowi i Januszowi Sławińskiemu cenzura skreśliła całość tekstu, dwu innym wycięła jeden z trzech tytułów książek, które wybrali jako najwybitniejsze z emigracyjnych, tak że się nie dowiemy, o jakiego autora i jakie dzieło chodziło. To jest cena, którą płacić muszą nasi koledzy po piórze w Polsce, niemniej trudne tematy uporczywie podejmują ponosząc porażki, ale otwierając także szczeliny w murze przemilczania.

Referować wszystkich wypowiedzi nie będę, gdyż są zbyt obszerne i fachowe, a po drugie, są do siebie podobne powtarzając pokrewne obserwacje.

Ładnie napisał Bronisław Łagowski porównując pisarstwo emigracyjne i krajowe: „...Piśmiennictwo emigracyjne jest w większym stopniu wyrazem potrzeb wewnętrznych niżli piśmiennictwo krajowe. To drugie w znacznej części powstaje w odpowiedzi na zapotrzebowanie przemysłu poligraficznego."

A także zauważył: „Do cennejszych walorów piśmiennictwa emigracyjnego zaliczam przede wszystkim polszczyznę — łagodniejszą, schludniejszą niżeli polszczyzna krajowa — oraz specyficzną, też nieco odmienną od krajowej, wrażliwość." Zastanawiając się nad motywami ludzi, którzy wyjechali z Polski po wojnie pisze m. in.: „A może wyjechali, bo nie mogli znieść obrzydzeniego języka, który w Polsce słyszy się na każdym kroku na ulicy, w tramwaju, ze sceny w teatrze?"

Powyższe wynurzenia zadowolą parających się piórem na emigracji, a mniej zachwycą niektórych świeżych imigrantów, którym się wydaje, że dopiero oni przywieźli na emigrację poprawny język. Umiejętność posługiwania się urzędowym żargonem jeszcze ostroż pisarskich nie daje. I jednych i drugich czeka długi i mozolny wysiłek, by rzeczywiście na łamy w krajowej dyskusji nadane, zasłużyć.

Życzenia z Toronto

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
składa

POLSKI NARODOWY KATOLICKI KOŚCIÓŁ
PARAFIA KATEDRALNA pw. ŚW. JANA
186 Cowan Ave., Toronto, Ont. M6K 2N6. Tel. 532-8249
Ks. biskup dr JÓZEF NIEMIŃSKI, proboszcz
Ks. IAN SCOT-BUCCLEUCH

Komitet Parafialny: **Henryk Cybruch, przew.**, **Charles Dubiański**, wiceprzew., **Katarzyna Kostecka**, sekr. prot. **Wanda Szostak**, sekr. fin., **Lucy McGregor**, skarbnik, **Wand Paprocki**, sekr. kopert.
Kontrolerzy: **Jacob Psutka, Bronisław Roszotnik, Stan Libera, Richard Dec, Chester Dec, Leokadia Bocuch.**
Komisja Gospodarcza: **Joseph Cybruch, Karoline Westley-Wiśniewska, Stanley Paprocki, Michael Sanders, Don McGregor, Józef Dybała.**
Radca prawny: **Diana C. Dźwiękowski**, B.A., LL.B.

Prawdziwej wewnętrznej radości, płynącej z głębokiego przeżycia świąt Zmartwychwstania Chrystusa, wielu łask bożych oraz pomyślności życzy Rodakom

Ks. ZBIGNIEW OLBRYŚ wraz z Radą Parafialną

Parafia
p.w. M.B. Królowej Polski

2661 Kingston Rd., Scarborough, Ont.
Tel. (416) 266-9024 — **M1N 2E5**

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
wszystkim Przyjaciołom, Pacjentom i całej Polonii
ŻYCZY

Jerzy Rytwiński, R.D.T., L.D.T.
Z RODZINĄ
Właściciel Laboratorium Dentystycznego

404½ Roncesvalles Ave. — 531-8545
Toronto, Ont. M6R 2M9

Najserdeczniejsze życzenia
wesołych świąt Zmartwychwstania
Pańskiego — Pacjentom, Przyjaciołom
Znajomym i całej Polonii składa

Dr K. GRUCHAŁŁA
LEKARZ RODZINNY

55 Roncesvalles Ave. Tel. 532-0232

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
swoim Pacjentom i Znajomym życzy

S. Maciej Klodas, M.D.
FAMILY PRACTICE

2333 Dundas Street West. Suite 404
Toronto, Ontario M6R 1X6
By Appointment Phone **535-6009**

Serdeczne życzenia wesołych Świąt
Zmartwychwstania Pańskiego życzą
Pracownicy Firmy

Y. ONYSCHUK & CO. LIMITED

Ubezpieczenia wszelkiego rodzaju
oraz kupno — sprzedaż nieruchomości

2477 Bloor Street West, Toronto, Ont.
Tel. 767-5408 — **M6S 1P7**

ZDROWYCH I WESOŁYCH ŚWIĄT
ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO
ŻYCZĄ

APTEKI
PHARMA-CENTRE DISCOUNT

Bezpłatne podjęcie i dostawa recept
Wysyłka lekarstw do Polski

2299 Dundas St. W. — Toronto, Ont.
Tel. 533-7933

JACK ADAM I DA DRUGS

Stonegate Plaza — 150 Berry Rd.
Toronto, Ontario — Tel. 239-8477

Życzenia z Toronto

Drogim Rodakom,
Redakcji i Czytelnikom „Związkowca"
oraz wszystkim naszym Klientom
serdeczne życzenia wesołych świąt
Zmartwychwstania Pańskiego składają

Stefan Malicki
Marek Malicki
Michał Czuma
ADWOKACI
Tel. 279-6250

Zofia Rogalska

STAROPOLSKA WIELKANOC

Naród polski od wieków bardzo uroczyście obchodził Święto Zmartwychwstania.

Wielki Tydzień i święta Wielkanocne to czas szczególnie bogatej obyczajowości. Niektóre zwyczaje i obrzędy pochodzą jeszcze z czasów przedchrześcijańskich, a w dobie chrześcijańskiej zostały przyjęte i duchowo zmienione.

W dawnej Polsce był zwyczaj wycinania w Środę Popielcową gałązek malinowych lub porzeczkowych i wstawiania ich do naczynia z wodą. Gdy zazieleniły się i zakwitły na Palmową, czyli Kwietną, Niedzielę cieszono się nimi żartobliwie z wołaniem:

Nie ja biję — palma bije
Za tydzień — Wielki Dzień
Za sześć noc — Wielka Noc

Uderzanie zieloną witką miało dawać zdrowie i zapewnić pomyślność. Magiczne znaczenie tego kultu ujawnia się między innymi w adoptowanym przez chrześcijaństwo wielkanocnym święceniu palmy. Palmowa Niedziela albo jak dawniej mówiono Wierzbna Niedziela — rozpoczynała tydzień uroczystych nabożeństw, poświęconych wspomnieniom Męki Pańskiej. Aby nadać Palmowej Niedzieli bardziej uroczystego charakteru i skupić uwagę wiernych na misterium, grywano w kościołach dialogi o Męce Pańskiej. W minionych wiekach urządzano też w Kwietną Niedzielę procesję, mającą wyobrażać wjazd Chrystusa Pana do Jerozolimy. Lud wprowadził do tego obchodu drewnianą figurę osiołka. Piękne, rzeźbione w drzewie figurki osiołków można zauważyć dziś w kościołach wśród starych rekwizytów.

W Wielką Środę — mówi w swych pamiętnikach Jędrzej Kitowicz — po odprawionej jutrzni, księża uderzają brewiarzami i psałterzami kilka razy w ławki. Jutrznię tę nazywa się Ciemną Jutrznią dlatego, że po każdym odśpiewanym psalmie zgromadzeni gaszą jedną świecę. Zwyczaj ten symbolizuje zamieszanie, które powstało w naturze przy Męce Chrystusa. Chłopcy okoliczni zbiegali się do kościoła i mocno łukli kijami o ławki. Hałasowali tak długo, dopóki dziadowie i słudzy kościelni ich nie wypędzili. Ale chłopcy, sprawniejsi i szybsi w nogach, oberwawszy od tego i owego po plecach kijem, zdążyli uniknąć z kościoła.

Tradycyjnie robili również bałwana z jakichś starych szmat, wypychali go słomą na znak Judasza i wyprawiali z nim na wieżę kościelną jednego lub dwóch spomiędzy siebie. Reszta z kijami w pogotowiu stała przed kościołem. Skoro Judasz został zrzucony z wieży, natychmiast jeden chwytał za postronek uwiązany u szyi tego Judasza i włóczył go po ulicy, a pozostali, goniąc za nim, łili go kijami wołając: Judasz!, póki owego bałwana wniwecz nie popsuli.

W Wielki Czwartek czci Kościół katolicki pamiątkę Ostatniej Wieczerzy, podczas której Chrystus chleb i wino na Ciało swe i na Krew swą zamienił. W dniu tym odbywał się w dawnej Polsce w kościołach katedralnych uroczysty obrzędek mycia nóg dwunastu ubogim starcom. Aktu tego dokonywali biskupi ze swoim klerem i królowie polscy. Miał on na celu uznysłowienie pokory z jaką Zbawiciel, przed Ostatnią Wieczerzą, obmył stopy swoich uczniów.

Podczas gdy Kościół przygotowywał się uroczyście do Dnia Zmartwychwstania Pańskiego, w szlacheckich dworkach trudzono się nad przyrządzeniem tradycyjnego święconego. Wygłodzone wielkopostną strawą żołądki wzdychały do wielkanocnych specjałów. Od Kwietnej Niedzieli przeglądały gospodynie przepisy na wielkanocne przysmaki.

Wypiekano mnóstwo ciast, które miały uświetnić ucztę wielkanocną. Przepisy przekazywano niemal w testamencie: z matki na córkę, z babki na wnuczkę. Były one niejako kulinarnym sekretem dodającym blasku domowym przyjęciom. Mniej wprawnym paniom domu dopomagali uczeni kuchmistrze. Nie mogło na wielkanocnych stołach zabraknąć babek całych w lukrach i konfiturach oraz rezurków, serników i pasztetów. Zgodnie ze staropolskim zwyczajem dniem wypiekania mazurków był Wielki Czwartek. Sporządzano wówczas prostokątne lub owalne placki z różnych gatunków ciasta: kruchego, biszkoptowego, makaronikowego, marcepanowego. Były też mazurki układane na opłatkach. Panie domu starały się wykazać jak największy kunszt i pomysłowość w ozdabianiu tego rodzaju placków, układając na warstwie lukru wymyślne ornamenty z suchych konfitur lub kandyzowanych owoców. Można też było kupić mazurki w cukierniach.

Pod koniec XIX wieku firmy cukiernicze w Warszawie przygotowywały w tygodniu poprzedzającym Wielkanoc pięknie zdobione mazurki, wystawiane później w witrynach sklepowych. Na mazurkach widniały narysowane likrem i roztopioną czekoladą portrety teatralnych ulubieńców warszawskiej publiczności, fontanny w Ogrodzie Saskim, nimfy, a także zabytkowe warszawskie pałace.

Podczas świąt Wielkanocnych w 1882 r. goście zgromadzeni w domu Juliusza Kossaka mogli zachwycać się ułożonymi na mazurkach sylwetkami koni i ułanów. Poświęcano mazurkom wiersze. W swojej pracy "Rok polski w życiu, tradycji i pieśni" Gloger zamieścił rymopis chwalący ten słodki specjał wielkanocny:

"Hej, mazurek wielkanocny
Ma przeróżne zwrotki,
Lecz sens zawsze ich jednaki.
Słodki, słodki, słodki.
Z marcepanu, czekolady
Masy lub szarlotki
Jest mazurek ten
przedziwny
Słodki, słodki słodki".

Wielka Sobota kładła kres ludom świątecznych przygotowań.

Do szlacheckich dworków przybywał ksiądz, aby odmówić modlitwę, poświęcić pięknie przybrany stół wielanocny i koszyczki ze święconym ludności wiejskiej. Na środku stołu, w otoczeniu kolorowych pisanek, stał baranek z czerwoną chorągiewką trzymający w pyszczku garstkę młodej trawki, jakby zwiastując wracającą wiosnę. Obok dwa tłuste upieczone prosięta, każde z czerwonym jajem w pysku, dalej indyk utuczony, który jeden w całym domu przez Wielki Post nie pościł oraz szynka — główna ozdoba wielkanocnych stołów, przy niej zwoje różnego rodzaju kiełbas. Wokół nich półmiski z pieczonym ptactwem, ozory, półgęski, zające, bażanty upieczone i przybrane w pióra, że żywymi się wydawały.

Wzdłuż stołu ustawiano kobierzyki różnokolorowych ciast, a na końcach stołu siadały szerokie i wysokie na ćwierć łokcia baby w czepcach z lukru, posypane kolorowym maczkiem. Garnitur pierogów różnego kształtu i smaku zapełniał przerwy między półmiskami. Wszystkie te pięknie przybrane przysmaki, ustawione na stole przykrytym białym obrusem i przystrojonym doniczkami pachnących hiacyntów i zielonym bluszczem, zachwycały swoim widokiem i zachęcały do jedzenia.

Do szlacheckich dworków przynoszono w koszyczkach sól, jajka i pieczywo, które ustawiano na pięknie przybranych ławach wokół wielkanocnego baranka (nieraz pokaźnych rozmiarów). Gdy przybywał ksiądz odsłaniano kołacze, pęta kiełbas, szynki, chrzan i barwne pisanki.

Gdy kończono świąteczne przygotowania — czas był na rezurekcję. Rezurekcyjne dzwony rozlegały się dawniej już w Wielką Sobotę o północy lub nawet wieczorem. Dopiero w czasach króla Stanisława Augusta — by zaoszczędzić ludziom nie zawsze bezpiecznych powrotów nocą do domu — przeniesiono uroczystość Zmartwychwstania na niedzielny świt. Dawniej, według ogólnie przyjętego obyczaju, w chwili gdy ksiądz intonował wesołe "Alleluja" podczas odprawiania rezurekcji, strzelano w stolicy z armat i moździerzy. Uczestnicy nabożeństwa powtarzali: "Alleluja, Alleluja", jako radosne pozdrowienie.

Przestrzegano też pilnie, aby się na rezurekcję nie spóźnić. Kto na nabożeństwo nie przybył, nie miał prawa jeść święconego. Wielkanocna ucztę rozpoczynano od dzielenia się jajkiem i składania sobie życzeń wzajemnej pomyślności. Gospodarz podawał talerz ze święconym, traktując rodzinę swoją, służbę i czeladź z jednakową powagą i życzliwością.

Drugi dzień świąt Wielkanocnych to tradycyjny śmigus-dyngus. Nie rozróżniamy obecnie śmigusu od dyngusu — tworzą one "bliźniaczą parę obyczajów wielkanocnych" — jak określił Brückner. Tymczasem śmigus polegał na oblewaniu wodą i uderzaniu dziewcząt po nogach rózgą z palmy, natomiast dyngus to raczej wręczanie datków, które stanowiły wielkanocny okup.

Wzajemne oblewanie się wodą w drugi dzień Wielkanocy to jeden z prastarych obyczajów popularnych wśród ludów słowiańskich i stosunkowo późno został on włączony do obrzędowości towarzyszącej świętom kościelnym. Jeszcze w 1420 roku Synod Poznański nakazywał duchownym: "Zabraniajcie, aby w drugie i trzecie święto Wielkanocy mężczyźni kobiet, a kobiety mężczyzn nie ważyli się napastować o jaja i inne podarki, co pospolicie się nazywa dyngować, ani do wody ciągnąć".

Słowo "dyngus" pochodzi z języka niemieckiego. "Dingen" znaczy "szacować, wykupywać się, umawiać". Jak opisuje Jędrzej Kitowicz w "Opisie obyczajów za panowania Augusta III", była to "swawola powszechna w całym kraju tak między pospólstwem jak też dystyngowanymi. Migały władra, konewki, dzbany, sikawki, kropidła, flachy i flaszeczki". Do dziś zabieg ten ma charakter magiczny. Zapewniać ma on zdrowie osobie polewanej nawet wtedy, gdy skrapiana jest nie wodą, ale pachnidłem.

Zachował się też do dzisiejszych czasów zwyczaj chodzenia w drugi dzień świąt Wielkanocnych "po święcony", "po wykupie" lub "po dyngusie". Dziewczęta i chłopcy po wsiach wędrują z piosenkami od domu do domu prosząc o dary. We wsiach podkrakowskich śpiewają starą piosenkę:

"Spod kamienia grobowego
Chrystus zmartwychwstaje
I dobywa nożyka
na święcone jaje.
Krajcie i pijcie —
pociecha jedyna
I dajcie mi skosztować —
ja — mała dziecina!"

Wielkanoc symbolizuje powitanie wiosny, koniec zimy i dlatego jest świętem wesołym i radosnym.

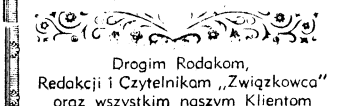

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZY

John F. Stróż, Q.C.
2275 Dundas St. W. — Toronto, Ont.

WESOŁYCH ŚWIĄT
ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO
ŻYCZĄ ADWOKACI

RICHARD E. RUSEK
GEORGE T. WIŚNIEWSKI
1644 Bloor St. W. — Toronto, Ontario
(W budynku „Związkowca")
Tel. 533-8563 M6P 4A8

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
swojej Klienteli i Polonii
życzy

CHESTER SMITH, Q.C.
(CZESŁAW ŚMIECH)
ADWOKAT I NOTARIUSZ
Tel. 763-4366

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
swojej Klienteli i Polonii
życzy

Stanisław A. Mamak
ADWOKAT I NOTARIUSZ
101 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 532-3349

Wesołych świąt Zmartwychwstania
Pańskiego całej Polonii a szczególnie
z Okręgu Parkdale życzy

TONY RUPRECHT
poseł do parlamentu
z Okręgu Parkdale
zawsze gotów służyć
swoim wyborcom

Życzenia z Toronto

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
SKŁADA

DR MARY PIETRASZEK
oraz uprzejmie zawiadamia Polonię o otwarciu
nowego gabinetu lekarskiego w budynku
Jane Bloor Centre — 2 Jane St., Suite 203
(naprzeciw Bloor — Jane Subway)
Tel. 763-5956

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
wszystkim swoim Klientom oraz całej Polonii
składa

COLODY TRAVEL LTD.
415 Yonge St., Suite 104. Tel. 598-3337

Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt
Wielkanocnych swoim klientom i całej Polonii składa

DURIE MEAT PRODUCTS
& DELICATESSEN
STEFAN MOCIAK, właściciel
Zawsze na składzie świeże mięsa. Własnego wyrobu
wędliny, sery i inne towary
2302 Bloor St. W. — Toronto, Ont.
Tel. 762-4956

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

Roncesvalles
Bakery & Appetizer
Dwa razy dziennie świeży chleb i ciasta.
Specjalność: świeże wędliny oraz codziennie świeże
ryby. Importowane towary polskie i europejskie
173 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 535-7143

Wesołych Świąt Wielkanocnych
życzy

TURNER and PORTER
FUNERAL DIRECTORS LTD.
ZAKŁADY POGRZEBOWE ZAŁOŻONE W 1874 R.
Rzetelna i Przyjacielska Obsługa w Potrzebie
436 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. M6R 2N2. Tel. 533-7954
2357 Bloor Street West, Toronto, Ont. M6S 1P4. Tel. 767-3153
2180 Hurontario St., Mississauga, Ont. L5B 1M8. Tel. 279-7663

Życzenia z Toronto

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
składa

DIANA C. DZWIEKOWSKI, B.A., LL.B.
BARRISTER & SOLICITOR
NOTARY PUBLIC
257A Willard Ave. (przy Bloor St. W.)
Toronto, Ont. M6S 3R1. Tel. 762-7251

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

DANUTA H. RADOMSKI
B.A. LL.B.
ADWOKAT-NOTARIUSZ
60 St. Clair East, Suite 1004, Toronto
Konsultacje w godz. 9—17 lub za uprzednim
telefonicznym porozumieniem się
964-3968 lub 366-3875
Włada płynnie jęz.: polskim, francuskim, hiszpańskim.
Koresponduje z biurami adwokackimi w Polsce

Serdeczne życzenia
Wesołych Świąt
Wielkanocnych — Rodakom
w kraju i za granicą,
Prasie Polskiej
i Organizacjom Polonijnym
oraz Polskiej Młodzieży
Akademickiej w Kanadzie
składa

George W. Alexandrowicz
M.A., LL.B., LL.M. (Harvard). Adwokat

Najserdeczniejsze życzenia
wesołych Świąt Wielkanocnych
całej Polonii a szczególnie
w okręgu Parkdale — High Park składa

ANDREW WITER
KANDYDAT
PROGRESYWNEJ
KONSERWATYWNEJ
PARTII
W FEDERALNYCH
WYBORACH
W OKRĘGU
PARKDALE —
HIGH PARK

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy swej Klienteli i całej Polonii
DR. ST. BROGOWSKI, O.D.
OPTOMETRYSTA
412 Roncesvalles Ave. Tel. 531-4251
(obok Howard Park Ave)

Serdeczne
życzenia
wesołych Świąt
Wielkiejnocy
całej Polonii
a specjalnie
w Okręgu 2
składa

WASZ ALDERMAN WARD 2
Chris
Korwin-Kuczyński
W czasie Świąt Wielkanocnych pamiętajcie
o nowo przybyłych polskich imigrantach

Życzenia z Toronto

Wesołych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego całej Polonii życzy

BARTNIK PLUMBING-HEATING & CONSULTING ENGINEERING

Licence No. P-739. No. 0490. No. 2303
Wykonujemy nowe instalacje domowe i przemysłowe oraz wszelkie naprawy. Instalujemy również gazowe systemy, służymy wszelkimi poradami w budowie

Tel. 624-3492

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

DENTURE THERAPY CLINIC

JAN M. WIŚNIEWSKI D.T.

Pierwsza polska protezownia dentystyczna

2337 Dundas St. W. — Toronto, Ont.
(Bloor — Dundas Square Bldg.)

Tel. (416) 533-8811 M6P 1W7

Zdrowych i wesołych świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzy

NEW CENTRAL Meat & Delicatessen

Właściciel: B. K. JUDZIŃSKI

Pierwszej jakości świeże mięsa, własnego wyrobu wędliny oraz importowane towary na wesela, bankiety, „showers" itd. Zniżka 20%

323 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 531-4861

SERDECZNE ŻYCZENIA WESOŁEGO ALLELUJA składa swym Klientom i całej Polonii

JOHN CZECHOWSKI

Wyrób polskiej kiełbasy (Polish Sausage)

650 The Queensway
(4 bloki na wschód od Royal York Rd.)
Toronto, Ont. M8Y 1K7 — 252-4567

Wesołych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzy

POLLOCKS HOME HARDWARE

Wielki skład farb, naczyń kuchennych, szkła, narzędzi stolarskich i hydraulicznych

347 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 535-1169, 535-3960

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy swej Klienteli i całej Polonii

Firchuk's Textiles

UKRAIŃSKA FIRMA IMPORTOWA

610 Queen St. West — Toronto, Ont.
Tel. 364-5036

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

HOWARD PARK BP SERVICE CENTER

Właściciel: HANK CYBRUCH
Wszelkie naprawy — Tune-up — Smarowania

2 Howard Park (róg Dundas) **M6R 1V5**
Tel. 534-1741

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy swej Klienteli i całej Polonii

M. GRANOWSKA SPECIALTIES

Własnego wypieku torty, pierniki, makowce, serniki pączki. Przyjmujemy zamówienia na torty weselne, urodzinowe. Doskonałe lody własnej produkcji

175 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont.
Tel. 533-7755

Wielkanoc w literaturze polskiej

Święta Wielkanocne, to obok Bożego Narodzenia, najbardziej radosne, optymistyczne, rodzinne święta w ciągu całego roku. Uwikłani w codzienną troski i kłopoty, jakie niesie nam dzień powszedni, staramy się w ten czas świąteczny być razem z bliskimi, oddychać inną atmosferą, szukać tego co nas łączy, a nie dzieli. Kultywujemy też niektóre dawne obyczaje, choć wiele z nich już zanikło i odnaleźć je możemy tylko na kartach książek. Przypomnijmy więc sobie kilka literackich opisów świąt sprzed lat wielu.

Jeden z najbardziej barwnych i plastycznych dał nam Władysław St. Reymont w "Chłopach".

"Na środku, z kraja od okna, postawili wysoką pasyjkę przybraną papierowymi kwiatami, a przed nią na wywróconej donicy baranka z masła, tak zmyślnie przez Jagnę uczynionego, że kiej żywy się widział: oczy miał ze ziarn różańcowych wlepione, a ogon, uszy, kopytka i chorągiewkę z czerwonej postrzepionej wełny. Dopiero zaś pierwszym kołem legły chleby pytlowe i kołacze pszenne, z masłem zagniatane i na mleku, po nich następowały placki żółciuchne a rodzynkami kieby tymi gwoździami ponabijane, były i mniejsze, Józine i dzieci, były i takie specjały z sercem, i drugie, jajeczne, cukrem posypane i tym maczkiem słodziuśkim, a na ostatku postawili wielką miechę za zwojem kiełbas ubranych jajkami, a na brytfance całą świńską nogę i galanty karwas głowiny, wszystko zaś poubierane jajkami kraszonymi, czekając jeszcze na Witka by ponatykać zielonej borowiny i tym zajęczymi wąsami opleść cały stół".

W ten sposób przygotowywano dawniej na wstach święcone. Ksiądz chodził od chałupy do chałupy i święcił całe jadło przygotowane do spożycia. A w pierwszy dzień Wielkanocy...

"Nie kwapili się zrywać z barłogów, choć dzień ci to szedł Pańskiego Zmartwychwstania. Słońce wyniesło się zarno od wschodu i zagrało w stawach a rosach, i płynęło po bladym, wysokim niebie, jakby śpiewając wszemu światu ciepłem a światłością Alleluja! (...)

Wedle zwyczaju nie rozpalano ognia w kominie, kontentując się zimnym świecznym. Właśnie je była Hanka przyniosła z ojcowskiej izby, rozdzielając po talerzach, że każdemu po równo wypadło po kawale kiełbasy, szynki, sera, chleba, jajek i placka słodkiego. (...) I popadali w wodną, w cichości smakując świecnego, że to bez tyle tygodni niezgorzej się wypościli. Kiełbasy czujne były, czosnkiem dobrze przyprawione, gdyż po izbie rozniesły się zapachy, jaze psy się wierciły między ludźmi, skamlając żałośnie".

Drugi dzień świąt słynał zawsze w Polsce z wielu zwyczajów, z których najbardziej rozpowszechnione były: śmigus — dyngus i "chodzenie z kogutkiem".

"Chłopaki już latały z siekawkami sprawiając sobie śmigus albo, przyczajone za drzewami nad stawem, łały nie tylko przechodzących, ale każdemu kto ino na próg wyjrzał, że już nawet ściany były pomoczone i kałuże siwiły się pod domami".

A kiedy już skończyło się dyngusowe polewanie wodą "z podwórza wyrwali się chłopaki z kogutkiem i Witek zagrał na skrzypicy. Gulbasiak jął kręcić cudakiem i pląć, a wszyscy, typiąc kijami i nogami do wtoru, wraz zaśpiewali piskliwie:

"Przyszliśmy tu po dyngusie!
Zaśpiewamy o Jezusie.
O Jezusie, o Marysie —
Dajcie nam co,
gospodynie!"

We dworach szlacheckich również na długo przed Wielkanocą przygotowywano potrawy świąteczne, które były różne w zależności od regionu Polski. Opis wielkanocnego stołu znajdujemy na kartach wspomnień Zygmunta Glogera:

"Był w domu naszym pokoik narożny, niewielki, w którym na święta Wielkanocne ustawiano święcone na dużych stołach zastanych białymi obrusami. Białe ściany tego pokoiku przybierano w świerkowe gałęzie, miła woń lasu dające. Teraz przenoszono do tego przybytku z kuchni i spiżarni ciasta i mięsiwo. Więc najpierw widziałeś jak Brzozosia z niewiastami dźwigała ostrożnie wysokie walcowego kształtu baby szafranowe, przybrane w białe czepce z lukru, różnobarwnego maku i konfitur domowych. Ustawiono je w zwartym szeregu pod ścianami, jakoby do boju, który się miał zakończyć ich pocwiartowaniem i spożyciem przez ludzi. U ich stóp leżały pokotem w drugim szeregu niby wasale, placki pulchne a grube jak poduszki, wysadzane rzędami białych migdałów i czarnych wielkich rodzynków. Dalej szły słodkie mazurki jak kwadratowe kobierzyki..."

Oszczędzmy Czytelnikom dalszego opisu, który ciągnie się przez kilka stron, a od wymienionych w nim smakołyków dostać można zawrotu głowy. Spędzając święta przy skromniej zastawionych stołach możemy jedynie z nostalgią zadumać się nad tym, jak to drzewiej bywało. Ale przecież Wielkanoc to nie tylko jedzenie, ale przede wszystkim owa niepowtarzalna atmosfera domu rodzinnego. Pięknie opisała ją Maria Dąbrowska w swojej książce "Uśmiech dzieciństwa".

"Raz ojciec zabrał nas na rezurekcję. Pędziło się co koń wyskoczy żeby zdążyć.

Coraz bardziej różowe stawało się powietrze, jak gdyby pędziło także i nabiegało krwią zmęczenia.

I dzwony — dzwony — dzwony. — Cudowna pieśń spiżu rozlegała się wszędzie i nic jej zagłuszyć nie mogło.

A tam w kościele, porwał nas i rozniósł na strzępy i na pył olbrzymi głos organów i łoskot palonych z moździerzy vivatów. Przestaliśmy się czuć i staliśmy się częścią oszalałego alleluja. Ale gdy rozwiały się zawrotne dymy trybularzy — i nie wyszedł z pieczary żywy Chrystus, płakaliśmy tak gorzko.

Nie pocieszyła nas skrząca w pieczarze Monstrancja.

Gdyśmy szli w Wielką Niedzielę na śniadanie, świeża bielizna aż kłuła nas sztywnym krochmalem. Mieliśmy białe fartuszki i wykładane kołnierze. Dziewczynki miały wielkie kokardy z niebieskiej moiry we włosach, a węzły różowych fularów zakrywały chłopcom usta. Matka się śmiała. Czy to może być kiedy zapomniane?

I zjadaliśmy na śniadanie kawałe wierzch swojej babki, przesycony słodkim lukrem i aż wilgotny. — O śmieszne, dobre czasy! (...)

I śmiechaliśmy się bezbronnie i głupio, kiedy się z nami rodzice dzielili jajkiem. To było strasznie przyjemne i zawstydzające. (...) Przy śniadaniu wielkanocnym tak było wszystko zimne, że nam ręce marzły, szczególnie od trzodkiewek studzienną wodą umytych. A potem dostawaliśmy po prawdziwym pucharze słodkiego muszkatu i po kilka złotych kropel miodu. To wprawiało nas w taki zachwyt, że wyczyganialiśmy drugą porcję.

Na koniec pragnęliśmy przytoczyć bardzo zabawny fragment jednej z "Kronik" Bolesława Prusa, który wykpiwał pomujący ówcześnie w niektórych zwyczaj składania licznych wizyt w drugi dzień świąt Wielkanocnych.

"Dnie świąteczne, przez progresistów zwane »dniami pobożnego obżarstwa«, przeżyliśmy bez nadzwyczajnych wstrząśnień. Jedni chodzili i winszowali, drudzy siedzieli i przyjmowali powinszowania, jak zwykle, z tą chyba różnicą, że ruch był znacznie mniejszy niż zwykle.

Pochodziło to z dwóch powodów; naprzód z tego, że aura nie sprzyjała wałęsaniu się po mieście, po wtóre zaś z tego, że duch czasu ostudza ludzi i wypiera dawne obyczaje.

W "Wypisach polskich" śp. M. Lyszkowskiego znaleźć możecie wzmiankę o święconym według dawnego autoramentu. Stoły trzeszczały pod mnóstwem dzików, sarn, monumentalnych szynek, kiełbas, dłuższych niż rękawy parowych sikawek, i bab, które mogłyby walczyć o lepsze z kominami dzisiejszych fabryk. A dziś?

Dziś (warszawiacy przynajmniej) dzielą się na dwie klasy: takich, którzy przez święta nie przyjmują, i takich, którzy przyjmują. Nie można powiedzieć, aby ci ostatni robili lepiej.

Bo pomyślcie tylko:

Wchodzisz wyfraczony i wyperfumowany, bąkasz parę słów o pogodzie. Następnie mruczysz powinszowania w sposób tak zrozumiały jak węglarz obwołujący swój towar. Następnie występujesz z ukłonem do płytkiego talerza, na którym gospodyni podaje jaja. Trafiasz widelcem w białko i widelec się pośliguje, trafiasz w żółtko i żółtko się kruszy — zdesperowany rzucasz się już na całą ćwiartkę, nadziewasz ją na widły, połykasz i przekonywasz się, że oprócz białka i żółtka połknął spory kawał skorupy.

Jeżeli Bóg nie skarał cię urzędem felietonisty, wówczas zbryzgany błotem, zziajany, struty węgrzynem zza żelaznej Bramy, cierpko traktowany przez lokai — dopadasz wreszcie własnego kąta i tu już sam przyjmujesz powinszowania".

W tym miejscu nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć naszym Czytelnikom by ominęły ich podobne "radości" świąteczne, by mogli spędzić te święta w spokoju, w gronie swoich najbliższych.

Opr. J.K.

FILIŻANKA HERBATY

Zrodzona w Chinach i Japonii herbata podbiła w ubiegłym stuleciu całą Europę od Rosji do Wielkiej Brytanii. Dziś do subtelnej przyjemności smakowania tego starego i magicznego napoju dołączyła moda na kolekcjonowanie różnobarwnych, cennych pudełeczek, których zadaniem jest ochrona tysiąca aromatów drobnych herbacianych listeczków.

Kiedy znudzeni smutnym popołudniem sięgamy po filiżankę dobrej herbaty, rzadko przychodzi nam do głowy, że trzymamy w rękach tajemniczy i mający długą tradycję napój. Nie wiadomo jednak od kiedy zaczęto pić herbatę. Legenda mówi, że był kiedyś w Indiach książę Darma, który zostawszy ascetą ruszył jako pielgrzym, aby nauczać buddyzmu na drogach prowadzących do Chin. Ślubował wtedy nigdy więcej nie spać. Lecz pewnego dnia podczas medytacji zapadł w sen. Kiedy zbudził się ogarnął go wstyd i uznał, że najlepiej będzie obciąć ciążące powieki i zakopać je. Po czym wyruszył w dalszą drogę.

Upłynęło dużo czasu kiedy Darma, przechodząc w pobliżu miejsca swego samookaleczenia, dostrzegł nieznany krzew. Rozgryzł zerwane listki i zauważył, że znikła senność, a umysł stał się bardziej jasny. Zebrał więc nasiona z cudownego krzewu...

Uprawy tej rośliny rozciągają się na płaskowyżach Chin, Cejlonu, Indu i Japonii. Mogą się składać z wysokich na dziewięć metrów herbacianych drzew lub z niskich krzewów. Na końcu każdej gałązki wyrasta pączek — pekoe, który jest zbierany wraz z otaczającymi go listkami. Razem stanią się cenną herbatą. Istnieje wiele herbacianych aromatów i można z nich wytworzyć rozmaite esencje.

Początkowo herbatę uważano za lek, ale szybko zadomowiła się w życiu codziennym mieszkańców Wschodu. W VIII w. p.n.e. herbata pojawiła się w Chinach. Stała się tam symbolem wigoru, mocy i woli — trzech cech natury Chińczyka. O "eliksirze nieśmiertelności" mówi się w pismach chińskich z I w. p.n.e. Pierwszym traktatem o herbacie jest dzieło poety z epoki Tang, Lu Yu, obwołanego po śmierci "wieszczem herbaty".

Wśród Japończyków powstał przed 5 wiekami prawdziwy kult herbaty, który miał uchronić ten napój przed banalnością codziennego użytku. Ceremonia picia herbaty, złożony i wyrafinowany rytuał, jest jedną z dróg zen. Nie chodzi tu więc o towarzyskie spotkanie jak w Europie. W Chinach obrzęd herbaty należy do taoistycznej filozofii, zgodnie z którą każdy ruch musi głosić pochwałę życia i być arcydziełem formy, tak jakby był pierwszym, a zarazem ostatnim gestem. Do spełnienia rytuału wymagane jest piękno użytych przedmiotów, zachowanie odpowiedniej formy gestów i wewnętrzna harmonia uczestników. Poeta Lu Yu wierzył, że herbata ma moc zwracania nam pierwotnej siły życiowej. Nie jest więc tylko lekarstwem przeciw senności, ale również środkiem dopomagającym człowiekowi w odzyskaniu witalności. Herbaciarnie pochodzące z trzynastego wieku dziś jeszcze są ważnymi miejscami spotkań, szczególnie w Szanghaju.

Poprzez Persję i Rosję kultura herbaty dotarła do Europy. Herbata stała się popularnym napojem w Rosji i Anglii, ale zapomniano o jej szlachetnym pochodzeniu, jej obrzędzie estetycznym i filozofii, z którą jest związana. To zjawisko kulturalne i obyczajowe znalazło szeroki oddźwięk w literaturze.

Herbata znów staje się modna, a przyczyny tego są rozliczne. Aromaty herbacianych esencji, wyrafinowany sposób ozdabiania pudełek, wychwalający jedną z odmian napoju, cenne porcelanowe naczynia przywozone do Europy, a nawet upodobanie do kwiatów tak odmiennej od naszej, słynnej z delikatnego smaku i subtelnych zapachów — opanowują całą Europę i Amerykę. Ponowne odkrycie Wschodu (pierwsza odkryła go "belle epoque") nadaje szczególne cechy naszej obecnej cywilizacji. Ceremonia picia herbaty, nieodmiennie związana z delikatnymi naczyniami i kojarzona z gościnnością, przetrwała okresy kontestacji łącząc trwale wschodnią część świata z zachodnią. Rytuał przeniesiony do Europy przybrał różne formy w poszczególnych krajach — od angielskiego five o' clock tea do rosyjskiego samowaru.

Chiński poeta Lo Tung napisał: "Pierwsza filiżanka herbaty zrasza moje usta i gardło. Druga usuwa moją senność. Trzecia przenika wnętrzności i rodzi setki myśli. Czwarta wyrzuca ze mnie wszystkie zło. Przy piątej filiżance czuję się oczyszczony. Szósta zanosi mnie do królestwa nieśmiertelnych. Słodmą, ach słodmą! Nie mogę jej już wypić".

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzą

Bracia Nakoneczny
właściciele

UNION BEDDING COMPANY LIMITED

SYMBOL OF QUALITY

WYRABIA MATERACE, TAPCZANY I KANAPY

Tel. 533-1165

26 NOBLE STREET, TORONTO, ONTARIO

Życzenia z Toronto

Centrala — Head Office
80 Richmond St. W. — Ste 905
TORONTO, Ont. M5H 2A4
Tel. (416) 363-7707 — 7636

Wesołego Alleluja
życzy całej Polonii w Kanadzie
Dyrekcja i personel

PEKAO TRADING Co. (CANADA) LTD.

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH składa

ARMADALE MEAT PRODUCTS LTD.

Właśc. J. LECHNOWSKY

Najlepszej jakości wędliny w Toronto i okolicy

Tel. (416) 767-3424
2404 Bloor St. W. — Toronto, Ont.

Moc najserdeczniejszych życzeń z okazji świąt Zmartwychwstania Pańskiego składa

OAK LEAF STEAM BATH

Para wydelikatnia skórę
Ciepło konserwuje dobre zdrowie

218 Bathurst Street — Toronto, Ont.

Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt Wielkanocnych składa

WEST — ARKA

PREZENTY NA WSZYSTKIE OKAZJE
Polskie i inne czasopisma etniczne

2282 Bloor St. W. — Toronto 9, Ont.
Tel. 762-8751

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

WSZYSTKIM SWOIM KLIENTOM I CAŁEJ POLONII ŻYCZY

MEAT PRODUCTS — PRAGUE — TORONTO — GUELPH

PRAGUE MEAT PRODUCTS

Świeże mięsa ● praska szynka ● wędzone mięsa ● kiełbasy ● kiełbaski ● parówki i mieszanki

Codziennie świeże zupy, kotlety i ciasta

638 Queen St. W. Tel. 364-1787
Toronto 3, Ont.

Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt Wielkanocnych składa

KARL'S BUTCHER & GROCERY

Właściciel: KAROL JARZĄBEK

Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa, wędliny własnego wyrobu sm[illegible] i świeże, oraz importowane z Polski i Europy artykuły spożywcze

105 Roncesvalles Ave. Tel. 531-1622

ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH składa swoim Klientom i całej Polonii

ASTRA MEAT MARKET

Właśc.: E. REMBACZ

2238 Bloor St. West — Toronto, Ont.

Życzenia z Toronto

Wesołych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego całej Polonii życzy

BARTNIK PLUMBING-HEATING & CONSULTING ENGINEERING

Licence No. P-739. No. 0490. No. 2303
Wykonujemy nowe instalacje domowe i przemysłowe oraz wszelkie naprawy. Instalujemy również gazowe systemy, służymy wszelkimi poradami w budowie

Tel. 624-3492

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

DENTURE THERAPY CLINIC

JAN M. WIŚNIEWSKI D.T.

Pierwsza polska protezownia dentystyczna

2337 Dundas St. W. — Toronto, Ont.
(Bloor — Dundas Square Bldg.)

Tel. (416) 533-8811 M6P 1W7

Zdrowych i wesołych świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzy

NEW CENTRAL Meat & Delicatessen

Właściciel: B. K. JUDZIŃSKI

Pierwszej jakości świeże mięsa, własnego wyrobu wędliny oraz importowane towary na wesela, bankiety, „showers" itd. Zniżka 20%

323 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 531-4861

SERDECZNE ŻYCZENIA WESOŁEGO ALLELUJA składa swym Klientom i całej Polonii

JOHN CZECHOWSKI

Wyrób polskiej kiełbasy (Polish Sausage)

650 The Queensway
(4 bloki na wschód od Royal York Rd.)
Toronto, Ont. M8Y 1K7 — 252-4567

Wesołych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzy

POLLOCKS HOME HARDWARE

Wielki skład farb, naczyń kuchennych, szkła, narzędzi stolarskich i hydraulicznych

347 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 535-1169, 535-3960

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy swej Klienteli i całej Polonii

Firchuk's Textiles

UKRAIŃSKA FIRMA IMPORTOWA

610 Queen St. West — Toronto, Ont.
Tel. 364-5036

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

HOWARD PARK BP SERVICE CENTER

Właściciel: HANK CYBRUCH

Wszelkie naprawy — Tune-up — Smarowania

2 Howard Park (róg Dundas) **M6R 1V5**
Tel. 534-1741

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy swej Klienteli i całej Polonii

M. GRANOWSKA SPECIALTIES

Własnego wypieku torty, pierniki, makowce, serniki pączki. Przyjmujemy zamówienia na torty weselne, urodzinowe. Doskonałe lody własnej produkcji

175 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont.
Tel. 533-7755

Wielkanoc w literaturze polskiej

Święta Wielkanocne, to obok Bożego Narodzenia, najbardziej radosne, optymistyczne, rodzinne święta w ciągu całego roku. Uwikłani w codzienną pracę, naukę, w rozliczne troski i kłopoty, jakie niesie nam dzień powszedni, staramy się w ten czas świąteczny być razem z bliskimi, oddychać inną atmosferą, szukać tego co nas łączy, a nie dzieli. Kultywujemy też niektóre dawne obyczaje, choć wiele z nich już zanikło i odnaleze je możemy tylko na kartach książek. Przypomnijmy więc sobie kilka literackich opisów świąt sprzed lat wielu.

Jeden z najbardziej barwnych i plastycznych dał nam Władysław St. Reymont w "Chłopach".

"Na środku, z kraja od okna, postawili wysoką pasyjkę przybraną papierowymi kwiatami, a przed nią na wywróconej donicy baranka z masła, tak zmyślnie przez Jagnę uczynionego, że kiej żywy się widział: oczy miał ze ziarn różańcowych wlepione, a ogon, uszy, kopytka i chorągiewkę z czerwonej postrzepionej wełny. Dopiero zaś pierwszym kołem legły chleby pytlowe i kołacze pszenne, z masłem zagniatane i na mleku, po nich następowały placki żółciuchne a rodzynkami kieby tymi gwoździami ponabijane, były i mniejsze, Józine i dzieci, były i takie specjały z sercem, i drugie, jajeczne, cukrem posypane i tym maczkiem słodziuśkim, a na ostatku postawili wielką miednicę z zwojem kiełbas ubranych jajkami, a na brytfance całą świńską nogę i galanty karwas głowiny, wszystko zaś poubierane jajkami kraszonymi, czekając jeszcze na Witka by ponatykać zielonej borowiny i tymi zajęczymi wąsami opleść cały stół".

W ten sposób przygotowywano dawniej na wstach święcone. Ksiądz chodził od chałupy do chałupy i święcił całe jadło przygotowane do spożycia. A w pierwszy dzień Wielkanocy...

"Nie kwapili się zrywać z barłogów, choć dzień ci to szedł Pańskiego Zmartwychwstania. Słońce wyniesło się zarno od wschodu i zagrało w stawach a rosach, i płynęło po bladym, wysokim niebie, jakby śpiewając wszemu światu ciepłem a światłością Alleluja! (...)

Wedle zwyczaju nie rozpalano ognia w kominie, kontentując się zimnym świecznym. Właśnie je była Hanka przyniosła z ojcowskiej izby, rozdzielając po talerzach, że każdemu po równo wypadło po kawale kiełbasy, szynki, sera, chleba, jajek i placka słodkiego. (...) I popadali z wolna, w cichości smakując świeconego, że to bez tyle tygodni niezgorzej się wypościli. Kiełbasy czujne były, czosnkiem dobrze przyprawione, gdyż po izbie rozniesły się zapachy, jaże psy się wierciły między ludźmi, skamlając żałośnie".

Drugi dzień świąt słynął zawsze w Polsce z wielu zwyczajów, z których najbardziej rozpowszechnione były: śmigus — dyngus i "chodzenie z kogutkiem".

"Chłopaki już latały z siekawkami sprawiając sobie śmigus albo, przyczajone za drzewami nad stawem, łały nie tylko przechodzących, ale każdemu kto ino na próg wyjrzał, że już nawet ściany były pomoczone i kałuże siwiły się pod domami".

A kiedy już skończyło się dyngusowe polewanie wodą "z podwórza wyrwali się chłopaki z kogutkiem (...) Witek zagrał na skrzypicy. Gulbasiak jął kręcić cudakiem i piać, a wszyscy, typiąc kijami i noganą do wtoru, wraz zaśpiewali piskliwie:

Przyszliśmy tu po dyngusie!
Zaśpiewamy o Jezusie.
O Jezusie, o Marysie —
Dajcie nam co,
gospodynie!"

We dworach szlacheckich również na długo przed Wielkanocą przygotowywano potrawy świąteczne, które były różne w zależności od regionu Polski. Opis wielkanocnego stołu znajdujemy na kartach wspomnień Zygmunta Glogera:

"Był w domu naszym pokoik narożny, niewielki, w którym na święta Wielkanocne ustawiano święcone na dużych stołach zastanych białymi obrusami. Białe ściany tego pokoiku przybierano w świerkowe gałęzie, miła woń lasu dające. Teraz przenoszono do tego przybytku z kuchni i spiżarni ciasta i mięsiwo. Więc najpierw widziałeś jak Brzozostia z niewiastami dźwigała ostrożnie wysokie walcowego kształtu baby szafranowe, przybrane w białe czepce z lukru, różnobarwnego maku i konfitur domowych. Ustawiono je w zwartym szeregu pod ścianami, jakoby do boju, który się miał zakończyć ich poćwiartowaniem i spożyciem przez ludzi. U ich stóp leżały pokotem w drugim szeregu niby wasale, placki pulchne a grube jak poduszki, wysadzane rzędami białych migdałów i czarnych wielkich rodzynków. Dalej szły słodkie mazurki jak kwadratowe kobierzyki..."

Oszczędzmy Czytelnikom dalszego opisu, który ciągnie się przez kilka stron, a od wymienionych w nim smakołyków dostać można zawrotu głowy. Spędzając święta przy skromniej zastawionych stołach możemy jedynie z nostalgią zadumać się nad tym, jak to drzewiej bywało. Ale przecież Wielkanoc to nie tylko jedzenie, ale przede wszystkim owa niepowtarzalna atmosfera domu rodzinnego. Pięknie opisała ją Maria Dąbrowska w swojej książce "Uśmiech dzieciństwa".

"Raz ojciec zabrał nas na rezurekcję. Pędziło się co koń wyskoczy żeby zdążyć.

Coraz bardziej różowe stawało się powietrze, jak gdyby pędziło także i nabiegało krwią zmęczenia.

I dzwony — dzwony — dzwony. — Cudowna pieśń spiżu rozlegała się wszędzie i nic jej zagłuszyć nie mogło.

A tam w kościele, porwał nas i rozniósł na strzępy i na pył olbrzymi głos organów i łoskot palonych z moździerzy vivatów. Przestaliśmy się czuć i staliśmy się częścią oszalałego alleluja. Ale gdy rozwiały się zawrotne dymy trybularzy — i nie wyszedł z pieczary żywy Chrystus, płakaliśmy tak gorzko.

Nie pocieszyła nas skrząca w pieczarze Monstrancja.

Gdyśmy szli w Wielką Niedzielę na śniadanie, świeża bielizna aż kłuła nas sztywnym krochmalem. Mieliśmy białe fartuszki i wykładane kołnierze. Dziewczynki miały wielkie kokardy z niebieskiej moiry we włosach, a węzły różowych fularów zakrywały chłopcom usta. Matka się śmiała. Czy to może być kiedy zapomniane?

I zjadaliśmy na śniadanie kawałe wierzch swojej babki, przesycony słodkim lukrem i aż wilgotny. — O śmieszne, dobre czasy! (...)

I śmiechaliśmy się bezbronnie i głupio, kiedy się z nami rodzice dzielili jajkiem. To było strasznie przyjemne i zawstydzające. (...) Przy śniadaniu wielkanocnym tak było wszystko zimne, że nam ręce marzły, szczególnie od trzodkiewek studzienną wodą umytych. A potem dostawaliśmy po prawdziwym pucharze słodkiego muszkatu i po kilka złotych kropel miodu. To wprawiało nas w taki zachwyt, że wyczyganialiśmy drugą porcję.

Na koniec pragnęliśmy przytoczyć bardzo zabawny fragment jednej z "Kronik" Bolesława Prusa, który wykpiwał pomający ówcześnie w niektórych zwyczaj składania licznych wizyt w drugi dzień świąt Wielkanocnych.

"Dnie świąteczne, przez progresistów zwane «dniami pobożnego obżarstwa», przeżyliśmy bez nadzwyczajnych wstrząśnień. Jedni chodzili i winszowali, drudzy siedzieli i przyjmowali powinszowania, jak zwykle, z tą chyba różnicą, że ruch był znacznie mniejszy niż zwykle.

Pochodziło to z dwóch powodów; naprzód z tego, że aura nie sprzyjała wałęsaniu się po mieście, po wtóre zaś z tego, że duch czasu ostudza ludzi i wypiera dawne obyczaje.

W "Wypisach polskich" śp. M. Lyszkowskiego znaleźć możecie wzmiankę o święconym według dawnego autoramentu. Stoły trzeszczały pod naniesiwem dzików, sarn, monumentalnych szynek, kiełbas, dłuższych niż rękawy parowych sikawek, i bab, które mogłyby walczyć o lepsze z kominami dzisiejszych fabryk. A dziś?

Dziś (warszawiacy przynajmniej) dzielą się na dwie klasy: takich, którzy przez święta nie przyjmują, i takich, którzy przyjmują. Nie można powiedzieć, aby ci ostatni robili lepiej.

Bo pomyślcie tylko:

Wchodzisz wyfraczony i wyperfumowany, bąkasz parę słów o pogodzie. Następnie mruczysz powinszowania w sposób tak zrozumiały jak węglarz obwołujący swój towar. Następnie występujesz z ukłonem do płytkiego talerza, na którym gospodyni podaje jaja. Trafiasz widelcem w białko i widelec się pośliguje, trafiasz w żółtko i żółtko się kruszy — zdesperowany rzucasz się już na całą ćwiartkę, nadziewasz ją na widły, połykasz i przekonywasz się, że oprócz białka i żółtka połknął spory kawał skorupy.

Jeżeli Bóg nie skarał cię urzędem felietonisty, wówczas zbryzgany błotem, zziajany, struty węgrzynem zza żelaznej Bramy, cierpko traktowany przez lokai — dopadasz wreszcie własnego kąta i tu już sam przyjmujesz powinszowania".

W tym miejscu nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć naszym Czytelnikom by ominęły ich podobne "radości" świąteczne, by mogli spędzić te święta w spokoju, w gronie swoich najbliższych.

Opr. J.K.

FILIŻANKA HERBATY

Zrodzona w Chinach i Japonii herbata podbiła w ubiegłym stuleciu całą Europę od Rosji do Wielkiej Brytanii. Dziś do sublelnej przyjemności smakowania tego starego i magicznego napoju dołączyła moda na kolekcjonowanie różnobarwnych, cennych podeleczek, których zada niem jest ochrona tysiąca aromatów drobnych herbacianych listeczków.

Kiedy znudzeni smutnym popołudniem sięgamy po filiżankę dobrej herbaty, rzadko przychodzi nam do głowy, że trzymamy w rękach tajemniczy i mający długą tradycję napój. Nie wiadomo jednak od kiedy zaczęto pić herbatę. Legenda mówi, że żył kiedyś w Indiach książę Darma, który zostawszy ascetą ruszył jako pielgrzym, aby nauczać buddyzmu na drogach prowadzących do Chin. Ślubował wtedy nigdy więcej nie spać. Lecz pewnego dnia podczas medytacji zapadł w sen. Kiedy zbudził się ogarnął go wstyd i uznał, że najlepiej będzie obciąć ciążące powieki i zakopać je. Po czym wyruszył w dalszą drogę.

Upłynęło dużo czasu kiedy Darma, przechodząc w pobliżu miejsca swego samookaleczenia, dostrzegł nieznany krzew. Rozgryzł zerwane listki i zauważył, że zniknęła senność, a umysł stał się bardziej jasny. Zebrał więc nasiona z cudownego krzewu...

Uprawy tej rośliny rozciągają się na płaskowyżach Chin, Cejlonu, Indii i Japonii. Mogą się składać z wysokich na dziewięć metrów herbacianych drzew lub z niskich krzewów. Na końcu każdej gałązki wyrasta pączek — pekoe, który jest zbierany wraz z otaczającymi go listkami. Razem stanią się cenną herbatą. Istnieje wiele herbacianych aromatów i można z nich wytworzyć rozmaite esencje.

Początkowo herbatę uważano za lek, ale szybko zadomowiła się w życiu codziennym mieszkańców Wschodu. W VIII w. p.n.e. herbata pojawiła się w Chinach. Stała się tam symbolem wigoru, mocy i woli — trzech cech natury Chińczyka. O "eliksirze nieśmiertelności" mówi się w pismach chińskich z I w. p.n.e. Pierwszym traktatem o herbacie jest dzieło poety z epoki Tang, Lu Yu, obwołanego po śmierci "wieszczem herbaty".

Wśród Japończyków powstał przed 5 wiekami prawdziwy kult herbaty, który miał uchronić ten napój przed banalnością codziennego użytku. Ceremonia picia herbaty, złożony i wyrafinowany rytuał, jest jedną z dróg zen. Nie chodzi tu więc o towarzyskie spotkanie jak w Europie. W Chinach obrzęd herbaty należy do taoistycznej filozofii, zgodnie z którą każdy ruch musi głosić pochwałę życia i być arcydziełem formy, tak jakby był pierwszym, a zarazem ostatnim gestem. Do spełnienia rytuału wymagane jest piękno użytych przedmiotów, zachowanie odpowiedniej formy gestów i wewnętrzna harmonia uczestników. Poeta Lu Yu wierzył, że herbata ma moc zwracania nam pierwotnej siły życiowej. Nie jest więc tylko lekarstwem przeciw senności, ale również środkiem dopomagającym człowiekowi w odzyskaniu witalności. Herbaciarnie pochodzące z trzynastego wieku dziś jeszcze są ważnymi miejscami spotkań, szczególnie w Szanghaju.

Poprzez Persję i Rosję kultura herbaty dotarła do Europy. Herbata stała się popularnym napojem w Rosji i Anglii, ale zapomniano o jej szlachetnym pochodzeniu, jej obrzędzie estetycznym i filozofii, z którą jest związana. To zjawisko kulturalne i obyczajowe znalazło szeroki oddźwięk w literaturze.

Herbata znów staje się modna, a przyczyny tego są rozliczne. Aromaty herbacianych esencji, wyrafinowany sposób ozdabiania pudełek, wychwalający jedną z odmian napoju, cenne porcelanowe naczynia przywozone do Europy, a nawet upodobanie do smaku tak odmiennej od naszej, słynnej z dekatnego smaku i subtelnych zapachów — opanowują całą Europę i Amerykę. Ponowne odkrycie Wschodu (pierwsza odkryła go "belle epoque") nadaje szczególne cechy naszej obecnej cywilizacji. Ceremonia picia herbaty, nieodmiennie związana z delikatnymi naczyniami i kojarzona z gościnnością, przetrwała okresy kontestacji łącząc trwale wschodnią część świata z zachodnią. Rytuał przeniesiony do Europy przybrał różne formy w poszczególnych krajach — od angielskiego five o' clock tea do rosyjskiego samowaru.

Chiński poeta Lo Tung napisał: "Pierwsza filiżanka herbaty zrasza moje usta i gardło. Druga usuwa moją senność. Trzecia przenika wnętrzności i rodzi setki myśli. Czwarta wyrzuca ze mnie wszystkie zło. Przy piątej filiżance czuję się oczyszczony. Szósta zanosi mnie do królestwa nieśmiertelnych. Siódma, ach siódma! Nie mogę jej już wypić".

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzą

Bracia Nakoneczny
właściciele

UNION BEDDING COMPANY LIMITED

SYMBOL OF QUALITY

WYRABIA MATERACE, TAPCZANY I KANAPY

Tel. 533-1165

26 NOBLE STREET, TORONTO, ONTARIO

Życzenia z Toronto

Centrala — Head Office
80 Richmond St. W. — Ste 905
TORONTO, Ont. M5H 2A4
Tel. (416) 363-7707 — 7636

Wesołego Alleluja
życzy całej Polonii w Kanadzie
Dyrekcja i personel

PEKAO TRADING Co. (CANADA) LTD.

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH składa

ARMADALE MEAT PRODUCTS LTD.

Właśc. J. LECHNOWSKY

Najlepszej jakości wędliny w Toronto i okolicy

Tel. (416) 767-3424
2404 Bloor St. W. — Toronto, Ont.

Moc najserdeczniejszych życzeń z okazji świąt Zmartwychwstania Pańskiego składa

OAK LEAF STEAM BATH

Para wydelikatnia skórę
Ciepło konserwuje dobre zdrowie

218 Bathurst Street — Toronto, Ont.

Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt Wielkanocnych składa

WEST — ARKA

PREZENTY NA WSZYSTKIE OKAZJE
Polskie i inne czasopisma etniczne

2282 Bloor St. W. — Toronto 9, Ont.
Tel. 762-8751

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

WSZYSTKIM SWOIM KLIENTOM I CAŁEJ POLONII ŻYCZY

MEAT PRODUCTS PRAGUE TORONTO — GUELPH

PRAGUE MEAT PRODUCTS

Świeże mięsa ● praska szynka ● wędzone mięsa ● kiełbasy ● kiełbaski ● parówki i mieszanki

Codziennie świeże zupy, kotlety i ciasta

638 Queen St. W. Tel. 364-1787
Toronto 3, Ont.

Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt Wielkanocnych składa

KARL'S BUTCHER & GROCERY

Właściciel: KAROL JARZĄBEK

Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa, wędliny własnego wyrobu smaczne i świeże, oraz importowane z Polski i Europy artykuły spożywcze

105 Roncesvalles Ave. Tel. 531-1622

ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH składa swoim Klientom i całej Polonii

ASTRA MEAT MARKET

Właśc.: E. REMBACZ

2238 Bloor St. West — Toronto, Ont.

Wielkanoc w literaturze polskiej

Święta Wielkanocne, to obok Bożego Narodzenia, najbardziej radosne, optymistyczne, rodzinne święta w ciągu całego roku. Uwikłani w codzienną pracę, naukę, w rozliczne troski i kłopoty, jakie niesie nam dzień powszedni, staramy się w ten czas świąteczny być razem z bliskimi, oddychać inną atmosferą, szukać tego co nas łączy, a nie dzieli. Kultywujemy też niektóre dawne obyczaje, choć wiele z nich już zanikło i odnaleźć je możemy tylko na kartach książek. Przypomnijmy więc sobie kilka literackich opisów świąt sprzed lat wielu.

Jeden z najbardziej barwnych i plastycznych dał nam Władysław St. Reymont w "Chłopach".

"Na środku, z kraja od okna, postawili wysoką pasyjkę przybraną papierowymi kwiatami, a przed nią na wywróconej doniczy baranka z masła, tak zmyślnie przez Jagnę uczynionego, że kiej żywy się widział: oczy miał ze ziarn różańcowych wlepione, a ogon, uszy, kopytka i chorągiewkę z czerwonej postrzepionej wełny. Dopiero zaś pierwszym kołem legły chleby pytlowe i kołacze pszenne, z masłem zagniatane i na mleku, po nich następowały placki żółciuchne a rodzynkami kieby tymi gwoździami ponabijane, były i mniejsze, Józine i dzieci, były i takie specjały z serem, i drugie, jajeczne, cukrem posypane i tym maczkiem słodziuśkim, a na ostatku postawili wielką michę za zwojem kiełbas ubranych jajkami, a na bryflance całą świńska nogę i galanty karwas głowizny, wszystko zaś poubierane jajkami kraszonymi, czekając jeszcze na Witka by ponatykać zielonej boroviny i tym zajęczymi wąsami opleść cały stół".

W ten sposób przygotowywano dawniej na wstach święcone. Ksiądz chodził od chałupy do chałupy i święcił całe jadło przygotowane do spożycia. A w pierwszy dzień Wielkanocy:

"Nie kwapili się zrywać z barłogów, choć dzień ci to szedł Pańskiego Zmartwychwstania. Słońce wyniosło się zarno od wschodu i zagrało w stawach a rosach, i płynęło po bladym, wysokim niebie, jakby śpiewając wszemu światu ciepłem a światłością Alleluja! (...)

Wedle zwyczaju nie rozpalano ognia w kominie, kontentując się zimnym świecznym. Właśnie je była Hanka przyniosła z ojcowskiej izby, rozdzielając po talerzach, że każdemu po równo wypadło po kawale kiełbasy, szynki, sera, chleba, jajek i placka słodkiego. (...) I pojadali z wolna, w cichości smakując świeconego, że to bez tyle tygodni niezgorzej się wypościli. Kiełbasy czujne były, czosnkiem dobrze przyprawione, gdyż po izbie rozniosły się zapachy, jaze psy się wierciły między ludźmi, skamlając żałośnie".

Drugi dzień świąt słynął zawsze w Polsce z wielu zwyczajów, z których najbardziej rozpowszechnione były: smigus — dyngus i "chodzenie z kogutkiem".

"Chłopaki już latały z siekawkami sprawiając sobie śmigus albo, przyczajone za drzewami nad stawem, łały nie tylko przechodzących, ale każdemu kto ino na próg wyjrzał, że już nawet ściany były pomoczone i kałuże siwiły się pod domami".

A kiedy już skończyło się dyngusowe polewanie wodą "z podwórza wyrwali się chłopaki z kogutkiem (...) i Witek zagrał na skrzypicy. Gulbasiak jął kręcić cudakiem i pląć, a wszyscy, typiąc kijami i noganą do wtoru, wraz zaśpiewali piskliwie:

"Przyszliśmy tu po dyngusie!
Zaśpiewamy o Jezusie.
O Jezusie, o Marysie —
Dajcie nam co,
gospodynie!"

We dworach szlacheckich również na długo przed Wielkanocą przygotowywano potrawy świąteczne, które były różne w zależności od regionu Polski. Opis wielkanocnego stołu znajdujemy na kartach wspomnień Zygmunta Glogera:

"Był w domu naszym pokoik narożny, niewielki, w którym na święta Wielkanocne ustawiano święcone na dużych stołach zasłanych białymi obrusami. Białe ściany tego pokoiku przybierano w świerkowe gałęzie, miła wonią lasu dające. Teraz przenoszono do tego przybytku z kuchni i spiżarni ciasta i mięsiwo. Więc najpierw widziałeś jak Brzozosia z niewiastami dźwigała ostrożnie wysokie walcowego kształtu baby szafranowe, przybrane w białe czepce z lukru, różnobarwnego maku i konfitur domowych. Ustawiono je w zwartym szeregu pod ścianami, jakoby do boju, który się miał zakończyć ich poćwiartowaniem i spożyciem przez ludzi. U ich stóp leżały pokotem w drugim szeregu niby wasale, placki pulchne a grube jak poduszki, wysadzane rzędami białych migdałów i czarnych wielkich rodzynków. Dalej szły słodkie mazurki jak kwadratowe kobierzyki..."

Oszczędzimy Czytelnikom dalszego opisu, który ciągnie się przez kilka stron, a od wymienionych w nim smakołyków dostać można zawrotu głowy. Spędzając święta przy skromniej zastawionych stołach możemy jedynie z westchnieniem zadumać się nad tym, jak to drzewiej bywało. Ale przecież Wielkanoc to nie tylko jedzenie, ale przede wszystkim owa niepowtarzalna atmosfera domu rodzinnego. Pięknie opisała ją Maria Dąbrowska w swojej książce "Uśmiech dzieciństwa".

"Raz ojciec zabrał nas na rezurekcję. Pędziło się co koń wyskoczy żeby zdążyć.

Coraz bardziej różowe stawało się powietrze, jak gdyby pędziło także i nabiegało krwią zmęczenia.

I dzwony — dzwony — dzwony. — Cudowna pieśń spiżu rozlegała się wszędzie i nic jej zagłuszyć nie mogło.

A tam w kościele, porwał nas i rozniósł na strzępy i na pył olbrzymi głos organów i łoskot palonych z moździerzy vivatów. Przestaliśmy się czuć i staliśmy się częścią oszalałego alleluja. Ale gdy rozwiały się zawrotne dymy trybularzy — i nie wyszedł z pieczary żywy Chrystus, płakaliśmy tak gorzko.

Nie pocieszyła nas skrząca w pieczarze Monstrancja.

Gdyśmy szli w Wielką Niedzielę na śniadanie, świeża bielizna aż kłuła nas sztywnym krochmalem. Mieliśmy białe fartuszki i wykładane kołnierze. Dziewczynki miały wielkie kokardy z niebieskiej moiry we włosach, a węzły różowych fularów zakrywały chłopcom usta. Matka się śmiała. Czy to może był kiedyś zapomniane?

I zjadaliśmy na śniadanie kazde wierzch swojej babki, przesycony słodkim lukrem i aż wilgotny. — O śmieszne, dobre czasy! (...)

Uśmiechaliśmy się bezbronnie i głupio, kiedy się z nami rodzice dzielili jajkiem. To było strasznie przyjemne i zawstydzające. (...) Przy śniadaniu wielkanocnym tak było wszystko zimne, że nam ręce marzły, szczególnie od trudkiewek studzienną wodą umytych. A potem dostawaliśmy po prawdziwym puchrze słodkiego muszkatu i po kilka złotych kropel miodu. To wprawiało nas w taki zachwyt, że wycyganialiśmy drugą porcję.

Na koniec pragnęliśmy przytoczyć bardzo zabawny fragment jednej z "Kronik" Bolesława Prusa, który wykpiwał panujący ówcześnie w mastach zwyczaj składania licznych wizyt w drugi dzień świąt Wielkanocnych.

"Dnie świąteczne, przez progresistów zwane «dniami pobożnego obżarstwa», przeżyliśmy bez nadzwyczajnych wstrząśnień. Jedni chodzili i winszowali, drudzy siedzieli i przyjmowali powinszowania, jak zwykle, z tą chyba różnicą, że ruch był znacznie mniejszy niż zwykle.

Pochodziło to z dwóch powodów; naprzód z tego, że aura nie sprzyjała wałęsaniu się po mieście, po wtóre zaś z tego, że duch czasu ostudza ludzi i wypiera dawne obyczaje.

W "Wypisach polskich" śp. M. Lyszkowskiego znaleźć możecie wzmiankę o święconym według dawnego autoramentu. Stoły trzeszczały pod nanostwem dzików, sarn, monumentalnych szynek, kiełbas, dłuższych niż rękawy parowych sikawek, i bab, które mogłyby walczyć o lepsze z kominami dzisiejszych fabryk. A dziś?

Dziś (warszawiacy przynajmniej) dzielą się na dwie klasy: takich, którzy przez święta nie przyjmują, i takich, którzy przyjmują. Nie można powiedzieć, aby ci ostatni robili lepiej.

Bo pomyślcie tylko:

Wchodzisz wyfraczony i wyperfumowany, bąkasz parę słów o pogodzie. Następnie mruczysz powinszowania w sposób tak zrozumiały jak węglarz obwołujący swój towar. Następnie występujesz z ukłonem do płytkiego talerza, na którym gospodyni podaje jaja. Trafiasz widelcem w białko i widelec się pośliźguje, trafiasz w żółtko i żółtko się kruszy — zdesperowany rzucasz się już na całą ćwiartkę, nadziewasz ją na widły, połykasz i przekonywasz się, że oprócz białka i żółtka połknął spory kawał skorupy.

Jeżeli Bóg nie skarał cię urzędem felietonisty, wówczas zbryzgany błotem, zziajany, struty węgrzynem zza Żelaznej Bramy, cierpko traktowany przez lokai — dopadasz wreszcie własnego kąta i tu już sam przyjmujesz powinszowania".

W tym miejscu nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć naszym Czytelnikom by ominęły ich podobne "radości" świąteczne, by mogli spędzić te święta w spokoju, w gronie swoich najbliższych.

Opr. J.K.

FILIŻANKA HERBATY

Zrodzona w Chinach i Japonii herbata podbiła w ubiegłym stuleciu całą Europę od Rosji do Wielkiej Brytanii. Dziś do subtelnej przyjemności smakowania tego starego i magicznego napoju dołączyła moda na kolekcjonowanie różnobarwnych, cennych pudełeczek, których zada niem jest ochrona tysiąca aromatów drobnych herbacianych listeczków.

Kiedy znudzeni smutnym popołudniem sięgamy po filiżankę dobrej herbaty, rzadko przychodzi nam do głowy, że trzymamy w rękach tajemniczy i mający długą tradycję napój. Nie wiadomo jednak od kiedy zaczęto pić herbatę. Legenda mówi, że był kiedyś w Indiach książę Darma, który zostawszy ascetą ruszył jako pielgrzym, aby nauczać buddyzmu na drogach prowadzących do Chin. Ślubował wtedy nigdy więcej nie spać. Lecz pewnego dnia podczas medytacji zapadł w sen. Kiedy zbudził się ogarnął go wstyd i uznał, że najlepiej będzie obciąć ciążące powieki i zakopać je. Po czym wyruszył w dalszą drogę.

Upłynęło dużo czasu kiedy Darma, przechodząc w pobliżu miejsca swego samookaleczenia, dostrzegł nieznany krzew. Rozgryzł zerwane listki i zauważył, że znikła senność, a umysł stał się bardziej jasny. Zebrał więc nasiona z cudownego krzewu... i tak zaczęła się kariera herbaty.

Uprawy tej rośliny rozciągają się na płaskowyżach Chin, Cejlonu, Indii i Japonii. Mogą się składać z wysokich na dziewięć metrów herbacianych drzew lub z niskich krzewów. Na końcu każdej gałązki wyrasta pączek — pekoe, który jest zbierany wraz z otaczającymi go listkami. Razem stanią się cenną herbatą. Istnieje wiele herbacianych aromatów i można z nich wytworzyć rozmaite esencje.

Początkowo herbatę uważano za lek, ale szybko zadomowiła się w życiu codziennym mieszkańców Wschodu. W VIII w. p.n.e. herbata pojawiła się w Chinach. Stała się tam symbolem wigoru, mocy i woli — trzech cech natury Chińczyka. O "eliksirze nieśmiertelności" mówi się w pismach chińskich z I w. p.n.e. Pierwszym traktatem o herbacie jest dzieło poety z epoki Tang, Lu Yu, obwołanego po śmierci "wieszczem herbaty".

Wśród Japończyków powstał przed 5 wiekami prawdziwy kult herbaty, który miał uchronić ten napój przed banalnością codziennego użytku. Ceremonia picia herbaty, złożony i wyrafinowany rytuał, jest jedną z dróg zen. Nie chodzi tu więc o towarzyskie spotkanie jak w Europie. W Chinach obrzęd herbaty należy do taoistycznej filozofii, zgodnie z którą każdy ruch musi głosić pochwałę życia i być arcydziełem formy, tak jakby był pierwszym, a zarazem ostatnim gestem. Do spełnienia rytuału wymagane jest piękno użytych przedmiotów, zachowanie odpowiedniej formy gestów i wewnętrzna harmonia uczestników. Poeta Lu Yu wierzył, że herbata ma moc zwracania nam pierwotnej siły życiowej. Nie jest więc tylko lekarstwem przeciw senności, ale również środkiem dopomagającym człowiekowi w odzyskaniu witalności. Herbaciarnie pochodzące z trzynastego wieku dziś jeszcze są ważnymi miejscami spotkań, szczególnie w Szanghaju.

Poprzez Persję i Rosję kultura herbaty dotarła do Europy. Herbata stała się popularnym napojem w Rosji i Anglii, ale zapomniano o jej szlachetnym pochodzeniu, jej obrzędzie estetycznym i filozofii, z którą jest związana. To zjawisko kulturalne i obyczajowe znalazło szeroki oddźwięk w literaturze.

Herbata znów staje się modna, a przyczyny tego są rozliczne. Aromaty herbacianych esencji, wyrafinowany sposób ozdabiania pudełek, wychwalający jedną z odmian napoju, cenne porcelanowe naczynia przywozone do Europy, a nawet upodobanie do smaku tak odmiennej od naszej, słynnej z delikatnego smaku i subtelnych zapachów — opanowują całą Europę i Amerykę. Ponowne odkrycie Wschodu (pierwsza odkryła go "belle epoque") nadaje szczególne cechy naszej obecnej cywilizacji. Ceremonia picia herbaty, nieodmiennie związana z delikatnymi naczyniami i kojarzona z gościnnością, przetrwała okresy kontestacji łącząc trwałe wschodnią część świata z zachodnią. Rytuał przeniesiony do Europy przybrał różne formy w poszczególnych krajach — od angielskiego five o' clock tea do rosyjskiego samowaru.

Chiński poeta Lo Tung napisał: "Pierwsza filiżanka herbaty zrasza moje usta i gardło. Druga usuwa moją senność. Trzecia przenika wnętrzności i rodzi setki myśli. Czwarta wyrzuca ze mnie wszystkie zło. Przy piątej filiżance czuję się oczyszczony. Szósta zanosi mnie do królestwa nieśmiertelnych. Siódma, ach siódma! Nie mogę jej już wypić".

Życzenia z Toronto

Wesołych świąt Zmartwychwstania Pańskiego całej Polonii życzy

BARTNIK PLUMBING-HEATING & CONSULTING ENGINEERING

Licence No. P-739. No. 0490. No. 2303
Wykonujemy nowe instalacje domowe i przemysłowe oraz wszelkie naprawy. Instalujemy również gazowe systemy, służymy wszelkimi poradami w budowie

Tel. 624-3492

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

DENTURE THERAPY CLINIC

JAN M. WIŚNIEWSKI D.T.

Pierwsza polska protezownia dentystyczna

2337 Dundas St. W. — Toronto, Ont.
(Bloor — Dundas Square Bldg.)
Tel. (416) 533-8811 M6P 1W7

Zdrowych i wesołych świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzy

NEW CENTRAL Meat & Delicatessen

Właściciel: B. K. JUDZIŃSKI

Pierwszej jakości świeże mięsa, własnego wyrobu wędliny oraz importowane towary na wesela, bankiety, „showers" itd. Zniżka 20%

323 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 531-4861

SERDECZNE ŻYCZENIA WESOŁEGO ALLELUJA składa swym Klientom i całej Polonii

JOHN CZECHOWSKI

Wyrób polskiej kiełbasy (Polish Saussage)

650 The Queensway
(4 bloki na wschód od Royal York Rd.)
Toronto, Ont. M8Y 1K7 — 252-4567

Wesołych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzy

POLLOCKS HOME HARDWARE

Wielki skład farb, naczyń kuchennych, szkła, narzędzi stolarskich i hydraulicznych

347 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 535-1169, 535-3960

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy swej Klienteli i całej Polonii

Firchuk's Textiles

UKRAIŃSKA FIRMA IMPORTOWA

610 Queen St. West — Toronto, Ont.
Tel. 364-5036

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

HOWARD PARK BP SERVICE CENTER

Właściciel: HANK CYBRUCH
Wszelkie naprawy — Tune-up — Smarowania

2 Howard Park (róg Dundas) **M6R 1V5**
Tel. 534-1741

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy swej Klienteli i całej Polonii

M. GRANOWSKA SPECIALTIES

Własnego wypieku torty, pierniki, makowce, serniki pączki. Przyjmujemy zamówienia na torty weselne, urodzinowe. Doskonałe lody własnej produkcji

175 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont.
Tel. 533-7755

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzą

Bracia Nakoneczny
właściciele

UNION BEDDING COMPANY LIMITED

SYMBOL OF QUALITY

WYRABIA MATERACE, TAPCZANY I KANAPY

Tel. 533 - 1165

26 NOBLE STREET, TORONTO, ONTARIO

Życzenia z Toronto

Centrala — Head Office
80 Richmond St. W. — Ste 905
TORONTO, Ont. M5H 2A4
Tel. (416) 363-7707 — 7636

Wesołego Alleluja
życzy całej Polonii w Kanadzie
Dyrekcja i Personel

PEKAO TRADING Co. (CANADA) LTD.

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH składa

ARMADALE MEAT PRODUCTS LTD.

Właśc. J. LECHNOWSKY

Najlepszej jakości wędliny w Toronto i okolicy

Tel. (416) 767-3424
2404 Bloor St. W. — Toronto, Ont.

Moc najserdeczniejszych życzeń z okazji świąt Zmartwychwstania Pańskiego składa

OAK LEAF STEAM BATH

Para wydelikatnia skórę
Ciepło konserwuje dobre zdrowie

218 Bathurst Street — Toronto, Ont.

Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt Wielkanocnych składa

WEST — ARKA

PREZENTY NA WSZYSTKIE OKAZJE
Polskie i inne czasopisma etniczne

2282 Bloor St. W. — Toronto 9, Ont.
Tel. 762-8751

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
WSZYSTKIM SWOIM KLIENTOM I CAŁEJ POLONII ŻYCZY

MEAT PRODUCTS TORONTO — GUELPH PRAGUE

PRAGUE MEAT PRODUCTS

Świeże mięsa ● praska szynka ● wędzone mięsa ● kiełbasy ● kiełbaski ● parówki i mieszanki

Codziennie świeże zupy, kotlety i ciasta

638 Queen St. W. Tel. 364-1787
Toronto 3, Ont.

Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt Wielkanocnych składa

KARL'S BUTCHER & GROCERY

Właściciel: KAROL JARZĄBEK

Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa, wędliny własnego wyrobu smu[illegible] i świeże, oraz importowane z Polski i Europy artykuły spożywcze

105 Roncesvalles Ave. Tel. 531-1622

ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH składa swoim Klientom i całej Polonii

ASTRA MEAT MARKET

Właśc.: E. REMBACZ

2238 Bloor St. West — Toronto, Ont.

ODNOWICIEL KUL-u

W KUL-u nastąpiła ostatnio zmiana warty. Po 13 latach kierowania uczelnią o. prof. Mieczysław A. Krąpiec przekazał rektorskie berło w ręce swego następcy — ks. biskupa prof. Piotra Hemperka. Tym samym dobiegła końca najdłuższa w 65-letnich dziejach uniwersytetu kadencja rektorska, obfitująca w wiele znaczących wydarzeń, wśród których najwymowniejszym było wyniesienie do najwyższej godności w Kościele katolickim — godności biskupa Rzymu — prof. KUL-u, Karola Wojtyły. W uniwersyteckich annałach zapisała się ta kadencja też nieustającym budowaniem.

Mieczysław Krąpiec swe długie, jak się z czasem okazało, rektorowanie rozpoczął w okresie dla uniwersytetu bardzo trudnym. Uczelnia — jak wspomina — była praktycznie rzecz biorąc, w rozsypce. Nie wytrzymywały podominikańskie, sięgające XVI stulecia budynki, w regresie znajdowały się uniwersyteckie struktury. Profil nauczania zawężał się właściwie do dyscyplin teologicznych i nielicznych humanistycznych. W tej sytuacji nowy rektor za najważniejsze uznał generalne odnowienie uniwersytetu.

W 1974 r. przystąpiono z rozmachem do rozbudowy i modernizacji. Stare gmachy nie tylko odrestaurowano, przystosowując je do współczesnych potrzeb, ale i — podwyższono. Jednocześnie wybudowano nowy fronton, w którym znalazła się m. in. aula akademicka. Stworzono nowoczesnie wyposażony zakład małej poligrafii. Zwiększyła się liczba domów studenckich. Jeszcze w tym roku rozpoczęto a się budowę całkiem nowego, wielokondygnacyjnego gmachu — Collegium im. Jana Pawła II.

Kierowana przez rektora Krąpca odnowa KUL nie ograniczyła się — bynajmniej — do bazy. Ogarnęła również działalność naukową i dydaktyczną. Stopniowo reaktywowano kolejne kierunki kształcenia — jak nowożytne filologie, prawo cywilne czy nauki społeczne; rozwijano współpracę z zagranicznymi uczelniami, głównie katolickimi — w tym w Leuven-Louvain, Nijmegen, mediolańskim Sacro Cuore; z placówkami w Paryżu, Moguncji, Kanadzie, z waszyngtońskim Catholic University of America...

— Dążyliśmy — mówi Mieczysław Krąpiec — do ugruntowania humanistycznego charakteru uczelni. I to się udało! Szybki postęp nauk przyrodniczych i technicznych doprowadził w świecie do zatracenia humanistycznej perspektywy pracy naukowej i ludzkiego sensu rozwoju nauki. Coraz częściej więc słyszy się ostrzeżenia, że imponujące osiągnięcia fizyki i techniki mogą okazać się groźne dla człowieka, zwłaszcza gdy zostaną wykorzystane przeciwko niemu. Człowiekowi — twórcy techniki — zagraża rola jej niewolnika. We współczesnym świecie, zdominowanym przez specjalizacje techniczne, dochodzi do swoistego paradoksu: dysponujący coraz doskonalszymi narzędziami człowiek czuje się wyalienowany. Podjęliśmy to wyzwanie dzisiejszego, zinstrumentalizowanego świata, koncentrując się w swojej działalności na człowieku. Wokół niego skupiają się wszystkie humanistyczne zagadnienia naukowe. Prace Wydziału Teologicznego mają służyć lepszemu rozumieniu człowieka w perspektywie ostatecznej i transcendentnej — trwania wiecznego; z kolei Wdział Filozoficzny — poznaniu jego bytowej struktury. Wydział Nauk Humanistycznych zajmuje się twórczością człowieka, zwłaszcza w aspekcie historycznym i filologicznym. Naszym celem jako uniwersytetu katolickiego, jest naukowe opracowanie i pogłębienie istotnych treści kultury chrześcijańskiej, która jest kulturą par excellence humanistyczną. Szczególny nacisk kładziemy na badanie twórczości religijnej i łączących się z nią dziedzin kultury oraz na kształcenie kierowniczych kadr duchowieństwa. Maksyma uniwersytetu jest służba Deo et patriae.

DZIAŁACZ POLONIJNY

W latach siedemdziesiątych problematyka badawcza KUL wzbogaciła się o sprawy polonijne. Wynikło to z potrzeb życia:

— Z różnych powodów jedna czwarta, a może jedna trzecia naszego narodu mieszka dziś poza granicami Polski; weszła w inne narody i inne typy kultury, wzbogaciła ogromnie nowe kraje osiedlenia o wartości wyniesione z najlepszych tradycji rodzimej kultury. Niezmiernie ważne dla grup narodowościowych jest posiadanie własnego obliczа kulturalnego. Nie można bowiem być człowiekiem bez twarzy, biernie chłonącym kulturę kraju osiedlenia, trzeba twórczo na nią oddziaływać. Czynna postawa wymaga jednak zaplecza intelektualnego. Stąd też w KUL utworzono Zakład Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej, którego celem jest m. in. kształtowanie postaw aktywnego uczestnictwa w polskiej kulturze, nawiązywanie kontaktów naukowych i rozwijanie więzi kulturowej niedzy Macierzą a Polonią. Wzajemnie bowiem siebie potrzebujemy, stanowiąc gałęzie jednego drzewa kultury narodowej...

Na Zakładzie Duszpasterstwa, rozwijającym bogatą działalność naukową, jednak się nie skończyło. Utworzono też letnią szkołę kultury i języka polskiego oraz zorganizowano roczny kurs kultury i języka polskiego, w których to zajęciach uczestniczą przedstawiciele Polonii z całego świata. W dorobku naukowym uczelni są już tak ważkie opracowania, jak: „Wkład Polaków do kultury świata" czy wielotomowa bibliografia czasopism polonijnych Jana Kowalika. Trudno nie wspomnieć również o nadaniu wysokiej godności akademickiej — doktoratu honoris causa — laureatowi Nagrody Nobla, zamieszkałemu w Stanach Zjednoczonych poecie, Czesławowi Miłoszowi.

DOMINIKANIN — CZŁONEK PAN

Dotychczasowa prezentacja rektora Mieczysława Krąpca pozostawia pewien niedosyt. Podpowiada konieczność uzupełnienia jej o prywatne życie postawnego mężczyzny, któremu — w rektorskich gronostajach — dane było uczestniczyć w najważniejszych wydarzeniach życia katolickiego ostatnich lat, łącznie z uroczystością inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II i jego pielgrzymkami do ojczystego kraju. Ba, u końca swej kadencji miał ks. rektor możliwość uhonorowania Papieża tytułem doktora honoris causa KUL, przyznanym prof. Karolowi Wojtyle przez wszystkie wydziały lubelskiej uczelni.

Mieczysław Krąpiec — absolwent tarnopolskiego gimnazjum, jako świeżo upieczony maturzysta, został wraz z innymi w sierpniu 1939 roku zmobilizowany. Kampanię wrześniową odbył w 54 pułku piechoty. Z tamtej 27-osobowej klasy maturalnej do dziś żyje trzech. I o tej daninie krwi pokolenia ojców dzisiejszej młodzieży — jak mówi — nie wolno zapomnieć.

Biały, dominikański habit otrzymał Mieczysław A. Krąpiec podczas okupacji, odbywając zarazem studia na tajnych kompletach w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wkrótce potem doktoryzował się z zakresu filozofii, a w 1948 roku — z teologii. Jako doktor obojga nauk przyszedł na KUL w 1951 r., pozostając mu wierny po dzień dzisiejszy. Cały ten czas poświęcił filozofii, interpretowanej z chrześcijańskiego punktu widzenia. W niej upatruje — w dobie ścierania się rozmaitych kultur, ideologii i wierzeń, a wreszcie ogromnego wzrostu nauk ścisłych — podstawę sensownego, obiektywnego i zarazem zreflektowanego porozumiewania się. Jego zdaniem, człowiek — w wirze ścierających się światopoglądów — bez znajomości filozofii staje się intelektualnie bezbronny.

Profesor Krąpiec uważany jest za twórcę tzw. filozoficznej szkoły lubelskiej, która — jako jedyna w świecie — kontynuuje nurt tzw. filozofii klasycznej, wywodzącej się od Platona, Arystotelesa, Awicenny, Tomasza z Akwinu. W swoim własnym dorobku naukowym ma około 200 rozpraw i artykułów, w tym 14 książek. Do podstawowych należą: „Metafizyka", „Z teorii i metodologii metafizyki", zarys antropologiczny „Ja — człowiek". Niebawem ukaże się następna — „Język i rzeczywistość".

Niekwestionowany dorobek naukowy o. Mieczysława Krąpca sprawił, iż w 1983 r. został członkiem Polskiej Akademii Nauk, zaś wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury przyniosły mu międzynarodową nagrodę włoskiego miasta Salsomaggiore: „Premio internazionale città di Salsomaggiore". Jego rektorska kadencja zaowocowała też wydawaniem przez KUL fundamentalnego dla dziejów Kościoła katolickiego dzieła — „Encyklopedii katolickiej", której cztery tomy już trafiły do odbiorców.

Stanisław Wojnarowicz

Życzenia z Toronto

Wesołych Świąt Wielkanocnych
życzą swojej Klienteli i całej Polonii

MIDLAND MEATS

Właściciele:
LUDWIK MAJEWSKI i EDWARD WARPAS

Wędliny własnego wyrobu według najlepszych receptur. Zawsze duży wybór świeżego mięsa i wędlin. Szybka i miła obsługa

289 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 532-3801 M6R 2M3

życzy

POLONIA MEAT MARKET & DELICATESSEN Ltd.

Właściciele: K. WARMUZ i B. KORKUS
Na składzie zawsze świeże mięso i wędliny własnego wyrobu.
Dostarczamy mięso do zamrażaczy („freezers")

129 Roncesvalles Ave. Tel. 533-5475

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

STAN'S Farm Fruit Market

Właśc. S. STECKIEWICZ

757 Queen St. W. — Tel. 366-2611

„WESOŁEGO ALLELUJA" ŻYCZY

FRANK'S DELICATESSEN

Właśc. A. W. MAKAREWICZ
POLSKA PIEKARNIA
Codziennie posiadamy świeże pieczywo: makowniki — serniki — jabłeczniki itd. Nasza specjalność: Wedding i Birthday Cakes i słynne pączki. Nasza firma dostarcza własne wyroby do sklepów po cenie hurtowej oraz na wesela, zabawy i przyjęcia

490 Queen St. W. — Tel. 868-9468

Serdeczne życzenia radosnych Świąt Wielkanocnych i Wesołego Alleluja zasyła

ARMADALE LAKESHORE DELICATESSEN

Właściciel: JÓZEF NOWAKOWSKI
Doskonałej jakości wędliny własnego wyrobu, Zimny bufet, jak: świeże i smaczne sałatki. Europejskie ciasta i pieczywo oraz różnego rodzaju artykuły spożywcze, importowane z Europy
Przyjmujemy zamówienia na urządzanie wesel, zabaw, bankietów i innych przyjęć

2914 Lakeshore Blvd. W. Tel. 251-4441

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

DORVAL HARDWARE

Poleca wielki wybór farb, naczyń kuchennych — prezentów, przyborów wodociągowych itp.
Ceny umiarkowane. Solidna obsługa.
Bezpłatna dostawa

2233 Dundas St. W., Toronto 3, Ont.
Tel. 534-1459

Zdrowych i wesołych świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzy

LOUIS KALLINIKOS FURS

Wykonujemy nowe futra po cenach fabrycznych oraz przerabiamy stare. Ceny nasze są najniższe w całym Toronto. Używane futra na wysyłkę do Polski

825 Queen St. W. — Tel. 366-4433

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

BATES & DODDS

DOM POGRZEBOWY

H. A. MORDEN, President
DEAN HALLETT, Vice president

931 Queen St. W. — Tel. 363-0681
(róg Strachan Ave.) Toronto, Ont.

Życzenia z Toronto

Wszystkim naszym Szanownym Klientom dziękujemy za łaskawe poparcie naszego sklepu, życząc zdrowych i wesołych Świąt Wielkanocnych

TOLA'S GIFT & DELICATESSEN

167 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 534-2231

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
SWOIM KLIENTOM I CAŁEJ POLONII
W KANADZIE ŻYCZY

HIGH-PARK

JOHN (JAN) BARANOWSKI

217 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 532-4441 M6R 2L6

Z okazji świąt Zmartwychwstania Chrystusowego Rada Dyrektorów „Copernicus Lodge" składa całej Polonii, Duchowieństwu, Kongresowi Polonii Kanadyjskiej oraz naszym Drogim Mieszkańcom Domu najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia i wszelkiej pomyślności, a naszym szczodrym ofiarodawcom dodatkowo składamy staropolskie „Bóg zapłać".

Rozbudowa „Copernicus Lodge" została zakończona i mamy jeszcze miejsce dla nowych mieszkańców.

Przypominamy, że dotacje są zwolnione od podatku dochodowego

Copernicus Lodge

66 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont.
Tel. 536-7122 M6R 3A7

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

The Groenhouse Pastry Shoppe

BATORY BAKE SHOP & DELICATESSEN

Właśc.: K. KĘDZIERSKI

Własnego wypieku ciasta, torty na wesela i inne okazje. Dostawa na życzenie. ● Doskonałe lody

385 Jane St. — Toronto M6S 3Z3
Tel. 767-5871

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
SKŁADA SWEJ KLIENTELI I POLONII

THE FUTURE BAKERY

ŚWIEŻY CHLEB

Dostarczamy świeży chleb do sklepów i domów

739 QUEEN ST. W. — TORONTO, ONT. — TEL. 368-4235

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
składa

EDRICH CONSTRUCTION CO. LTD.

Właściciele: BRACIA FUJARCZUK

8 ELIZABETH ST. N. — MISSISSAUGA ONT. TEL. 274-3605

Życzenia z Toronto

Wesołych Świąt Wielkanocnych
życzy

Mieczysław Zaleski

69 Havelock Ave. — Toronto, Ont.
Tel. 535-5668

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy swoim Klientom i całej Polonii

SANITAS PHARMACY

APTEKA MEDWICKICH

546 Queen St. W. — Toronto, Ont.
Tel. 363-3746

SERDECZNE ŻYCZENIA
RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
SWOIM KLIENTOM I CAŁEJ POLONII SKŁADA

SUPERIOR SAUSAGE CO.

Właściciele:
EMANUEL MIKA i STANISŁAW HEJMO

Dostarczamy doskonałe wędliny do sklepów, na wesela i zabawy po cenach hurtowych

1004 Dundas St. W. — Toronto, Ont.
Tel.: 531-8422, 531-3022

Serdeczne życzenia „Wesołego Alleluja" swoim Klientom i całej Polonii składa

SPRING CREEK FARM PRODUCE

NOWI WŁAŚCICIELE

Codziennie świeże kury, indyki, jaja bezpośrednio z farmy. Posiadamy również świeże wieprzowe i wołowe mięsa po najniższych cenach w Toronto (Government Inspection). Przyjmujemy zamówienia do freezerów. Doskonałe kiełbasy własnego wyrobu. Dostarczamy do sklepów, restauracji, na wesela, bankiety itp.

291 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont.
Tel. 534-9703

Wesołych Świąt Wielkanocnych
Klienteli i całej Polonii życzy

COPERNICUS DELICATESSEN

Właściciele: T. i S. PAKULSCY
Posiadamy świeże mięsa, wykrojone na życzenie, kiełbasy, szynki, boczki, balerony, na sposób polski wędliny różnego gatunku oraz śledzie, flaki i wiele importowanych delikatesów

79 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ont.

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy swej Klienteli i całej Polonii

ANITA'S BAKERY & DELICATESSEN

B. W. SZUMSKI, właśc.
Znana całej Polonii nasza piekarnia — zawsze zapewnia świeże pieczywo, przeróżne ciasta i ciasteczka
Specjalność — torty weselne i pączki

2230 Bloor St. West. — Tel. 769-5851
(przy Runnymede)

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZY

RIDLEY FUNERAL HOME Ltd.

GEORGE M. NILL, Funeral Director

3080 LAKESHORE BLVD. WEST
ETOBICOKE, ONTARIO
TEL. 259-3705

Życzenia z Toronto

KRYS-POL

IMPORT EXPORT LTD.
i
KRYS-POL TRAVEL AGENCY

2984 Dundas St. West (przy Pacific)
Toronto — Tel. 766-2058, 766-0539

oraz nowo otwarta filia dla wygody Polonii przy

145 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 532-3354 lub **532-3355**

Właściciele: KRYSTYNA i JANUSZ OLCZAK
wraz z pracownikami MAŁGORZATĄ OLCZAK i IZABELĄ OKUNIEWSKĄ-PIETRZAK

życzą swojej Klienteli i całej Polonii wesołych Świąt Wielkanocnych.

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

Ontario Bread Co. Ltd.

178 Ossington Ave. — Toronto, Ont.
Tel. 532-4929

Serdeczne życzenia Wielkanocne składa swej Klienteli i całej Polonii

NAPRAWA
GROCERY & BUTCHER

Z. NAPRAWA, właściciel

świeże, pierwszej jakości mięsa, wędliny i artykuły spożywcze

181 Dovercourt Rd. — Tel. 532-3137

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

CHEESE BOUTIQUE DELICATESSEN

Jedyny sklep posiadający największy wybór serów importowanych z Europy. Posiadamy również importowane oraz kanadyjskie towary spożywcze, pierwszej jakości wędliny, pieczywo, sucharki itd.

NABYWAJCIE NASZE WYROBY

2286 Bloor St. West — Toronto, Ont.
Tel. 762-6292

Wesołych Świąt

WIELKANOCNYCH
ŻYCZY
ZBOROWNIKOM I, CAŁEJ POLONII

Pierwszy Polski Kościół Baptystów

2611 Dundas St. W. — Tel. 239-3305
Rev. A. PASHKO

43 Cliveden Ave., Toronto, Ont. M8Z 3M7
NABOŻEŃSTWA:
w niedzielę o 11 rano i 6 wieczór

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

WEST END MEDICAL PHARMACY

Wysyłka lekarstw do Polski.
Otwarte do 7 wiecz.

2199 Bloor St. W. (blisko Kennedy Ave.)
Toronto, Ont. Tel. 769-1717

Najserdeczniejsze życzenia
WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
składają

Future Fuel Ltd.
Gulf Service Station

Czyszczenie pieców bezpłatnie ● Obsługa szybka, solidna, całą dobę ● Garaż nasz naprawia szybko i solidnie

● Gwarancja na wszystkie samochody
● Europejscy mechanicy
● Każda praca gwarantowana

1001 The Queensway, Garaż 252-4117
W sprawie silnika **536-3551**

Magdalena Płóciennik

A NA IMIĘ JEJ BYŁO SAFONA

Wiedzą bogowie, że śmierć jest nieszczęściem; inaczej sami by chcieli umierać.

(z "Pieśni")

Alkajos o niej pisał "fiołkowłosa, czysta i uśmiechnięta", Safona lekka, wyobraźnia sama, panna jasna, córka Skamandronymosa i Kleis, wielka poetka swoich czasów, wielka poetka, której poezja i dziś zachwyca przejrzystością i wdziękiem. Z przekazów historycznych tak niewiele wiadomo o Safonie, żyła w latach 664-590 p.n.e. na eolskiej wyspie Lesbos. Żyła w czasach zburzenia Jerozolimy, zniszczenia Niniwy i rozkwitu Kartaginy, ale w jej poezji próżno szukać odniesień do dziejącej się historii, do politycznej wrzawy tamtych wieków. Wydaje się, że Safona żyła z dala od świata, w stworzonym przez siebie i dla siebie azylu, gdzie razem z pięknymi, młodymi dziewczętami śpiewała pieśni na cześć bogini miłości — Afrodyty, razem z nimi tańczyła w jasnej sukni, grała na lirze i pisała płomienne liryki poświęcone swoim towarzyszkom. Nie byłoby bowiem poezji Safony, gdyby nie silne więzy uczuciowe jakie wiązały ją z gronem przyjaciółek. W utworach greckich komediopisarzy odnaleźć można wiele jednoznacznych aluzji do — ich zdaniem — nadto osobistego stosunku Safony do swoich uczennic. Na szczęście dla poetki, moralność czasów, w których żyła była pod tym względem łaskawa i nie nie zakłóciło pięknym pannom, które otaczały Safonę, uczyć się od niej, jak dostrzegać pastelowe cienie zwierzenia późnym, miękkim wierzorem, jaką pieśń wyśpiewać, aby słodką miłość uczynić piękniejszą, subtelniejszą i burzliwszą strzelistą.

Tego rodzaju związek, łączący Safonę z jej uczennicami, związek oparty na stopniowaniu uniesień miłosno-religijno-artystycznych, określano w tamtych czasach mianem "thiasos". Janina Brzostowska we wstępie do "Pieśni" pisze, że Maximos z Tyru porównywał miłość Safony do jej towarzyszek ze stosunkiem Sokratesa do uczniów.

* * *

. . . . . z wyżyny Sard
często wysyła ku nam myśli swoje.

Dla nas, gdy żyłyśmy tu jeszcze razem,
boginą byłaś, Arignoto,
i pieśni twe nad inne nas cieszyły.

Jaśniejsze teraz wśród lidyjskich kobiet
jak nocą po zachodzie słońca
różanopalce księżycowe światło

zaćmiewające gwiazdy, i promienie
śląca na gorzkie fale morza
i na kwiatami zaścielone łąki.

Rosa lśni w płatkach rozchylonej róży
i płynie słodki zapach młodu
od koniczyny i kwitnącej trzciny

Wciąż niespokojna to i tam się błąkasz,
najmilszą Attis wspominając,
pełna tęsknoty . .

Nawoływania biegną w naszą stronę,
ale my głosu nie słyszymy —
noc milczy ponad morzem.

Z całej twórczości Safo, która tylko we fragmentach. Safona — jak wiadomo z historycznych tworzyła w dialekcie wyspy przekazów — obejmowała ok. Lesbos i obok Alkajosa uważana 10,000 wierszy, pozostało jedynie jest za najwybitniejszą przedok. 550 a niestety również i te stawicielkę liryki eolskiej. Z ocalałe, zachowały się często okresu "przedsafonowskiego" zachowały się we fragmentach utwory Terpandra i Ariona, będące rodzajem liryki religijnej czy też religijnych pieśni śpiewanych przy dźwiękach lutni. Tak więc tych 550 ocalałych wierszy poetki musi nam wystarczyć, aby stworzyć sobie Safony portret z wyobraźni, aby wyobrazić sobie jak myślała ta subtelna, wrażliwa dziewczyna, jak czuła, jakie pieśni miłosne nuciła o zmierzchu, poświęcając swoje rozterki dobrym bogom. Poezja Safony jest tak oszczędna w słowach, jakby już przez to poetka chciała nam przekazać, że o uczuciach wyższych nie mówi się słowami, bo cóż słowa znaczą, gdy milczenie starcza za całe królestwa wiary.

* * *

Gdy spoczniesz kiedyś w grobie, nikt cię z tęsknotą nie wspomni, żadnego serca nie wzruszysz, nikt nie zapłacze po tobie,
bo nie zrywałaś róż Pierii. Będziesz w podziemnym świecie
błądzić z innymi zmarłymi — cień zapomniany przez wszystkich.

* * *

A więc surowość słowa i żywiół uczuć, melancholia wielka i wieczna tęsknota. Bo tęsknila Safona do nieosiągalnego ideału czystej miłości, wolnej od ramowych konwencji, nieszczerości i kłamstwa. Marzyła o miłości takiej, która sięga po najwyższe wartości, po najwięcej, po wszystko. I ta miłość dla niej była przede wszystkim rodzajem namiętnej przyjaźni, dla której już nawet sprawiedliwość i prawo są niepotrzebne, bo sama stanowi o szczerości doznania. Uczucia Safony, jej poezja delikatna jak koronka, nie zatracają się w czasie, bo są jak modlitwa — szczere i autentyczne, o najwyższym z możliwych stopniu uniesienia.

Nie ma już światów Safony, wszystko jest teraz zamierzchłą przeszłością, odeszła jasna panna, której nic nie mogło zastąpić miłości, dla której miłość była ostateczna jak światło jak ogień, nie ma już panny poetki, która w swojej lirycznej zadumie wykroczyła poza wąski obszar, jaki rozjaśnia ludziom słowo.

* * *

"wierz mi, że chciałabym umrzeć"!
mówiła żaląc się przy pożegnaniu,

a potem jeszcze te słowa:
"Zły los nam przypadł w udziale,
że ciebie, Safo, rzucam wbrew mej woli".

Odpowiedziałam jej na to:
"Odejdź szczęśliwa i zdrowa,
Zapamiętaj wszystkie z nami spędzone dni!

Lecz gdybyś miała zapomnieć,
sama ci jeszcze opowiem,
ile chwil pięknych przeżyłyśmy razem.

Lubiłaś ozdabiać czoło
wieńcami z fiołków i róży,
gdy byłaś tutaj z nami, w naszym gronie,

i nieraz młodzieńczą szyję
umiałaś wdzięcznie przystroić
splotami kwiatów pachnących, wiosennych,

i olejkami drogimi
godnymi królewskich skroni
. . . . . .
albo na miękkich poduszkach
leżałaś i z rąk służebnych
czary z nektarem brałaś w czasie uczty.

Nie było bez nas wesela
i święta, nie było źródła,
z którego byśmy nie czerpały wody".

* * *

W Syrakuzach stoi pomnik Safony, wspominali o niej Solon, Herodot i Arystofanes. W Rzymie Owidiusz napisał "List Safony do Faona" (przypuszcza się, że Faon był obiektem nieszczęśliwej miłości Safony, ale są źródła wątpiące już nawet w istnienie Faona). Mroczne średniowiecze negowało jej poezje i dopiero w 1546 r. Kościół wydał zezwolenie na czytanie i drukowanie jej wierszy. W Niemczech Weber skomponował muzykę poświęconą Safo, w Anglii pisali o niej Moore i Byron, wielokroć przewija się o niej wspomnienie w literaturze francuskiej. W Polsce twórczość Safony znana jest już od czasów Kochanowskiego, który chyba jako pierwszy przełożył dwa wiersze poetki, a pisząc o swej córce — Orszulce, nazywał ją "Safo słowieńska". Wiersze Safony przekładał także Kniaźnin, ale przede wszystkim do grona czytelników jej poezji zaliczała się Maria Jasnorzewska-Pawlikowska, która poświęciła greckiej poetce cykl wierszy — "Róże dla Safony". Współcześnie poezję Safo tłumaczyła Janina Brzostowska.

* * *

Przyjdź tutaj nocą, kwitnąca jak róża,
Gongylo, lirę swą przynieś lidyjską.
Tęsknota moja krąży wokół ciebie,
gdy ona dźwięczy.

Urodę twoją podziwiam, wzruszona,
trwogą przejęta, i to mnie raduje,
piękność w zmieszanie bowiem wprawić może
samą Kiprydę.

Do niej dziś prośby zanoszę, niech sprawi,
abyś wróciła do mnie, najpiękniejsza
ze wszystkich dziewcząt. Glebie najgoręcej
pragnę zobaczyć.

* * *

Dzisiaj, czytając wiersze Safony, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że skali uczuć "fiołkowłosej" poetki nie da się zmierzyć dzisiejszymi wartościami. Bo my już skrzywdziliśmy zwierciadło dobra i zła, zaplątaliśmy się w zamysłach, wyobrażeniach i niedomówionych przestrzeniach, a dla Safony świat był jasną gwiazdą i przepaść była ogromna między szczerością a zamierzonym fałszem.

Przypuszcza się, że na początku zbioru pieśni poetki widniały słowa z malowidła na wazie greckiej, pochodzącej z ok. 430 r. p.n.e.; — "Słowa, którymi władam powietrzem są tylko, a jednak cieszę nimi słuchających".

Przypuszcza się, że Safona popełniła samobójstwo... Może więc okazało się i zrozumiała to wreszcie panna w jasnej szacie, że nie ma prostych prawd i wiecznej miłości. Z ocalenych, chaotycznych fragmentów wierszy wynika, że życie Safony to historia o smutku, jak zwykle życie każdego, kto czuje inaczej i bardziej. Bo tak pisze Safo:

i tęsknię i pragnę . . . . . .

* * *

Wiem, że nie dotknę nieba ramionami . . . .

* * *

Właśnie mnie nawiedziła jutrzenka w złotych sandałach

* * *

objąć cię, moja ukochana . . . . .

* * *

umarła tęsknię . . . . . .
lotosu zrobionymi, z rosą . . . . . .
wzgórza nad Acheronem . . . . . .

* * *

Tak więc myśląc o Safonie, trzeba wyobrażać ją sobie radosną, w ogrodzie, wśród pięknych dziewcząt, na łące, na krawędzi przepaści, zapatrzoną w morze, smutną, a wiatr, który rozwiewa jasne włosy milknie, zmieszany ogromem jej cierpienia.

Życzenia z Toronto

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia

Serdeczne życzenia Wesołych Świąt Wielkanocnych składa całej Polonii

Wawel villa, inc.

1926 Bloor St. West — Toronto, Ont.
880 Clarkson Rd. South, Mississauga

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
swojej Klienteli i Polonii
składa

STAROPOLSKA RESTAURACJA

Właściciele: K. i S. KOSAŁKA

Polska kuchnia — smaczne i świeże polskie i europejskie dania.
Zawsze dobrze zjesz w naszej restauracji

299 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy swej Klienteli i całej Polonii

ONTARIO MEAT PRODUCTS

Wyrabiamy i dostarczamy do sklepów po cenach hurtowych. Wędliny wyrabiamy na sposób europejski.
W sklepach naszych zawsze świeże mięso wędliny i sery

783 Queen St. W. Tel. 364-7720
157 Roncesvalles Ave. Tel. 535-4648

Życzenia z Toronto

CANIAGA CO. LTD.

UPOWAŻNIONY DEALER PKO
NAJWIĘKSZA FIRMA WYSYŁKOWA W KANADZIE I BIURO PODRÓŻY

ŻYCZY SWYM KLIENTOM, PRZYJACIOŁOM ORAZ CAŁEJ POLONII W KANADZIE WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

811 Queen St. West — Toronto, Ont.
Tel. 364-5574 M6J 1G1

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

VILLAGE PHARMACY

J. J. WDOWIAK

Wysyłamy lekarstwa do Polski
Duży wybór kosmetyków
Wykonujemy wszystkie recepty oraz recepty dla emerytów

2262 Bloor St. West — Tel. 766-6477

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH ŻYCZY

Restauracja Chopin

z pełną licencją L.L.B.O., pod nowym kierownictwem, która poleca doskonałe potrawy polskiej i kanadyjskiej kuchni.

Dancingi: piątki — soboty od 8 wiecz. do 1 rano oraz w niedziele od 8 do 11 wiecz.

Do tańca gra znany i lubiany zespół „Quo Vadis"

Przyjmujemy zamówienia na: bankiety, wesela, chrzciny i inne okazje
WSZYSTKICH MILE ZAPRASZAMY

1720 Queen St. W. — Tel. 532-9768

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy swoim Klientom i całej Polonii firma

TM
WISŁA PARCEL SERVICE

Jedyna firma wysyłająca do Polski towar na zlecenia
Poleca: artykuły spożywcze, lekarstwa, samochody, ciągniki, artykuły gospodarcze, alkohol, owoce cytrusowe, soki, dywany, firanki itp.
oraz bilety lotnicze do Polski

49 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ont.
Tel. 534-9864 M6R 2K5

Wesołych Świąt Wielkanocnych
swoim Klientom oraz całej Polonii
życzy

ADVANCE REAL ESTATE LTD.

KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI
Ubezpieczenia na samochody, domy, sklepy, umeblowanie

1055 Bloor Street West. Tel. 534-9246

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

M. Witer's, Meat Market & Grocery

Dwa razy dziennie świeża gorąca kiełbasa
Paniom polecamy codziennie świeże mięsa. Wy borowe kiełbasy, balerony, salcesony, szynki drób, grzyby, śledzie, delikatesy i pieczywo. W piątki i soboty dwa razy dziennie świeże kiełbasy własnego wyrobu. Ceny niskie. Obsługa rzetelna
Codziennie świeżo mielony mak

500 Queen St. W. — Tel. 368-9204
(tuż przy kościele św. Stanisława)

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzą
J. i M. MICHON, właściciele

QUEEN DELICATESSEN

Świeże pieczywo i ciastka, doskonałe wędliny oraz witaminy i produkty dla podtrzymania zdrowia po cenach zniżonych!
PIEROŻKI, FLACZKI, ŚLEDZIE
Sklep otwarty od 10 rano i w niedziele do 3 po poł.

1648 Queen St. W. — Toronto 3, Ont.
Tel. 532-0842

Wesołych Świąt Wielkanocnych
życzy

Atlanta Motor & Collision

ED JAWLOSIEWICZ, właściciel
Kompletna naprawa karoserii
Bezpłatna ocena. Praca gwarantowana

39 Advance Rd. — Toronto, Ontario
Tel. 239-3939 M8Z 2S6

FAŁSZYWE "ORYGINAŁY"

Największym i najsławniejszym falsyfikatem jest "Constitutum Constantini". Zarządzenie cesarza rzymskiego Flaviusa Valeriusa Constantinusa (280-337 r. n.e.), czyli Konstantyna Wielkiego, który tak zwanym "Edyktem Mediolańskim" z 313 roku zapewniał chrześcijanom wolność wyznania. "Constitutum" miało jakoby nadać Rzymowi religijne i świeckie zwierzchnictwo nad ówczesnym światem. O dokumencie tym nikt nie wiedział aż do 754 roku, do czasu, gdy między Bizancjum a papieżem Stefanem II rozgorzał spór na tle jurysdykcji Rzymu w sprawach religijnych i świeckich. Bizancjum twierdziło, że to prawo Rzym sobie po prostu uzurpował. Wówczas papież ogłosił "Constitutum Constantin". Bizancjum wycofało się ze sporu, a "Zarządzenie" stanowiło podstawę prawną władzy świeckiej Rzymu przez wiele jeszcze stuleci.

Dopiero w XV wieku zrodziły się wątpliwości, czy aby "Constitutum" jest autentykiem, a w wieku XVIII, między innymi dzięki Wolterowi definitywnie ustalono, że jest ono falsyfikatem pełnym błędów historycznych, geograficznych i innych. Tak np. wspomina się w nim Konstantynopol na wiele lat przed odrodzeniem tego miasta i ustanowieniem tam, w 324 r. stolicy cesarstwa. Kto był autorem falsyfikatu — do dzisiaj nie jest wiadome.

Wiadomo natomiast, że William Henry Ireland, syn londyńskiego drukarza, był w końcu XVIII wieku najznakomitszym fałszerzem twórczości Szekspira. Zaczął od podrobienia listu mistrza, który ofiarował swemu ojcu wielbicielowi i znawcy Szekspira. Papa nie poznał się na fałszerstwie, co zachęciło synalka do sfabrykowania listów pisarza do jego kochanki, następnie do "odnalezienia" nieznanych scen z "Hamleta" i "Króla Lira", a nawet całych sztuk Szekspira jak "Vortigern" i "Henryk II". I tu właśnie popełnił błąd, najczęstszy błąd wszystkich fałszerzy: gdy uda im się podrobić pismo, co jest względnie łatwe, zaczynają fałszować myśli, co jest już niezwykle trudne, wprost niemożliwe. Gdy w 1796 roku na londyńskiej scenie wystawiono "Vortigerna" stało się jasne, że Szekspir nie mógł takiej sztuki napisać.

Fałszerzy tej miary, co Ireland, było więcej. W ubiegłym wieku Albańczyk, Alcybiades Simonides, sprzedawał rządom Turcji i Grecji "rękopisy" pisarzy starożytnych, między nimi rękopisy — Homera! Anglik Charles Dawson odkopał w 1912 roku w hrabstwie Sussex kości, stanowiące jakoby jedyny brakujący dotychczas dowód pochodzenia gatunków homo sapiens i pongidae (człekokształtne) od driopiteków (rodzina małp kopalnych z miocenu). Fałszerstwo — Dawson sam zakopał spreparowane odpowiednio kości — odkryto dopiero w 1953 roku.

Holender Hans van Meegeren był największym fałszerzem dzieł malarzy klasyków. Ustępował może jedynie Węgrowi Elemyrowi de Hory, który genialnie kopiował postimpresjonistów — Matissa, Chagalla, nawet Picassa. Austriak Fritz Kreisler (1875-1962), wirtuoz gry na skrzypcach, rozżalony, iż w światowej literaturze muzycznej jest tak mało utworów na skrzypce solo, sam zaczął je komponować, ogłaszając jako "odnalezione" dzieła Copperina, Pugnaniego, Francka, Vivaldiego. Nie wiadomo, czy i kiedy prawda zostałaby odkryta, gdyby w 1935 roku sam Kreisler, gdy był już sławny, nie przyznał się do fałszerstwa.

Najbardziej znanego fałszerstwa w celach zysku dokonał w USA, w 1971 roku publicysta Clifford Irving. Przekazał on wydawnictwu "McGraw Hill" 20 listów oraz rękopis autobiografii żyjącego jeszcze wówczas, ale już zdziwaczałego multimilionera, Howarda Hughesa, twierdząc przy tym, że pomagał Hughesowi w napisaniu autobiografii. Eksperci orzekli, że materiały są autentyczne i ręcznie ukazały się ... drukiem Irving zainkasował swoje honorarium, a honorarium Hughesa — 765.000 dolarów! — zostało przekazane na jego rachunek w jednym z banków szwajcarskich.

Irving, który sam sprokurował "autobiografię", spodziewał się, że Hughes, zbzikowany na punkcie zachowania wokół siebie najściślejszej tajemnicy jeśli się nawet dowie o "autobiografii", będzie milczeć. Stało się inaczej: Hughes ogłosił, że jest ona falsyfikatem. Także bank szwajcarski wbrew tradycji ujawnił, że konto "H. Hughes" założył Irving, a gotówkę z tego konta podejmuje niejaka pani Edith. Wkrótce okazało się, że jest to żona Irvinga.

Irving zwrócił wydawcy pieniądze, których nie zdążył jeszcze wydać, odsiedział w więzieniu 17 miesięcy za fałszerstwo, ale udowodnił, że i amator może sprokurować wiarygodny falsyfikat. Jest to jednak tylko wyjątek od zasady, w myśl której falsyfikat trudny do odkrycia może sporządzić tylko ekipa fachowców, mająca do dyspozycji duże pieniądze i najnowocześniejszą technikę.

Takie właśnie falsyfikaty przygotowała w połowie lat trzydziestych hitlerowska służba specjalna — Sicherheistsdienst. Dotyczyły one marszałka ZSRR, Michaiła Tuchaczewskiego. W początkach lat trzydziestych Tuchaczewski kilka razy oficjalnie przyjeżdżał do Berlina, prowadził tam rozmowy z przedstawicielami niemieckiego Sztabu Generalnego, podpisywał notatki i protokoły z tych rozmów. Materiały te wykorzystała Sicherheistsdienst do sporządzenia falsyfikatów z rozmów, których nigdy nie było, a które niedwuznacznie wskazywały, że Tuchaczewski nawiązał tajną współpracę z Niemcami dla osiągnięcia swoich osobistych, dalekosiężnych celów. Falsyfikaty umiejętnie zostały podrzucone wywiadowi Czechosłowacji, a prezydent Benesz przekazał je Stalinowi jako materiały niezwykłej wagi.

Falsyfikat był istotnym czynnikiem hitlerowskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej, nawet ideologii. Świadczy o tym chociażby wykorzystanie tzw. "Protokołów mędrców Syjonu" do "naukowego" podbudowania antysemityzmu.

"Protokoły" pojawiły się w pierwszych latach naszego stulecia jako dodatek do obszernej, zagmatwanej w swej religijnej treści, książki wysokiego rangą czynownika carskiej Rosji, niejakiego Sergiusza Nilusa. Zawierają one relacje z 24 zebrań niezidentyfikowanych żydowskich osobistości. Zebrania miały się odbyć w końcu XIX wieku w Bazylei. Właśnie na nich osobistości żydowskie, "mędrcy Syjonu", dość ściśle ustaliły drogę uzyskania przez Żydów dominacji w całym świecie. Pierwszym krokiem do tej dyktatury miało być rozniecanie i popieranie rewolucji antykapitalistycznych.

Już wówczas w kręgach ludzi światłych panowało przekonanie, że "Protokoły" są falsyfikatem, sporządzonym w 1902 roku przez Ochranę, tj. tajną policję polityczną carskiej Rosji, w celu potęgowania nastrojów wrogości wobec Żydów i prowokowania pogromów. Nie było bowiem żadnych danych, żadnych materiałów, które by potwierdzały, że zebranie anonimowych mędrców w Bazylei kiedykolwiek miało miejsce.

Całkowite zdemaskowanie falsyfikatu nastąpiło w 1921 r., kiedy angielski "The Times" odkrył, iż "Protokoły mędrców Syjonu" są z lekka przerobionym tłumaczeniem broszury zatytułowanej "Rozmowy w piekle między Machiavellim a Monteskiuszem", napisanej przez Francuza Maurice Joly w 1865 roku. Broszura była pamfletem przeciw Napoleonowi III, który jakoby opracował plan podbicia wszystkich państw, by stać się "władcą całego świata". Zamieszczone w "Timesie" porównanie obu tekstów świadczyło, że "Protokoły" są wręcz nieudolnym plagiatem "Rozmów", w którym np. każde słowo "Napoleon" zamieniono na "mędrcy Syjonu".

Pamflet "Rozmowy w piekle..." został we Francji całkowicie zapomniany. Jakiś egzemplarz trafił jednak do Rosji, gdzie Ochrana przerobiła go na "Protokoły mędrców Syjonu". I odtąd, chociaż fałszerstwo zostało niezbicie udowodnione, falsyfikat żył własnym życiem. Prawda, był on przeznaczony dla ludzi o niskim poziomie intelektualnym, którzy nie znali historii, którzy nie wiedzieli nic o warunkach życia wspólnoty żydowskiej na przełomie XIX i XX wieku, którym obce było logiczne rozumowanie. Niemniej jednak wydania "Protokołów", np. w Niemczech, sięgały 120 tysięcy egzemplarzy, a wydań było kilkanaście.

Już w "Mein Kampf" — książka pierwszy raz ukazała się w r. 1925 — Hitler traktuje "Protokoły" jako jedną z ideologicznych podstaw narodowego socjalizmu. Alfred Rosenberg organizuje kilka wydań "Protokołów". Heinrich Himmler w swym dzienniku zapisuje, że "Protokoły" jasno wykazują, kogo należy zniszczyć. Julius Streicher masowe mordy Żydów uzasadnia argumentami zaczerpniętymi z "Protokołów". Jakże niezwykła kariera falsyfikatu!

Prawie 40 lat po upadku hitleryzmu pojawił się inny falsyfikat — "Pamiętniki Hitlera". Też nieudolne fałszerstwo, także przeczące faktom i także publicznie zdemaskowane. Jednak pojawienie się "Pamiętników" można uważać za operację polityczną o diabolicznych wymiarach, za próbę rehabilitacji hitleryzmu. Pamiętajmy bowiem, że falsyfikat "Protokoły mędrców Syjonu" szczyt swej kariery osiągnął 20 lat po zdemaskowaniu.

Doceniajmy zwierzęta domowe

W naszym świecie stresów i agresywnego postępu techniki obcowanie człowieka ze zwierzętami nabiera szczególnych wartości. Omówieniu tych zagadnień poświęcona była międzynarodowa konferencja zorganizowana jesienią ub.r. w Filadelfii. Na konferencji zabierali głos psychologowie i przedstawiciele innych dziedzin nauki.

Psycholog, dr John Surpell, po przeprowadzeniu rozmów z 25 właścicielami psów, doszedł do wniosku, że najbardziej urzekającą dla nas cechą czworonoga jest nieustanna uwaga, jaką darzy naszą osobę. Na drugim miejscu wśród zalet psiego przyjaciela ludzie wymieniają jego życzliwość i oddanie. Pies jako żywe stworzenie, do którego można przemówić — to trzecia zaleta. Następne testy wykazały, że 98% właściciele psów stale rozmawia ze swymi pupilami, 75% żywi przekonanie, że pies doskonale reaguje na zmianę nastroju swego pana i 28% zapewnia, iż ma do swego psa bezgraniczne zaufanie.

Etolog, pani Sharon Smith, obserwując 10 rodzin posiadających psy stwierdziła, że ludzie nie zawsze zwracają uwagę na zachowanie zwierzęcia, tymczasem jest ono ciągle zaabsorbowane nastrojami i zachowaniem domowników.

Lekarz weterynarii, Barbara Johns, przeprowadziła badania wśród dzieci w wieku od 5 do 11 lat zamieszkałych poza miastem i mających do czynienia z końmi. Wszystkim zadawano to samo pytanie: *Za co tak kochasz swego konia?* Odpowiedzi świadczyły, że głównym powodem, dla którego dziecko przywiązuje się do konia, jest świadomość, że tak silne i piękne zwierzę wymaga stałej opieki i jest za opiekę wdzięczne. Mały człowiek, odpowiedzialny za żywe stworzenie, czuje się przez to dorosły i samodzielny.

Doktor Robin i jego koledzy z Wydziału Ochrony Zdrowia uniwersytetu w Minnesota przepytali grupę nastolatków tak z normalnych rodzin, jak i z domów poprawczych i szpitali psychiatrycznych. 91% indagowanych dzieci wyznało, że miało już w swym życiu jakieś zwierzę domowe; 98% chętnie opowiadało o miłości, jaką darzyło swojego pupila — kota, psa, żółwia czy kanarka; padały przy tym wyznania typu: *To był mój najlepszy przyjaciel. Miałem jedynego obrońcę* — i tak dalej. Jedynym stworzeniem które warto kochać, to zwierzę domowe — powiedziało 29% dzieci zamieszkałych z rodzinami, 47% wychowanków zakładów specjalnych oraz 71% pacjentów szpitali psychiatrycznych. Pewien kilkunastoletni chłopak z domu poprawczego powiedział: *Moją jedyną pociechą był kotek. Od rodziców doznałem samych przykrości, on jeden nigdy mnie nie skrzywdził i nie obraził.*

U dorosłych, zwłaszcza u ludzi samotnych, kontakt ze zwierzęciem wywołuje jeszcze silniejszy odzew psychologiczny. Jak stwierdza Barbara Smith, im starsze dziecko, tym większy przejawia instynkt opiekuńczy, a jeszcze bardziej przywiązują się do zwierząt dorośli. Psy ułatwiają ludziom wzajemne kontakty, co nabiera szczególnej wagi w przypadku osób starszych i osamotnionych.

Angielski etolog, Peter Massent, opowiedział na konferencji o ciekawym doświadczeniu, jakie przeprowadził z pomocą ośmiu właścicieli psów. Każda z tych osób miała przejść dwukrotnie przez Hyde Park tą samą alejką — najpierw z psem na smyczy, potem bez psa. Obserwowano przy tym i notowano reakcje napotkanych spacerowiczów. Przewidywania nie zawiodły: z człowiekiem prowadzącym na smyczy psa znacznie częściej nawiązywano rozmowę, niż ze spacerującym samotnie. Warto podkreślić, że rozmowy niekoniecznie dotyczyły psa i sposobu jego wychowania; często były to zagadywania na tematy całkiem różne. Nie miało znaczenia, jaki pies był prowadzony na smyczy — rasowy medalista czy po prostu sympatyczny kundelek, a w każdym wypadku człowiek z psem zdawał się budzić większe zaufanie przechodniów. Stąd Massent wysuwa wniosek, który może być potraktowany jako praktyczna rada: na każdym nowym terenie, na przykład w obcej miejscowości, warto wychodzić na ulicę w towarzystwie psa.

Zwierzę domowe często staje się katalizatorem pogodnej atmosfery w rodzinie. Jeden z psychologów zabierających głos na konferencji opowiedział o pacjentce, która skarżyła się na niełatwe stosunki rodzinne. Mieszkała ze starym ojcem, człowiekiem o trudnym charakterze, i dopiero z chwilą, kiedy w domu pojawił się pies, kontakt między domownikami stał się możliwy. Punktem wyjściowym rozmów był bowiem odtąd pies — i od tego można było przechodzić do innych tematów.

Inny psychiatra udowodnił na wielu przykładach, że posiadanie w domu "małego zoo" zawsze wpływa dodatnio na stosunki rodzinne: zmniejsza się ilość konfliktów, zacieśnia więź między domownikami. Tak pewna pani, by zapobiec incydentom domowym, w krytycznych momentach miała zwyczaj wołać: *Przestańcie się kłócić, nie denerwujcie psa!* — i awanturę udawało się zlikwidować w zalążku.

Wszystkie wymienione korzyści płynące z posiadania w domu zwierząt to plusy natury psychologicznej, ale obcowanie z czworonogami ma dla człowieka znacznie większe znaczenie. Udowodniono na przykład, że kontakt z psem sprzyja obniżaniu się ciśnienia krwi u ludzi skłonnych do chorób nadciśnieniowych. Obserwowano ponadto grupę osób chorych na serce; z 92 pacjentów będących po zawale, 53 osoby miały w domu jakieś zwierzę, 39 nie miało żadnych. Po roku obserwacji okazało się, że z pierwszej grupy zmarły zaledwie 3 osoby, z drugiej natomiast — aż 11.

Wpływ obcowania ze zwierzętami na psychikę i zdrowie człowieka dopiero teraz zaczyna być przedmiotem gruntownych badań. Przed badaczami stoi sporo problemów i nie wszystkie są łatwe do rozwiązania. Czy kontakt ze zwierzęciem czyni pogodniejszym nasz stosunek do życia? Czy różne zwierzęta wywierają na nas różny wpływ? Czy zwierzęta pomagaja nam unikać stresów — a jeśli tak, to być może obcowanie ze zwierzętami sprzyja przedłużaniu się życia, nawet w przypadku ludzi zdrowych?...

Pytań jest wiele — i na niejedno z nich udało się już znaleźć odpowiedź, co przyczyni się z całą pewnością do zgłębienia wiedzy o roli, jaką odgrywają w życiu człowieka jego "młodsi bracia" — zwierzęta.

Życzenia z Toronto

Serdeczne życzenia zdrowych i wesołych Świąt Wielkanocnych składa

SIPCO OIL LTD.
CONSUMER GAS DEALER

- Dostarczamy najlepszego gatunku opałową oliwę.
- Solidna i szybka 24-godzinna obsługa.
- Bezpłatne czyszczenie pieców dla naszych odbiorców.
- Wstawiamy nowe opałowe piece (furnaces) na wodę i powietrze.
- Robimy wszelkiego rodzaju naprawy i poprawki w opałowych piecach.
- Instalujemy nowe gazowe piece.
- Kontraktujemy usługi gazowych pieców. Również prowadzimy stacje benzynowe pod nazwą SIPCO.

Prosimy o napełnianie zbiorników samochodowych naszą benzyną SIPCO.

Telefon w dzień i w nocy 232-2262

HOME COMFORT DIVISION
83 Six Point Rd. — Toronto, Ontario
Tel. 232-2262 M8Z 2X3

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

International Radio & T.V. Service
Sprzedaż i naprawy wszystkich aparatów telewizyjnych
716 Queen St. West — Toronto, Ont.

ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH składamy swoim Klientom i całej Polonii

Polish Canadian Information Bureau
DEALER L. S. GARCZYNSKI LTD.
HELENA GARCZYNSKA- ALLISON
WRAZ Z PRACOWNIKAMI
121 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 533 1143 M6R 2K9

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH całej Polonii i swoim Klientom życzy

M-C Dairy Co. Ltd. Products
Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne do każdego sklepu w Toronto. Wyrabiamy kwaśną śmietanę, yogurt, sery oraz bryndzę.
Żądajcie naszych wyrobów w swoich sklepach
212 Mavety St. — Tel. 766-6711

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy swoim Klientom i całej Poldnii

PRECISION AUTO BODY
Naprawiamy oraz malujemy nadwozia wszystkich modeli samochodów osobowych
WYKONANIE GWARANTOWANE
2325-31 Dundas St. W. — Toronto 3
(blisko Roncesvalles)
Tel. 537-1571

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

PARKWAY AUTO BODY
Naprawiamy samochody i karoserie.
1974 Dundas St. W. Toronto, Ont.
(naprzeciw Sorauren)
Tel. 531-1227

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

PEACOCK'S HARDWARE Limited
Wielki wybór farb, tapet, naczyń, linoleum, narzędzi hydraulicznych. — Dorabianie kluczy
1026-28 Queen St. W. (przy Ossington)
Toronto, Ont.
Tel. 532-0703

Życzenia z Toronto

Serdeczne Życzenia Wesołych Świąt Wielkanocnych swoim Klientom, Przyjaciołom i całej Polonii ZASYŁA

R. HEJNOWICZ z żoną i córkami

Bloor Village Denture Clinic
Denture Therapy —
2223-A Bloor St. W. — Toronto, Ont.
(at Runnymede)
Tel. 762-2602 Res. 766-4670

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd
Właścicielka: RENATA OKOŁO-KUŁAK
WRAZ Z PRACOWNIKAMI
181 Roncesvalles Ave. Toronto M6R 2L5
(naprzeciwko Credit Union)
Tel. (416) 536-3554, 536-6991

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

PARKDALE T.V. & SOUND
Właściciel: E. PILIPCZUK
Fachowa — gwarantowana naprawa
Telewizory kolorowe, biało czarne, Hi-Fi
1314 King Street West. Tel. 535-3135

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH wszystkim swoim Klientom i całej Polonii życzy

STORE No. 537
SWANSEA IGA MARKET
2295 Bloor St. West — Toronto, Ont.

STORE No. 147
COWAN IGA MARKET
1306 King St. W. — Toronto, Ont.

STORE No. 433
NORTHCLAIR IGA MARKET
1094 St. Clair Ave. W. — Toronto, Ont.

Wesołych Świąt Wielkanocnych wszystkim Klientom, organizacjom oraz całej Polonii życzą

Stella's Delicatessen
K. i S. MARZEC
119 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH CAŁEJ POLONII ŻYCZY
RODZINA ŚLUSARCZYKÓW

DR. MARIA D. PIETRASZEK
LEKARZ OGÓLNY
Jane-Bloor Centre, 2 Jane St., Suite 203
Toronto, Ont. M6S 4W3. Tel. 763-5956

The Dancing Spoon
RESTAURANT AND DINING ROOM
L.L.B.O.
L. Z. ŚLUSARCZYK
353 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 531-3660 Dom 766-1581

Wally's Restaurant
LESZEK i URSZULA
PRZYJEMNA OBSŁUGA
STAROPOLSKIE POTRAWY
5088 Dundas St. West, Toronto, Ont.
Tel. 239-9952

Życzenia z Toronto

Serdeczne życzenia zdrowych i wesołych Świąt Wielkanocnych składa

SIPCO OIL LTD.
CONSUMER GAS DEALER

- Dostarczamy najlepszego gatunku opałową oliwę.
- Solidna i szybka 24-godzinna obsługa.
- Bezpłatne czyszczenie pieców dla naszych odbiorców.
- Wstawiamy nowe opałowe piece (furnaces) na wodę i powietrze.
- Robimy wszelkiego rodzaju naprawy i poprawki w opałowych piecach.
- Instalujemy nowe gazowe piece.
- Kontraktujemy usługi gazowych pieców.

Również prowadzimy stacje benzynowe pod nazwą SIPCO.

Prosimy o napełnianie zbiorników samochodowych naszą benzyną SIPCO.

Telefon w dzień i w nocy 232-2262

HOME COMFORT DIVISION

83 Six Point Rd. — Toronto, Ontario
Tel. 232-2262 M8Z 2X3

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

International Radio & T.V. Service

Sprzedaż i naprawy wszystkich aparatów telewizyjnych

716 Queen St. West — Toronto, Ont.

ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH składamy swoim Klientom i całej Polonii

Polish Canadian Information Bureau

DEALER L. S. GARCZYNSKI LTD.
HELENA GARCZYNSKA-ALLISON
WRAZ Z PRACOWNIKAMI

121 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 533 1143 M6R 2K9

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH całej Polonii i swoim Klientom życzy

M-C Dairy Co. Ltd. Products

Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne do każdego sklepu w Toronto. Wyrabiamy kwaśną śmietanę, yogurt, sery oraz bryndzę. Żądajcie naszych wyrobów w swoich sklepach

212 Mavety St. — Tel. 766-6711

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy swoim Klientom i całej Poldnii

PRECISION AUTO BODY

Naprawiamy oraz malujemy nadwozia wszystkich modeli samochodów osobowych
WYKONANIE GWARANTOWANE

2325-31 Dundas St. W. — Toronto 3
(blisko Roncesvalles)
Tel. 537-1571

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

PARKWAY AUTO BODY

Naprawiamy samochody i karoserie.

1974 Dundas St. W. Toronto, Ont.
(naprzeciw Sorauren)
Tel. 531-1227

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

PEACOCK'S HARDWARE Limited

Wielki wybór farb, tapet, naczyń, linoleum, narzędzi hydraulicznych. — Dorabianie kluczy

1026-28 Queen St. W. (przy Ossington)
Toronto, Ont.
Tel. 532-0703

FAŁSZYWE "ORYGINAŁY"

Największym i najsławniejszym falsyfikatem jest "Constitutum Constantini". Zarządzenie cesarza rzymskiego Flaviusa Valeriusa Constantinusa (280-337 r. n.e.), czyli Konstantyna Wielkiego, który tak zwanym "Edyktem Mediolańskim" z 313 roku zapewniał chrześcijanom wolność wyznania. "Constitutum" miało jakoby nadać Rzymowi religijne i świeckie zwierzchnictwo nad ówczesnym światem. O dokumencie tym nikt nie wiedział aż do 754 roku, do czasu, gdy między Bizancjum a papieżem Stefanem II rozgorzał spór na tle jurysdykcji Rzymu w sprawach religijnych i świeckich. Bizancjum twierdziło, że to prawo Rzym sobie po prostu uzurpował. Wówczas papież ogłosił "Constitutum Constantin". Bizancjum wycofało się ze sporu, a "Zarządzenie" stanowiło podstawę prawną władzy świeckiej Rzymu przez wiele jeszcze stuleci.

Dopiero w XV wieku zrodziły się wątpliwości, czy aby "Constitutum" jest autentykiem, a w wieku XVIII, między innymi dzięki Wolterowi definitywnie ustalono, że jest ono falsyfikatem pełnym błędów historycznych, geograficznych i innych. Tak no wspomina się w nim Konstantynopol na wiele lat przed odrodzeniem tego miasta i ustanowieniem tam, w 324 r. stolicy cesarstwa. Kto był autorem falsyfikatu — do dzisiaj nie jest wiadome.

Wiadomo natomiast, że William Henry Ireland, syn londyńskiego drukarza, był w końcu XVIII wieku najznakomitszym fałszerzem twórczości Szekspira. Zaczął od podrobienia listu mistrza, który ofiarował swemu ojcu wielbicielowi i znawcy Szekspira. Papa nie poznał się na fałszerstwie, co zachęciło synalka do sfabrykowania listów pisarza do jego kochanki, następnie do "odnalezienia" nieznanych scen z "Hamleta" i "Króla Lira", a nawet całych sztuk Szekspira jak "Vortigern" i "Henryk II". I tu właśnie popełnił błąd, najczęstszy błąd wszystkich fałszerzy: gdy uda im się podrobić pismo, co jest względnie łatwe, zaczynają fałszować myśli, co jest już niezwykle trudne, wprost niemożliwe. Gdy w 1796 roku na londyńskiej scenie wystawiono "Vortigerna" stało się jasne, że Szekspir nie mógł takiej sztuki napisać.

Fałszerzy tej miary, co Ireland, było więcej. W ubiegłym wieku Albańczyk, Alcybiades Simonides, sprzedawał rządom Turcji i Grecji "rękopisy" pisarzy starożytnych, między nimi rękopisy — Homera! Anglik Charles Dawson odkopał w 1912 roku w hrabstwie Sussex kości, stanowiące jakoby jedyny brakujący dotychczas dowód pochodzenia gatunków homo sapiens i pongidae (człekokształtne) od driopiteków (rodzina małp kopalnych z miocenu). Fałszerstwo — Dawson sam zakopał spreparowane odpowiednio kości — odkryto dopiero w 1953 roku.

Holender Hans van Meegeren był największym fałszerzem dzieł malarzy klasyków. Ustępował może jedynie Węgrowi Elemyrowi de Hory, który genialnie kopiował postimpresjonistów — Matissa, Chagalla, nawet Picassa. Austriak Fritz Kreisler (1875-1962), wirtuoz gry na skrzypcach, rozżalony, iż w światowej literaturze muzycznej jest tak mało utworów na skrzypce solo, sam zaczął je komponować, ogłaszając jako "odnalezione" dzieła Copperina, Pugnaniego, Francka, Vivaldiego. Nie wiadomo, czy i kiedy prawda zostałaby odkryta, gdyby w 1935 roku sam Kreisler, gdy był już sławny, nie przyznał się do fałszerstwa.

Najbardziej znanego fałszerstwa w celach zysku dokonał w USA w 1971 roku publicysta Clifford Irving. Przekazał on wydawnictwu "McGraw Hill" 20 listów oraz rękopis autobiografii żyjącego jeszcze wówczas, ale już zdziwaczałego multimilionera, Howarda Hughesa, twierdząc przy tym, że pomagał Hughesowi w napisaniu autobiografii. Eksperci orzekli, że materiały są autentyczne i zanim ukazały się one drukiem Irving zainkasował swoje honorarium, a honorarium Hughesa — 765.000 dolarów! — zostało przekazane na jego rachunek w jednym z banków szwajcarskich.

Irving, który sam sprokurował "autobiografię", spodziewał się, że Hughes, zbzikowany na punkcie zachowania wokół siebie najściślejszej tajemnicy jeśli się nawet dowie o "autobiografii", będzie milczeć. Stało się inaczej: Hughes ogłosił, że jest ona falsyfikatem. Także bank szwajcarski wbrew tradycji ujawnił, że konto "H. Hughes" założył Irving, a gotówkę z tego konta podejmuje niejaka pani Edith. Wkrótce okazało się, że jest to żona Irvinga.

Irving zwrócił wydawcy pieniądze, których nie zdążył jeszcze wydać, odsiedział w więzieniu 17 miesięcy za fałszerstwo, ale udowodnił, że i amator może sprokurować wiarygodny falsyfikat. Jest to jednak tylko wyjątek od zasady, w myśl której falsyfikat trudny do odkrycia może sporządzić tylko ekipa fachowców, mająca do dyspozycji duże pieniądze i najnowocześniejszą technikę.

Takie właśnie falsyfikaty przygotowała w połowie lat trzydziestych hitlerowska służba specjalna — Sicherheistsdienst. Dotyczyły one marszałka ZSRR, Michaiła Tuchaczewskiego. W początkach lat trzydziestych Tuchaczewski kilka razy oficjalnie przyjeżdżał do Berlina, prowadził tam rozmowy z przedstawicielami niemieckiego Sztabu Generalnego, podpisywał notatki i protokoły z tych rozmów. Materiały te wykorzystała Sicherheistsdienst do sporządzenia falsyfikatów z rozmów, których nigdy nie było, a które niedwuznacznie wskazywały, że Tuchaczewski nawiązał tajną współpracę z Niemcami dla osiągnięcia swoich osobistych, dalekosiężnych celów. Falsyfikaty umiejętnie zostały podrzucone wywiadowi Czechosłowacji, a prezydent Benesz przekazał je Stalinowi jako materiały niezwykłej wagi.

Falsyfikat był istotnym czynnikiem hitlerowskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej, nawet ideologii. Świadczy o tym chociażby wykorzystanie tzw "Protokołów mędrców Syjonu" do "naukowego" podbudowania antysemityzmu.

"Protokoły" pojawiły się w pierwszych latach naszego stulecia jako dodatek do obszernej, zagmatwanej w swej religijnej treści, książki wysokiego rangą czynownika carskiej Rosji, niejakiego Sergiusza Nilusa. Zawierają one relacje z 24 zebrań niezidentyfikowanych żydowskich osobistości. Zebrania miały się odbyć w końcu XIX wieku w Bazylei. Właśnie na nich osobistości żydowskie, "mędrcy Syjonu", dość ściśle ustaliły drogę uzyskania przez Żydów dominacji w całym świecie. Pierwszym krokiem do tej dyktatury miało być rozniecanie i popieranie rewolucji antykapitalistycznych.

Już wówczas w kręgach ludzi światłych panowało przekonanie, że "Protokoły" są falsyfikatem, sporządzonym w 1902 roku przez Ochranę, tj. tajną policję polityczną carskiej Rosji, w celu potęgowania nastrojów wrogości wobec Żydów i prowokowania pogromów. Nie było bowiem żadnych danych, żadnych materiałów, które by potwierdzały, że zebranie anonimowych mędrców w Bazylei kiedykolwiek miało miejsce.

Całkowite zdemaskowanie falsyfikatu nastąpiło w 1921 r., kiedy angielski "The Times" odkrył, iż "Protokoły mędrców Syjonu" są z lekka przerobionym tłumaczeniem broszury zatytułowanej "Rozmowy w piekle między Machiavellim a Monteskiuszem", napisanej przez Francuza Maurice Joly w 1865 roku. Broszura była pamfletem przeciw Napoleonowi III, który jakoby opracował plan podbicia wszystkich państw, by stać się "władcą całego świata". Zamieszczone w "Timesie" porównanie obu tekstów świadczyło, że "Protokoły" są wręcz nieudolnym plagiatem "Rozmów", w którym np. każde słowo "Napoleon" zamieniono na "mędrcy Syjonu".

Pamflet "Rozmowy w piekle..." został we Francji całkowicie zapomniany. Jakiś egzemplarz trafił jednak do Rosji, gdzie Ochrana przerobiła go na "Protokoły mędrców Syjonu". I odtąd, chociaż fałszerstwo zostało niezbicie udowodnione, falsyfikat żył własnym życiem. Prawda, był on przeznaczony dla ludzi o niskim poziomie intelektualnym, którzy nie znali historii, którzy nie wiedzieli nic o warunkach życia wspólnoty żydowskiej na przełomie XIX i XX wieku, którym obce było logiczne rozumowanie. Niemniej jednak wydania "Protokołów", np. w Niemczech, sięgały 120 tysięcy egzemplarzy, a wydań było kilkanaście.

Już w "Mein Kampf" — książka pierwszy raz ukazała się w r. 1925 — Hitler traktuje "Protokoły" jako jedną z ideologicznych podstaw narodowego socjalizmu. Alfred Rosenberg organizuje kilka wydań "Protokołów". Heinrich Himmler w swym dzienniku zapisuje, że "Protokoły" jasno wykazują, kogo należy zniszczyć. Julius Streicher masowe mordy Żydów uzasadnia argumentami zaczerpniętymi z "Protokołów". Jakże niezwykła kariera falsyfikatu!

Prawie 40 lat po upadku hitleryzmu pojawił się inny falsyfikat — "Pamiętniki Hitlera". Też nieudolne fałszerstwo, także przeczące faktom i także publicznie zdemaskowane. Jednak pojawienie się "Pamiętników" można uważać za operację polityczną o diabolicznych wymiarach, za próbę rehabilitacji hitleryzmu. Pamiętajmy bowiem, że falsyfikat "Protokoły mędrców Syjonu" szczyt swej kariery osiągnął 20 lat po zdemaskowaniu.

Doceniajmy zwierzęta domowe

W naszym świecie stresów i agresywnego postępu techniki obcowanie człowieka ze zwierzętami nabiera szczególnych wartości. Omówieniu tych zagadnień poświęcona była międzynarodowa konferencja zorganizowana jesienią ub.r. w Filadelfii. Na konferencji zabierali głos psychologowie i przedstawiciele innych dziedzin nauki.

Psycholog, dr John Surpell, po przeprowadzeniu rozmów z 25 właścicielami psów, doszedł do wniosku, że najbardziej urzekającą dla nas cechą czworonoga jest nieustanna uwaga, jaką darzy naszą osobę. Na drugim miejscu wśród zalet psiego przyjaciela ludzie wymieniają jego życzliwość i oddanie. Pies jako żywe stworzenie, do którego można przemówić — to trzecia zaleta. Następne testy wykazały, że 98% właścicieli psów stale rozmawia ze swymi pupilami, 75% żywi przekonanie, że pies doskonale reaguje na zmianę nastroju swego pana i 28% zapewnia, iż ma do swego psa bezgraniczne zaufanie.

Etolog, pani Sharon Smith, obserwując 10 rodzin posiadających psy stwierdziła, że ludzie nie zawsze zwracają uwagę na zachowanie zwierzęcia, tymczasem jest ono ciągle zaabsorbowane nastrojami i zachowaniem domowników.

Lekarz weterynarii, Barbara Johns, przeprowadziła badania wśród dzieci w wieku od 5 do 11 lat zamieszkałych poza miastem i mających do czynienia z końmi. Wszystkim zadawano to samo pytanie: *Za co tak kochasz swego konia?* Odpowiedzi świadczyły, że głównym powodem, dla którego dziecko przywiązuje się do konia, jest świadomość, że tak silne i piękne zwierzę wymaga stałej opieki i jest za opiekę wdzięczne. Mały człowiek, odpowiedzialny za żywe stworzenie, czuje się przez to dorosły i samodzielny.

Doktor Robin i jego koledzy z Wydziału Ochrony Zdrowia uniwersytetu w Minnesota przepytali grupę nastolatków tak z normalnych rodzin, jak i z domów poprawczych i szpitali psychiatrycznych. 91% indagowanych dzieci wyznało, że miało już w swym życiu jakieś zwierzę domowe; 98% chętnie opowiadało o miłości, jaką darzyło swojego pupila — kota, psa, żółwia czy kanarka; padały przy tym wyznania typu: *To był mój najlepszy przyjaciel. Miałem jedynego obrońcę* — i tak dalej. Jedynym stworzeniem które warto kochać, to zwierzę domowe — powiedziało 29% dzieci zamieszkałych z rodzinami, 47% wychowanków zakładów specjalnych oraz 71% pacjentów szpitali psychiatrycznych. Pewien kilkunastoletni chłopak z domu poprawczego powiedział: *Moją jedyną pociechą był kotek. Od rodziców doznałem samych przykrości, on jeden nigdy mnie nie skrzywdził i nie obraził.*

U dorosłych, zwłaszcza u ludzi samotnych, kontakt ze zwierzęciem wywołuje jeszcze silniejszy odzew psychologiczny. Jak stwierdza Barbara Smith, im starsze dziecko, tym większy przejawia instynkt opiekuńczy, a jeszcze bardziej przywiązują się do zwierząt dorośli. Psy ułatwiają ludziom wzajemne kontakty, co nabiera szczególnej wagi w przypadku osób starszych i osamotnionych.

Angielski etolog, Peter Massent, opowiedział na konferencji o ciekawym doświadczeniu, jakie przeprowadził z pomocą ośmiu właścicieli psów. Każda z tych osób miała przejść dwukrotnie przez Hyde Park tą samą alejką — najpierw z psem na smyczy, potem bez psa. Obserwowano przy tym i notowano reakcję napotkanych spacerowiczów. Przewidywania nie zawiodły: z człowiekiem prowadzącym na smyczy psa znacznie częściej nawiązywano rozmowę, niż ze spacerującym samotnie. Warto podkreślić, że rozmowy niekoniecznie dotyczyły psa i sposobu jego wychowania; często były to zagadywania na tematy całkiem różne. Nie miało znaczenia, jaki pies był prowadzony na smyczy — rasowy medalista czy po prostu sympatyczny kundelek, a w każdym wypadku człowiek z psem zdawał się budzić większe zaufanie przechodniów. Stąd Massent wysuwa wniosek, który może być potraktowany jako praktyczna rada: na każdym nowym terenie, na przykład w obcej miejscowości, warto wychodzić na ulicę w towarzystwie psa.

Zwierzę domowe często staje się katalizatorem pogodnej atmosfery w rodzinie. Jeden z psychologów zabierających głos na konferencji opowiedział o pacjentce, która skarżyła się na niełatwe stosunki rodzinne. Mieszkała ze starym ojcem, człowiekiem o trudnym charakterze, i dopiero z chwilą, kiedy w domu pojawił się pies, kontakt między domownikami stał się możliwy. Punktem wyjściowym rozmów był bowiem odtąd pies — i od tego można było przechodzić do innych tematów.

Inny psychiatra udowodnił na wielu przykładach, że posiadanie w domu "małego zoo" zawsze wpływa dodatnio na stosunki rodzinne: zmniejsza się ilość konfliktów, zacieśnia więź między domownikami. Tak pewna pani, by zapobiec incydentom domowym, w krytycznych momentach miała zwyczaj wołać: *Przestańcie się kłócić, nie denerwujcie psa!* — i awanturę udawało się zlikwidować w zalążku.

Wszystkie wymienione korzyści płynące z posiadania w domu zwierząt to plusy natury psychologicznej, ale obcowanie z czworonogami ma dla człowieka znacznie większe znaczenie. Udowodniono na przykład, że kontakt z psem sprzyja obniżaniu się ciśnienia krwi u ludzi skłonnych do chorób nadciśnieniowych. Obserwowano ponadto grupę osób chorych na serce; z 92 pacjentów będących po zawale, 53 osoby miały w domu jakieś zwierzę, 39 nie miało żadnych. Po roku obserwacji okazało się, że z pierwszej grupy zmarły zaledwie 3 osoby, z drugiej natomiast — aż 11.

Wpływ obcowania ze zwierzętami na psychikę i zdrowie człowieka dopiero teraz zaczyna być przedmiotem gruntownych badań. Przed badaczami stoi sporo problemów i nie wszystkie są łatwe do rozwiązania. Czy kontakt ze zwierzęciem czyni pogodniejszym nasz stosunek do życia? Czy różne zwierzęta wywierają na nas różny wpływ? Czy zwierzęta pomagaja nam unikać stresów — a jeśli tak, to być może obcowanie ze zwierzętami sprzyja przedłużaniu się życia, nawet w przypadku ludzi zdrowych?...

Pytań jest wiele — i na niejedno z nich udało się już znaleźć odpowiedź, co przyczyni się z całą pewnością do zgłębienia wiedzy o roli, jaką odgrywają w życiu człowieka jego "młodsi bracia" — zwierzęta.

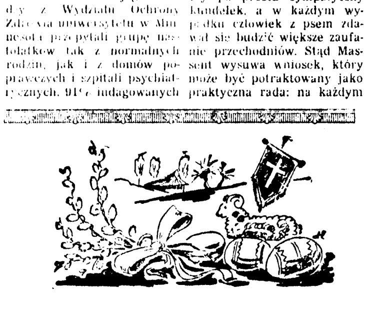

Życzenia z Toronto

Serdeczne Życzenia Wesołych Świąt Wielkanocnych swoim Klientom, Przyjaciołom i całej Polonii ZASYŁA

R. HEJNOWICZ z żoną i córkami

Bloor Village Denture Clinic

Denture Therapy —

2223-A Bloor St. W. — Toronto, Ont.
(at Runnymede)
Tel. 762-2602 Res. 766-4670

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd

Właścicielka: RENATA OKOŁO-KUŁAK
WRAZ Z PRACOWNIKAMI

181 Roncesvalles Ave. Toronto M6R 2L5
(naprzeciwko Credit Union)

Tel. (416) 536-3554, 536-6991

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

PARKDALE T.V. & SOUND

Właściciel: E. PILIPCZUK

Fachowa — gwarantowana naprawa
Telewizory kolorowe, biało czarne, Hi-Fi

1314 King Street West. Tel. 535-3135

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH wszystkim swoim Klientom i całej Polonii życzy

STORE No. 537
SWANSEA IGA MARKET
2295 Bloor St. West — Toronto, Ont.

STORE No. 147
COWAN IGA MARKET
1306 King St. W. — Toronto, Ont.

STORE No. 433
NORTHCLAIR IGA MARKET
1094 St. Clair Ave. W. — Toronto, Ont.

Wesołych Świąt Wielkanocnych wszystkim Klientom, organizacjom oraz całej Polonii życzą

Stella's Delicatessen

K. i S. MARZEC

119 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH CAŁEJ POLONII ŻYCZY
RODZINA ŚLUSARCZYKÓW

DR. MARIA D. PIETRASZEK

LEKARZ OGÓLNY

Jane-Bloor Centre, 2 Jane St., Suite 203
Toronto, Ont. M6S 4W3. Tel. 763-5956

The Dancing Spoon

RESTAURANT AND DINING ROOM
L.L.B.O.

L. Z. ŚLUSARCZYK

353 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
Tel. 531-3660 Dom 766-1581

Wally's Restaurant

LESZEK i URSZULA

PRZYJEMNA OBSŁUGA
STAROPOLSKIE POTRAWY

5088 Dundas St. West, Toronto, Ont.
Tel. 239-9952

Życzenia z Windsor

Serdeczne życzenia wesołych Świąt Wielkanocnych Zarządowi Głównemu, Dyrekcji Prasowej, Wydawnictwu „Związkowiec", Fundacji W. Reymonta, wszystkim Członkom Związku Polaków w Kanadzie, Członkiniom Kół Polek, Gron Młodzieży, wszystkim Czytelnikom „Związkowca" oraz całej Polonii Windsor składają

GRUPA 20 ZPwK KOŁO POLEK
GRONO MŁODZIEŻY i CREDIT UNION
Windsor, Ontario

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH wszystkim swoim Członkom, Organizacjom Polonijnym i całej Polonii
życzy

Stowarzyszenie Polskiego Domu Ludowego

1275 Langlois Ave., Windsor N8X 4L6

Wesołego Alleluja i dużo radości w dniu Zmartwychwstania Pańskiego Wielebnemu Duchowieństwu, Siostrom Urszulankom i całej Polonii w Windsor
życzy

Polonia Centre (Windsor) Inc.

POLISH CANADIAN CENTRE ASSN.

ZARZĄD
MIECZYSŁAW PUKLICZ, prezes

5085 South National
Windsor, Ont. N8Y 2G2

Best Wishes, Happy Easter
to all our Members and Friends

LOCAL 444 U.A.W.,

President: KEN GERARD

1855 Turnex Rd. — Windsor, Ontario
Tel. 258-6400 N8W 3K2

BEST WISHES, HAPPY EASTER
to all our Customers and Friends

Canadian Imperial Bank of Commerce
1395 Ottawa St. at May
1600 Tecumseh at Lincoln Rd.
Windsor, Ontario

Happy Easter to all our Customers and Friends

Toronto Dominion Bank

GERALD J. ALEXANDER — Manager

101 Ouellette Avenue & Riverside Dr.
P.O. Box 67, Windsor, Ont. N9A 6J5
Tel. 253-4647

WIELKANOC 1984
(CZĘŚĆ II)

JAJO — SYMBOL ŻYCIA

„Jak kwaty — pisze w Roku Polskim Zygmunt Gloger — są ozdobą ziemi i rośliny, tak zwyczaje domowe są okrasą domowego życia narodów. Zwyczaje i obyczaje wypłynęły z warunków tego życia, z obrzędów religijnych i z pojęć, wykołysanych przez serce i duszę ludzką w ciągu wielu wieków żywota społecznego. Narody rodzą się między salą obyczajem i tradycjami, które są zwierciadłem ich myśli i charakteru, wdziękiem ich życia domowego i spuścizną po ojcach."

Magyczna symbolika jaja ma zamierzchłą tradycję. Mity indyjskie odnoszą je nawet do początku wszechrzeczy, wyprowadzając powstanie świata z jednego olbrzymiego jaja. Podanie ukraińskie głosi, jakoby dawnymi czasy, kiedy ziemia była jeszcze pusta, Stwórca posłał na ziemię kogutka, który ją ożywił. Kogut zniósł jaja, z którego wypłynęło siedem rzek. Zaś na dniny i wkrótce wszystko pokryła się zielenią, ożywiło kwiatami, napełniło owocami. Ubóstwianie słońca — było wspólne wszystkim pierwotnym religiom. Owemu promieniowaniu bogowi składano w ofierze jaja, symbol życia w zarodku. W jednej z najgłębszych dolin alpejskich, gdzie przez kilka tygodni w roku nie dochodzi promień słoneczny, zachował się po dziś dzień dawny zwyczaj: w dniu, w którym na nie ten ponownie ukazać, wybiegała mieszkańcy o wschodzie w oznaczone miejsce, niosąc misy napełnione jajecznicą.

U starożytnych Rzymian, jak wynika ze wyrazów zawartych w dziełach wybitnych twórców, stosowano jaja w medycynie jako środek oczyszczający. Przez wdzięczną złym duchom, towarzyszyły zmarłemu do grobu, zmuszało okres żałoby. Wielkanoc je pod podwałiny nowego domu, bywała ona nieraz kamieniem węgielnym pod powyższymi dla sprawy ofiarnicami. W Indiach używano jaj do wróżby. W wiosennym święcie umarłych, zarówno w dawnych słowiańskich zadusznych jak i w późniejszych polskich „dziadach" bądź to w ludowej zabawie kukułowskiej „rekawice", odgrywa jajo główną rolę.

W wierzeniach ludowych utarł się przesąd, iż skorupy jaj zawsze sobie u stołu muszą chronić jakoby przed sobą nieczystą oraz nosą życzenia dziadu, dając mu także pomoc w osiąganiu bogactwa. Kiedyś, dając pieniądz, który raz wydany, zawsze wraca do właściciela, powinien włożyć jajo od czarnej kury za kołnierz i przez okres dziesięciu dni powstrzymać mycia się i odmawiania pacierza. W ostatnim dniu złoti się czarodziejski pieniądz, zwany mikrzem.

Jaja w postaci malowanej mają bardzo odległą tradycję. Świadczą o tym pisanki, nuty, malowanki, a także jaja wypisane z gliny, znajdowane w grobowcach starożytnych i w kurhanach słowiańskich.

Zwyczaj malowania jaj w Kościołach w Polsce jest bardzo dawny. O powszechności tradycji barwienia jaj już w XIII wieku zda się świadczyć zdanie, zawarte w kronice Wincentego Kadłubka: „Polacy bawią się z panami [illegible] jak z [illegible] jajkami."

Barwienie i zdobienie jaj stanowiło zawsze domenę dziewcząt wiejskich. Panowały jednak zmienne sposoby uzyskiwania barw domowymi środkami, jak też kunsztowne zdobienia, a wreszcie dość jaj, idąc mniej w kąpy, wymagały niemało czasu, przeto prace te rozpoczynało się już w styczniu, by zdążyć z pracą na Wielkanoc. W zakładzie od techniki wykonania określano rząd jaja jako krasanki lub pisanki.

Barwinki do krasanek i wielkanocnych uzyskiwał ludowej domowym przepisem, [illegible] i [illegible]. Najpierw [illegible] było [illegible] [illegible] brać, a potem sporządzić wywar. Kolory żółte dostarczała kora jabłoni zmieszana z ziemią leśnym, bądź też jemioła zebrana na sosnach. Odcień karmazynowy zapewniała kora [illegible] jabłoni. Barwę zieloną można było uzyskać dzięki korze jesiona, liściom barwinku, drzew, oziminie, trawie i wdzikowi. Kolor czerwony w rozpiętości od pomarańczowego po karmin, uzyskiwano z liści cebuli, z domieszką brezylii lub krusznyy z kory dębowej, kory olchy czarnej bądź szyszek olchowych czarnych.

Z czasem zaczęto stosować farbki uzyskiwane z produktów zwyczajowych takich, jak kawa, cynamon, szafran, a wreszcie i sztuczne, jak atrament, farbka do włosów, kolorowe papierki i także kawałki sukna.

Pisanka spełniała w okresie wielkanocnym rozmaitą rolę. W życiu towarzyskim była zapłatą za napiwek, hulankę, tany i poczęstunek zapustny. W „oblewany poniedziałek" stanowiła wykup od śmigusu. W rękach dziewcząt spełniała też rolę dziewosłęba, czemu przeciwstawiając się chłopcy, z obawy przed rzekomymi ukrytymi w nich czarami, darowali je dziewcom. Bywała też przedmiotem gier i zabaw, które trwały często jeszcze długo po świętach.

Przede wszystkim jednak pisanka mieniła się barwami tęczy na stole wielkanocnym. Była symbolem serdeczności, życzliwości, gościnności i rodzinnego złączenia.

Bronisław Góra

ALLELUJA

Przez Twoje święte Zmartwychwstanie
Dałeś nam Chryste Panie,
Obietnicę wiecznego szczęścia
W królestwie Twego Boga — Ojca.

Przez Twoje święte Zmartwychwstanie
Dałeś nam Chryste Panie,
Siłę dźwigania Twojego krzyża
Na drodze ciernistej naszego życia.

Przez Twoje święte Zmartwychwstanie
Dałeś nam Chryste Panie,
Łaskę Twojego przebaczenia
Win naszych z dna sumienia.

Przez Twoje święte Zmartwychwstanie
Dałeś nam Chryste Panie,
Nadzieję przejścia z łaskami nieba
Do jasności wiekuistej przy Twoim boku.

Przez Twoje święte Zmartwychwstanie
Dałeś nam Chryste Panie,
Wiarę w Twe wielkie miłosierdzie,
Kiedy Bóg Ojciec nas sądzić będzie.

Przez Twoje święte Zmartwychwstanie
Dałeś nam Chryste Panie,
Miłość mocniejszą od słomianego kwiatów
Dla odkupienia naszego świata.

Przez Twoje święte Zmartwychwstanie
Dałeś nam Chryste Panie,
Radość oprócz świątecznej uczty
W Twojej chwale tej Wielkanocy...

Kwiecień 1984

HANKA KOTLEWSKA

Życzenia z Windsor

Wesołego Alleluja
wszystkim mieszkańcom polskiego pochodzenia a szczególnie zamieszkałym w Okręgu ESSEX
życzy

Honourable
EUGENE WHELAN. P.C., M.P.
MINISTER OF AGRICULTURE
Okręg ESSEX
Devonshire Mall
3100 Howard Ave. — Windsor, Ont.
Tel. 966-5442 N8X 3Y8

HAPPY EASTER
to all our Friends
WINDSOR-RIVERSIDE N.D.P.

DAVE COOKE, M.P.P.
Poseł do Parlamentu Ontario
z okręgu Windsor-Riverside
Constituency Office
1491 Pillette Rd. — Windsor, Ont.
Tel. 944-4343 N8Y 4S9

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

ROYAL TRUST

WAYNE M. PRITCHARD — Branch Manager

315 Ouellette Ave. — Windsor, Ont.
Phone 255-1144 N9A 4J1

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

Guaranty Trust

Member of Canada Deposit Insurance Corporation

Manager: S. W. STEWART, M.T.C.I.

305 Victoria Ave. — Windsor, Ont.
Tel. 252-4433 N9A 6Y5

HAPPY EASTER
to all our Customers and Friends

Canada Trust

KENNETH M. MARSHALL — Manager

600 Ouellette Avenue at Wyandotte
Windsor, Ontario N9A 1B9
Tel. 252-7268

BEST WISHES. HAPPY EASTER
TO ALL OUR CUSTOMERS AND FRIENDS

ACADIAN EAVESTROUGHING Co. Ltd.

SEAMLESS 5 EAVESTROUGH INSTALLATIONS
Trouble-free baked enamel aluminum
Contractors Invited. No joints to leak from. Won't peel, rust or chip. 5 colours available.

1140 Crawford Ave. — Winsor, Ont.
Tel. 258-4191 N9A 5C9

Stanisław Stolarczyk

PRZYMKNIJ OCZY, PROSZĘ...

Wystarczyło tylko spojrzeć. Andrzej siedząc wciśnięty w kąt kanapy — był nieobecny. Gdzieś błądził, wędrował po domenach nieokreślonych, manowcach jemu tylko znanych, długonośnych trawersach... Meandrował, przerzucając swe myśli z jednego pod drugi brzeg... Myślami kluczył... I jak wpuszczony nocą wróbel do oświetlonego pokoju, krążył po orbitach: zasłyszanych, przeczytanych, wyszeptanych słów, zdań..

Wiedział, że gdzieś tam w worku pamięci są zakodowane, że gdzieś tam spokojnie spoczywają. Trzeba tylko po nie sięgnąć, wygarnąć z dna, jak porzucony, nikomu nie potrzebny gałgan, odkurzyć i oczyścić. Przymknął oczy, oparł głowę o siedzenie kanapy i wyciągnął przed siebie nogi. Tak, w tej pozycji półleżąc, półsiedząc, zaczął odszukiwać znane sobie strony, szpalty. Oczami wyobraźni czytał wyrwane z kontekstu słowa, napisane przez Zbyszka Wojnowicza.

— Tak, to chyba mniej więcej tak było — wyszeptał niesłyszalnie.

"...przymknij oczy
proszę powiedziałem
przymknij
wokół czerń sadzy
nieokreślonej
nieprzejednanej
powiedziałem
pod półprzymkniętymi
jawią się krajobrazy..."

* * *

...Góry. Tylko góry, góry i góry. I gdzieś w dolinie wąska smuga dymu łagodnie pełzającego. A dalej łaty ciemnozielonych lasów wymieszane z polanami traw. I mozaika pól... Kobieta. Klęcząc, przygięta do ziemi, kopie ziemniaki.

— Panie Boże dopomóż...

Przerywa pracę. Prostuje kark. Upycha siwe kosmyki włosów pod kraciastą chustę.

— A Bóg zapłać.. Bóg zapłać, dobry człowieku. A dokąd to drogi prowadzą?

— A tak przed siebie, przed siebie, babciu...

— Aaaa? Przed siebie, powiada?

— Tak. Przed siebie. Coś gna, jakaś tęsknota...

— Aaaa? Tęsknota powiada?... Tak przed siebie idąc, to do Kacwina dojdzie.

— Tak??? To, jak Bóg da, się dojdzie...

Kwaterę mam na skraju wsi. Chcąc ujrzeć szczyty gór, wychodzę na balkon od strony polnej drogi i spoglądam na południe. Blisko, że ręką można sięgnąć, majaczą majestatyczne zręby Bielskich Tatr z górującym Hłupym. Jeśli natomiast chcę obejrzeć białe skałki Pienin, wychodzę z chałupy, mijam zabytkowy tartak wodny na rwącym potoku Kacwinianka i wdrapuję się na Krzyżową Górę lub Łoscypek; na północy wije się ujarzmiony Dunajec, a dalej na horyzoncie majaczą szczyty Pienińskiego Pasa Skałkowego. Jeśli wejdę na Majową Górę lub Glinik — podziwiam Trzy Korony.

Za chałupami wsi — też góry.

— Zaraz od potoka po lewej, to Upłos, tam tylko tako obronna, dali Lipio Góra co dawniej wołali Złoto Góra, Jakubio Góra a tam z prawej: Glinik, Majowo Góra, Alscimegora — powiada napotkany mieszkaniec Kacwina.

Żyje życiem wsi. Rano wstaje "jak zwonki zbyrcom". Później śniadanie: mleko, pajda nowotarskiego chleba z masłem, miód... i w góry. Po błocie, korytami potoków, przez jaśniejące polany... Zdarza się, że razem z Jędrkiem, synem sąsiadów, wyganiamy owce na zbocza Majowej Góry, by poskubały życiodajnej trawy. Leżymy później bez słowa i gapimy się w niebo, na walkoniące się chmury. Zdarza się też, że Jędrek przerwie te ciszę i przeciągając się lub kładąc dłonie pod głowę, mówi:

— Bo to tak wis? Na każdej góze jest tylka. Tako dziura. Bunkry tam były, czy co? I tu wojsko siedziało, wis ...Było na tej stronie i na tej stronie. A te bunkry, no wis te doły, to pozostały, bo kamień rypali. Przyszli Hawiarze — wis Słowacy — i tam mieli, takie jak we Wieliczkie, kopalnie. Przeszło trzysta lat wybierali...

Później każdy ma swoje zajęcie. Każdy idzie w swoją stronę. Jędrek przegania owieczki. Ja wędruję na spotkanie "tako tylko obronno".

Zdarza się też, że szukam Morskiego Oka, o którym opowiadał mi siedemdziesięcioletni Spiszak, co to obrazy malował w miejscowym kościele, a teraz zajął się rzeźbieniem; co po madziarsku, słowacku i po polsku może "ceprów" zabawiać najróżniejszymi gadkami

— Na nasym polu, na tej góze miał Żyd karcme — mówi. — No, to tam zabawy w niedziele robili. Przychodzili muzykanci i drwale, bo lasy strasne popod Tatry były. Razu jednego tak sie bawili, że i w niedziele do kościoła nie posli i byli bez mszy. A grajo w karcmie, a tańcujo — końca nie ma. Aż prysel taki staro, biedno, wśie, zarośnioty dziadek i prosi jedno służonco, takie dobro dziewce, coby wyslo na take. Dziadek kiej zacon do nij gadoć, to karcma ta posła pod ziemie. Morskie Oko sie z tego zrobiło. Takie małe, nie takie jak w Zakopanem, ale jeno mniejso. Tam ostatni zrab widać. I to wicie jest prawdo...

Dopiero późnym popołudniem ściągam do wsi. Mijam zabytkową kaplicę Matki Boskiej Śnieżnej stojącą przy trakcie do Łapsz "na pamiątkę stawiana, jak 5 sierpnia śnieg nakurzył". Mijam też drugą, krytą gontowym dachem wystawiona gdy: "Kacwin spłonął cztery razy, a jeden gospodarz Magiera, taki gazda, został się".

I zachodzę do Franusia. Ten czternastolatek, zresztą jak i jego dwaj starsi bracia, Jędrek i Piotruś — maluje na szkle. Próbuje też swych sił w akwareli. Zdolności — jak mawia matka — odziedziczył po dziadku. Jeszcze nigdzie nie wystawiał swoich prac.

— Bo i po co — mówi z zakłopotaniem. — Chce skończyć szkołę stolarsko-meblarską, po ojcu przejąć warsztat, a malować dla przyjemności.

Siadamy na ławeczce w ogródku, gdzie kury obdziobują krzaki porzeczek z czerwonymi jagodami. A Franuś uczy mnie trzymać pędzel.

Jak nie ma Franusia, idę do klubu wiejskiego, posiedzieć, wypić czarną w szklance i z fusami. Pogadać o pogodzie. Sporta wypalić... Tu w rozmowie nie przeszkadza młodzieżówka, jak na zabawach małomiasteczkowych, nie miejskich, nie wiejskich — zabawach podmiejskich — jak to określił jeden z naszych piosenkarzy. Tutaj starsi mają mir. Dziadków, co fajeczki na przyzbach pykają, szanuje się, jak kromke chleba na przednówku. Mądrość się ceni. Z ich doświadczeń życia czerpie się ja jak kryształowo czystą wodę z bijącego źródła na zboczu Krzyżowej Góry.

Stanisław o pooranej zmarszczkami i bruzdami twarzy, wysmaganej przez wiatr, wypalonej przez słońce, zniszczonej przez czas, o błękitno-niebnych oczach, w których czai się jeszcze młodzieńcza werwa, zaczyna:

— Ty, Jędruś miastowy, ale jak swój. Jesce cie tylko śpiewek nasych pouce i bedzie górol...

— Kapelus trza bedzie zrobić — dorzucił ktoś z boku.

— Tańców nauczyć...

— Znas ty, Jędruś kulawego?

— Nie, nie Jana zza rzeki ...taniec.

— A równego, a krzywego... ha, ha, ha — śmieje sie gazda, pokazując kilka srebrnych zębów.

— Ej, z Marysio by se lepiej potańcował — zmrużywszy swe niebne oczy żartuje Stanisław. — W sobotę zabawa w remizie...

— Ech, gdyby ja był młodsy, moze ja by se potańcował? Co Marysiu? — z dwuznaczną nadzieją w głosie, krzyknął w stronę lady ten, co śmiejąc się pokazywał garnitur srebrnych zębów. A za ladą — dwudziesto, może dwudziestodwuletnia Marysia; wysoka, zgrabna, w opiętym lejbiku na jędrnych piersiach, spuszcza głowę, aby ukryć rumieniec. Dwa warkocze opadają jej na leżące na stole ilustrowane tygodniki, a w warkoczach kolorowe sznurki.

* * *

Pod półprzymkniętymi powiekami Andrzeja zaczęły zbierać się łzy. I zrazu wolniutko, i coraz szybciej potoczyły się po policzkach znacząc ślad jego tęsknoty.

Andrzej, nie zdając sobie sprawy z faktu, że jest obserwowany, wolno podniósł swe dłonie i zatopił w nich twarz. Wskazującymi palcami zakrył oczy, pochylił się do przodu i cały ten ciężar myśli złożył na kolanach.

— Hej, co z tobą — ryknął "wieczny żartowniś" Jan, zwracając uwagę wszystkich na wtulonego w kąt kanapy Andrzeja.

— Nie martw się, jutro będzie lepiej... — zawtórował lekko zachrypnięty głos.

Gdzieś z obszernego salonu, przebijając się przez muzykę, dolatywało: "no, to zdrowie na budowie..." i zaraźliwy śmiech Magdy. Party wkraczało w sferę słabego już o tej porze samokontrolowania... Sławek, pełniący rolę gospodarza pośpieszył z butelką i szklanką.

— Może się napijesz? — zaproponował. — Czysta, zwykła, wyborowa, taka jaką lubisz.

Jolka, siedząc obok Andrzeja otoczyła go ramieniem i gładząc jego włosy zaczęła szeptem:

— C h o d ź zatańczymy, chodź. Myśl o mnie. O nas. O dniu dzisiejszym, jutrzejszym. Nie wracaj do przeszłości, proszę cię Andrzej, tu jest nowy kraj... nowe życie... Kanada...

— Do jasnej cholery, dajcie mi święty spokój — zrywając się z kanapy krzyknął Andrzej, odtrącając ramię zdziwionej Jolki. Szybkimi krokami przeszedł pokój. W korytarzu pośpiesznie pożegnał się z Lusi, będącą od prawie dwóch miesięcy żoną Sławka. Wciągnął na grzbiet starą, wojskową kurtkę, w której chodził jeszcze w kraju. I bez szalika i czapki wybiegł w mroźną noc. Wsadził ręce w kieszenie. Wkroczył w samotność...

Życzenia z Windsor

HAPPY EASTER
to all our Customers and Friends
G. C. D. (GARY) GEOFFREY — Manager

The Bank of Nova Scotia

1357 Ottawa St. — Windsor, Ontario
Tel. 253-6301 N8X 2E9

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

National Bank of Canada

1599 Ottawa Street — Tel. 256-3488
STAN HARRINGTON, Manager
899 Wyandotte St. — Tel. 254-3711
GARY BERTHIAUME, Manager
999 Drouillard Road — Tel. 252-6541
MIKE NIMEH, Manager
4855 Tecumseh Rd. E. Tel. 944-2211
WALTER HUTZEL, Manager

Wesołych Świąt Wielkanocnych
Klientom i Przyjaciołom życzy

CENTRAL TRUST

G.I.C.'s SAVING, CHEQUING, R.R.S.P.'s, R.H.O.S.P.
DAILY INTEREST, SENIOR CITIZENS ACCOUNTS, MORTGAGES, PERSONAL, TRUST
DAVID W. THRASHER — Manager
100 University Ave. W., Windsor, Ont.
Tel. 258-2953 N9A 5N9

BEST WISHES, HAPPY EASTER
to all our Patients and Friends

Central Park Lodge

Mrs. G. WURTZ N.R.
3387 Riverside Dr. E., Windsor, Ont.
Tel. 948-5293 N8Y 1A8

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

INTERNATIONAL DIGITAL SYSTEMS

Division of PSIONIC SYSTEMS INC.
Specialists in Digital Readout for Metrology and Machine Tools
2477 Howard Ave. — Windsor, Ont.
Tel. 252-8158 N8X 3V7

HAPPY EASTER
to my Polish Friends

JANISSE BROTHERS
FUNERAL HOME LIMITED

SERVING FAMILIES OF ALL FAITHS FOR OVER 85 YEARS
ONE CENTRAL LOCATION
VINCENT JANISSE — director
FRANCIS E. JANISSE — director
ALPHONSE JANISSE — director
PAUL JANISSE — director
DAVID JANISSE — director
PIERRE CECILE — director
BRIAN PARENT — director
1139 Ouellette Ave. — Windsor, Ont.
Tel. 253-5225 N9A 4K1

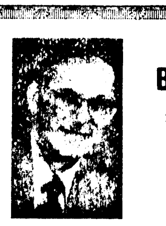

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

BERNARD NEWMAN, M.P.P.

POSEŁ DO PARLAMENTU ONTARIO
Z OKRĘGU WINDSOR-WALKERVILLE
Constituency Office
1299 Erie St. E.
Windsor, Ont. N9A 3Z6
Tel. 258-3922
Ontario

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzą swoim Klientom i całej Polonii

I. MALISZA D.T. CLINIC

108 McDOUGALL, ROOM 103 — WINDSOR, ONT. N8A 1K8
TEL. 258-1410 NAPRZECIW CITY MARKET

BEST WISHES, HAPPY EASTER
TO ALL OUR CUSTOMERS AND FRIENDS

A. J. GERVAIS FURS

"Where Manufacturing Makes The Big Difference"
I SHARE THE HAPPINESS OF THE POLISH PEOPLE
IN THE ELECTION OF OUR POLISH POPE
762 OUELLETTE AVENUE — WINDSOR, ONTARIO N9A 1C2
TEL. 253-2111
Open daily 9 A.M. to 6 P.M.

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
Wesołych Świąt Wielkanocnych
składa

N & D SUPERMARKET LTD.

YORKTOWN — 1349 GRAND MARAIS W. Tel. 969-4680
EASTOWN — 2090 LAUZON Tel. 945-6363
WINDSOR, ONTARIO N9E 1E3

Życzenia z Windsor

HAPPY EASTER
TO ALL OUR MEMBERS AND FRIENDS

MOTORCO COMMUNITY Credit Union Limited

BRENT REID — General Manager
1801 Drouillard Rd. — Windsor, Ont.
Tel. 945-6344 N8W 3X5
5884 Malden Rd. — Windsor, Ont.
Tel. 966-6422

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

FIRST CITY TRUST

R. J. (RON) MOULDEN — Manager
302 Ouellette Ave. — Windsor, Ont.
Phone (519) 256-2314 N9A 1A7

BEST WISHES, HAPPY EASTER
TO ALL OUR CUSTOMERS AND FRIENDS

OTTAWA PHARMACY LTD.

898 Ottawa St. — Windsor N8X 2C8
253-6724 253-6576
JACK STEIN DAVID GLASER
GRAHAM BELL

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

Windsor Utilities Commission

HYDRO — WATER
USE THEM WISELY
787 Ouellette Ave. — Windsor, Ont.
Tel. 255-2727 N9A 5T7

BEST WISHES, HAPPY EASTER
TO ALL OUR CUSTOMERS AND FRIENDS

CANADA DRY

BOTTLING CO. (Windsor) LTD.
2310 Walker Rd., Windsor N8W 3P6
Tel. 252-1686

BEST WISHES, HAPPY EASTER
TO ALL OUR CUSTOMERS AND FRIENDS

TORINO PIZZERIA TAVERN

Take out & fast delivery
GERRY DELUCA, Manager
1242 Tecumseh Rd. — Tecumseh
Tel. 735-2522 N8N 1L9

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

GÓRSKI BULK TRANSPORT INC.

Właśc.: TADEUSZ GÓRSKI z ŻONĄ i SYNAMI
"TRANSPORTATION BETWEEN CANADA AND USA"
5400 Walker Rd. — Oldcastle, Ont.
Tel. 737-1275

Życzenia z Hamilton

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
WESOŁEGO ALLELUJA
składa Duchowieństwu i wyznawcom Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Kanadzie, swoim Parafianom oraz całej Polonii hamiltońskiej

Parafia Św. Trójcy Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Hamilton. Ont
Tel. 549-0470

Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt Wielkanocnych Wielebnemu Duchowieństwu Polonijnym Organizacjom oraz całej Polonii w Hamilton i okolicy składa

TOWARZYSTWO BRATNIEJ POMOCY IM. ŚW. STANISŁAWA KOSTKI oraz KLUB PAŃ WOLNA POLSKA W HAMILTON

TOWARZYSTWO
Prezes — R. ZAZULAK
Wiceprezesi — J. JARMUŁA, L. GOŁUCKI
Sekr. prot. — A. SUWAŁA
Sekr. fin. — J. MIKULEC
Skarbnik — S. SIMON

KLUB PAŃ WOLNA POLSKA
Prezeska — J. KUBIAK
Wiceprezeski — R. POZIOMKA, W. JOHNSON
Sekr. prot. — A. KRAWIEC, E. WOŁAREK
Sekr. fin. — S. ZAZULAK

Wiązankę życzeń z okazji świąt całej Polonii, Duchowieństwu i Organizacjom Polonijnym składa

SWAP Placówka 163
HAMILTON, ONT.

ZARZĄD
T. Wiechrowski, komendant
L. Skibiński
H. Kolendowicz
S. Stachura

KORPUS POMOCNICZY PAŃ
Janina Samek, prezeska
Maria Borowska
Józefa Kalinowska

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
wszystkim Członkom, ich Rodzinom, Organizacjom i całej Polonii życzy

Zarząd S.P.K. Koło Nr. 23
Hamilton, Ontario Tel. 383-7973

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzą

Lech and Needham
T. L. LECH, C.A.,
Trustee in Bankruptcy
D. E. NEEDHAM, C.A
Suite 1215, IBM Building, 25 Main St. W. — Hamilton 10, Ont.
Tel. 525-9457 L8P 1H1

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH ŻYCZY

Barton-Chester Pharmacy Ltd.
664 Barton St. East — Hamilton, Ont.
Tel. 545-2273, 527-8022
CITY WIDE DELIVERY

WEESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

Royal Studio
JON NESTOR, właśc.
Zakład pięknej fotografii.
Albumy weselne i innych okazji.
Dogodne parkowanie. Klimatyzacja wewnątrz.
724 Barton St. E. — Tel. 544-1490

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

KLINIKA PROTEZ DENTYSTYCZNYCH
JERZY WEŁNICKI, D.T.
1069 Barton St. E. (blisko Ottawa St.)
Hamilton, Ont. LBL 3E2. Tel. 547-8008

SKONFISKOWANE SKARBY

Na zachodnich zboczach Andów peruwiańscy chłopi całymi dniami grzebią w gorącym piachu i szukają tego, co pozostało po pochowanych tam przodkach. Dziobią suchą ziemię cienkimi, stalowymi prętami, szukając delikatnych wyrobów garncarskich i wytwornych tkanin, czasami wyszywanych złotem, wykonanych przed tysiącem lat przez rzemieślników z kręgu kultury Nazca.

Ci chłopi są jedynie pionkami w światowym handlu przemycanymi dziełami sztuki, w którym obroty sięgają 3 mld dolarów rocznie. Garnki z kręgu kultury Nazca, sprzedawane po 35 dolarów w przepełnionych turystami kawiarniach w pobliżu lotniska Nazca, „pójdą" za setki dolarów w Nowym Jorku czy Paryżu. Handlarze dziełami sztuki, którzy żerują na ludzkiej biedzie i niewiedzy, wywożą mnóstwo takich staroci do krajów Zachodu, żeby zaspokoić upodobanie bogatych kolekcjonerów do sztuki prymitywnej, będącej dziś w modzie.

Pewnego styczniowego ranka 1981 r. urzędnicy celni zatrzymali w Waszyngtonie młodego Amerykanina powracającego z Limy, po jednodniowej podróży, z 4 wielkimi walizami. Kiedy kazano mu otworzyć bagaż, po salce rozpełzł się straszliwy fetor. Walizy wyładowane były starożytnymi wyrobami peruwiańskimi. Były tam istne skarby: maska pośmiertna ze złota i srebra, kapa z piór nakładana na zwłoki, srebrne puchary, ceramika, stare tkaniny. David Bernstejn zadeklarował wartość tego wszystkiego na kwotę 1875 dolarów. Dr Clifford Evans, dziś już nieżyjący kustosz zbiorów w Smithsonian Institution, którego ściągnięto do oszacowania tych wyrobów, osłupiał. „Nie mamy niczego porównywalnego w muzeach Stanów Zjednoczonych. Nie ma niczego porównywalnego w muzeach Peru" — powiedział.

Ta zdobycz, choć tak sensacyjna, była tylko „przedsionkiem do Sezamu". W nowojorskim mieszkaniu Bernsteina skonfiskowano jeszcze 586 peruwiańskich przedmiotów sztuki. Razem zbiory te są warte prawie 1,7 mln dolarów! Stanowią one centralny element wystawy pod nazwą „Skradzione skarby, czyli to, czego nie znamy", którą otwarto w maju ub. r. w waszyngtońskim Krajowym Towarzystwie Geograficznym. Eksponaty w całości pochodzą z konfiskat dokonanych w ostatnich trzech latach przez służbę celną USA. Po zamknięciu wystawy zostaną one zwrócone Peru w ramach niedawnego dwustronnego porozumienia o odsyłaniu dzieł sztuki prekolumbijskiej, zatrzymanych na granicy USA.

W minionym dziesięcioleciu wiele krajów Trzeciego Świata uchwaliło ustawy ograniczające wywóz narodowych dzieł sztuki lub zakazało go zupełnie. Rozprawienie się z nielegalnym handlem nie jest jednak proste. W Indiach od 1977 do 1979 roku zarejestrowano 3000 kradzieży zabytkowych przedmiotów, ale jedynie w 10 przypadkach wykryto sprawców. Od 1974 r., tj. od czasu uchwalenia w Nigerii ustawy o spuściźnie narodowej, wydano wyroki tylko w 6 sprawach. Celnicy często nie mogą odróżnić pucharu od kubka, który ma ten czy inny turysta. W wielu krajach strażnicy graniczni i dozorcy świątyń są skorzy do brania łapówek. W Mali muzeum narodowe eksponuje tylko 6 terakotowych figurynek ludzkich i zwierzęcych. Setki takich rzeźb z okresu od IX do XVIII wieku zostało przemyconych za granicę. Przemyt, często rodzący się z nędzy, zaczyna się na samym dole drabiny ekonomicznej. W Kolumbii 60 tys. „huaqueros" — tak nazywa się ludzi okradających groby — utrzymuje się z tego procederu. Często mają oni oparcie u bogatych handlarzy. Inni sprzedają starożytne przedmioty sami — miejscem nielegalnego handlu są nędzne hotele Bogoty. Niemal po drugiej stronie świata — na Wybrzeżu Kości Słoniowej i w sąsiednich państwach afrykańskich, wysłannicy dobrze zorganizowanej siatki handlarzy wędrują od wsi do wsi, wymieniając garnki emaliowane, maczety, odzież na przedmioty sztuki. W północnej Tajlandii w Ban Chiang, odkryto w połowie lat sześćdziesiątych wyjątkowo bogaty teren wykopaliskowy... Ale zanim archeolodzy zdołali zbadać ten obszar, pewna bogata matrona w Bangkoku dowiedziała się, że jest tam piękna, nakładana czerwienią, żółtobrązowa ceramika. Pojechała na miejsce, załadowała 100 skorup do samochodu i zapoczątkowała w stolicy Tajlandii taki szał mody na tę ceramikę, że miejscowi chłopi gorączkowo wzięli się do ograbiania i niszczenia ruin.

Niektórzy rabusie używają klasycznych metod archeologicznych. Np. piłą elektryczną wycinają trójkąt w wierzchołku piramidy Majów, żeby dostać się do środka. Inni, których jest dużo więcej, są prymitywni i niedbali. Ich kilofy i łopaty dewastują teren, miażdżą delikatną ceramikę. Bogatsi „huaqueros" są czasem wyposażeni w motorówki, lekkie samoloty, a nawet w sprzęt dla płetwonurków. Niektórzy najmują sobie archeologów do roboty. Inni po prostu podążają trop w trop za wyprawą badawczą. Kiedy Ezat Negahban, były dyrektor irańskiej służby archeologicznej, prowadził w 1962 r. prace wykopaliskowe na terenie starożytnego miasta Marlik, obudził się pewnej nocy na odgłos noża rozcinającego wejście do namiotu. On i jego nieuzbrojeni koledzy musieli odeprzeć napaść tuzina łazęgów, potrząsających sierpami i nożami, a szukających złota, które leżało w grobach znajdujących się poniżej obozowiska archeologów. Kiedy w 1979 r. archeolodzy sowieccy wykopali mnóstwo złotych koron, biżuterii i figurynek z 6 grobowców królewskich w Tillya Tepe w Afganistanie, wieść o złocie ściągnęła — jedną po drugiej — fale rabusiów.

Znacznym źródłem przemycanych przedmiotów są również muzea Trzeciego Świata. Kiedy nowoorleański kupiec, Charles Davis, zwiedzał w latach siedemdziesiątych muzeum w Kamerunie, spotkał się z ofertą... kustosza, żeby wybrał sobie, co chce z niekatalogowanych przedmiotów. W 1981 r. pewien pracownik nigeryjskiego muzeum narodowego w Lagos skradł z tamtejszych zbiorów 9 wyjątkowo pięknych statuetek i masek z okresu dawnego państwa Benin. Trzy trafiły do nowojorskiej galerii sztuki, która powiadomiła o tym władze nigeryjskie.

Prawdziwi przemytnicy wywodzą się jednak najczęściej ze środowisk inteligenckich, spośród dyplomatów, dziennikarzy, właścicieli prywatnych handlowych galerii sztuki. Tradycyjnym kanałem jest poczta dyplomatyczna, zazwyczaj dla kontroli celnej niedosiężna. Zdarzają się też awanturnicy, jak Edouard Uhart, urodzony w Chile handlarz z paszportem francuskim. W 1981 r. przemycił on z Kolumbii do Nowego Jorku złotą, wysadzaną klejnotami monstrancję, metrowej wysokości, wykonaną w 1787 r. dla klasztoru w Tunja. Uhart nabył monstrancję w Kolumbii legalnie za 95 tys. dolarów. Wartość tego przedmiotu szacuje się dziś na 3 mln dolarów.

Palmę pierwszeństwa za bezczelność trzeba jednak przyznać meksykańskiemu prawnikowi i dziennikarzowi, José Castaneda, który w czerwcu 1982 r. wyszedł z paryskiej Biblioteki Narodowej, z XVII-wiecznym manuskryptem azteckim pod marynarką. Kiedy 2 miesiące później aresztowano go w Cancun, oznajmił, że po prostu... odebrał część meksykańskiego dziedzictwa kulturalnego.

Jak przemytnicy przewożą swoje łupy z jednego kraju do drugiego? Rzadko kiedy sprawia im to trudność. Tam, gdzie granica jest pilnie strzeżona, jak np. amerykańsko-meksykańska, po prostu kieruje się transport drogą okrężną przez kraj trzeci, np. Gwatemalę. W Afryce granice są tak dziurawe, że nawet kraj mający, jak np. Zair, rygorystyczne ustawy o wywozie, dysponuje „tylnymi drzwiczkami" do pobłażliwszych sąsiadów, gdzie „towar" można łatwo sprzedać paserom. Jeśli przemytnika zatrzymają celnicy, to „przemawia on im do ręki". „W niektórych krajach afrykańskich można by prawdopodobnie kupić i wywieźć całe muzeum narodowe" — stwierdza Alan Donovan, znany właściciel galerii sztuki w Kenii. Kiedy kontrabanda już dotarła do któregoś z głównych ośrodków międzynarodowego handlu przedmiotami sztuki, to szanse przechwycenia jej są małe.

Bogaci klienci nie za bardzo wnikają w to, jak ten czy inny przedmiot sztuki znalazł się poza granicami kraju swego pochodzenia. Kiedy przemysłowiec Norton Simon kupił od znanego właściciela handlowej galerii sztuki w Nowym Jorku wspaniałą, wykonaną z brązu statuetkę tańczącego boga Siwy za 1 mln dolarów, rząd Indii wystąpił z powództwem o zwrot posążka. W polubownej umowie pozasądowej Simon zgodził się zwrócić Siwę po 10 latach. Okres „wypożyczenia" wygaśnie w 1986 r. Simon mówi: „Rząd Indii twierdzi, że Siwa został ukradziony. To śmieszne. Większość przedmiotów sztuki z Indii i Azji Południowo-Wschodniej wywożono w ciągu ostatnich 200 czy 300 lat nielegalnie. Ale nazywać to kradzieżą, to coś całkiem innego".

W naszych czasach różnica — niegdyś bardzo duża — między „kradzieżą" a „przemytem" znacznie się zmniejszyła. Po jednej stronie stoją archeolodzy, ubolewający nad odrywaniem przedmiotu sztuki od pierwotnego otoczenia. Na przeciwnym biegunie są handlarze i kolekcjonerzy, twierdzący, że swoboda handlu dziełami sztuki pobudza rozprzestrzenianie się kultury. Paryski handlarz, Jean Roudillon, mówi: „Nie da się wręcz ocenić wpływu sztuki afrykańskiej na zachodnią. Picasso nigdy nie namalowałby «Panien z Awinionu», gdyby nie widział całej serii masek afrykańskich w paryskim sklepie. W Trzecim Świecie przedmioty sztuki często gniją w piwnicach muzeów, albo są źle strzeżone i łatwo padają łupem złodziei. Na zamożniejszym Zachodzie przynajmniej się je konserwuje."

Atmosfera w świecie dzieł sztuki zdecydowanie się jednak zmienia. Wielkie muzea są dziś dużo bardziej nieufne wobec przedmiotów, których przeszłość jest niejasna. Czują to i respektują również czołowi dostawcy dzieł sztuki. Pewien handlarz nowojorski, wycofujący się z transakcji z Trzecim Światem, powiada: „Zachód, który od niepamiętnych czasów rozkoszował się dziełami sztuki, ma kompleks winy. Cóż, czasy się zmieniają."

(„Newsweek")

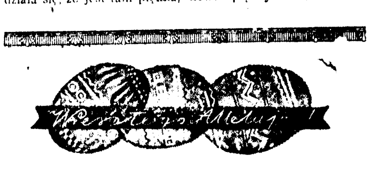

Najserdeczniejsze życzenia Wesołego Alleluja wszystkim członkom i członkiniom Grupy 2-47, Zarządowi Koła Polek i członkiniom, Zarządowi i członkom Grona Młodzieży, przy Grupie, Nauczycielkom i Dziatwie szkoły Grupy, Chórowi „Symfonia" oraz całej Polonii w Hamilton składa

GRUPA 247
KOŁO POLEK i GRONO MŁODZIEŻY
Związku Polaków w Kanadzie
644 BARTON ST. TEL. 549-0886

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
składają

EDWARD F. CAIN (Czyż) i EDWARD GZIK
340 MAIN ST. E., HAMILTON, ONT. L8M 1S1. TEL. 528-7933

Przyjemnych Świąt Wielkanocnych
życzą

EDWARD J. ORZEŁ, Q.C.
STANLEY P. JASKOT, BA., LLB.
100 MAIN ST. EAST, 39 FLOOR, P.O. BOX 1069
HAMILTON, ONT. L8N 1G6 — TEL. 527-6877

Życzenia z Hamilton

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
Wielebnemu Duchowieństwu, Polonijnym Organizacjom oraz całej Polonii w Hamilton i okolicy składa

Zarząd Kongresu Polonii Kanadyjskiej Okręg Hamilton

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

Bezpłatne oszacowanie

COLLISION CENTRE LTD.
WAYNE GROOM
Nasza specjalność — reperacje karoserii
142 Bancroft St., Hamilton L8E 2W6
Tel.: (416) 561-5402, dom 945-9129

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

MIEŁKO INSURANCE AGENCY LTD.
GENERAL INSURANCE
POLSKA FIRMA UBEZPIECZENIOWA
1645 Main St. East, Bath Glass Blvd.
Hamilton Ontario — Tel. 545-3051

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

STELLA PHOTO STUDIO
Wykonuję zdjęcia z wszystkich okazji, w kolorach i czarno-białe
668 Barton St. E. — Hamilton, Ont.
Tel. 545-2710

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZY

OTTAWA BOOK and SURPLUS STORE
Specialists in Government Surplus & Books
M. KARLEWICZ
88-90 Ottawa St. N. Hamilton, Ont.
Tel. 544-6858

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

ATLANTIS HAMILTON
No. 1 POLKA BAND
Wspaniała orkiestra młodego zespołu
na wszelkie okazje dla starszych i młodzieży
C. HEINRICH
Zamówienia przyjmują:
Joe 525-9122 Chris 643-2462

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH ŻYCZY

BARTON CAR WASH
Specializing in motor clean shampoo and simonizing.
985 Barton St. E. — Hamilton, Ont.
Business Phone: 545-8098

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

JOHN LEFKO HEATING
OIL AND GAS-FIRED FURNACES
Palniki olejowe i gazowe
Klimatyzacja
21 Nelligan Pl. — Tel. 549-3141
Hamilton, Ontario

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy wszystkim swoim Klientom i całej Polonii

LORINCZ HOME HARDWARE
Nowy Właściciel
Różnego rodzaju prezenty, naczynia domowego użytku i materiały budowlane. Grzeczna i fachowa obsługa. Porady przy zakupach
817 King St. E. — Hamilton, Ont.

Życzenia z Hamilton

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

BEACH ROAD MEAT MARKET

Ted KWIATKOWSKI, właściciel

Polski sklep rzeźniczo - spożywczy słynny z wyrobu świetnej polskiej kiełbasy.

117 Beach Rd. — Hamilton, Ont.
Tel. 544-9111

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

Howards Flower Shoppe

FLOWERS OF DISTINCTION

Kwiaty na wszelkie okazje. Minimalne ceny
Fachowa obsługa
lepsze wykonanie przy bardzo minimalnej cenie

84 Ottawa St. North, Hamilton, Ont.
Tel.: 545-3369, 545-3353

SEERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE składa swoim Klientom i całej Polonii

COLOSSEUM SHOES

Frank Gentile, propr.
— The Best Imported Italian Shoes —

663 Barton St. East — Hamilton, Ont.
Tel. Bus. 545-1753 — Res. 385-6244

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA Wesołego Alleluja składa

MARY'S FLOWER SHOP

A. SHEARER, właścicielka

Jedyna polska kwiaciarnia w Hamilton
Kwiaty na każdą okazję i potrzebę.
Dwudziestoletnia praktyka gwarantuje sprawną zadowalającą klienta obsługę.

139 Ottawa St. N. — Hamilton, Ont.
Tel. 547-3282

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH ŻYCZY

Wellington Delicatessen

Właściciel: A. DERUS

Wszelkiego rodzaju wyroby mięsne i kiełbasy po polsku. Poza tym można nabyć świeże mięso, sery i wiele innych artykułów potrzebnych do codziennego użytku. Fachowy personel obsłuży Was w języku polskim i angielskim, z czego będziecie zadowoleni. Zamówienia można składać telefonicznie pod nr **385-9736**. Wiele innych wyrobów, jak: kaszanka, wątrobianka, pasztetowa, sałceson i bekon własnego wyrobu

623 UPPER WELLINGTON — HAMILTON, ONT.

WESOŁEGO ALLELUJA życzy

JOANNA'S FLORIST

JERRY ŚMIGIELSKI, JOANNA ŚMIGIELSKI
POLSKA KWIACIARNIA
Kwiaty i różnego rodzaju upominki na każdą okazję.
Ceny bardzo przystępne
Fachowa obsługa w kilku językach

750 Barton St. E., Hamilton L8L 3B1
Tel. 545-5082 dom 526-6059

Zdrowych i Wesołych Świąt Wielkanocnych naszym Klientom i całej Polonii w Hamilton życzy

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

ACROPOLIS & BALTIC TRAVEL

894 King. St. E. — Hamilton, Ont.
Tel. 545-2455, 545-3365

Serdeczne życzenia wesołych Świąt Wielkanocnych od restauracji

CROCUS

Właściciele: LUCJAN I GENIA ZAREBSKI
Znakomite potrawy domowego wyrobu: pierogi, gołąbki, flaczki, barszcz oraz wiele innych polskich i kanadyjskich dań. Mówimy po polsku

859 King St. East — Hamilton, Ont.
Tel. 544-6190

Serdeczne życzenia Wesołych Świąt Wielkanocnych zasyła Przyjaciołom Czytelnikom "Związkowca" wszystkim ogłaszającym się w "Związkowcu" oraz całej Polonii

JAN BIDAS

Przedstawiciel handlowy "Związkowca"

155 Park St. South, Apt. 803
Hamilton, Ont. L8P 3E7. Tel. 524-1694

TACY JESTEŚMY?

Wybitny amerykański psycholog i filozof, współtwórca pragmatyzmu, William James pisał w roku 1887: "Gdy człowiek osiąga trzydzieści lat, jego charakter twardnieje jak gips i już nigdy nie zmięknie". Chociaż wiek może nas przygiąć, choć czas i doświadczenie mogą doprowadzić do zmiany naszych zapatrywań, podstawowy rdzeń — osobowość człowieka — pozostaje w zasadzie nie zmieniona.

Pogląd głoszący stabilność osobowości, był uznany za dogmat psychologii. Zgodnie z nim zakładano, że charakter zostaje ukształtowany raz na zawsze około dwudziestego roku życia, a niekiedy wcześniej. W minionym dziesięcioleciu to twierdzenie zaczęło lednak trącić myszką. W latach siedemdziesiątych liczni psychologowie wystąpili z tezami, że człowiek jest zdolny do przemian, i to nie tylko w dzieciństwie, ale przez całe dorosłe życie. Przykłady takich przemian wielokrotnie cytowali amerykańscy zwolennicy nowej teorii: Jerry Rubin w początku lat siedemdziesiątych był buntowniczym hippisem, a później stał się dystyngowanym doradcą gospodarczym na Wall Street, odzianym w garnitur i krawat. Richard Alpert, ambitny docent psychologii na uniwersytecie harwardzkim został narkomanem, pojechał do Indii i wrócił z długą brodą, w białej sukni, by nauczać mistycyzmu, a Richard Raskind, okulista, który miał na swoim koncie liczne sukcesy, poszedł do szpitala i wyszedł stamtąd jako Renee Richards, tenisistka.

CZŁOWIEK ROŚNIE!

Nawet dla tych, którzy w mniejszym lub większym stopniu zachowują swój wygląd i obyczaje, "zmiana", "rozwój" są hasłami dnia. "Człowiek rośnie" — mówi się. Tym problemem zajmuje się wiele instytucji, których wytężonym celem działania jest niesienie pomocy ludziom pragnącym się odmienić, przy czym pojęcie odmiany pojmowane jest bardzo szeroko: od zmiany wagi ciała przez gimnastykę lub dietetykę, po zmianę stylu życia w następstwie terapii grupowej i filozofii życiowej w zespołach medytacyjnych.

Książka Gail Sheehy pt. "Przejścia", która dowodzi, że w ciągu całego dorosłego życia człowiek jest otwarty na zmiany, zyskała duży rozgłos. Jednocześnie ukazały się poważne prace naukowe z dziedziny psychologii, które w oparciu o teorie Carla Junga i Erika Eriksona, podtrzymywały tezę o rozwoju charakteru. Daniel Levinson z uniwersytetu Yale w książce "Pory życia" stwierdził, że w życiu dorosłego człowieka występują cykle samosprawdzania się i przemieniania. Psychiatra Roger Gould w "Transformacjach" pisał o nadawaniu innego kształtu osobowości we wczesnych i średnich latach dorosłego życia, o "uciecze przed stagnacją i klaustrofobicznym duszeniem się, ku witalności i rozwiniętemu poczuciu wolności wewnętrznej".

Pogląd, że osobowość zmienia się w ciągu życia człowieka, zyskał tylu zwolenników, że stał się nowym dogmatem. W Stanach Zjednoczonych przeprowadzono wiele badań na potwierdzenie możliwości zmiany charakteru u dorosłych w wyniku małżeństwa, nowej pracy lub odejścia z domu dzieci. W niedawno opublikowanym tomie pt. "Stałości i zmiana w rozwoju człowieka" dwaj wybitni uczeni, socjolog Orville G. Brim i psycholog Jerome Kagan stwierdzili, że wobec rozpowszechnienia się tezy o zmienności charakteru człowieka, do obowiązków zwolenników twierdzenia o jego stabilności należy przeprowadzenie dowodu.

STAŁOŚĆ LUDZKIEJ NATURY

Zwolennicy stabilności podjęli rękawicę i przystąpili do zbierania dowodów świadczących, że kilka zasadniczych cech charakteru, wśród nich te, które determinują nasze postawy społeczne i emocjonalne, są stabilne w ciągu całego dorosłego życia. Pierwsza batalia dotyczyła metod prowadzenia badań. Fakt, że trudno jest przewidzieć zachowania człowieka w różnych stadiach życia, a nawet w jednym stadium, badacze tłumaczyli zmianą osobowości, niekiedy posuwając się aż do twierdzenia, że w ogóle nie można mówić o osobowości. Natomiast psycholog z Berkeley, Jack Block, wystąpił z tezą, że przeprowadzane dotychczas badania są meadekwatne, a wniosek, że zachowania nie można przewidzieć — nie jest odzwierciedleniem braku stałości ludzkiej natury, lecz niedoskonałością metod, które służyły do jej badania.

Prace Blocka sugerują, że zachowania ludzkie można przewidzieć. Od ponad 20 lat Block analizuje raporty dotyczące kilkuset mieszkańców Berkeley i Oakland. Pierwsze z nich sporządzono, kiedy testowani byli jeszcze uczniami. Analitycy z Instytutu Rozwoju Człowieka w Berkeley śledzili następnie postawy badanych między 17 a 20 rokiem ich życia, potem w połowie trzydziestki i później, kiedy wszyscy poddani badaniom byli ludźmi czterdziestoletnimi.

Zebrane materiały obejmowały ankiety, na które odpowiadali uczestnicy, teksty wywiadów prowadzonych z nimi, z ich rodzicami, nauczycielami, małżonkami oraz wiele innych danych porównywalnych z czterech okresów życia.

Nie będziemy tu wchodzili w szczegóły mówiące o sposobie analizowania tego obszernego materiału. Zajął się tym liczny zespół; przy czym każdy psycholog oceniał dane z jednego tylko okresu życia ankietowanego. Wszystkie inne informacje były usuwane z teczki, aby nie wpływały na opinię. Block zastosował 30 kryteriów ocen i odpowiadających im skal. Po obliczeniu wszystkich danych okazało się, że istnieją wyraźne korelacje między punktacją odnoszącą się do nastolatków ze szkoły średniej i czterdziestolatków. Nieśmiałe dzieci w większości wyrastały na nieśmiałych dorosłych, a radosne nastolatki — na pogodnych ludzi w sile wieku. Ci, którzy w młodości odznaczali się częstymi zmianami nastrojów, zachowywali tę cechę w wieku dojrzałym.

Innych dowodów na stabilność osobowości dostarczyła praca dwóch psychologów z Baltimore, Paula T. Costa i Roberta R. McCrae. Zanalizował dane z dwóch testów. W pierwszym wzięło udział 400 mężczyzn w wieku od 25 do 82 lat, którzy odpowiadali na pytania ankiety w połowie lat sześćdziesiątych i potem w dziesięć lat później. Drugi test obejmował grupę 200-osobową o rozpiętości wieku od 20 do 76 lat. Badana grupa została poddana badaniom trzykrotnie, dzieliły je sześcioletnie przerwy. W wyniku analizy uzyskanych tą drogą danych okazało się, że nie ulegają zmianom takie cechy ogólne, jak ekstrawartywność czy neurotyzm oraz cechy bardziej szczegółowe, np. towarzyskość, apodyktyczność, brak pewności siebie, depresyjność. "Uparty dziewiętnastolatek jest upartym czterdziestolatkiem i upartym osiemdziesięciolatkiem" — powiedział Costa.

Wiele badań prowadzonych w Ameryce potwierdza tezę, o stabilności charakteru. Zespół uniwersytetu w Minnesocie przeprowadził w 1947 roku testy wśród grupy liczącej 71 mężczyzn 50-letnich i powtórzył je w roku 1977, kiedy badani osiągnęli już wiek 80 lat. 13 wyodrębnionych cech osobowości wykazało dużą stabilność, szczególnie w odniesieniu do podziału introwersyjno - ekstrawertywnego. Stałość wykazują też cechy neurotyczne — depresyjność, lęki, wrogość, impulsywność. Neurotycy mają tendencję do skarżenia się przez całe życie: w młodości niepokoi ich miłość, w wieku lat 40 — kryzys wieku dojrzałego, w wieku późniejszym — zdrowie, ale tak czy owak — skarżą się. Osoby mniej neurotyczne reagują spokojniej na te wydarzenia. Również niezmienne pozostają takie cechy osobowości, jak otwartość na doświadczenia, a mianowicie otwartość na uczucia, idee i wartości.

Na uniwersytecie w Minnesocie zbadano też grupę studentów pierwszorocznych pod względem swobody bycia, ciepła wewnętrznego, wyróżniania się od otoczenia i zdecydowania. Tę samą grupę poddano testom na ostatnim roku studiów i potem po dziesięciu latach. U absolwentów interesowano się dodatkowo osiągniętym statusem materialnym, kwalifikacjami, towarzyskością i niekonwencjonalnością postępowania. Analiza danych wykazała raczej utrzymywanie się pewnych cech niż ich zmianę. Takie doświadczenie życiowe, jak praca zawodowa wywiera wpływ na osobowość, ale ta osobowość odznacza się jednak stabilnością.

Costa i McCrae podważyli też niedawno publikowany i dokumentowany pogląd, że w drugiej połowie życia wszyscy ludzie wykazują więcej cech introwersyjnych. Ich badania nie wykryły zmian następujących pod wpływem lat w przeciętnym poziomie towarzyskości, ciepła wewnętrznego, apodyktyczności, depresyjności czy lęków, chociaż wnioski z innych studiów mówią o spadku poszukiwania wrażeń, aktywności i impulsywności. Costa porównał zachodzące zmiany z topnieniem, "ale człowiek nie topnieje do tego stopnia, by nie można było go poznać" — powiedział. Jeżeli te powolne zmiany zachodzą, zachodzą mniej więcej u wszystkich w takiej samej skali. Więc impulsywny 25-latek jest mniej impulsywny w wieku lat siedemdziesięciu, lecz wciąż pozostaje bardziej impulsywny od swoich rówieśników.

A JEDNAK SIĘ ZMIENIA

Dowody i wywody przedstawione przez zwolenników stałości ludzkiej natury nie przekonały wszystkich. Orville Brim podkreśla, że tylko pewne cechy osobowości, głównie społeczne i emocjonalne, takie jak introwersyjność i ekstrawersyjność, depresje i lęki, wykazują względną stałość. Uważa on za bardziej interesujące inne cechy: poczucie własnej wartości, świadomość kierowania swoim życiem, ostateczne wartości. Zdaniem Brima te cechy zmieniają się najbardziej. "Nie interesuje mnie to, czy człowiek jest towarzyski" — powiada, bowiem nie to decyduje o optymalnym wykorzystaniu możliwości człowieka.

Wobec licznych dowodów zebranych przez Costa i McCrea zwolennicy tezy o zmianach osobowości atakują metody ich badań i przyjęte kryteria. Profesor Levinson z uniwersytetu Yale stanowczo twierdzi, że w połowie życia, około czterdziestki, w człowieku zachodzi poważna przemiana, łagodna lub raptowna, ale później zawsze wyłania się inny charakter. Na poparcie swoich tez dysponuje wynikami badań, choć przeprowadzonymi na nie tak licznych i reprezentatywnych grupach, jak grupy badane przez jego adwersarzy.

Mogłoby się wydawać, że podstawowa różnica między zwolennikami stabilności charakteru człowieka a tymi, którzy uważają, że się zmienia, sprowadza się do metodyki badań. Pierwsi opierają się w większym stopniu na testach, drudzy zaś na pełniejszym opisie klinicznym. Przyciśnięci do muru argumentami strony przeciwnej, psycholdzy obydwu nurtów przyznają jednak, że osobowość cechuje i stabilność, i dążenie do zmian: "Uparty 18-latek będzie upartym 40-latkiem... jeżeli nie wydarzy się coś, co to zmieni" albo osobowość człowieka będzie się zmieniała w ciągu całego życia... jeśli nie nastąpi zahamowanie" (Brim podaje przykład — górnik, który przez 50 lat życia po 10 godzin dziennie spędza pod ziemią ma niewielkie szanse na rozwój osobowości).

Wiele wskazuje na to, że debata w większym stopniu odnosi się do fundamentalnych tez, określających najważniejsze elementy ludzkich doświadczeń, niż sprowadza się do sporu metodologicznego.

Costa i McCrae uważają, że brak stabilności ogranicza możliwości decyzji. Musimy wiedzieć, jacy jesteśmy, aby dokonać właściwego wyboru przyjaciół, małżonków, kariery zawodowej. Do tego potrzeba stałości. Brim twierdzi natomiast, że człowiek jest organizmem dynamicznym, bezustannie dążącym do opanowania środowiska, do tego, by stać się kimś lepszym. Tego nie można osiągnąć bez zmian.

Charakterystyczne dla tego gorącego sporu — jak dla wielu innych sporów — jest to, że obydwa poglądy — co wynika z przedstawionych tu stanowisk stron — wcale się nie wykluczają.

(Opr. J. T.)

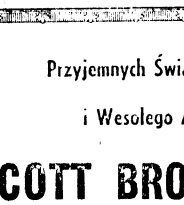

Życzenia z Hamilton

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

ANTHONY'S CUSTOM TAILORS

Ready to Wear. Suits Accessories. Formal Rental
Fitted by expert tailors
Inquire about our special groom offer

669H Barton St. E — Hamilton, Ont.
(Rear Sherman Ave)
Tel. 544-6841

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH ŻYCZY

Central Meat Market

Właściciel: MIKE USYK

762 Barton St. E. — Hamilton, Ont.
Tel. 544-4824

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

BARTON MEAT PRODUCTS

K. DUDZIŃSKI i J. HEINRICH, właściciele
Sklep spożywczo-mięsny, wędliny i delikatesy.

756 Barton St. E. — Hamilton, Ont.
Tel. 545-6159

SERDECZNE ŻYCZENIA WIELKANOCNE zasyła

PIEKARNIA GIBSON

wypieka chleb żytni, prawdziwie krajowy, biały z kminkiem, razowy, francuski, włoski, biały krajowy, rogaliki i prawdziwie żytni bałtycki

16 Earl St. Hamilton, Ont.
Bus. 549-9714 Res. 544-5009

BEST WISHES TO YOU AND YOUR FAMILY

JOHN MUNRO M.P.

HAMILTON EAST
PHONE 547-1076

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy swoim Klientom i całej Polonii

STANLEY F. DUDZIC, Q.C.

Barrister, Solicitor, Notary Public

172 Main St. E. Hamilton, Ont.
Tel. Bus: 528 - 4251, Res: 525 - 9215

Wesołych i zdrowych Świąt Wielkanocnych
życzą

JOHN L. JASKUŁA, B.A.
i
C. SHERK, B.Sc., M.B.A., LL.B.

678 MAIN ST. E. HAMILTON, ONT. TEL. 547-0504

Przyjemnych Świąt Wielkanocnych
i Wesołego Alleluja życzy

TRUSCOTT BROTHERS

Funeral Service

594 Barton St. E. at Birch, Hamilton L8L 2Z7. Tel. 544-5755
1309 King St. E. Hamilton Tel. 549-2417

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

Walter Lopinski Electric Ltd.

ELECTRICAL CONTRACTORS
SPECIALIZING IN: ELECTRICAL REPAIRS,
RE-WIRING & NEW INSTALLATION
RESIDENTIAL - COMMERCIAL - INDUSTRIAL

12 MARRIOTT PLACE, HAMILTON, ONT. L9C 2N6 - 389-8740

Życzenia z Windsor

BEST WISHES
FOR THE HOLIDAY SEASON
FROM

DELTA
CONSTRUCTION (WINDSOR) LTD.
SAM MICALLE — Owner

REPAIRS ALTERATION
ADDITIONS
COMMERCIAL — INDUSTRIAL — RESIDENTIAL

2570 Jefferson Blvd., Windsor, Ont.
Tel. 948-5253

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

MURRAY JOHNSON ELECTRIC CO.
MURRAY JOHNSON

Owned and Operated by A.M.J. Holdings Co. Ltd.
ELECTRICAL & AUTOMATION SERVICE
INSTALLATIONS & RENOVIATIONS

2540 Kildare Road — Windsor, Ont.
Tel. 253-2746 N8W 2Y5

Best Wishes, Happy Easter
TO ALL OUR CUSTOMERS AND FRIENDS

Sam's
Auto Body Shop
COLLISION SERVICE
ANTHONY PICCOLO

468 Erie St. E. Windsor, Ont. N9A 3X4
Bus. 256-1401, Res. 969-7694

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

SHORELINE COACH
"CHARTERED BUS SERVICE"
DIVISION OF 336825 ONTARIO LIMITED

- CHARTERED AND SCHOOL BUS SERVICE
- ANYWHERE IN CANADA AND U.S.A
- BUSES FOR ANY OCCASION

P.O. Box 246, 448 Alma St.
Amherstburg, Ontario
Bus. 736-2128. Residence: 326-6295

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

EDDY FENCE LTD.
2750 Jefferson Blvd. Windsor N8T 3C7
Phone 944-6511 —

CALL ANY DAY 8:00 A.M. — 5:30 P.M.
RESIDENTIAL & COMMERCIAL CHAIN LINK FENCE
AFTER 6:00 P.M., SUNDAYS & HOLIDAYS
Phone 945-3124
TOOLS & EQUIPMENT RENTALS

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

ALDERINA
Fashions for the Elegant and Sophisticated
Women Chose from Most Famous
European and Canadian
FASHION HOUSES
Our Fine Italian Shoes Will Compliment Any Ensemble
465 Erie St. E. Windsor, Ont. N9A 3X6
Tel. 253-8328

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

VICTORIA MANOR
REST HOME

BARBARA I. JACKSON Regn. — Administrator

- Residential Care
- Convalescent Care
- Day Care
- Vacation Care

759 Victoria Ave. — Windsor, Ont.
Tel. 258-6200 N9A 4N3

WIELKANOCNE NIESPODZIANKI

Zaczęło się to gdzieś na początku XIX stulecia, kiedy cukierniczy kunszt pozwolił mistrzom słodkiej sztuki na sporządzanie wielce misternych a trwałych ozdób świątecznych stołów. To już nie karmelowe i marcepanowe, bogato złocone wieże, baszty i pałace, w jakich lubowali się biesiadnicy minionych epok, zdobić miały zastawione do przyjęcia stoły, lecz znacznie lżejsze, bardziej misterne, a co najważniejsze — jadalne cukrowe piramidy, kwiaty i ozdóbki cieszyły teraz oczy i podniebienia biesiadników.

Powstał wówczas rodzaj cukierniczych ozdób, które miały być w modzie przez długie lata; prawdziwie piękny tort nie mógł się obyć bez piramidy z lukru, weselne ciasta — bez cyfr nowożeńców i marcepanowych gołąbków, a wielkanocne przyjęcia bez — sporządzanych z czekolady, lukru, kolorowej pomadki, marcepana czy karmelu — pięknie zdobionych jaj.

Te cukiernicze cudeńka weszły w modę w Niemczech i Francji w epoce biedermeieru i rychło, jako powszechnie uznawany rodzaj wielkanocnego prezeniku, rozpowszechniły się w całej Europie. Czekoladowe czy marcepanowe kule, owinięte w srebrne papierki, otulone jedwabiem lub wstążką z mory, posyłano sobie wzajemnie z najlepszymi życzeniami przez posłańców, przynoszono w pierwszy dzień świąt, gdy światowy savoir vivre nakazywał złożenie krótkiej ceremonialnej wizyty w zaprzyjaźnionym domu, a od drugiej połowy XIX wieku istniały nawet firmy spedycyjne zajmujące się wysyłaniem tych ozdobnych delicji do najdalszych krańców Europy.

Czasem słodkości także towarzyszyły bukietom wiosennych kwiatów, niekiedy w ich wnętrzu znajdowało się smaczne nadzienie lub prezent-niespodzianka.

Był rok 1845, kiedy pomysłowy cukiernik paryski, Claude Dersey, zaczął reklamować wielkanocne jajka z niespodzianką — były to drobiazgi galanteryjne pochodzące z firmy jego teścia: igielniki, ozdobne broszki, breloczki dla pań bądź też coś z przyborów do palenia dla panów. Pomysł ten spodobał się tak, że znalazł naśladowców wśród właścicieli największych cukierniczych firm Europy.

Czegoż zresztą nie wkładano do wnętrza wielkanocnych jaj, które wkrótce zaczęły przypominać wielkością co najmniej strusie: figurynki z porcelany, zwoje wstążek, cieniutkie koronkowe szaliki, mniej lub bardziej cenną biżuterię, a nawet miniaturowe książeczki.

Były prezenty piękne, bywały cenne, były też humorystyczne, a nawet złośliwe — tych ostatnich, co prawda, nie wypadało posyłać damom, ani osobom wiekowym, ale młodzież, szczególnie męska, gustowała w nich wielce. Ot, na przykład, w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku pewna austriacka firma fabrykująca przedmioty, które dziś nazwalibyśmy gadżetami lansowała czekoladowe jajka, z których po rozłupaniu tryskała kolorowa farba, czy tusz (co prawda, jak zapewniała reklamowa ulotka, łatwo zmywalny), plamiąc dłonie lub ubranie delikwenta. Były jajka pękające z hukiem przy naciśnięciu, rozpadające się z gwizdem, czy przeraźliwym piskiem, jajka, z których wyskakiwał zwinięty wężyk z gumy, także żabka, myszka, czy chrząszcz.

Jednakże oprócz tych kupowanych najchętniej, gdy Wielkanoc zbiegła się z prima aprilis, zabawek, firmy cukiernicze wypuszczały wiele naprawdę pięknych i wielce ozdobnych wielkanocnych wyrobów. Dla paryskiej cukierni braci Dermont wzory wielkanocnych cukrowych i czekoladowych jajek projektowali w młodości tak słynni później artyści, jak Emil Galle i przyszły twórca „nowego stylu" w sztuce — Adolf Mucha. Szkoda, że tak niewiele zachowało się tych wielkanocnych ozdóbek.

W pamiętnikach i listach z epoki niejednokrotnie można znaleźć wzmiankę o niespodzianej zawartości wielkanocnego jajka-prezentu. Jakże rozczulona była w ostatnim roku XIX stulecia stara królowa Wiktoria, gdy ekstrapoczta z Berlina dostarczyła jej do rezydencji w Balmoral ogromne czekoladowe jajko, wnętrze którego kryło robótkę wykonaną przez dwie prawnuczki — księżniczki z dynastii Hohenzollernów; ileż radości sprawiła Aleksandrowi Dumasowi (synowi) cukrowa pisanka z miniaturowym wydaniem „Damy Kameliowej", słynnej młodzieńczej powieści pisarza, ofiarowanej przez przyszłą drugą żonę. Cieszył się też wielce projektant sławnej wieży, Gustaf Eiffel, gdy rodzina wręczyła mu podczas wielkanocnego śniadania wielkie czekoladowe jajko ze srebrną miniaturką wieży.

Puccini dostał od wielbicieli swego talentu piękną szkatułkę z jajkami z marcepana, a każde z nich zawierało porcelanową figurynkę, przedstawiającą żeńską postać z którejś z oper.

Sarah Bernhardt, będąc u szczytu sławy, otrzymała od nieznanego wielbiciela okazałą marcepanową pisankę z bardziej jeszcze niż jajko okazałą zawartością, bowiem gdy aktorka nadkruszyła słodką skorupkę, z wnętrza wysunął się złoty łańcuszek z brylantową łezką i dobrane stylem kolczyki.

Wielkanocne jajka trafiły również na karty almanachu rekordów Guinnessa — przeglądając tomy z poszczególnych lat można wyczytać, że w roku 1928 dwóch angielskich cukierników, Henry Harper i George Fowles, rodem z Londynu, zużyło aż 15 kilogramów czekolady i 23 kg cukru, by zrobić jajko-gigant — we wnętrzu którego mógł się zmieścić stojący dorosły człowiek. Rekord Harpera i Fowlesa został pobity dopiero po wojnie, w roku 1946, kiedy to włoski cukiernik, mieszkający w San Francisco, Gianni Benzi, stworzył jeszcze większą wielkanocną pisankę, ważącą ponad 50 kg i mającą aż 2 i pół metra wysokości. Jajko to Benzi ofiarował magistratowi miasta San Francisco i przez trzy świąteczne dni 1946 roku można je było za drobną opłatą (przeznaczoną na cele dobroczynne) podziwiać w jego salach.

Bogna Wernichowska

Życzenia z Windsor

HAPPY EASTER
TO ALL OUR CUSTOMERS AND FRIENDS

FISHER'S FLOWERS
of Distinction since 1926

925 Wyandotte W. — Windsor, Ont.
Tel. 253-7495 N9E 5Y3

Po godzinach:
J. A. MILLSON — Tel 969-4676
A. E. MILLSON — Tel. 252-5134

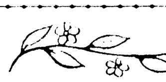

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

Mac DONALD'S
BRAKE STOP
DON'T SMASH IT — BRAKE IT

2410 Tecumseh Rd. W. Windsor, Ont.
Tel. 258-9600 N9B 1W3

Na święto
Zmartwychwstania Pańskiego,
wszystkim współpracownikom, gościom
i sympatykom, wraz z podziękowaniem
składamy serdeczne życzenia
WESOŁEGO ALLELUJA

KOMITET
KARROUSELI

Za komitet
MARIA CHODOROWICZ, prezes
737 Ouellette Ave., Windsor N9A 6T2

Życzenia z Windsor

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

JOY CLEANERS
& DRAPERY SERVICE
SUEDE & LEATHER SPECIALIST
SAME DAY SERVICE
1501 Tecumseh W. — Tel. 254-8471
135 Erie East — Tel. 254-4272
1468 Front Rd. La Salle. Tel. 734-1705
Windsor, Ont. N9B 1C1

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

METRO WINDSOR
COLLISION LTD.
Our specialty is your satisfaction
Ask for JERRY SPADAFORA

Bus. 252-1147, Res. 252-9574
1240 Windsor Avenue
Windsor, Ontario N8X 3L9

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

Waffle's Electric Ltd.
Windsor, Chatham, London, Toronto
DON WAFFLE, P. Eng.

400 Erie E., Windsor, Ont. N9A 3X4
Tel. 254-9215

Życzenia z Windsor

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
wszystkim swoim Pacjentom i całej Polonii życzy

GORSKI PHARMACY LTD.
B. F. GÓRSKI — kierownik
YORKTOWN SQUARE SHOPPING CENTER
1399 Grand Marais Rd. W.
Windsor, Ont. N9E 1E2. Tel. 969-8400

BEST WISHES, HAPPY EASTER
TO ALL OUR CUSTOMERS AND FRIENDS

WINDSOR
CITY MARKET
J. M. BRENNAN
POULTRY AND EGGS
(2-nd floor)
R.R. # 4, Alvinston, Ont. N0N 1A0
Phone Bothwell 519-695-6412

Best Wishes, Happy Easter
FROM

IVAN'S
COLLISION LTD.
COMPLETE COLLISION SERVICE
"Quality Comes First — Honesty Comes Naturally"

1168 Wyandotte St. E., Windsor, Ont.
Tel. 258-3330 N9A 3K2

BEST WISHES, HAPPY EASTER
to all our Customers and Friends

CANADIAN
MONEY BROKERS INC.
ROSALEE BURNIE — Manager
SHOPPING FOR THE BEST INTEREST RATES
LET US ACT AS YOUR AGENT
WE SHOP: GIC's, RRSP's, TERM DEPOSITS, ETC.
NO CONSULTATION FEE
((Over 50 Financial Institutions)
Hours: Monday — Friday 9 A.M. to 5 P.M.

380 Pelissier St., Suite 4
(Corner Park & Pelissier)
Windsor, Ontario N9A 4K8
Tel. 519-258-4440

Best Wishes, Happy Easter
TO ALL OUR CUSTOMERS AND FRIENDS

Colonial
Coffee Co. Ltd.

495 Pitt St. E., P.O. Box 1283
Windsor, Ont. N9A 6R3.
Tel. 519-256-9733

ŻYCZENIA Z HAMTRAMCK

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZY POLONII W USA I KANADZIE

KOPYTKO MEAT MARKETS
Świeże mięsa, własnego wyrobu wędliny
oraz duży wybór artykułów spożywczych

8609 Jos. Campau
Hamtramck, Mich., USA
Tel. 873-4210

BEST WISHES, HAPPY EASTER
TO OUR CUSTOMERS AND FRIENDS

UNIVERSITY REST HOME
Member of Ontario Rest Home Association

555 UNIVERSITY AVENUE EAST — WINDSOR, ONTARIO
TEL. (519) 258-2315 — 258-2316 N9A 6T9

To all Friends in Windsor who have inserted their Easter Greetings in "Związkowiec" — "The Alliancer" my sincere thank you and Best Wishes Happy Easter

ANDRZEJ BUŁAT representative

Serdeczne życzenia wesołych Świąt Wielkanocnych składa swoim krewnym w Kanadzie, w Polsce, przyjaciołom w Kanadzie, wszystkim ogłaszającym się w „Związkowcu", wszystkim Czytelnikom „Związkowca" i całej Polonii w Windsor

ANDRZEJ BUŁAT z RODZINĄ
przedstawiciel „Związkowca"
1069 Shepherd St. E., Windsor, Ont. N8X 2L6. Tel. 254-9326

Życzenia z Windsor

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

życzy

Devonshire Motel

Właśc. TOM ATHAN

Czysto i wygodnie

2763 Howard Ave. — Windsor, Ont.
Tel. 966-1930 N8X 3X7

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

ANGILERI BROS.
BUILDING MATERIAL LTD.

2437 Howard Ave., Windsor N8X 3V5
Tel. 253-3517

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

TIVOLI BINGO

ELIZABETH MALACH — President

"Where Friends Meet Friends"
SHARE THE WEALTH
6 nights a week 6—7:30, 10—10:30
2 MYSTERY ROUNDS
JACKPOT-BINGO
$2150 IN PRIZES 7:30—10:00
4 LEVELS OF COMFORT
GRAUND FLOOR WASHROOMS
HANDICAP ACCESSABLE

1564 Wyandotte St. E., Windsor, Ont.
Tel. 254-8797 N9A 3L2

BEST WISHES, HAPPY EASTER
TO ALL OUR CUSTOMERS AND FRIENDS

DIANE SHOES

1329 Ottawa Street — Windsor, Ont.
Tel. (519) 254-8638 N8X 2E9

BEST WISHES, HAPPY EASTER
TO ALL OUR CUSTOMERS AND FRIENDS

BRYANT
HEATING & COOLING CO. LTD.

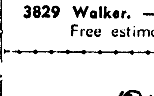

EST'D1924
RELIABLE-EFFICIENT
Industrial & Commercial
FURNACE
Sales • Service •
Installation
Gas • Electric

3829 Walker. — Windsor, Ontario
Free estimates **966-1550**

RADOSNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

Anderson
FUNERAL SERVICE

H. S. ANDERSON AND SONS LTD.

895 Ouellette Ave., Windsor N9A 4J5
Tel. 254-3223

CENA PERFEKCJONIZMU

Zdarza się nam spotkać ludzi, którym zazdrościmy perfekcji. Może to być świetny projektant lub znakomity brydżysta — albo ktoś wszechstronnie doskonały, perfekcjonista w każdym calu. Bywa, że taki ideał jest perfekcjonistą w oczach innych lub tylko we własnym mniemaniu, zresztą jedno nie wyklucza drugiego. Ale czy zastanawialiśmy się, jaką cenę płaci się za taką perfekcję? Amerykański miesięcznik "Psychology Today" zajął się właśnie niedawno problemem "łowców doskonałości".

Pewien znany ze swoich sukcesów, ale chronicznie popadający w depresję uczony, wyznał: "Gdybym nie był perfekcjonistą, byłbym po prostu osobą niekompetentną, miernotą. A kto chce być człowiekiem przeciętnym?" Nie jest on odosobniony w mniemaniu, że perfekcjonizm to wysoka cena, którą trzeba płacić za sukcesy. Przyznaje, że bezlitośnie wysoko ustawiona poprzeczka stanowi źródło stresów, ale uważa, że dzięki niej osiąga poziom i produktywność nie do uzyskania inną drogą.

Jest to pogląd tak rozpowszechniony — twierdzi David D. Burns, autor omawianego artykułu — że można go uznać za zjawisko kulturowe. Przyczyniają się doń środki masowego przekazu, znajduje on odbicie w codziennym języku, w superlatywach: "doskonały", "znakomity", "idealny", "perfekt" — odnoszących się nawet do wakacji, spotkań towarzyskich czy wyników sportowych. Właśnie sportowcy często dążą do perfekcjonizmu starając się, nawet kosztem autentycznych cierpień, osiągnąć rezultaty przekraczające fizyczne granice ludzkich możliwości. Charakterystyczny jest też język, jakim przemawiają specjaliści od reklamy. Jedno z ogłoszeń rekomendujących nowy aparat fotograficzny kusiło: "Doznaj świadomości perfekcji! Jeśli brałeś kiedyś wiraż luksusowym wozem sportowym, znasz to uczucie!" Ogłoszenie sugeruje, że perfekcjonizm przynosi nagrodę. Czy jednak jest to nagroda prawdziwa? Czy też obietnica jest tylko fałszem opartym na złudzeniu? Jakie są rzeczywiste koszty i zyski, jakie daje nam perfekcjonizm? — pyta David D. Burns.

Przed udzieleniem odpowiedzi, zastrzega się, że przez perfekcjonizm rozumie nie naturalne i zdrowe dążenie do osiągania wysokiej klasy wyników przez ludzi, który sprawia to autentyczną przyjemność, lecz dążenie do uzyskania rezultatów znajdujących się poza zasięgiem i miarą określoną rozsądkiem, starania zmierzające do osiągnięcia celów niemożliwych do realizacji, ocenianie własnej wartości tym, co się uzyskało. U perfekcjonistów chęć wybicia się może prowadzić do samozniszczenia.

Coraz więcej dowodów świadczy o tym, że perfekcjoniści płacą za swą pasję zdrowiem, obniżoną wydajnością pracy, brakiem panowania nad sobą, kłopotami w stosunkach z bliźnimi i utratą szacunku dla samego siebie. Łączy się to z depresjami, niepewnością działania, bezustanną potrzebą sprawdzania się i obsesjami.

Badania przeprowadzone przez uniwersytet pensylwański wykazały związek między stanami depresyjnymi a perfekcjonizmem.

Okazuje się też, że perfekcjoniści nie zawsze osiągają lepsze wyniki w pracy od osobników nie zarażonych bakcylem perfekcji. Przeprowadzono ankietę wśród 34 bardzo dobrze zarabiających agentów ubezpieczeniowych w Filadelfii. Z ankiety wynikało, że 18 z nich odznaczało się cechami perfekcjonistów, a 16 tych cech nie posiadało. Jednakże porównanie zarobków w obu grupach wykazało, że to właśnie nieperfekcjoniści uzyskiwali przeciętnie wyższe zarobki, co było bezpośrednim odbiciem lepszych wyników w pracy. Podobne wyniki dały badania wśród sportowców ubiegających się o zakwalifikowanie do drużyny olimpijskiej. Sportowcy osiągający bardzo dobre wyniki byli pozbawieni cech myślenia i zachowania, charakterystycznych dla perfekcjonistów, co m.in. widać było przy reakcji na różne niepowodzenia z przeszłości. Perfekcjoniści rozpamiętując porażki wpadali — jak wynikało z badań — w panikę, co utrudniało im zwycięstwo przy dalszych startach. Kolejne badania przeprowadzone w zupełnie innej grupie, a mianowicie wśród studentów, którzy zrezygnowali ze studiów na pierwszym roku wydziału prawa — wykryły u większości z nich cechy charakterystyczne dla rozumowania perfekcjonistów. Przywykli do pozycji prymusów w szkole średniej — nie mogąc pogodzić się z myślą, że w środowisku uniwersyteckim przyjdzie im zadowolić się tylko miejscem wśród średniaków — reagowali frustracją, depresją, gniewem i strachem. Odczuwali więc gwałtowną potrzebę wycofania się z tej bolesnej dla nich sytuacji, niektórzy nawet zastanawiali się nad samobójstwem. Nawiasem mówiąc, stosunkowo wysoki współczynnik samobójstw w pewnych grupach zawodowych w Stanach Zjednoczonych, na przykład wśród lekarzy, może tłumaczyć się dość częstym wśród nich perfekcjonistycznym sposobem myślenia.

Perfekcjoniści bardziej od innych narażeni są na choroby układu krążenia oraz mają kłopoty w kontaktach ze swym otoczeniem. Obawa przed odrzuceniem (jeśli okażą się niedoskonałymi), doprowadza do takiej reakcji na krytykę, która właśnie alienuje ich z otoczenia, wywołuje brak akceptacji, a więc to, czego się najbardziej obawiają. Z kolei lęk ten wzmacnia irracjonalny pogląd, że doskonałość jest jedyną drogą do uzyskania akceptacji. Ponieważ perfekcjoniści boją się, że zostaną uznani za śmiesznych lub niekompetentnych, mają opory przed zdradzaniem się ze swoimi myślami i uczuciami. Z drugiej strony natomiast przykładanie własnej miarki doskonałości do innych budzi w otoczeniu reakcje obronne, co w jeszcze większym stopniu utrudnia kontakt. Psychologowie zastanawiali się dlaczego perfekcjoniści są tak bardzo narażeni na zakłócenia równowagi emocjonalnej oraz zmniejszenie wydajności pracy. Ich zdaniem wśród wielu badających się na to przyczyn można wymienić nielogiczność i brak prawidłowego systemu rozumowania oraz wybór niewłaściwej strategii postępowania.

Jednym z najczęstszych błędów popełnianych przez perfekcjonistów jest rozumowanie według schematu: "wszystko lub nic" dostrzeganie jedynie białego i czarnego, przy całkowitym lekceważeniu pośrednich odcieni szarości. Przykładem może być prymus, który po otrzymaniu czwórki powiada: "Jestem zupełnym nieudacznikiem". Inny błąd perfekcjonistów, to przesadne uogólnianie, z łatwością wyciągają dogmatyczny wniosek, że wydarzenie negatywne będzie powtarzało się w nieskończoność: "Zawsze wpadam. Nigdy mi się to nie uda".

Trzecim błędem są stwierdzenia typu: "Nie powinienem, nie wolno mi", co w przypadku przekroczenia narzuconego sobie zakazu (a jakże często się to zdarza!) doprowadza do poczucia winy i frustracji.

W dążeniu do doskonałości perfekcjoniści miewają trudności z zakończeniem prowadzonej przez siebie pracy. Autor omawianego artykułu, Dawid D. Burns, cytuje pewnego naukowca o wyraźnie perfekcjonistycznym typie osobowości: "Poświęciłem trzy lata na pisanie znakomitego referatu, który oceniam jako doskonały w 99 procentach. Było to bardzo wyczerpujące emocjonalnie. W tym samym czasie mój, mniej utalentowany kolega napisał pięć prac, które oceniam jako doskonałe — średnio w 80 procentach. On zdobył więc 400 jednostek osiągnięć naukowych (5x80), podczas gdy ja zdobyłem tylko 99 (1x99). Ogólnie zyskał dużo większe uznanie, choć nie dokonał nic szczególnie wybitnego". Perfekcjoniści uważają się za mało wydajnych w pracy, gdyż wyobrażają sobie najczęściej, że ludzie, którzy osiągają sukces nie wkładają w jego uzyskanie wysiłku, popełniają niewiele błędów.

Zdaniem Burnsa perfekcjonizm często nabywa się w dzieciństwie i jego źródłem jest stosunek dziecko — rodzice (perfekcjoniści). Dziecko otrzymuje nagrodę — wyraz miłości i uznania — jeśli zachowuje się dobrze, natomiast jego błędy i niepowodzenia rodzice przyjmują z niepokojem i rozczarowaniem. Dziecko interpretuje taką reakcję rodziców jako karę lub odtrącenie. Tym samym rodzice wywierają nacisk na dziecko, by unikało niepowodzeń. Gdy zwraca się ono do rodziców po wskazówkę lub potwierdzenie, odpowiedzią jest nie miłość, lecz irytacja i czuje się ono zawstydzone. Uczy się więc przewidywać, że błędy prowadzą do utraty akceptacji. Ponieważ dziecko opiera poczucie własnej godności na aprobacie rodziców, zaczyna obawiać się popełnienia błędów i unika porażek. To prowadzi do zahamowań emocjonalnych i strachu przed doświadczeniem lub przygodą, których wynik nie jest pewny.

Po przyjęciu tego sposobu myślenia zapada on coraz głębiej w świadomości. Gdy dziecko-perfekcjonista dorasta, proporcje kar i nagród zmieniają się na jego niekorzyść, bowiem coraz trudniej jest zbliżać się do nierealnie wysokich standardów. Amerykańscy psychologowie są zdania, że pewne przypadki perfekcjonizmu bywają tak uciążliwe dla cierpiących na tę chorobę, iż wymagają zastosowania specjalnej terapii.

Profesor Burns opracował następujący test, złożony z 10 twierdzeń, z których każde można ocenić według poniższej skali: "zgadzam się w pełni" — wartość odpowiedzi plus 2,

"zgadzam się do pewnego stopnia" — wartość odpowiedzi plus 1,

"jest mi to obojętne" — wartość odpowiedzi 0,

"niezupełnie się zgadzam" — wartość odpowiedzi minus 1,

"zdecydowanie się nie zgadzam" — wartość odpowiedzi minus 2.

A oto twierdzenie:

1. Jeżeli nie ustawię sobie poprzeczki dostatecznie wysoko skończę jako ktoś drugorzędny.
2. Jeżeli popełnię błąd, ludzie będą o mnie gorszego zdania.
3. Jeżeli nie mogę zrobić czegoś naprawdę bardzo dobrze, to nie ma sensu, brać się do tego.
4. Jeżeli popełnię błąd, będę tym wytrącony z równowagi.
5. Gdybym bardzo się postarał, mógłbym wykonać doskonale wszystko, czego się podejmę.
6. To wstyd okazywać słabość lub zachowywać się niepoważnie.
7. Nie powinienem wielokrotnie powtarzać tego samego błędu.
8. Średnie wyniki nie zadowalają mnie.
9. Niepowodzenie w ważnej sprawie czyni mnie kimś mniej godnym.
10. Jeżeli będę czynił sobie wyrzuty za niepowodzenie w realizacji zamierzeń, pomoże mi to uniknąć niepowodzeń w przyszłości.

Jeżeli ocena każdego twierdzenia wyniesie plus 2, podsumowanie ich do 20 punktów, co oznacza wysoki stopień perfekcjonizmu. Minus 20 punktów — to zdecydowanie nieperfekcjonistyczny stosunek do życia. Wstępne badania wykazały, że mniej więcej połowa Amerykanów uzyskuje od plus 2 do plus 16 punktów, co jest odpowiednikiem różnych stopni skłonności perfekcjonistycznych.

Ciekawe, jakie wyniki dałby ten test w kraju, w którym powstało porzekadło: "Czy się stoi, czy się leży..."

(Opr. J. T.)

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
od Piotra i Elsie Blak z Rodziną i Pracownikami
właściciele

Blak's Bakery

Hearth Baked Bakery Goods
Daily Since 1918
1022 LANGLOIS AVE. — WINDSOR, ONTARIO N9A 2H5
TEL. 253-4344 — 254-6346

BEST WISHES, HAPPY EASTER
TO ALL OUR CUSTOMERS AND FRIENDS

SCOTT'S CHICKEN VILLA

Colonel Sanders' Recipe
Kentucky Fried Chicken.

IT'S FINGER LICKIN' GOOD

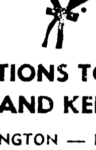

18 LOCATIONS TO SERVE YOU
IN ESSEX AND KENT COUNTIES

WINDSOR — LEAMINGTON — KINGSVILLE — CHATHAM
WALLACEBURG — BLENHEIM — AMHERSTBURG — ESSEX
TILBURY — BELLE RIVER

WE SERVE SUNDAY DINNER 7 DAYS A WEEK

- CALL OUR STORE NEAREST TO YOU -

Życzenia z Windsor

Best Wishes, Happy Easter
to all our Members and Friends

G.M.C. Credit Union

DWA BIURA:
1883 Turner Rd. — Windsor, Ont.
Tel. 258-6611 N8W 3K2
Eastown Plaza — 2018 Lauzon Road
Tel. 948-5251

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

Amherst
Quarries (1969) Ltd.

QUALITY CRUSHED STONE
FOR HIGHWAY CONSTRUCTION
AND BUILDING PURPOSES

Box 26, Amherstburg, Ont. N9V 2Z2
Tel. 736-2136, 736-4146

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

LEN BROWNE
INSURANCE
BROKER LIMITED

INSURANCE BROKERS ASSOCIATION

"All the choice in the world"

4739 Wyandotte St. E., Windsor, Ont.
Tel. 945-2791 N8Y 1H8

BEST WISHES, HAPPY EASTER
to all our Customers and Friends

GAUTHIER
ROOFING & SIDING
BUILT UP FLAT & SHINGLE ROOFS
• SIDING • SOFFITS • FASCIA
• EAVESTROUGHING • WINDOWS • DOORS

Emeryville — (Essex) County Rd. 42
5 miles East of Windsor Airport
Tel. 727-6318

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

Smith Bros. Excavating
(WINDSOR LTD.)

FOR EQUIPMENT RENTAL & MATERIAL

Box 5116 — Windsor, Ont. N9J 2L3
Tel. 734-7881

Best Wishes, Happy Easter
to all our Customers and Friends

IXL CLEANERS

ALLAN KIDD — Manager

Plant. 1409 Tecumseh Rd. E. 256-3426
Grand Marais & Dominion. 966-3112
Windsor, Ont. N8W 1C2

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
swojej Klienteli i Polonii
życzy

MASTER
CLEANERS (WINDSOR) LTD.
THE ULTIMATE IN DRIVE-IN SERVICE

1081 Ottawa St. (at Benjamin)
Tel. 258-2100
1310 Kildare Rd. (at Ottawa)
Tel. 258-2100
1267 Grand Marais W. (at Dominion)
Tel. 969-1730
475 Tecumseh RD. E. (at Howard)
Tel. 254-3147

Życzenia z Montrealu

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH wszystkim swoim Członkom i ich Rodzinom, Wielebnemu Duchowieństwu, Kongresowi Polonii Kanadyjskiej, polskim Organizacjom, całej Polonii oraz polskim Zespołom Tanecznym życzy

ZESPÓŁ "WILIA" i GRUPA 5-ta
Polskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy
685-8th Avenue — Lachine, Quebec

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

KANSY CHARCUTERIE
A. H. KANSY
MEATS — SAUSAGES — DELICATESSEN
4832 St. Lawrence Blvd., Montreal, Que. Tel. 288-7063

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy Polonii kanadyjskiej i Polskim Parafiom firma wysyłkowa paczek do Polski

"BAŁTYK SERVIS"
Właściciel: A. T. KACZOR
Posiadamy ponad 100 artykułów
Katalogi wysyłamy bezpłatnie
9850 Papineau #16, Montreal, Que. Tel. (514) 382-3817 H2B 1Z8

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy
HENRYK RZEMIEŃ, właściciel

METRO TRAVEL AGENCY
Wszechstronna obsługa podróży drogą powietrzną, morską i lądową. Rezerwacje w hotelach, wycieczki do Polski, sprowadzanie rodzin. Chcesz zwiedzić świat, w tym Ci służy METRO, nowoczesne biuro podróży.
WYSYŁA RÓWNIEŻ ŻYWNOŚCIOWE PACZKI
5921 Rue Laurendeau St. — Montreal Tel. (514) 761-5878

Najserdeczniejsze życzenia wesołych Świąt Wielkanocnych swoim Klientom, Przyjaciołom i całej Polonii montrealskiej składają
MICHAŁ ŻYTYNSKI Z SYNAMI — właściciele

EUROPEAN SAUSAGE LTD.
Polecają najwyższej jakości wyroby masarskie
1746 Richardson St. — Montreal, Que. Tel. 932-4545

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

WOLANSKI FUR. CO.
Pierwszorzędnej jakości futra, gotowe i szyte na zamówienia i na miarę
1449 Rue St Alexandre, Suite 201 Montreal, P.Q. Tel.: 849-8793

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

CUTLERY SPECIALIST REG'D
W. SKOPCZYŃSKI, właściciel
Stale na sprzedaż, maszynki do mięsa, noże do gospodarstwa domowego, brzytwy, narzędzia chirurgiczne i fryzjerskie.
1241 Bleury St. — Montreal, P.Q. Tel. 866-2377

ZDROWYCH I WESOŁYCH ŚWIĄT ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO ŻYCZY

REGENT PHOTO STUDIO
POLSKI ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
Właśc. JAN NORMAN
Nasza specjalność to śluby
Najmodniejsze pozy w najnowszej technice
5585 Park Ave. — Montreal, Que. Tel. 272-6433 Dom 733-4986

Wesołego Alleluja życzy Klientom, Przyjaciołom i całej Polonii

W&S MEAT MARKET Reg'd.
WŁADYSŁAW i STELLA JAŁOWY, właściciele
Polecają wiejskie wyroby masarskie oraz artykuły spożywcze
2657 Rouen St. — Montreal, Que. Tel. 526-0991

Spać, żeby zapomnieć

Starożytni Grecy wierzyli, że łącznie około dwóch godzin w sny niosą ze sobą przesłanie od bogów. Freud twierdził, że są to długie, mroczne tunele, wiodące w głąb podświadomości. Ostatnio laureat Nobla, Francis Crick z Instytutu Salka w La Jolla, oraz jego współpracownik, Graeme Mitchinson, matematyk z brytyjskiego Centralnego Ośrodka Badań Medycznych, wysunęli nową hipotezę. Twierdzą oni mianowicie, że sen to nie tylko coś w rodzaju realizowanego przez ludzki umysł filmu, ale też sposób na usunięcie z pamięci stanowiących niepotrzebny balast przeżyć i wspomnień — filtr, który pozostawia tylko rzeczy potrzebne. Crick i Mitchinson nadali temu procesowi nazwę oduczania się i twierdzą, że stanowi on odwrotność procesu zdobywania nowej wiedzy. Ich zdaniem, bez takiego filtrowania ewolucja nie wytworzyłaby czegoś tak złożonego, jak kora mózgowa współczesnego człowieka.

Działanie ludzkiego mózgu niewątpliwie nie byłoby w pełni możliwe bez właściwego funkcjonowania pamięci. Uczeni uważają, że wspomnienia zakodowane są w sieci neuronów — komórek nerwowych w mózgu. Owa sieć przypomina budową sieć pająka. Gdy jeden z jej punktów zostaje pobudzony — na przykład przez kilka tonów znajomej melodii — impuls zostaje przekazywany dalej, wywołując wspomnienie dalszych kadencji melodii. Natomiast, gdy sieć jest przeciążona, przekaz impulsu ulega zaburzeniom: zaczyna działać interferencja i wspomnienia mieszają się z sobą. Przeciążenie sieci powoduje dziwaczne skojarzenia — widok pociągu, na przykład, przywołuje na pamięć obraz jabłka czy pomidora. Innym przejawem przeciążenia są obsesje — każdy bodziec wywołuje wówczas jedno i to samo skojarzenie. Wreszcie, wspomnienia mogą być przywoływane bez żadnego impulsu — zjawisko zwane halucynacją.

Zdaniem Cricka i Mitchinsona mechanizm filtrujący działa w tzw. fazie paradoksalnej snu, tj. w fazie szybkich ruchów gałek ocznych. Faza ta charakteryzuje się intensywnym występowaniem fal o niskiej amplitudzie. U człowieka dorosłego trwa ona łącznie około dwóch godzin w czasie nocy — jest to dwugodzinny koncert kakofonii sygnałów, przekazywanych do kory mózgowej. Niektórzy badacze sądzą, że właśnie te bezładne sygnały wywołują powstawanie marzeń sennych, ale hipoteza Cricka i Mitchinsona idzie dalej: uważają, że sygnały te wycierają zbędne skojarzenia powstałe podczas dnia, pozostawiając korę mózgową wyczyszczoną i gotową do przyjmowania nowych doświadczeń. Sygnały wywołują też zmiany w samej strukturze sieci neuronów, co stanowi istotę procesu oduczania się.

Mimo że dwójka uczonych nie potrafi jeszcze w pełni wyjaśnić mechanizmu zapominania, ostatnie doświadczenia w tej dziedzinie potwierdzają słuszność ich hipotezy. W Instytucie Technologii Stanu Kalifornia skonstruowano komputer będący modelem sieci neuronów w ludzkim mózgu. Badając jego działanie stwierdzono, że skojarzenia obsesyjne lub dziwaczne są najbardziej podatne na zamazywanie pod wpływem przypadkowych impulsów elektrycznych. Umysł człowieka różni się od komputera, ale inne obserwacje także wskazują na doniosłą rolę snów fazy paradoksalnej w regulowaniu funkcjonowania pamięci. Mózg nie jest pełen — jak komputer — drucików i połączeń, ale nowe odnogi sieci neuronów powstają w nim bez przerwy. Stwarza to możliwość powstania połączeń błędnych, a więc i konieczność działania mechanizmów korekcyjnych. Ponadto stwierdzono, że faza paradoksalna u niemowląt jest dwukrotnie dłuższa niż u dorosłych — jest to zrozumiałe, zważywszy konieczność uwolnienia mózgu dziecka od wszystkich błędnych skojarzeń, jakie powstają w pierwszym okresie tworzenia się świadomości małego człowieka. Okazuje się też, że pod wpływem środków redukujących trwanie fazy paradoksalnej snu pacjenci klinik psychiatrycznych cierpią na częściową utratę pamięci.

Jeśli hipoteza Cricka i Mitchinsona uzyska ostateczne potwierdzenie, nowego sensu nabierze powszechne przekonanie, że zdrowy sen w nocy pozwala zapomnieć o zmartwieniach i kłopotach dnia. (et)

Życzenia z Montrealu

WESOŁEGO ALLELUJA
WIELEBNEMU DUCHOWIEŃSTWU, MIESZKAŃCOM I PRACOWNIKOM DOMU STARCÓW, WSZYSTKIM KLIENTOM I PRZYJACIOŁOM ŻYCZĄ
MAXIMILIAN KUBACKI oraz BARBARA KOTOWSKA-DORICA
Właściciele Biura Podróży

CANMAR TRAVEL LTD.
i Biura Wysyłkowego Paczek PEKAO
1410 Stanley St., Suite 411 Montreal, Que. H3A 1P8 Tel.: 288-5091, 288-9726

ZDROWYCH I WESOŁYCH ŚWIĄT ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO ŻYCZY

L. THERIAULT INC.
Rzetelna i grzeczna obsługa w potrzebie.
DOMY POGRZEBOWE
510 Avenue de l'Eglise — Verdun Tel. 769-3867
1270 Laprairie — Montreal (Point Charles) Tel. 937-7755

SERDECZNE ŻYCZENIA WIELKANOCNE całej Polonii składa

DECARIE CAR WASH CO. LTD.
B. GŁOWACKI i M. WYSZKOWSKI właściciele
6645 Decarie Blvd. Montreal, Que. Tel. 731-5514

Zdrowych i wesołych świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzy ogłaszającym się w „Związkowcu", Czytelnikom, Przyjaciołom i całej Polonii

ZOFIA LAZAREK
PRZEDSTAWICIEL "ZWIĄZKOWCA"
80 Bernard West — Montreal, P.Q Tel. 279-3101

ROBIMY PISANKI

Trudno wyobrazić sobie święta Wielkanocne bez pisanek. Te kolorowe jajka przygotowuje się w każdym polskim domu. Można oczywiście kupić gotowe pisanki, ale to za przyjemność.

Na pisanki wybiera się jaja małe i okrągłe, bo łatwiej na nich rozmieścić wzorki. Surowe jajka gotujemy w roztworze barwnika, a następnie — po wyjęciu i osuszeniu — możemy na nich malować wzorki kolorowymi kredkami. Można również robić pisanki jednokolorowe i tylko przetrzeć je odrobiną tłuszczu i wypolerować, aby się błyszczały.

Kto będzie chciał uniknąć sztucznych barwników ze sklepu, niech skorzysta z dawnych sposobów. Jest przecież wiele metod kolorowania jajek za pomocą barwników naturalnych. Otóż gotując jajka w suchych łuskach cebuli — uzyskujemy kolory od żółtego do brązowego (w zależności od długości gotowania i ilości łusek), kiedy przygotujemy roztwór z korzeni pokrzywy lub kwiatów kaczeńca — po ugotowaniu jajka będą miały barwy złotawe, gotowane w korze dębowej — będą brązowe, w płatkach czarnej malwy — fioletowe, w wywarze z młodej oziminy lub w listkach jemioły — zielone, a kolor czarny uzyska się z wywaru olchy lub młodych liści czarnego dębu.

Pisanki można wyklejać kawałkami kolorowego materiału, kolorowym papierem i złotą lub srebrną folią aluminiową.

Przygotowanie pisanek to przyjemna zabawa, a ich oryginalność i wygląd zależy od naszych pomysłów.

WIELKANOC

Jedzie pociąg
środkiem nocy...
Sto odgłosów szyny niosą.
Wypatrują ludzkie oczy
i nie widzą końca nocy.

A tam wyżej, nad obłokiem,
tędy lotnik w górę nocy...
Chociaż wzniósł się
tak wysoko,
też nie widzi końca nocy.

Od jeziora do księżyca,
od wieczora aż do świtu
— Wielka Noc.
Od Warszawy do Szczecina,
od Krakowa do Olsztyna —
— Wielkanoc.

Tym pociągiem
wielkanocnym
jadą do nas mili goście!
Więc już mama razem
z ciotką
wnoszą babkę wielkanocną:
lukrowaną, migdałową,
rodzynkową!

Taka wielka pod obłokt,
że nie widać zza niej nocy.
Od tej chwili —
pachnie świętem!
Wstaje słońce uśmiechnięte...
Dookoła — Wielki Dzień!

Tadeusz CHUDY

DLA CIEKAWYCH

Bez pisanek, baranka cukrowego i kiełbasy — prawdziwe śniadanie wielkanocne obejść się nie może. Tradycja baranka cukrowego nie sięga jednak zbyt odległych czasów, gdyż dawniej, kiedy cukier nie był jeszcze powszechnie używanym produktem (np. w XVI wieku), baranka rzeźbiono z masła. Prawdziwą ozdobą świątecznego stołu była i jest do dzisiaj rzeźucha — hodowana specjalnie na tę uroczystość.

Jak wyglądały śniadania wielkanocne dawniej?

Najwspanialsze takie śniadanie wydał za czasów Władysława IV, Sapieha w Werecyznie. Otóż podano wówczas cztery pieczone, przeogromne dziki, to jest tyle ile pór roku. Każdy odyniec miał w sobie szynki, kiełbasy, prosiątka. Na znak dwunastu miesięcy upieczono dwanaście jeleni ze złocistymi rogami. Na stołach ustawiono pięćdziesiąt dwa ciasta, tyle, ile tygodni w roku. Były to mazurki żmujgrodzkie, pierogi — wszystkie z bakaliami. Za tymi wielkimi ciastami stały baby wielkanocne w liczbie 365 — tyle, ile jest dni w roku. Każda baba była fantazyjnie zdobiona floresami i napisami, tak że niejeden tylko czytał a nie jadł.

Napitki nalewano według tego samego klucza, stały zatem cztery duże puchary na znak pór roku, napełnione winem jeszcze od króla Stefana. Dwanaście srebrnych konewek, każda na jeden miesiąc napełniona winem od króla Zygmunta. Srebrne baryłki w liczbie 52 — tyle, ile tygodni. Ile dni w roku tyle było gąsiorów z winem węgierskim. A dla czeladzi dworskiej przygotowano 8700 kwart miodu, to jest tyle, ile w roku godzin.

Dzisiaj nikt już nie przygotowuje tak wielkich uczt wielkanocnych, ale tradycja obficie zastawionego stołu podczas świąt przetrwała.

DLA WESOŁYCH

Wojtek wraz z rodziną wyjechał na święta na wieś do wujka. Wieś bardzo mu się podoba. Szczególnie podobają mu się pola, na których zasiane jest zboże.

Widząc to wujek mówi: — Ja ci dam to pole Wojtusiu.

Wojtek bardzo ucieszył się z prezentu, ale po chwili mówi zatroskanym głosikiem: — Ale ja tego pola nie uniosę!

Czarodzieje pachną klejem

Wstający zajączek

Aby zrobić takiego śmiesznego zajączka należy postarać się o dwie piłeczki pingpongowe. W jednej z nich trzeba zrobić niewielki otwór, przez który wrzucamy do środka kuleczki utoczone z plasteliny. Następnie ugniatamy kuleczki tak, aby plastelina zajęła 3/4 piłeczki. Miejsce wokół otworu smarujemy bezbarwnym lakierem do paznokci i przykładamy na nie cieniutką warstwę waty. Następnie wlewamy na watę kilka kropli lakieru i przykładamy drugą piłeczkę. Gdy lakier wyschnie, malujemy na pustej piłce oczy, nos i wąsy zajączka, a na dolnej łapki i z tyłu maleńki ogonek. Z kolorowego papieru robimy zajączkowi uszy i przylepiamy na głowie. (Zamiast malować łapki i ogonek — wszystko możemy wyciąć z kolorowego papieru i naklejć). Jeżeli złączenie piłek będzie zbyt widoczne, możemy zrobić zajączkowi szalik z kolorowego papieru lub kawałeczka materiału. Zajączka można kłaść na dowolnym boku — zawsze będzie wracał do pozycji stojącej.

W podobny sposób można zrobić pajaca, ka, kurczaczka, kota, bałwanka lub inne zabawki.

Kolorowe jajeczka

Na Wielkanoc można przygotować pyszną niespodziankę dla całej rodziny. Wystarczy poprosić mamę, żeby podczas pieczenia ciasta nie rozbijała jaj, ale w skorupkach zrobiła tylko jedną małą dziurkę i przez ten otwór wytrzepała zawartość. W ten sposób będziemy mieli potrzebne do zrobienia niespodzianki wydmuszki.

Do przygotowania kolorowych jajeczek potrzebna nam będzie galaretka owocowa w proszku o dowolnym smaku. Przygotowujemy dwa kubeczki gorącej przegotowanej wody i rozpuszczamy w niej galaretkę dokładnie mieszając. Kiedy przestygnie wlewamy ją do wcześniej opłukanych wydmuszek i stawiamy w lodówce w pojemniku po jajkach — dziurką do góry.

Kiedy galaretka w wydmuszkach zastygnie — niespodzianka gotowa. Tłuczemy skorupki i obieramy z nich galaretki. W ten sposób zrobimy piękne kolorowe jajka z galaretki, które kładziemy na półmisku i przybieramy owocami. Jeżeli chcemy mieć różnokolorowe jajka — używamy różnych galaretek, np. cytrynowej (żółte), wiśniowej (czerwone), agrestowej (zielone), itp. Jajka z galaretki nie tylko pięknie wyglądają na stole, ale również są bardzo smaczne.

DLA PRZEMĄDRZAŁYCH

...Kraszanki, malowanki, rysowanki, byczki, jałóweczki — wszystko to są nazwy zdobionych różną techniką wielkanocnych jaj, bez których obchodzenie świąt obyć się nie może. Zwyczaj kraszenia jaj jest jednym z najstarszych znanych nam obyczajów. Sięga on nawet czasów pogańskich, kiedy zdobione i farbowane jajo składane bogom lub na grobach zmarłych było symbolem powstającego życia. Zwyczaj ten znany w starożytnym Egipcie i Persji, rozprzestrzenił się w czasach przedchrześcijańskich na terenach słowiańskich. Z przyjęciem chrześcijaństwa tradycja nie zanikła, a święcone jajko stało się ozdobą wiekanocnego stołu.

Każda z wymienionych nazw co innego oznacza. Tak pisanki to jaja ozdabiane różnobarwnie, ze wzorem nałożonym woskiem i wydrapanym szpilką lub ostro zakończonym patyczkiem. Rysowanki mają zazwyczaj misterny wzór wyskrobany ostrym narzędziem, a pomalowane są na ciemne kolory. Byczki pomalowane są równomiernie na jeden kolor, czarny lub brązowy, a jałóweczki to jajka zabarwione nierównomiernie, plamiasto.

ZAGADKI

1.
Bywa z czekolady,
bywa również z cukru.
Welenkę ma często
ze smacznego lukru,
na szyi dzwoneczek.
Siedzi przy pisankach
Każdy na Wielkanoc
kupuje
.....

2.
Malutkie i szare,
wielkie mają uszy.
Uciekają zaraz,
gdy ktoś się poruszy.
Na stół wielkanocny
przybyły wprost z łączki.
Czy poznasz puszyste,
mięciutkie .....

3.
Czasem na miękko,
czasem na twardo.
Czasem wydmuszka
z barwną kokardą.
Czemu w koszulkach,
nigdy w kufajkach,
to tajemnica
każdego .....

4.
Poczujesz się tanecznie
kiedy go zjesz.
On sam tanecznie
czuje się też.
I razem z nim tańczycie
w lukrowanych chmurkach
— taka jest siła
smacznego .....

Odpowiedzi: 1. baranka, 2. zajączki, 3. jajka, 4. mazurka.

Nazwy poszczególnych przedmiotów wpisz do krzyżówki. Odczytaj rozwiązanie.

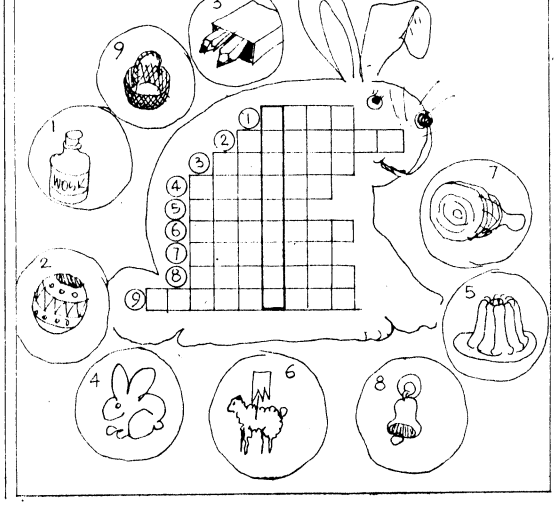

POCZTÓWKA WIELKANOCNA

Przyszła wiosna,
Dobra wiosna,
A z nią pora
Wielkanocna.
Czysty błękit
Lśni wysoko
Jak wymyte
Świeżo okno.
Wiatr pomaga
Ściany bielić,
Byśmy piękne
Święta mieli.
Błyśnij, słońko,
Dmuchnij, wietrze!
W naszych sercach
Tak świątecznie!
Tak radośnie
I beztrosko
Jak to bywa
Tylko wiosną.
Czesław JANCZARSKI

POPIERAJCIE FIRMY OGŁASZAJĄCE SIĘ W "ZWIĄZKOWCU"

UFO – SĄ CZY ICH NIE MA?

Światowa literatura, organizacje — czasem bardzo poważne, związane z wojskowością dysponują wieloma przykładami, które — choć nie odpowiadają na to pytanie twierdząco, zmuszają do zastanowienia. Astronauci Apolla XI i Apolla XII spostrzegli np. na Księżycu wiele śladów świadczących podobno o tym, że już przed nimi mogli być tam (kiedy? — trudno określić) jacyś przybysze. Arnold Mostowicz przytoczył w opracowaniach na ten temat zarejestrowane reakcje amerykańskich astronautów na to, co zobaczyli. Wielu radioamatorów amerykańskich przechwyciło bowiem ich zdumiewające uwagi przeznaczone wyłącznie dla bazy w Houston. Mówi Armstrong:

— "Co to jest? O co u diabła tu chodzi? Chciałbym naprawdę wiedzieć, co to jest?!" Następuje pewne zamieszanie, a po chwili daje się słyszeć głos kontrolera z NASA: — "Co się dzieje? Czy coś nie w porządku? — Kontrola lotu wzywa Apollo XI!" Odpowiada Armstrong: — "Są tu olbrzymie obiekty, sir! Olbrzymie! O Boże".

Ustawione są po drugiej stronie k r a t e r u ! Są na Księżycu. Czy Księżyc wobec tego był kiedyś bazą tranzytową dla UFO?

Zakrojone na szeroką skalę badania tych nie wyjaśnionych obiektów i zjawisk w Stanach Zjednoczonych miały przyczynić się do sporządzenia specjalnego raportu, ponieważ zainteresowane były w nie kręgi wojskowe, trudno właściwie powiedzieć do czego badania doprowadziły.

HISTORIA I HIPOTEZY

Spuścizna literacka i ikonografia dawnych wieków świadczy o tym, że zagadki te były niebce również naszym przodkom. W 222 r. p.n.e. Plinius w "Historii naturalnej" mówi o "trzech księżycach". W czasach średniowiecza zjawiska związane przypuszczalnie z UFO — jak twierdzą badacze — znalazły swe odzwierciedlenie w "Historii Francorum" i późniejszej "Historii Anglorum", gdzie znajduje się opis widzianego na niebie statku "o kształcie eleganckim i bogatym takielunku i cudownego koloru".

Hipotez tłumaczących pochodzenie UFO jest tyle ilu badaczy tego fascynującego, zagadkowego problemu. Niektóre z nich są niezwykle oryginalne jak np. hipoteza SITCHINA sumerologa, znawcy kultury ludu żyjącego w Mezopotamii 6000 lat temu. Lud ten znał już astronomię, wiedział, że słońce jest centrum naszego układu planetarnego, znał wiele innych planet. Sitchin twierdzi, że wiedzę tę zdobyli Sumerowie od jakiejś pozaziemskiej cywilizacji. Również dużo do myślenia daje hipoteza wybitnego historyka wojskowości JAMESA CONSTABLE'A, który uważa, że UFO to aerofomy złożone z plazmy, ta z kolei jest czwartym wymiarem materii. Jakkolwiek by nie tłumaczyć pochodzenia UFO jedno jest tu bezsporne: Od najdawniejszych czasów towarzyszą ludzkości w postaci wyobrażonej czy fizykalnej? Znaków zapytania trudno w tym temacie się pozbyć.

PRZYJACIELE CZY WROGOWIE?

Światowa kazuistyka ufologiczna zawiera sporą ilość widzianych śladów przedmiotów, którym kosmici się posługują. Są to różnego rodzaju lampy "świecące tuby", latarki, promienie paraliżujące, oślepiające, uderzające. Przy pomocy tych przedmiotów będących ich bronią lub może przyrządami badawczymi, eksperymentują ponoć na przedstawicielach naszego gatunku. Świadków podobnych "praktyk" spotyka się w wielu miejscach naszego globu, są to ludzie różnego wieku, różnych profesji i stanu. Zapewniają oni, że stanęli oko w oko z istotami, które z ziemskimi niewiele miały wspólnego i które eksperymentowały wbrew woli tychże ludzi, używając owych osobliwych broni.

DUŻE MARZENIA, MAŁE MOŻLIWOŚCI

Problem występowania życia i technicznych inteligencji pozaziemskich oraz nawiązania z nimi łączności frapuje naukowców na całym świecie. Optymiści powołują się na jedność praw fizyki rządzących materią i nowe odkrycia świadczące o tym, iż woda — składnik życia — o wiele częściej występowała na ciałach niebieskich niż dotychczas sądzono. Rzecz jasna, można to tylko stwierdzić odnośnie naszego Układu Słonecznego. W ubiegłym roku np. — jest to najnowsze odkrycie w tym względzie — stwierdzono, że niektóre zdjęcia fotograficzne wykonane przez aparaturę próbnika "Voyager 1" wskazują na możliwość występowania wody na księżycu Jowisza — Europa.

Pesymiści natomiast uważają, że jest bardzo mało — w stosunku do dawniejszego rozeznania — gwiazd pojedynczych w przestrzeni kosmicznej. Gwiazdy podwójne i wielokrotne mają z kolei niewielkie możliwości utworzenia w swoim zasięgu stabilnego układu planetarnego, a tylko na takim mogłoby życie występować. Dotarcie do odległych czy nawet niezbyt odległych gwiazd przy obecnym stanie światowej nauki jest niemożliwe. Niemożliwe jest również ze względu na koszty i przede wszystkim na czas. Stąd propozycje lotów międzygwiezdnych, uwzględniające te wszystkie ograniczenia wydają się być nierealnymi. Do środka naszej galaktyki trzeba około 30 tysięcy lat świetlnych, do krańca wszechświata — dostrzegalnego przy pomocy teleskopów optycznych — około 5 miliardów lat świetlnych. Nie tylko więc nasza ale i bardziej zaawansowane technicznie cywilizacje na takie loty nie będą mogły sobie pozwolić z powodów materiałowych energetycznych i ekonomicznych, nie mówiąc już o pojęciu czasu. Mógłby tu coś zmienić jedynie nagły zwrot w nauce, nadzwyczajne odkrycia, ale tego przecież nie da się przewidzieć.

Odkrycie życia na innych planetach przyniosłoby ze sobą niewybłaźalne wprost zmiany w sposobie naszego myślenia, nauce, technice, obyczajach i polityce. Nie należy się więc dziwić, że tęsknoty do takich zmian towarzyszą ludzkości już od wieków.

NOWOCZESNY MIT?

Psycholog i psychiatra szwajcarski, jeden z głównych twórców psychoanalizy CARL GUSTAV JUNG napisał na temat niezidentyfikowanych obiektów latających obszerne studium zatytułowane "Nowoczesny mit", w którym usiłuje wytłumaczyć zagadkę UFO jako zbiorowe lub indywidualne wizje — nieświadomy wyraz lęku ludzi żyjących w okresie kryzysu cywilizacji. "W groźnej sytuacji, w jakiej znajduje się dzisiaj świat, kiedy zaczynamy rozumieć, że stawką konfliktu jest cały glob, fantazja dająca początek projekcjom sięga ponad sferę ziemskich organizacji i potęg w sferę nieba, tj. w kosmiczną przestrzeń międzygwiezdną, gdzie niegdyś władcy losu, bogowie mieli swą siedzibę na innych planetach". Jung — aczkolwiek jego interpretacja obraca się w kręgu psychologiczno-religijnych poglądów, całego zagadnienia nie zdołał w ten sposób wytłumaczyć. Pozostaje pewien margines fenomenów fizycznych, dla wyjaśnienia których nie starcza już Jungowi jego "nowoczesnego mitu". W odniesieniu do nich nie znajduje on uzasadnienia. Ma zresztą świadomość owego braku, dlatego też nie kwestionuje zasadniczo istnienia tych zjawisk.

Jerzy Prokopiuk, który obszerną przedmową opatrzył polskie wydanie dzieła Junga uważa, że UFO istnieje wielopoziomowo zarówno w kontekście fizycznym jak i parafizycznym. Na podparcie swojej tezy przytacza wybitnego znawcę tematu Brada Steigera, który uważa, że: "Nie wykluczając dogmatycznie hipotezy pozaziemskiego pochodzenia UFO skłaniam się do teorii, iż mogą być naszymi sąsiadami zamieszkującymi inne continuum czasoprzestrzenne. To, co dotychczas nazywaliśmy "statkami kosmicznymi", są to w rzeczywistości wielowymiarowe mechanizmy lub psychiczne konstrukty naszych parafizycznych towarzyszy istnienia. Wydaje mi się także, iż inteligencje te posiadają zdolność telepatycznego wpływania na umysł ludzki. Obrazy jakie nam narzucają, mogą w dużej mierze zależeć od naszych z góry wyrobionych sądów o obcych formach życia".

• • •

Kto ma w tej sprawie rację? Jak długo jeszcze UFO pozostanie zagadką? Kiedy uzyskamy odpowiedź na pytanie czy istnieje czwarty wymiar materii lub może jeszcze inne jej formy? Trudno nie opatrzyć pytajnikiem fresku z jugosłowiańskiego monastyru, który przedstawia mknące po niebie dziwne — dzisiejszym językiem mówiąc — statki kosmiczne z pasażerami na pokładzie. Freski powstały w 1350...

Śmiech to zdrowie

Psychologowie zajmujący się czynnością zwaną śmiechem podchodzą na ogół do sprawy z powagą i namaszczeniem: poddają go szczegółowej sekcji. Niektórzy jednak zostawiają na boku pytanie — skąd bierze się śmiech, koncentrując się na fizjologii tego zjawiska. Wiadomo już każdemu, że śmiech jest lekarstwem na stres, niektórzy utrzymują także, że skutecznie zwalcza on uporczywe bóle głowy, pomaga organizmowi walczyć z infekcjami oraz wyrównuje skaczące w górę ciśnienie.

Niedawno w Waszyngtonie lekarze odbyli naukowe sympozjum na temat śmiechu, a wkrótce ukaże się opasły tom prac z tego zakresu. Przeważa w nim teoria, ale nie brak także zachęcających przykładów z lekarskiej praktyki. Śmiech wywołuje mianowicie wymierne efekty fizyczne, podobne do tych, jakie wywołują niezbyt intensywne ćwiczenia gimnastyczne. Pracują mięśnie brzucha, klatki piersiowej i ramion, rytm pracy serca ulega przyspieszeniu. Niektórzy lekarze porównują śmiech do biegu w miejscu. Ich zdaniem, śmiech przynosi organizmowi trwałe korzyści: mięśnie rozluźniają się, co usuwa ból głowy. Ciśnienie opada, serce zaczyna bić wolniej, co jest oznaką ustąpienia stresu.

Trudniej natomiast o badanie zmian chemicznych w organizmie, jakie zachodzą pod wpływem śmiechu: pacjentowi, podłączonemu do skomplikowanego układu rurek i przewodów, niełatwo jest śmiać się na zawołanie. Stwierdzono jednak, że śmiech powoduje wzrost poziomu adrenaliny we krwi. Zwiększa się także ilość endorfin — naturalnych środków przeciwbólowych w mózgu: człowiek zaczyna lepiej się czuć.

Ośrodek śmiechu znajduje się najprawdopodobniej w prawej półkuli mózgu — ludzie, u których ten ośrodek uległ uszkodzeniu, ze zdziwieniem przyglądają się innym, którzy "skręcają się ze śmiechu" po usłyszeniu dowcipu. Jeśli przyjąć, że to istotnie prawa półkula pozwala należycie docenić dobry kawał, otrzymujemy gotową odpowiedź na nie wyjaśnione dotąd przez psychologów pytanie. Prawa półkula rządzi emocjami, które mają charakter całościowy. Natomiast analizą zjawisk zajmuje się półkula lewa, wiadomo zaś, że zanalizować dowcip to znaczy całkowicie go unicestwić.

Biolodzy próbują nawet zbudować teorię służącą wyjaśnieniu źródeł umiejętności śmiechu u istot ludzkich. Zdaniem niektórych zrodziła się ona jako forma triumfu nad pokonanym wrogiem, dając ujście napięciu i nagromadzonej energii. Zdaniem innych, śmiech jest sygnałem pokojowych intencji lub znakiem, że ten kto się śmieje jest słaby i bezbronny, a zatem nie warto go atakować.

(et)

Życzenia z Niagara Peninsula

ZDROWYCH I BŁOGOSŁAWIONYCH ŚWIĄT ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO
Wielebnemu Duchowieństwu, Kongresowi Polonii Kanadyjskiej, wszystkim Organizacjom Polonijnym oraz całej Polonii w Kanadzie i swej Klienteli życzy
I wiceprezes Stow. Pol.-Kanadyjskiego w Welland
R. A. BUCHWALD
PRZEDSTAWICIEL „ZWIĄZKOWCA"
Również składam życzenia: Zarządowi Głównemu ZPwK, zespołowi Redakcji „Związkowca" oraz wszystkim Grupom Związkowym.
P.O. Box 143 — St. Catharines, Ont.
Tel. 934-4418 L2R 6R4

Welland, Ont.

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
Członkiniom, Członkom, ich Rodzinom, bratnim organizacjom, Duchowieństwu oraz całej Polonii w St. Catharines i okolicy życzy
STOWARZYSZENIE POLSKO-KANADYJSKIE W WELLAND
Za zarząd: SANISŁAWA KAROŃ, prezes
CANADIAN-POLISH SOCIETY
Box 211, Welland, Ont. L3B 5P4

Najserdeczniejsze życzenia Wesołego Alleluja wszystkim zacnym i drogim Parafianom, Organizacjom oraz całej Polonii składa
PARAFIA ŚW. PIOTRA I PAWŁA
Ks. W. WOJTKOWIAK, OMI, proboszcz
300 Chaffey St., Welland, Ont. L3B 2Y8

Niagara-on-the Lake, Ont.

Najserdeczniejsze życzenia wesołych świąt Zmartwychwstania Pańskiego — Wielebnemu Duchowieństwu, Członkom, ich Rodzinom, bratnim Organizacjom oraz całej Polonii w Niagara-Peninsula — składa
JÓZEF CHODARCEWICZ z RODZINĄ
wiceprezes Koła SPK Nr 27,
dyrektor Polsko-Amerykańskiego Komitetu Obywatelskiego i członek Skarbu Narodowego RP
* * *
Kto pragnie spędzić wakacje na Kaszubach, prosze zrobić rezerwację. Tel. 416-468-3552
Niagara-on-the-Lake, Ont. Canada

St. Catharines, Ont.

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
Członkiniom, Członkom, ich Rodzinom, bratnim organizacjom, Duchowieństwu oraz całej Polonii w St. Catharines i okolicy życzy
STOWARZYSZENIE POLSKO-KANADYJSKIE (CANADIAN POLISH SOCIETY)
Za zarząd
JÓZEF MIARECKI, prezes
M. WALUKIEWICZ, sekretarka
43 Facer St.
St. Catharines, Ont. L2M 5H4

WESOŁEGO ALLELUJA
Wielebnemu Duchowieństwu, Kongresowi Polonii Kanadyjskiej, Organizacjom Polonijnym, Prasie Polskiej w Kanadzie, Kolegom Kombatantom i wszystkim naszym Przyjaciołom życzy
STOW. POLSKICH KOMBATANTÓW KOŁO NR 27
oraz SEKCJA PAŃ KOŁA w St. Catharines
HENRYK WROŃSKI, prezes
HALINA BUCKO, sekretarka

Wesołego Alleluja Klientom i całej Polonii życzy
ST. JOSEPH BAKERY
POLSKA PIEKARNIA
Naszą specjalnością wszelkiego rodzaju pieczywa: chleb włoski, biały żytni, Stadtbrot, żytni Baltic, bułeczki i Pizza. Delikatesy oraz wędliny
Właśc. JÓZEF KĘDZIERSKI
53 Facer Street — St. Catharines, Ont.
Tel. 937-4411

Happy Easter to all our Customers and Friends
Pogodnych i zdrowych Świąt Wielkanocnych życzy
PATRICK J. DARTE — FUNERAL HOME LTD.
(Sole Successor to G. O. & Son Ltd.)
G. OSGODE DARTE, PATRICK J. DARTE
39-41 Court St. (at King, St.). Tel. 625 6584

King's Court Flowers
Jedyna kwiaciarnia przy DOMU POGRZEBOWYM
Przyjacielska obsługa i pomoc w potrzebie
A DIVISION OF PATRICK J. DARTE — FLOWERS LTD.
45 Court St., St. Catharines, Ont. Tel. 688-6777

Życzenia z Niagara Peninsula

Najserdeczniejsze życzenia wesołych Świąt Wielkanocnych Wielebnemu Duchowieństwu swoim Klientom i całej Polonii składa
RODZINA KASPROW
WESTERN - AUTO BODY - SALES
TED KASPROW, (HENRY) WIESLAW KASPROW
Kompletna naprawa karoserii samochodowych malowanie oraz sprzedaż samochodów
522 Welland Ave. (naprzeciw Woolco)
St. Catharines, Ont. — Tel. 685-1652

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy swojej Klienteli i całej Polonii
INSURANCE AGENCY LTD.
EDWARD P. MAZUREK
STATE FARM INSURANCE, AUTO, FIRE, LIFE
90 Niagara at Welland Ave.
St. Catharines, Ont. L2R 4L2
Tel. 685-3830 — biuro, **935-5499** — dom

Najserdeczniejsze życzenia wesołych Świąt Wielkanocnych składa
GEORGE DARTE - FUNERAL HOME
DOM POGRZEBOWY
Duże miejsce do parkowania
585 Carlton St., St. Catharines, Ont.
Tel. 937-4444

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO
Organizacjom Weterańskim i Polonijnym, swoim Klientom oraz całej Polonii składa
MEATLAND FOOD MASTER
Pierwszej jakości świeże mięso, wędliny wyrabiane na sposób europejski. Importowane towary spożywcze. Dostarczamy mięso do zamrażacza (freezera)
STAN i STELLA PIEROG — właściciele

Bunting at Eastchester Sts.
St. Catharines, Ont. — Tel. 685-8863

Życzenia z St. Catharines

ZDROWYCH I BŁOGOSŁAWIONYCH ŚWIĄT ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO kochanym Parafianom i wszystkim Rodakom życzy
PARAFIA MATKI BOSKIEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY
Ks. JAN SZKODZIŃSKI, OMI, proboszcz
5 Oblate St. — St. Catharines, Ont.

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH Członkom, Członkiniom Korpusu Pom. Pań, Weteranom, ich Rodzinom, Duchowieństwu, Organizacjom oraz całej Polonii życzy
POLSKA PLACÓWKA KANADYSKIEGO LEGIONU ODDZ. 418
TADEUSZ GŁOWACKI, prezes
STANISŁAW RUSZTYN, sekretarz
292-296 Vine St. N. St. Catharines, Ont.

Najserdeczniejsze życzenia wesołych Świąt Wielkanocnych Wielebnemu Duchowieństwu, Polonijnym Organizacjom oraz całej Polonii St. Catharines i okolicy składa
KONGRES POLONII KANADYJSKIEJ OKRĘG NIAGARA
Za zarząd
TED TELEGA, prezes ST. POPIEL, sekr.
P.O. Box 746, St. Catharines, Ont. L2R 6Y3

Smacznego jajka, dużo, dużo zdrowia wszystkim Klientom, Organizacjom polskim oraz całej Polonii życzy
RODZINA PIETRZAK
HELEN'S DELICATESSEN
Wielki wybór importowanych przysmaków oraz pieczywa, wędlin i towarów spożywczych
50 James St. — St. Catharines, Ont.
Tel. 685-0452 L2R 5B8

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH Członkom, Sympatykom i Polonii w St. Catharines i okolicy życzy zarząd
POLSKIEJ KASY POŻYCZKOWEJ w ST. CATHARINES
POLISH (ST. CATHARINES) CREDIT UNION LTD.
294 Vine St., Box 2531, Station B
St. Catharines, Ont. L2M 7M8. Tel. (416) 934-1310
GODZINY URZĘDOWANIA KASY:
Czwartki 17—20 (5—8 wiecz.)
Piątki 17—20 (5—8 wiecz.)
Soboty 10—13 (10 rano — 1 po poł)
W Wielki Piątek kasa nieczynna

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
WESOŁEGO ALLELUJA
Klientom i całej Polonii życzy
J. CHMIELAK
PRACOWNIA KRAWIECKA
PRZEDSTAWICIEL „ZWIĄZKOWCA"
24 James St., Suite 1,
St. Catharines, Ont. L2R 5B8
Tel. 684-4633

Życzenia z Welland

Wesołych świąt Zmartwychwstania Pańskiego wszystkim parafianom, sympatykom oraz całej Polonii kanadyjskiej życzy
PARAFIA ŚW. KAZIMIERZA PNKK
KS. MIECZYSŁAW KLEKOT, proboszcz
KAZIMIERZ GAJDA, przew. Komitetu WIERNI PARAFII
41 Grove St., Welland, Ont. L3B 4B3
Tel. 735-0547

Niagara Falls, Ont.

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH ŻYCZY SWOIM KLIENTOM I PRZYJACIOŁOM
Dr GEORGE LEWITZKY, M.D.
LEKARZ RODZINNY
3625 Dorchester Rd. N.
Niagara Falls, Ont. L2J 3A6
Tel. 354-8211

Życzenia z Oakville

Najserdeczniejsze życzenia wesołych Świąt Wielkanocnych Zarządowi Głównemu ZPwK, Fundacji W. Reymonta, Wyd. „Związkowca", bratnim Grupom Związkowym, wszystkim członkom Związku Polaków w Kanadzie i całej Polonii z Oakville i okolic składa

GRUPA 29 ZPwK, KOŁO POLEK, GRONO MŁODZIEŻY i SZKÓŁKA

1425 — 9th Line Oakville, Ont.

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH! życzy parafianom i całej Polonii Oakville i okolicy

PARAFIA ŚW. SZCZEPANA MĘCZENNIKA

W OAKVILLE

KOMITET PARAFIALNY

404 Morrison Rd. — Oakville, Ont.

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH SKŁADA

STAN STAWIARSKI and his TIARA ALL-STARS

Pierwszorzędna orkiestra na wszystkie okazje: bankiety, wesele, zabawy i inne okazje

1206 Wynchgate Dr. — Oakville, Ont. Stan, tel. (416) 827-6142 L6L 2L4

SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE SKŁADA

WHITE OAK DELICATESSEN

Właśc.: ROBERT i GABRIELA MELON

149 Lakeshore Rd. E. — Oakville, Ont.

Życzenia z Burlington

ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH składa całej Polonii

ARO MOTORS (Burlington) LTD.

Brecia Mieczysław i Jan Biskup oraz S. Balon WŁAŚCICIELE

2397 Fairview Ave. Burlington, Ont. Tel. 637-5834

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

FLOWERLAND

GARDEN CENTRE FLOWER SHOP

Kwiaty na każdą okazję ● Fachowa polska obsługa

KLIENCI 34 MILE WIDZIANI

Usługi wykonujemy ku pełnemu zadowoleniu klientów

CAROLYN JEZ — tel. 634-9323

MARY ANN WITTERIGK — tel. 879-3946

1247 Plains Rd E. — Burlington, Ont. Tel. 634-5501

Wesołych Świąt Wielkanocnych i „Wesołego Alleluja" składa całej Polonii w Burlington i okolicy

ORKIESTRA NEW GALAXY

Wspaniały młody zespół muzyczny do wynajęcia na wszelkie okazje

726 Ross St., Apt. 3, Burlington, Ont. Tel. 639-0448 L7S 1S2

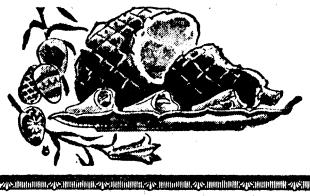

M. Michalczak

FAKTY, ZAGADKI, HIPOTEZY

Żarówka czy łuczywo?

Q — to stosowana przez energetyków jednostka, równa trzystu bilionom kWh. Ocenia się, że około roku 2000 globalne zapotrzebowanie energetyczne Ziemi wyniesie 0,50 Q. Czy w związku z tym grozi nam głód energetyczny? Eksperci — optymiści zapewniają, że choć zapasy ropy wyczerpią się już ponoć na początku przyszłego wieku, to węgla powinno wystarczyć nam na najbliższych kilkaset lat. Zasoby uranu i toru dają możliwości dalszej produkcji energii, co — według ekspertów — chwilę energetycznego kryzysu odsuwa od nas o całe wieki. Czyżby więc tylko z nadmiaru ostrożności prowadzi się coraz intensywniejsze prace nad użytkowaniem energii słońca, wiatru i wody, próbuje się stworzyć nowe ogniwa bio i elektrochemiczne? Wydaje się, że rację mają eksperci, którzy faktu istnienia zasobów energetycznych nie przeceniają. Nie wystarczy bowiem fakt posiadania określonych bogactw, równie ważny jest sposób, w jaki się z tych bogactw korzysta.

Przodkowie Pigmejami?

Belgijski antropolog Jean-Paul Hallet w swojej książce — "Pigmy Kitabu" wysuwa tezę, jakoby rzeczywistymi przodkami całej ludzkości byli... Pigmeje afrykańscy. Na poparcie swego rewelacyjnego przypuszczenia cytuje stare opowieści i legendy plemienia Efe. Według Halleta są one zadziwiająco zbieżne z kultem Ozyrysa, bogini Izis oraz Dziewicy Matki, zawierają również mit o niezwykłych narodzinach pierwszego człowieka, jego śmierci, endowanym zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. W legendach Pigmejów Efe zawarty jest także motyw kataklizmu kosmicznego, w wyniku którego Pigmeje wejdą w przyszłości do rodziny narodów w pełni cywilizowanych. Przy wszystkich swoich zaletach sensacyjna ta książka ma wspólną dla tego rodzaju teorii wadę: nie wyjaśnia, skąd się wzięli Pigmeje!

Mózg Einsteina

Albert Einstein pozostawił swój mózg do dyspozycji uczonych. Zainteresowanie było olbrzymie, ale cenny spadek na wiele lat zaginął. Dopiero po śledztwie przeprowadzonym przez jedno z pism amerykańskich, mózg został odnaleziony w laboratorium biologicznym w Wichita (USA), gdzie spoczywał w pojemniku z formaliną. Aby nie się cennemu depozytowi nie stało, zapakowano go przezornie w karton po winie, a następnie umieszczono go w chłodziarce na piwo. W roku 1955 mózg Einsteina został zabrany przez anatomopatologa dr T. Harrey'a, który z kolei rozdzielił resztki preparatu między zainteresowanych badaczy. Po przeprowadzeniu wielu doświadczeń dr Harrey stwierdził, że mózg wydaje się być w granicach normy przewidzianej dla człowieka w wieku Einsteina. Zapewne więc bardzo powinien ucieszyć nas fakt, że Albert Einstein był jednak normalny!

Co nowego w środku Ziemi?

Skorupa Ziemi składa się z kilkunastu wielkich płyt oceanicznych i kontynentalnych, które bez przerwy ulegają przemieszczeniom. Do tej pory brakowało wytłumaczenia mechanizmu ruchu tych płyt i źródła ich energii. Uczonym jednak udało się wreszcie stworzyć matematyczny model przemian zachodzących we wnętrzu naszej Ziemi. Ustalono więc, że jądro Ziemi jest żelazną kulą o średnicy 2600 km, otoczoną płynną warstwą metaliczną o grubości 2000 km. Ciśnienie na powierzchni metalicznego jądra wynosi aż 33 miliony atmosfer. W tych warunkach płynne żelazo krystalizuje się i osiada na twardej powierzchni jądra, powiększając jego średnicę co roku o 1 cm. Rośnie nie tylko jądro Ziemi, lecz cały nasz glob systematycznie "puchnie". W związku z tym powstające powoli na dnie oceanów góry, rozpychają kontynenty, które jak wiemy z niedawno przeprowadzonych badań, oddalają się od siebie co roku o kilka centymetrów.

Najstarszy list gończy?

Japoński archeolog i historyk Komatsu Kitamura w kronikach obejmujących okres od IX do XI stulecia naszej ery znalazł opis istot nazywanych Kappas (co znaczy "żyjący w trzcinie"). Miały one pietwopodobne ręce z trzema palcami posiadającymi saponiaste przedłużenia. Wąskie głowy miały dziwne, trójkątne oczy i wielkie uszy, oraz trąbiaste nosy, przedłużone aż do skrzynki na plecach. Na owych głowach zaś, było coś w rodzaju kapelusza z czterema ostrymi zakończeniami. Pozostawimy bez komentarza...

Parostatkiem...

Niskie koszty eksploatacji to przyczyna, dla której statki parowe powrócą na oceany świata. Do ich budowy przystąpiły już stocznie japońskie, brytyjskie i włoskie. Wyniki eksploatacji kilku kabotażowców węglowych pływających u wybrzeży Australii, dowodzą między innymi, że najbardziej opłacalne będą wielkie masowce o nośności 100 200 tysięcy ton. Według bardzo skromnego szacunku przewiduje się, że już w ciągu najbliższych 20 lat będzie pływać około 1000 parowych statków węglowych. Do łask wracają także inne konwencjonalne napędy — Amerykanie wyliczyli, że stare samoloty śmigłowe zużywają około 15-20 proc. taniej paliwa niż nowoczesne samoloty turboodrzutowe.

Pamiętliwe liście!

Mario Desbiez z Uniwersytetu w Clermont (Francja) twierdzi, że rośliny mają pamięć i potrafią z niej korzystać! Dowiodły tego eksperymenty z nakłuwaniem liści, czyli zaburzeniem naturalnej symetrii rośliny. Nakłute liście zostały po 5 minutach usunięte. W ciągu 20 dni w miejscach po usuniętych liściach ukazały się nowe pączki i stwierdzono, że asymetryczne nakłucia zostały przez roślinę "zapamiętane" i odtworzone w większości wypadków.

"Listy" od Fenicjan

Ponad sto lat minęło od fascynującego odkrycia w Brazylii, a do dziś nie rozwiązano jego zagadki. Otóż w 1874 roku w miejscowości Parahyba znaleziono na skale napis w nieznanym języku. Próbowano podłożyć pod tajemnicze znaki wszystkie narzecza miejscowych Indian, lecz nie dało to żadnego rezultatu. W ostateczności zdecydowano się sięgnąć do klucza z kręgu antycznej kultury śródziemnomorskiej i wówczas okazało się, że napis ten można odczytać za pomocą alfabetu fenickiego i głosi on, że w 19 roku panowania króla Hirama, z zatoki Akaba wypłynęło w rejs wzdłuż wybrzeży Afryki 10 okrętów fenickich. Wielu naukowców uważa ten napis za mistyfikację, jak jednak wyjaśnić odkrycie w 1961 r. na szczycie niedostępnej góry w okolicy Pedra da Gavea, wyciętej w kamieniu olbrzymiej głowy mężczyzny w hełmie oraz napisu, który za pomocą alfabetu fenickiego odczytany został jako: "Hadezir z miasta Tyru fenickiego, syn pierworodny Jetboala". Wcześniej jeszcze, bo w roku 1953 w miejscowości Pato (stan Paraibos) na głębokości 24 metrów znaleziono amulet z nefrytu. W Brazylii nefrytu nie ma w ogóle, zaś tego typu ozdoby były powszechne wśród starożytnych kultur śródziemnomorskich. Znajdowano także inne ozdoby, jak również urny grzebalne, zawierające przedmioty (np. szklane korale) niewątpliwie pochodzenia fenickiego. Ostatecznym dowodem wiarygodności teorii o zasiedleniu Brazylii przez Fenicjan byłoby zapewne odkrycie budowli, które tak rozwinięta cywilizacja musiała przecież pozostawić. Jak dotąd jednak zorganizowane wyprawy udające się do doliny położonej 100 km od rzeki Rio das Cinzas, w której — według przypuszczeń — powinny się znajdować ślady pradawnej kultury, nigdy nie dotarły na miejsce, a członkowie wypraw zginęli w tajemniczych okolicznościach...

Jak to z Indianami było?

Poczynając od pierwszych europejskich zdobywców Ameryki Płd., cała plejada podróżników i naukowców zwracała uwagę na istnienie wśród typu Indian, całych plemion ludzi białych. Wykopaliska archeologiczne dają jednak świadectwo niezbyt pokojowego współistnienia tych dwóch ras. Na jednym z fresków znalezionych w świątyni Wojowników w mieście Majów — Chichen Itzee, przedstawiona jest walka między Majami a białymi. Z drugiej zaś strony bóg Majów — Idzamna, a nawet (według historyka czasów konkwisty — Garcia de la Vegi) główny bóg na południowoamerykańskim Panteonie Wirakocza, przedstawiani byli z brodą i wąsami, podczas gdy u miejscowej ludności tego typu zarost w ogóle nie występuje. Ostatnio potwierdzenia tego faktu dostarczyły również badania antropologiczne mumii meksykańskich, wśród których mieszczkiwanie odkryto czaszki wyraźnie kontrastujące z powszechnym typem mongoloidalnym.

Nie tylko jednak biali stanowią zagadkę tego kontynentu; niemniej tajemnicza jest sprawa tak zwanych "czarnych Indian". Już ponoć Kolumb wspomniał o czarnoskórej ludności "Indii Zachodnich". Po Kolumbie szereg konkwistadorów spotykało na podbijanych przez siebie terytoriach różne murzyńskie plemiona. I tak: wspominali o tym Francisco Lopez de Gomara, Garcia de la Vega, Gonzales de Oviedo, lecz wiadomościom tym nie dawano wiary, aż do roku 1974, kiedy to w Brazylii, na terenie Amazonii, odkryto plemię Indian o czarnej skórze i kędzierzawych włosach. W rok później w Wenezueli natrafiono na cmentarzysko sprzed pięciu wieków. Znaleziono tam ponad dwa tysiące szkieletów ludzkich, które po poddaniu ich dokładnym badaniom antropometrycznym, okazały się być szkieletami... Pigmejów. Kolejną rewelacją było odkrycie na pograniczu Boliwii i Argentyny żyjącego do dziś karłowatego plemienia Indian. Kto więc wie, jak to naprawdę z tymi Indianami było?

DYNGUS

Ten obyczaj nie zaniknie — wody do polewania wydaje się nie zabraknąć, a figiel, choć nie zawsze przyjemny (zwłaszcza dla ofiary), przecież uchodzi bezkarnie.

Skąd swój początek bierze, żadne źródło wiarygodnie nie podaje, jeśli nie liczyć domniemywań Benedykta Chmielowskiego, który zwyczaj ten uczenie wywiódł od śmierci Wandy, tej, która Niemca nie chciała. Jej damy dworu, czcząc śmierć swej pani w nurtach Wisły, z żalu za nią i na pamiątkę co rok wodą się polewały. I stąd, zdaniem Chmielowskiego, wielkanocny dyngus, w którym jednak nic z żałoby nie zostało, tylko zabawa...

Kitowicz przytacza podania, którym jednak sam wiary nie daje, że dyngus wziął się z... Jerozolimy, gdzie "Żydzi schodzących się i rozmawiających o zmartwychwstaniu Chrystusowym wodą z okien oblewali dla rozpędzenia z kupy i przytłumienia takowych powieści". Inna wersja, przytoczona przez Kitowicza, mówi, że "ma początek dyngus od wprowadzenia wiary świętej do Polski, w początkach której nie mogąc wielkiej liczby przyjmującej wiarę chrzcić w pojedynczych osobach, napędzali tłumy do wody i w niej nurzali. Wolno wierzyć, jak się komu podoba" Ano, właśnie.

Wedle Kitowicza, za Augusta III, w poniedziałek wielkanocny młodzieńcy oblewali dziewczyny, wtorek zaś był dniem rewanżu i panny oblewały kawalerów. Choć pod tym względem swawola powszechna była w całym kraju, to jednak przybierała formy rozmaite, i tak albo skrapiano się symbolicznie pachnącymi wodami, albo wylewano na siebie całe cebry wody, a bywało też, że dla dyngusowej kąpieli wrzucano ofiarę do stawu czy rzeki.

By tej ostatniej formy obyczaju jednak nie wskrzeszać wspomnijmy, że przesada, w każdej dziedzinie, może okazać się niezdrowa. A także to, że na dyngusowe oblewanie można było sobie pozwolić do woli, ale tylko w stosunku do równych sobie. Uwaga nieaktualna? To już nie ma równych i równiejszych?...

PAMIĘĆ

Gdy się obejrzę —
widzę głogi czerwone na polach
kobiety rzędem pochylone na kartofliskach
i dymy niebieskie zasnuwające łąki i rżyska
po których osowiałe snują się mgły
to właśnie —
POLSKA
Gdy myślą sięgam wstecz
widzę czerwone gruzy
wypalone oczodoły rumowisk
stroskaną twarz matki
i skowronka nad zieloną oziminą
który cały jest w trelach
to właśnie —
POLSKA
Gdy oczy przymknę w marzeniu
widzę rozkwitające bzy przy opłotkach
czuję zapach macierzki skrywającej się w ogródkach
i jabłonie w welonie kwiecia
bociani klekot na zmurszałych stodołach
i świerszcz jaskółki
rechot żab w stawach i rozlewiskach
zapach chleba
i ziemi zroszonej potem i krwią
to właśnie —
POLSKA
Gdy czytam list i piszę wiersz
widzę zakurzony trakt
żołnierza krok
rolnika trud
i PRZEZNACZENIA znak:
KRWAWIĄCĄ RĘKĘ NIKE!
to właśnie —
POLSKA
POLSKA —
to kominy krematoriów
i groby "nieznanych żołnierzy"
i matki z kamienną twarzą
i dzieci z wyciągniętą RĘKĄ
BO POLSKA
to warszawski bruk
gdzie padł poeta
w twórczym akcie młodzieńczego wiersza
ten sam bruk o który roztrzaskał się
fortepian Szopena
i kanał
w którym powstaniec z harcerską lilijką
z miłości do ojczyzny oszalał
I POLSKA
to 13 grudnia
gdy NARÓD na kolana padł
i starcy z Krzyżem Walecznych
w kolejkach
za jałmużną stali
i... POLSKA

KONRAD HARY

Życzenia z Thunder Bay

Z okazji Świąt Wielkanocnych najserdeczniejsze życzenia wesołego Alleluja całej Polonii oraz wszystkim polskim organizacjom składa

KOŁO POLEK oraz GRUPA 19 ZPwK

102 Court St. "S", Thunder, Bay, Ont.

„WESOŁEGO ALLELUJA" składa wszystkim Członkiniom i Członkom, organizacjom polonijnym całej Polonii oraz Rodakom w Kraju

POLSKA PLACÓWKA KANADYJSKIEGO LEGIONU Nr 149

M. G. BEMBEN, prezes
M. KALASKA, sekretarz

724-730 Simpson St. Thunder Bay F, Ont. P7C 3K1

Życzenia z Windsor

Best Wishes, Happy Easter to all our Customers and Friends

Waco EQUIPMENT RENTALS LTD.

2780 Howard Ave. — Windsor, Ont. Tel. 969-9770 N8X 3X9

Best Wishes, Happy Easter from

FUNERAL HOME & MEMORIAL CHAPEL

68 Giles Boulevard East at Goyeau

At any hour, **phone 254-8633**

Życzenia z Grimsby

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH wszystkim swym Klientom, Członkom Związku Polaków w Kanadzie, Władzom Związkowym, Duchowieństwu, Organizacjom Polonijnym, naszym Przyjaciołom w Niagara Peninsule i okolicy oraz całej Polonii

życzy

OŚRODEK ZWIĄZKU POLAKÓW w KANADZIE

place polonaise

Grimsby, Ontario. — Tel. (1-416) 945-9261

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy wszystkim członom Związku Polaków w Kanadzie, Członkiniom i Członkom, Władzom Związkowym, Duchowieństwu, Organizacjom Polonijnym oraz całej naszej Polonii, Przyjaciołom z Grimsby i okolicy

GRUPA 22 — NIAGARA

Związku Polaków w Kanadzie, Grono Młodzieży i Koło Polek

Grimsby, Ontario

Życzenia z Hamilton

ŻYCZENIA KSIĘŻY ZMARTWYCHWSTAŃCÓW

**„Wesoły nam dzień dziś nastał,
Którego z nas każdy żądał,
Tego dnia Chrystus Zmartwychwstał —
Alleluja, Alleluja!"**

RADUJMY SIĘ I WESELMY!
Radujmy się ze zwycięstwa życia nad śmiercią,
miłości nad nienawiścią, dobra nad złem,
Chrystusa nad szatanem, nieba nad piekłem

Radość tę wyrażajmy nie tylko —
w życzeniach,
nie tylko ustami
...ALE CAŁYM ŻYCIEM!

Niech Chrystus Zmartwychwstały napełni tym duchem Radości i Pokoju wszystkich naszych Drogich Parafian i całą Polonię w Kanadzie i w całym świecie!

KSIĘŻA ZMARTWYCHWSTAŃCY

**PARAFIE
KSIĘŻY ZMARTWYCHWSTAŃCÓW**

PARAFIA ŚW. STANISŁAWA KOSTKI w Hamilton
Ks. Franciszek Trzupek, C.R., proboszcz
Ks. Józef Kamieniecki, C.R.
Ks. Krzysztof Buda, C.R.

PARAFIA ŚW. JÓZEFA w Brantford
Ks. Czesław Chmurzyński, C.R., proboszcz
Ks. Józef Capiga, C.R.

**PARAFIA NAJŚWIĘTSZEGO
SERCA JEZUSOWEGO w Kitchener**
Ks. Jerzy Nowak, C.R., proboszcz
Ks. Florian Stasiński, C.R.

Henry E. Szpiech
B.A., LL.B.
Richard Skibinski
B.A., LL.B.

Dwaj młodzi prawnicy składają najlepsze życzenia świąteczne wszystkim swoim Klientom, Przyjaciołom oraz całej Polonii w Hamilton i okolicy.

**533 KING STREET EAST
HAMILTON, ONT. L8N 1E3
TEL. 524-2454**

Serdeczne życzenia wesołych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego składa

**THE ROYAL
CANADIAN LEGION
POLISH VETERANS BR. 315**
Prezes — A. CZERECHOWICZ
Były prezes — P. FEDEROWICZ
I wiceprezes — W. WYGODA
II wiceprezes — W. KASZYCA
Sekretarz — S. SIMON
Skarbnik — S. SMOLIŃSKI
Sgt. at arms — F. ŁOMNICKI
Kapelan — KS. F. TRZUPEK
**754 Barton St. E., Hamilton L8L 3B1
Tel. 545-6619**

Happy Easter from

Sir Stefan's
and Mrs. BRONIA ŁAZOWSKI

RESTAURANT & TAVERN
Hamilton's Finest Polish Cuisine ● Old Country Hospitality ● Imported Polish Vodkas, Beers, Brandies and Liquers ● Specialty Desserts ● Business Luncheons and Dinner Specials
Try Our Latest Success
GOURMET SMORGASBORD ALL YOU CAN EAT
Pierogi, Kielbasa, Cabbage Rolls, plus a Variety of other Hot Dishes and Unique Vegetable Bar
All for Only $8.50
Open Monday to Saturday 11 a.m. to 11 p.m.
Sunday 4 p.m. to 9 p.m.
**436 Aberdeen Ave. — Hamilton, Ont.
Tel. (416) 528-0878**

Wesołych Świąt Wielkanocnych
życzą

Harmony Furniture
PROP. JOHN and DIANE GENUARDI
Special discount with presentation of this card
**745 Barton St. E. — Hamilton, Ont.
Tel. 544-0755**

Serdeczne życzenia radosnych Świąt Wielkanocnych składa całej Polonii

QUEENSTON CHEV-OLDS INC.
oraz Wasz sprzedawca **BOLESŁAW SCHWENK**

WIELKANOC 1984

(CZĘŚĆ III)

Włodzimierz Kowalski

WIELKANOCNE PISANKI

Malowane jajka, zdobione ornamentem, stanowią bogaty dział sztuki ludowej kulturowo-obyczajowej, związanej z uroczystościami wielkanocnymi. Geneza zwyczaju jest stara. Pisanki znane były na obszarze całej Europy. W czasie prac wykopaliskowych w Opolu odkryto kraszone skorupy jaj z X stulecia. W kronice Wincentego Kadłubka jest zapis o wielkanocnych jajkach malowanych.

* * *

Dziś tradycja ludowych pisanek i związane z nimi obyczaje prawie zanikły. Pisanka zachowała się tylko w kilku zakątkach kraju, tam gdzie nie dokonał się ostateczny rozpad społeczności tradycyjnej.

Suwalszczyzna jest regionem kulturowym, gdzie obyczaje wielkanocne są bardzo żywe, a ornamentyka i kolorystyka pisanek należą do najciekawszych w Polsce. Pojawiły się tam nawet nowe typy dekoracji powstałe ze wzbogacenia starych form oraz pisanki trójbarwne, zupełnie nieznane na innych obszarach.

Wykonywaniem pisanek zawsze trudniły się kobiety i młodzież, rzadziej — dzieci. Dla kobiety wiejskiej zdobienie jaj było jedyną — poza tkactwem ludowym — możliwością wyrażenia swoich upodobań estetycznych. Najstarsze suwalskie pisankarki wspominają, że jako dziewczynki musiały się długo przyglądać, zanim babcia orzekła, że wnuczka już potrafi sama "pisać" na jajku. Jedna pisankarka potrafi wykonać "kilkanaście dziesiątków" pisanek i "każda para jest inna". Niektóre pisankarki w okresie przedświątecznym sprzedawały swoje wytwory na targach i jarmarkach.

Nazwa pisanek, zwanych dawniej piskami, pochodzi o "pisania", czyli rysowania ornamentów woskiem na jaju przed nałożeniem barwnika. Na Suwalszczyźnie pisanki są nazywane malowanymi jajkami, malowankami lub jajami woskowanymi. Jaja malowane, ale bez ornamentów (należą do rzadkości) zwane są kraszankami, a jaja o wzorach skrobanych — skrobankami. Ale taka pisanka też jest rzadkością. Królują pisanki o ornamentach rysowanych woskiem.

Najstarsza technika nanoszenia ornamentów na jaja to rysowanie woskiem, zwane przez etnografów batikiem. Nazwa wywodzi się od starej techniki — batiku, zdobnictwa tkanin w środkowo-wschodniej Azji. Technika ta zwana jest też szpilkową czy woskową. Ornament zostaje naniesiony na białe jajko (nie gotowane) bez pomocy ołówka, łebkiem szpileczki krawieckiej osadzonej na patyczku i zanurzonej w gorącym wosku z odrobiną parafiny. Dawniej, gdy na wsi nie znano szpileczek, służył do tego patyczek lub łebek gwoździka, stosowany jeszcze do dziś we wsiach nad Czarną Hańczą w okolicy Fracek. Rzadziej używa się łejeczka zrobionego z metalowej końcówki sznurowadła i osadzonego na patyczku. Technika pisania woskiem, znana od wielu stuleci, pozostaje więc bez zmian.

Na pisanki wybiera się jaja małe i okrągłe, bo łatwiej na nich rozmieścić ornament. Dalszą czynnością jest ugotowanie jaja w roztworze barwnika. Po wyjęciu, pozostaje biały ornament na kolorowym tle. Na zakończenie, dla połysku, smaruje się pisanki smalcem lub skórką słoniny.

Pisanki Suwalszczyzny są najbardziej dekoracyjne w kraju. Jest to wpływ bogatej ornamentyki pisanek Rusi (Białorusi) i żywej kolorystyki pisanek Litwy. Dawniej stosowano zdobnictwo w postaci kropeczek, wykonanych patyczkiem. Rysowanie łebkiem szpileczki pozwoliło rozwinąć formy dekoracyjne. Od wielu lat typowymi dla pisanek Suwalszczyzny są motywy gwiaździste i rozetowe, szczególnie motywy słońca i półsłońca (znany element zdobniczy szczytów tradycyjnych chałup) i robite na kreseczki promienie słońca. Bardzo popularne są motywy pasowe — "gałązki", wplecione między motywy słońca lub półsłońca.

W rejonie Smolan zachowała się technika skrobania ornamentów szpileczką lub żyletką na jaju ugotowanym i pomalowanym. Są to wspomniane już skrobanki.

Najstarsze barwniki służące do barwienia jaj były pochodzenia naturalnego. Kora z olszy dawała kolor brązowy lub czarny; wywar z łupin cebuli (najpopularniejszy barwnik na całej Suwalszczyźnie) — kolory od jasnożółtego do brązowego; korzenie pokrzywy i kwiaty kaczeńca (kwiat wczesnej wiosny) — barwy złotawe; pączki brzozowe, liście jemioły, mchy i runo ozimego żyta — zielone.

Tradycyjne pisanki suwalskie utrzymane są w różnych odcieniach brązu, do prawie czarnych. Technika kolorowania jest dość skomplikowana. Wysuszoną korę z młodej olszy zalewa się wrzątkiem i odstawia. Po tygodniu wkłada się do tego kawałki mocno rdzawego żelaza i "zendra" — zmiotków z kowadła. Stoi to znów kilka dni, koniecznie w cieple. Potem wyjmuje się korę i kawałki żelaza, a w roztworze zanurza się surowe jaja z narysowanym woskiem ornamentem. Następnie pisanki przez kilka minut gotuje się w "cebulniku" (wywarze z łusek cebuli).

W Augustowie po wojnie odbył się konkurs na pisanki. Jaja kolorowane barwnikami naturalnymi wypadły blado, żywsze kolory miały pisanki malowane farbami sztucznymi i one wygrały. Odtąd zarzucono prawie barwniki naturalne.

Czy zachowały się obyczaje ludowe związane z wielkanocnymi malowankami? Czy odeszły bezpowrotnie do lamusa etnografa? Najpopularniejszym obyczajem, jaki przetrwał gdzieniegdzie do dziś jest stukanie się czubkami pisanek. Obyczaj bardzo stary, powszechny w Kościele Wschodnim już w XII wieku, a i u nas znany dawno. Mistrz Wincenty wywodzi, że "Polacy z dawien dawna byli niestali, bawili się panami swoimi jak malowanymi jajkami".

Na Suwalszczyźnie zabawa w bicie pisanek nazywana jest "wybitki". Do zabawy dobierano odpowiednie jaja — małe, często od perlic, bo mają twardsze skorupki. Jajka długo wymoczone w "zendrze" były odporniejsze na tłuczenie. Wymyślano zaklęcia, aby "wybić" jajko przeciwnika. Szachrowano, podstawiając jajo drewniane, ale biada temu, kogo na tym złapano. Czyja pisanka miała zbity czubek — przegrywała. Wędrowała do kieszeni zwycięzcy.

Pisanki "wybite", o nadtłuczonych czubkach, służyły do innej, popularnej zabawy — tłaczania, zwanej też z rosyjska kaczaniem. Na podwórkach ustawiano rynienkę z deseczek na podpórkach dla uzyskania pochyłości, po których toczono pisanki. Jaja, które się stoczyły, pozostawały w miejscu zatrzymania się. Gdy inne staczające się jajko potrąciło to leżące na drodze, zwyciężało. Potrącone stawało się łupem szczęśliwca.

Innym obyczajem znanym w całej Europie było obdarowywanie jajami wielkanocnymi. Na Suwalszczyźnie tradycja ta nosi nazwę "wołoczebne", "wołoczenne", a w części zachodniej — gdzie występuje mazurzenie — "wołocebne". Rodzice chrzestni, zwani kumami, obdarowywali pisankami chrześniaków. Dzieci chodziły po "wołoczennem" przymilając się i wypraszając jajka zwane wykupem. Do niedawna był obyczaj chodzenia po "Alleluja". W nocy chłopcy i dziewczęta wędrowali grupkami po zagrodach, przymawiając się: "Gospodyni wstańcie z łóżka i poszukajcie buteluszka", lub "Gospodyni nie bądź sknera i nie żałuj dla nas sera" (lub "jajeczka święconego", czy "prosiaczka pieczonego").

U Litwinów w Sejneńskim istniał zwyczaj przygotowywania pisanek na św. Jerzego (23 kwietnia). W tym dniu odbywał się w Sejnach uroczysty odpust. Po nabożeństwie młodzi szli "na wybitki". Obyczaj ten łączył się z powszechnymi na Litwie, obrzędami pasterskimi. Każda gospodyni dawała pastuchowi, wyganiającemu pierwszy raz bydło na pastwisko, po kilka jaj białych i pisanek. Białe mógł zjeść (wypić), pisanki — musiał odnieść gospodyni. Zostawały do następnej wiosny. Miały przynieść powodzenie w hodowli.

Od Lipska nad Biebrzą aż po Bug, był obyczaj przerzucania pisanek przez chałupę. Wierzono, że chroni to przed "gromami" i pożarami.

Zachował się obyczaj przechowywania pisanek do następnych świąt Wielkanocnych. Pisanki zdobią okna, półki, komody, nowoczesne, segmentowe meble. Stanowią jeden z nielicznych elementów dekoracyjnych tradycyjnej chałupy.

Na obszarach zamieszkałych przez wyznawców Kościoła obrządku wschodniego zachował się też zwyczaj składania pisanek na grobach bliskich — w czasie świąt Wielkanocnych i św. Jurija (Jerzego). Obyczaj, ongiś znany na ziemiach polskich, znany jest pod Raczkami nad Rospudą. Tu, w tajemniczym ostępie "Święte Miejsce", co roku pisanki składa się w kapliczkach zawieszonych na drzewach lub drewnianych krzyżach.

Życzenia z Hamilton

SERDECZNE ŻYCZENIA RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH CAŁEJ POLONII SKŁADA

HELEN F. OKULOSKI, Q.C.
OKULOSKI & OKULOSKI
BARRISTERS — SOLICITORS — NOTARIES
**928 King St. East — Hamilton, Ont.
Tel. 549-4669 L8M 1B8**

Najserdeczniejsze życzenia wesołych Świąt Wielkanocnych członkom Kasy oraz całej Polonii składa

**POLISH ALLIANCE (HAMILTON)
CREDIT UNION**
Poniedziałki, wtorki i czwartki od 12—3 po poł., środy i piątki od 3—8 wieczorem
**681 Barton St. E. — Hamilton, Ont.
Tel. (416) 545-5537 L8L 3A5
Prezes Walenty Sowko, tel. 549-3120**

DYREKCJA DOMU POLSKIEGO
"POLONIA CLUB"
życzy
Wielebnemu Duchowieństwu, KPK Okręg Hamilton, polonijnym organizacjom i towarzystwom oraz całej Polonii wesołych i zdrowych Świąt Wielkanocnych.
CZESŁAW POZIOMKA, prezes
M. WIŚNIEWSKI, wiceprezes
JANINA SAMEK, sekr. prot.
WŁADYSŁAW WLAZŁAK, skarbnik
JÓZEF ŁUKASIK, „Manager"

**wraz z Klubem Piłki Nożnej
„POLONIA SOCCER CLUB"**

*NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
WESOŁEGO ALLELUJA
składa*

**CANADIAN IMPERIAL
BANK OF COMMERCE**
**SHERMAN & BARTON BRANCH,
HAMILTON
Tel. 544 — 2829 L8L — 7T5**

Wesołych Świąt Wielkanocnych wszystkim Klientom i całej Polonii przesyła agentka firmy sprzedaży domów i wszelkich interesów
POTTRUFF-OLIVER REALTY INC. REALTOR
TERESA SZYPUŁA
Jeżeli chcesz sprzedać dom lub interes zwróć się do Teresy, a ona Wam doradzi i dopomoże w kupnie. Proszę dzwonić —
**Biuro — 549-6515, dom — 560-2064
1495 Main St. East — Hamilton, Ont.**

Życzenia z Brantford

Wesołych Świąt Wielkanocnych Przyjaciołom, wszystkim organizacjom oraz całej Polonii
życzy

KRAKUS MEAT MARKET
Właściciel Z. SZEWCZYK
(POPRZEDNIO W TORONTO)
Specjalizujemy się w smacznych polskich wyrobach, jak: kiełbasy, szynki, salcesony oraz wszelkiego rodzaju delikatesy
**23 George Street — Brantford, Ont.
Tel. 759-7791**

ALLIANCER

VOL. 2, No. 4 WEDNESDAY, APRIL 11, 1984

THE VIOLIN IS STILL UNKNOWN

By JAN KAROŃ

In all probability violin making in Poland began with the arrival of the Italian Princess, Bona Sforza as Queen of Poland in 1518 A.D. She brought with her many Italian court musicians, playing Lira da Braccia, an instrument similar to the violin. The first known Polish violin makers in that period were: Mateusz Dobrucki born in Cracow in 1520-1602, Marcin Groblica also born in Cracow in 1530-1609 and Baltazar Dankwart, who worked in Wilno (died circa 1522).

After World War II, the universal development of musical culture returned violin making to its artistic level. Poland is the first country in the world where the art of violin making became officially recognized as an artistic profession and equal under law to the other artistic unions. This was formally done by establishment in April 1954 of the Stowarzyszenie Polskich Artystów Lutników (SPAL) with Feliks Prussak as president and Marian Wyka as secretary.

In the history of Polish violin making, this is the first association of outstanding violin artist-craftsmen, virtuosi and instrumentologists. The initiators of the revival of this favorable trend for the art were the most oustanding Polish violinists and teachers: Irena Dubiska, Eugenia Uminska, Wanda Wilkomirska and Tadeusz Wronski (also an outstanding violin maker), who, with the aid of other artistic associations as well as the Ministry of Culture and Art, led to the broader activities. In Zakopane, a violin making lyceum was organized (at present it is located in Nowy Targ), finding many young talents. The documentation of old Polish collections of string instruments was developed. In a short time two violin making competitions were organized: the first, a national competition in Warsaw; the second, a violin making and playing competition in honour of Henryk Wieniawski in Poznań. (Author J. Karoń, laureate of the 1st competition for the best Polish violin).

Polish violin makers participated in all of the international competitions of string quartets in Liege, Belgium.

One should note also the appearance of a list of books on the subject of violin making and playing: Słownik Lutników Polskich (Dictionary of Polish Violin Makers) by Z. Szulc; Skrzypce i Skrzypkowie (Violin and Violonists) by J. W. Reiss; Poznaj Skrzypce (Know your Violin) by J. Karoń; Zagadnienia Gry Skrzypcowej (The Issue of Violin Playing) by T. Wronski, etc. All of these books are issued by the Polskie Wydawnictwo Muzyczne (P.W.M.) Polish Music editors.

The first national Violin Makers Competition had as its purpose not only the interest of the Association, but also development of new talent, and to tighten the relationship between the author, builder and performer. At the same time it accented the inclusion of violin making into the contemporary musical culture. Participation in the International Competition of String Quartets in Liege was a test of Polish skills in comparison with those of other nations. Another purpose was to make contacts with foreign talents as well as to show off the Polish violin making tradition. All of these aims were fully achieved. Through the competitions in honour of Henry Wieniawski, Poland joined the current international violin making art. According to the opinions of non-Polish critics and judges, Polish violin making maintains a high level of art, as shown by the prizes and distinctions won in keen competition with several nations.

VIOLIN MAKING COMPETITIONS

At present, there is a gradual decline in the continuing tradition of violin making. There has developed an unhealthy lack of interest in the craft and in the new instrument combined with greater attention in the markets paid to old instruments because they are more profitable. Unfortunately, the absence of an established "Patron" to preserve antique masterpieces, forces contemporary violin makers to repair old and already many times repaired instruments instead of creating new ones, and the few remaining schools of violin making have a more difficult time financially.

At present, the tradition of violin making is trying to be preserved by organized competitions in various countries. "Concours International de Quatour à Cordes: Interpretation, Composition, Lutherie et Sonorite", in Liege, and the already mentioned "International Violin Making Competition in the name of H. Wieniawski" in Poznań. These competitions take place every six years in Liege and every five years in Poznań. In the U.S.A., the first International Viola Makers Competition was held in 1975 in Ypsilanti, Michigan.

It is not known how long these competitions will continue. Each competition requires much organizational effort and financial resources. Therefore, there ought to be established an international fellowship centre, which would help with the organization of occasional competitions in various parts of the world of so beautiful and creative an art. It will not result in a return, a "renaissance" of the art, but at least will sustain it in part and will probably deter the development of various products as, for example, the recent mass production of string instruments from plywood and the like. Such competitions will deter the market demand for the antique instruments, which mand exhorbitant prices in relation to their value and availability.

JAN KAROŃ — PORTRAIT OF AN ARTIST

There would be no violin virtuosi without the talented hands of famous violin makers. Past centuries had their Stradivarius, Giuseppe Guarerius del Gesu and others — our generation in turn has Master Jan Karoń, excellent violinist, violin and viola maker. Jan graduated from the Academy of Music in Warsaw with a Master's Degree. He was principal in the second violin section in the Warsaw Philharmonic Orchestra for many years. In 1968 he received a scholarship to work under the guidance of one of France's best violin makers: E. Votelot, from whom he acquired invaluable knowledge.

In 1980 Master Jan immigrated to Houston, Texas, where he took a position with the Houston Symphony Orchestra. He also associated himself with the Gorisch Violin Shop in Houston, where he hand-made a number of violins and violas of exceptionally high quality.

Sometime ago in Houston, famous violinist, Henryk Szeryng, prior to his performance made the following statement: "Tonight I will not play my Stradivarius, but rather the violin made by Jan Karoń, whom I consider the best violin maker in the world today". The concert performed by H. Szeryng on Jan's violin was an excellent facsimile of the Stradivarius. It was a great success and honour indeed!

Today, Jan's violins are well-known throughout the world and cost approximately ten thousand dollars. In his busy work schedule, Jan Karoń found time to write a book titled "Know Your Violin", which was published in Poland. Yehudi Menuhin, while researching the history of violin making, noted Jan's work and acknowledged his talents.

Jan Karoń's name appears in the Universal Dictionary, also in the Polish Music Encyclopedia. His book is one of the best references on history of violin making in Poland.

In spite of the work load, Jan took an active part in the life of the Polish Community in Houston. He was the first President of the Kopernik Society.

Peter C. Kovell

Życzenia z Oshawa

Serdeczne życzenia wesołych Świąt Wielkanocnych członkom i członkiniom Grupy 21, Kołu Polek, bratnim organizacjom, Wielebnym Księżom oraz całej Polonii oshawskiej i okolicznej składa

Grupa 21 i Koło Polek Związku Polaków w Kanadzie

Wynajmujemy salę na przyjęcia, zabawy i wesela

219 Olive Avenue — Oshawa, Ont.
Tel. 433-9688 lub 725-6916

Wesołych i radosnych Świąt Wielkanocnych życzy swoim wyborcom i Przyjaciołom przywódca Nowej Partii Demokratycznej

EDWARD BROADBENT
M.P.

40 King St. West — Oshawa, Ontario
Tel.: 723-8205, 723-2381

ZDROWYCH I WESOŁYCH ŚWIĄT ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO CAŁEJ POLONII W OSHAWIE I OKOLICY, POLSKIM ORGANIZACJOM, KSIĘŻOM PARAFII ŚW. JADWIGI, SIOSTROM ZAKONNYM ORAZ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ, W KANADZIE ŻYCZY

JAMES (ZDZISŁAW) GORYCKI
B.A., M.A., LL.B.
(Cambridge — Eng.)
Barrister—Solicitor—Notary
ADWOKAT
367 Albert St., Oshawa, Ont.
Tel. 728-8295, Biuro 433-4236

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzą swoim Klientom i całej Polonii

AITCHISON, STARZYNSKI, EVANS, BOŁOTENKO
Barristers & Solicitors
JOHN G. STARZYNSKI, LL.B.
115 Simcoe St. S., P.O. Box 978
Oshawa, Ontario — Tel. 723-3418

Wesołych i radosnych Świąt Wielkanocnych życzy swoim Klientom i Przyjaciołom oraz całej Polonii oshawskiej

Ronald F. Worboy, B.A., LL.B.
BARRISTER, SOLICITOR
153 Simcoe St. N., Oshawa L1H 7K8
Tel. Tor. 686-1250, (416) 723-2288

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO całej Polonii, duchowieństwu, siostrom zakonnym oraz wszystkim wyborcom z Oshawy składa

E. S. Kolodzie z rodziną
REGIONAL COUNCILLOR
892 Beaufort Court — Oshawa, Ont.
Tel. 723-3804 L1G 7J7

Wesołych Świąt życzy swoim Pacjentom i Przyjaciołom oraz Poloni

DR B. DMYTRUK Z RODZINĄ
344 Simcoe St. S. — Oshawa L1H 4J1
Tel. 723-6281

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy swoim Klientom i całej Polonii

ZEN WARENYCIA
AGENT STATE FARM INSURANCE
Ubezpieczenia samochodów, domów i na życie
420 King St. West — Oshawa, Ont.
Tel. 725-5841

Zdrowych i radosnych Świąt Wielkanocnych swoim Klientom i Przyjaciołom oraz Polonii życzy

OMS
ONTARIO MOTOR SALES LIMITED
SALES ● SERVICE ● PARTS ● LEASING
CHEVROLET, OLDSMOBILE, CADILLAC
Najnowsze modele samochodów osobowych i ciężarowych
140 Bond St. W. — Oshawa L1H 7L8
Tel. 725-6501

WESOŁEGO ALLELUJA NASZYM KLIENTOM I PRZYJACIOŁOM ORAZ CAŁEJ POLONII ŻYCZY

SIMCOE FURRIERS LTD.

Wykonujemy futra na miarę z najlepszych skórek nutrii, norek, lisów itp.
Posiadamy duży wybór futer duńskich najwyższej jakości i najnowszych modeli.
Przechowujemy futra, przerabiamy fasony i reperujemy. Ceny umiarkowane
Zapraszamy panie do odwiedzenia naszego zakładu

19 SIMCOE ST. N. — OSHAWA, ONTARIO — TEL. 433-0949

Z okazji Świąt Wielkiejnocy tradycyjne staropolskie życzenia Wesołego Alleluja oraz wszelkiej pomyślności przekazują Rodakom w Whitby, Oshawie i okolicy

JULIA, WALENTYN i JEAN BIRIUKOWICZ
właściciele

Canadiana Motel
732 Dundas St. E. — Whitby, Ont.
Tel. (416) 668-3686

SERDECZNE ŻYCZENIA ZDROWYCH WESOŁYCH ŚWIĄT WIELANOCNYCH SWOIM KLIENTOM, PRZYJACIOŁOM, POLONII I ORGANIZACJOM POLONIJNYM W OSHAWIE I OKOLICY SKŁADA

Stefan Kind z Rodziną

SIPCO OIL LTD.

- Solidna i szybka 24-godzinna obsługa.
- Wstawiamy nowe piece opałowe (furnaces) na wodę i powietrze, gaz, elektryczność, klimatyzacje (air condition).
- Prowadzimy swoje stacje benzynowe pod nazwą „SIPCO". Prosimy zaopatrywać się w naszą benzynę samochodową.

183 BLOOR ST. E. — OSHAWA, ONTARIO. — TEL. 728-5133

Życzenia z Oshawa

WSZYSTKIM PARAFIANOM, RADOSNEGO PRZEŻYCIA ŚWIĄT WIELKANOCNYCH, WIELU ŁASK I POMOCY ZMARTWYCHWSTAŁEGO CHRYSTUSA POTRZEBNYCH DO WYTRWANIA W WIERNOŚCI BOGU, DO SŁUŻENIA CZŁOWIEKOWI, A TAKŻE DO POKONYWANIA WSZELKICH TRUDNOŚCI CODZIENNEGO ŻYCIA ŻYCZĄ

Ks. Józef Furman S.Ch.
Ks. Edward Traczyk S.Ch.
CHRYSTUSOWCY
411 Olive Ave. — Oshawa, Ontario

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzą Wielebnemu Duchowieństwu, organizacjom polonijnym, Przyjaciołom oraz całej Polonii w Oshawie i okolicy

STOWARZYSZENIE WETERANÓW ARMII POLSKIEJ i STOWARZYSZENIE PAŃ im. GEN. WŁ. SIKORSKIEGO w OSHAWIE
1551 Stevenson Road North R.R. No. 1
Oshawa, Ont. L1H 7K4. Tel. 728-4152
ZARZĄD

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

LOCAL 222 U.A.W.

Zrzeszający pracowników:
- GENERAL MOTORS OF CANADA LTD.
- DUPLATE CANADA LTD.
- KERR INDUSTRIES
- FLEX PAC
- CLIFF MILLS MOTORS
- DELTA FAUCET

ZARZĄD: John Sinclair, President; Carl Finlay, Treasurer; Lloyd Clarke, Recording-Secretary; Al O'Donnell, Local Service Rep.
44 Bond St. E., Oshawa, Ont. L1G 1B1
Tel. 723-1187

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH całej Polonii i swoim Klientom życzy

STAYWELL PHARMACY
Wykonujemy wszelkie recepty lekarskie.
Wszelkie artykuły kosmetyczne i higieniczne
(Knob Hill Farms Food Terminal)
500 Howard St. — Oshawa, Ontario
Tel. 571-1203

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH Klientom, Przyjaciołom i Polonii życzy

J. B. McMULLAN REAL ESTATE LTD.
REALTOR
Sprzedaż wszelkich nieruchomości.
Długoletnie doświadczenie
378 King St. West — Oshawa, Ont.
Tel. (416) 725-3557 L1J 2J9
Oshawa — Whitby — Toronto

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH życzy

THE CO-OPERATORS
PETER L. DEARSLEY, F.I.I.C., Sales Supervisor
INSURANCE SERVICES
Life, auto, home, commercial, farm
372 King St. W., Oshawa, Ont. L1H 7V4
Tel. biuro 728-1661

Wesołych Świąt Wielkanocnych swoim Klientom i Przyjaciołom życzy

Carlo's Electric Ltd.
24 godzinna obsługa

Instalujemy i naprawiamy wszelkie urządzenia elektryczne, zakładamy klimatyzacje, gazowe i elektryczne piece (furnaces).

PRACA SOLIDNA I Z PEŁNĄ GWARANCJĄ

105 Olive Avenue — Oshawa, Ont.
Tel. 728-7361 L1H 2P1

Życzenia z Chatham

DUŻO SZCZĘŚCIA I RADOŚCI
z okazji Świąt Wielkanocnych życzy

ROYAL TRUST

HIGH YIELDING GUARANTEED
INVESTMENT AVAILABLE

155 King Street West., Chatham, Ont.
Tel. 351-1411

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

VELLINGA'S
WORLD WIDE TRAVEL SERVICE
OUR EXPERT SERVICE MAKES TRAVEL EASY
Tel. 352-5150
244 Queen St. — Chatham, Ontario
Tel. 627-1445
1542 Dufferin Ave. Wallaceburg, Ont.

WESOŁYCH ŚWIĄT
Zmartwychwstania Pańskiego
wszystkim parafianom, sympatykom oraz całej
całej Polonii kanadyjskiej życzy

Polsko-Kanadyjski Klub
CHATHAM
281 Inshes Ave. — Chatham, Ont.
Tel. 352-9870

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
swym Klietom i całej Polonii przesyła

LIONEL'S MENS' WEAR
Wielki wybór galanterii męskiej
o bardzo przystępnych cenach
210 King St. West — Chatham, Ont.

SERDECZNE ŻYCZENIA WESOŁEGO ALLELUJA
swoim Klientom i całej Polonii składa

ARTISTIC LADIES' WEAR
Stroje o przystępnych cenach
dla nawet bardzo wybrednych Pań
117 King Street W., Chatham Ont.

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy Polonii, Czytelnikom
i całemu Zespołowi Wydawnictwa "Związkowiec"

Stanisław Blicharski
PRZEDSTAWICIEL "ZWIĄZKOWCA"
We wszystkich sprawach tyczących pisma
prosimy zwracać się z pełnym zaufaniem
100 McFarlane Ave., Apt 614
Chatham, Ont. N7L 2K4. Tel. 351-6150

JAKI MÓGŁBY BYĆ KONIEC ŚWIATA?

(Dokończenie ze str. 21)

Scenariusz siedemnasty. Chodzi tu o **klęskę głodu,** czyli przewidywaną niemożliwość nakarmienia ośmiu miliardów ludzi, którzy zaludnią naszą planetę już w 2100 roku. Ze wszystkich wymienionych niebezpieczeństw, to jest najbliższe w czasie. Ale w jakiej mierze scenariusz ten stanie się rzeczywistością, zależy od tego, w jakiej mierze potrafi człowiek wykorzystać najpierw zasoby swego mózgu, a następnie zasoby gleb i oceanów naszej planety.

Nad pozostałymi scenariuszami opracowanymi przez Asimova trzeba zatrzymać się nieco dłużej, co było na wstępie zapowiedziane. W kilku bowiem sprawach dotyczących naszej przyszłości nauka wypowiedziała się ostatnio bardzo szeroko i warto chyba zapoznać się z jej wnioskami. Dotyczą one wprawdzie naszych potomków, ale przecież i dla nas nie są obojętne.

Treścią **scenariusza osiemnastego** jest katastrofa, jaka czeka ludzkość w postaci **nadejścia nowej epoki lodowcowej.** Wobec tego, że termin ten powtarza się ostatnio często w prasie światowej, warto sprawę tę nieco wyjaśnić. Dwa pytania czekają tu na odpowiedź.

Po pierwsze — jak dalece proroctwa mówiące o zbliżaniu się nowej epoki lodowcowej, zgodne są z obserwacjami naukowymi?

Po drugie — czy rzeczywiście ponowne nadejście epoki lodowej grozi ludzkości katastrofą? Czy rzeczywiście oznaczałoby koniec współczesnej cywilizacji?

Z epokami lodowcowymi jest zupełnie inaczej, niż nas w szkole uczono. Zmiany klimatyczne związane ze spadkiem średniej, rocznej temperatury są aż trojakiej natury.

Jedne mają charakter kosmiczny, to znaczy uwarunkowane są przyczynami kosmicznymi. Mierzy się je w skali miliardów czy setek milionów lat.

Drugie mają charakter astronomiczny i uwarunkowane są ruchami kuli ziemskiej. Mierzy się je w skali dziesiątek tysięcy lat.

Trzecie wreszcie mają charakter geofizyczny i mierzy się je w skali kilkuset czy kilkudziesięciu lat.

Spróbujmy to wyjaśnić w kilku słowach:

1. Cóż to są za epoki lodowcowe, które mierzy się w skali kilkuset milionów lat? Otóż badania przeprowadzone przez geologów w bardzo starych warstwach skał, pozwoliły stwierdzić, że w ciągu ostatnich ośmiuset milionów lat, czterokrotnie nawiedzały Ziemię wielkie okresy zlodowacenia. Wszystko wskazuje, że od zarania dziejów, co dwieście milionów lat Ziemię skuwał lód. A owe 200 milionów lat to dokładnie okres, podczas którego cały nasz system słoneczny dokonuje obrotu wokół centrum naszej galaktyki. Prawdopodobnie co 200 milionów lat Słońce wraz z planetami natrafia podczas swojej wędrówki galaktycznej na przestrzeń bardziej bogatą w pył kosmiczny. Pył ten stwarza coś w rodzaju ekranu utrudniającego dotarcie promieni słonecznych do Ziemi, co powoduje obniżenie się średniej temperatury i powstanie warstw lodowych na całej planecie. Jest to zjawisko cykliczne i regularne. Kiedy nasz system słoneczny wyłania się z tej obfitującej w pył kosmiczny przestrzeni, promienie słoneczne dochodzą do nas w całej swojej krasie. Nastaje okres międzylodowcowy, który trwa 200 milionów lat. Niektórzy uczeni uważają, że znajdujemy się właśnie w epoce podobnego kosmicznego zlodowacenia już od miliona lat i na parę milionów lat.

2. Natomiast owe cztery epoki lodowcowe, to drugorzędne okresy spadku średniej temperatury. Miały one miejsce w ciągu ostatnich ośmiuset tysięcy lat, a ich istotę wyjaśnił uczony serbski Milutin Milankowicz (1879—1958). Nie miejsce tu, by jego teorie szerzej wyjaśniać. W każdym razie związane są z ruchami Ziemi. Ostatnia taka epoka zaczęła się 25 000 lat temu, osiągnęła swoje maksimum przed 18 000 lat, a zakończyła się przed jakieś 12 000 lat. Lodowce cofnęły się i roztopiły, a wody oceanów podniosły się o jakieś 100 metrów.

Według teorii Milankowicza przed 60 wiekami rozpoczęła się nowa epoka lodowcowa i to na okres dalszych 6000 lat! A trzeba podkreślić, że wszystkie badania dotyczące przeszłych epok lodowcowych pozwoliły stwierdzić, iż teorie uczonego serbskiego są bezwzględnie słuszne.

Zresztą i pewne aktualne obserwacje potwierdzają założenia Milankowicza. Nie wdając się w szczegóły, powiedzmy tylko, że według przeprowadzonych przez uczonych zachodnioniemieckich i egipskich analiz, okresy międzylodowcowe są okresami silnych deszczów. A okresy lodowcowe charakteryzują się silnymi suszami. Otóż od wielu lat, a nawet wieków, obserwuje się nasilenie okresów suszy oraz stwierdza się, że przestrzenie zajmowane przez pustynie i wydmy piaszczyste, stale się rozszerzają. Wprawdzie nie osiągnęły jeszcze zasięgu, jaki zajmowały przed 18 tysiącami lat, ale zapowiadają, że epoka wilgoci w rytmie klimatu Ziemi zbliża się ku końcowi.

3. No i wreszcie, jak już wspomnieliśmy, istnieje trzeci cykl zmian w klimacie Ziemi. Ten cykl, z punktu widzenia praktycznego, interesuje nas najbardziej — odpowiada bowiem okresowi życia kilku zaledwie pokoleń. Wiadomo, że spadki temperatury miały miejsce w 800 roku n.e. w 1650 r. czy w 1800. Po zwyżce na przełomie wieków XIX i XX — ponownie obserwujemy obniżenie się średniej temperatury rocznej. Te spadki temperatury są dla nas najdotkliwsze, tym bardziej, że nie wiadomo czym są powodowane, co zwiększa rozżalenie urlopowiczów.

Oto jak wygląda całość owego gigantycznego pulsowania termicznego, którego amplitudy nakładają się jedne na drugie. Ludzkość skazana jest na te zmiany, które są czymś w rodzaju rytmu termicznego naszej planety.

Czy to oznacza, że nadejście każdej takiej epoki grozi nam katastrofą? Otóż sam Asimov jest tutaj raczej optymistą. Skoro człowiek u zarania naszej cywilizacji potrafił obronić się przed mrozami ostatniej epoki lodowcowej, to cóż dopiero mówić o człowieku współczesnym? Przecież to właśnie przed 18 000 lat, człowiek chroniąc się przed mrozami w jaskiniach, upiększył je, jak w Lascaux cudownymi malowidłami, będącymi nie tylko dziełami wielkiego artyzmu, ale i hymnem na cześć ludzkiego geniuszu, który rodził się w tak trudnych warunkach.

Tyle o scenariuszu osiemnastym.

Scenariusze dziewiętnasty i dwudziesty, jakie proponuje Asimov są właściwie tak podobne, że można je skomentować razem. Cóż przewiduje jeszcze uczony amerykański? Wariantem dziewiętnastym końca świata jest **zatrucie atmosfery przez dwutlenek węgla,** a wariantem dwudziestym **roztopienie się lodów podbiegunowych i zalanie lądów.** Otóż są to w rzeczywistości ewentualności ściśle ze sobą związane. A w jaki sposób, zaraz to wyjaśnimy.

Jest rzeczą jasną, że o ile nadejście nowej epoki lodowcowej, nie jest zależne od ludzkiej działalności (ta działalność może efekty spadku temperatury jedynie zmniejszyć) o tyle zanieczyszczenie powietrza jest jak najbardziej efektem ludzkiego działania. Jest rezultatem rozwoju cywilizacyjnego i technicznego ludzkości.

Co o interesujących nas w tej chwili efektach tego działania mówi nauka? Zacznijmy może od cytatu. Dr Alvin Weinberg, który kieruje grupą badaczy amerykańskich, zajmujących się problemami energii, stwierdził, że „katastrofalne konsekwencje wydzielania się dwutlenku węgla (CO_2) są prawdopodobnie najbardziej monstrualnym aspektem naszej polityki energetycznej na dłuższą metę... Mogą doprowadzić do nieszczęścia..."

Stwierdzono ostatnio, i to bez żadnej wątpliwości, że proporcja dwutlenku węgla w powietrzu silnie wzrasta. Wzrasta w rezultacie spalania węgla, drewna, nafty, gazu itp. W ciągu 20 lat — między 1957 a 1977 — o 5%. Obliczono, że w połowie XXI wieku, przewidując roczny wzrost konsumpcji energii pochodzącej z tych źródeł o 3,5 do 4%, proporcja dwutlenku węgla w atmosferze zwiększy się dwukrotnie! I to dopiero może spowodować katastrofę! Niekoniecznie poprzez zniszczenie bariery ozonowej, ale poprzez spowodowanie wzrostu średniej temperatury rocznej na kuli ziemskiej o trzy stopnie. Oznacza to, ni mniej ni więcej, że znaczna część lodów podbiegunowych stopi się, co podniesie poziom mórz i oceanów od 40 do 80 metrów. Tysiące miast i wiele krajów (m. in. Holandia) zostanie zalanych. Woda w oceanach zostanie zakwaszona, co przyczyni się do rozpuszczenia skorupy mięczaków i do całkowitej zmiany warunków ekologicznych ziemskich akwenów.

Nie są to przewidywania jakichś poszczególnych katastrofistów. To są wyniki badań przeprowadzonych przez wybitnych uczonych. Rokrocznie pięć miliardów ton dwutlenku węgla ulatnia się do atmosfery. Połowa z tego znika. Ale połowa zostaje, co spowodowało, że między 1957 a 1977 rokiem proporcja CO_2 w atmosferze wzrosła z 0,0311 proc. do 0,0327 proc. Jest to zjawisko zachodzące w całej atmosferze, a nie tylko tam, gdzie konsumuje się więcej energii.

Uczeni Syokuro Manabe i Richard Wetherald przewidują więc, że w połowie przyszłego wieku średnia roczna temperatury wzrośnie o 2,9 stopnia, a nad biegunami o 10 stopni! Aby zrozumieć, jak poważna jest to wielkość trzeba pamiętać, że w okresie epok lodowcowych średnia roczna temperatury nie spadła więcej, niż o 2,5 stopnia.

Istnieją dwa mechanizmy pochłaniania dwutlenku węgla. Pierwszy — przez rośliny, tzn. przez fotosyntezę, drugi — przez wodę morską.

Ilość CO_2, który może być pochłonięty przez rośliny, zależy, rzecz jasna, przede wszystkim od ilości roślin na świecie. Ilość ta, jak obliczył Szwed Bailn stale się zmniejsza. Wprawdzie roślinność lasów zastępowana jest przez roślinność upraw, ale lasy właśnie absorbują znacznie więcej dwutlenku, niż uprawy czy lasy sztucznie sadzone. Masa biologiczna lasów wynosi 743 miliardy ton na ogólną ilość 827 miliardów, zaś lasów tropikalnych — 480 miliardów. Te ostatnie stanowią więc prawdziwe płuca Ziemi. Niszczenie ich stanowi klęskę nie do naprawienia.

Dwutlenek jest łatwo rozpuszczalny w wodzie, gdzie zamienia się w kwas węglowy. Jest to proces ograniczony przez obecność w tej wodzie różnych substancji. A to dotyczy właśnie wody morskiej. W każdym bądź razie morza nie mogą pochłonąć więcej, jak jedną dziesiątą tej ilości dwutlenku, jaka znajduje się w atmosferze. A niebezpieczeństwo nadmiernego zakwaszenia wody morskiej może doprowadzić do nieznanych jeszcze skutków.

...Jak więc widzimy scenariuszy Asimova było w sumie nie dwadzieścia, lecz dziewiętnaście.

Otóż tym dodatkowym wariantem końca świata (wspomina o nim miesięcznik „Science et vie") jest możliwość zderzenia Ziemi z jednym z asteroidów grupy Apollo, których orbity krzyżują się z orbitą Ziemi. Przypuszcza się, że jest ich ponad tysiąc. Wystarczy, by Ziemia zderzyła się z takim średniej wielkości asteroidem, o średnicy, powiedzmy jednego kilometra...

Nie! Nie psujmy sobie dodatkowo humoru z powodu byle Apolla. Pocieszmy się, że naszych dalekich potomków czekają zmartwienia znacznie większe...

Arnold Mostowicz

Tradycje wielkanocnej kuchni

POSTNE JADŁO

Polacy zawsze gustowali w dobrym jadle — to nam zresztą do dziś zostało, ale docenić wszelkie zalety potraw najlepiej można wtedy, gdy się człowiek trochę przegłodzi. I kto wie, czy nie dlatego też tak smakuje śniadanie wielkanocne, że się do niego zasiada po dłuższym poście. Teraz postny jest Wielki Tydzień z najsurowszym pod tym względem Wielkim Piątkiem, ale kilkadziesiąt lat temu post był dłuższy, bo aż sześciotygodniowy. I przestrzegano go surowo, skąd nawet ukuto powiedzenie, że Mazur woli człowieka zabić, aniżeli post złamać. Ale na dworach wielkoszlacheckich przed paru wiekami pojęcie postu dość bywało rozciągliwe, nad czym czuwać powinna służba kuchenna, a państwo przymykali oczy. Tak więc za postny przysmak uważano na przykład ogon bobra, który często przez zwierzę moczony w wodzie uchodzić mógł za rybę. Dobry kucharz, chcąc dogodzić państwu, podawał do stołu potrawę, którą nazywał postną, ale która taką nie była. Kucharz kłamał, biesiadnicy udawali, że wierzą, i tak było — przyjemnie i bez grzechu. Nieraz uciekano się też do takich sztuczek, że rybę gotowano w sosie mięsnym albo do karpia na spód kładziono słoninę.

Przeważnie jednak poszczono uczciwie i solennie, a gdy się przez czterdzieści postnych dni żywiono śledziem i żurem, przeto na koniec potrawy te obrzydzano sobie doszczętnie. Gdy więc kres postu był bliski — w Wielki Piątek wieczorem albo w Sobotę rano znienawidzonego śledzia wieszano na długim i grubym powrozie na suchej gałęzi. Za karę, że trzeba było go tak długo jeść, odrzuciwszy pożywne mięsiwo. Z żurem też się na koniec obchodzono srogo urządzając mu niby pogrzeb. Procesja takich niby żałobników ciągnęła za prostaczkiem niosącym na głowie garniec z żurem, który jednak musiał nie znać obyczaju, gdyż niczego nie spodziewającemu się tłuczono gar wylewając żur na głowę.

Teraz nikt się nie gniewa ani na żur, ani na śledzia. Śledź, ryba niby pospolita, ale przecież nie na naszych współczesnych stołach, nie dziw więc, że tradycja ta wskrzesić się nie może.

COŚ Z CIAST

Nie dam głowy za to, czy każda gospodyni choćby raz w roku, właśnie koło Wielkanocy, sama piecze świąteczne ciasta. Powodzenie kiermaszy z ciastami jakby przeczy temu. Ale ciasta — domowego wypieku czy cukierniczego — obowiązkowo zjawiają się na wszystkich stołach świątecznych.

Teraz są to babki, mazurki, serniki. Ale nie jest to tradycja odwieczna, w czasach piastowskich królował jeszcze mało finezyjny, choć z najlepszych mąk żytniej lub pszennej — kołacz.

Na Wielkanoc pieczono tzw. kołacz twarożny. Ten był już smakowity, nadziewany twarogiem utartym z masłem, żółtkami, miodem, orzechami. Babi kołacz, pieczony w fantazyjnym kształcie zawoju tureckiego, zaprawiany był szafranem, a nadziewany masą migdałową lub orzechową. Najsławniejsze były podolskie babie kołacze, których wysokość przekraczała często pół metra. No, ale na taki kołacz brało się „kwartę żółtek". Inna, w naszym obecnym pojęciu, rozrzutność polegała na tym, że pękate gliniane garnki, w jakich drobna szlachta piekła koładze, trzeba było rozbijać, by ciasto wydobyć.

W XVI wieku w kulinariach zapanowała nowa moda — na marcypany, które zaczęli wypiekać przybyli z Zachodu aptekarze. Był to rodzaj słodkiego placka z migdałów i cukru. Marcypany na dwa wieki zadomowiły się w zamożniejszych domach szlacheckich i mieszczańskich. Aż musiały ustąpić mazurkom, o wyszukanym różnorodnym smaku. Przyrządzano je z kosztownych przysmaków i przypraw, a masę wykładano na opłatek, by ciastem nie zepsuć wykwintnego smaku. Równie ważny co kształt był też smak i dekoracja mazurków: tu już wiele zależało od pomysłowości gospodyni i jej talentów. Teraz też.

Wielkanoc w Polsce

W Polsce na Wielkanocne Święta
Wesoło było i radośnie
Czasami jeszcze było biało
Na polach, w mieście i na wodzie
Czasami miało się ku wiośnie
Słońce w południe złotem grzało
Wiatr jakieś ciepłe robił susy
Po nocy krople tłukły w rynnę
A rano nagle gdzieś w ogrodzie
Pierwiosnki drobne i krokusy
Pierwsze, najmilsze te kwiatuszki
Stały na śniegu, w słońcu lśniące
Wesołe, chociaż marzły nóżki
Jakże cieszyły się dziecinne
Serduszka, głośno trzepoczące
Kiedy wśród stołu biały
Z cukru prześliczny stał baranek
A obok — talerz barwnych pisanek
W powietrzu nie wiadomo skąd
Z daleka dzwony biły... grały —
Wesołych Świąt!...
Wesołych Świąt!...

MARIAN HEMAR

BALLADA O WRONIE

W pewnym lesie, w drzew koronach
żyła bardzo wielka wrona.
Jak sam diabeł była czarna,
z wielkim dziobem — wprost koszmarna.
Dalej trochę, pięć drzew może,
w gnieździe starym mieszkał orzeł
i od dawna, jak wieść niesie,
on był prawym królem w lesie.
Ale dziwna rzecz się stała:
bo do władzy się dobrała
czarna wrona —
Tak jej kazał sęp bandyta,
jeśli ktoś o niego pyta,
to w ościennym mieszkał borze,
własne ptaki głodem morzył,
w nocy straszył je, a w dzień
rzucał na nie wielki cień...
I posłuszna była wrona
mu od głowy do ogona.
Zakrakała, poleciała
i zrobiła co umiała.
To po pierwsze: ogłosiła,
że jest nawet całkiem miła,
i nie czarna jest, broń Boże,
gdy kto czarny — to już orzeł.
— Wiem — krzyknęła wróbla żona —
Wiem już — wrona jest czerwona...
Kruk jej syknął — Stulże dziób,
bo wyrzucę cię za próg...
I już myślał — jestem jak i wrona taki,
niech powiedzą wszystkie ptaki,
ona kracze i ja też,
tak jak ona wzdłuż i wszerz...
A w dodatku, gdyby w kruku
"k" ostatnie na "l" zmienić
to bym królem mógł się mienić.
Trzymam z wroną...
Zaraz też się gawron zjawił
koło kruka się ustawił
i zawołał — JA popieram
przecież to jest prawda szczera,
że cnotliwa naszą wrona,
jak sam słowik — pięknie śpiewa
do księżyca z czubka drzewa...
A tymczasem rzekła wrona,
że potrzebna jej korona.
Orzeł nosił ją na głowie
— tak stworzyli go bogowie —
i gdy o tym się dowiedział,
krzyknął gniewnie: Jam to wiedział,
że zazdrościsz mi korony,
lecz nic z tego, nie dostaniesz!...
A tu gawron spoza wrony —
Zobaczymy miły panie...
wrona władzą dziś od rana.
— Ach tak, mamy więc tyrana...
Związać orła! Zamknąć w dziupli!
Zakneblować mu dziób głupi!
I się kawki pozrywały,
orła mocno związały,
i zabrały mu koronę.
Po czym ukoronowały wronę.
A gołębie... Cóż gołębie,
dla nich ważne to co w gębie...
Wróble trochę poskakały,
lecz niczego nie zdziałały...
Dzięcioł mówił tylko — Nie wiem,
dla mnie ważne to co w drzewie...
Ale drzewo jest spróchniałe...
Tak? Ja... o tym nie wiedziałem...
Słowik zabrał to co miał
i odfrunął w siną dal...
Jestem nazbyt delikatny,
tam żyć będę mógł dostatniej.
Bieda się zaczęła w lesie,
głód i smutek, mocny Boże,
płaczą ptaki — gdzie jest orzeł...
Jajka giną — kradnie wrona...
Ktoś ją widział z jajem w dziobie...
Gdy do sępa niosła w szponach,
też widzieli...
Ale prędko dziób zamknęli.
Na nic krzyki, na nic płacze
wszystkich wrona wnet zakracze...
— Jajka?... Kra, kra... wszyscy wiedzą...
sroki kradną... i kukułki.
I już dawno za to siedzą...
Dzięcioł puknął palcem w czoło
— Srokom jajka? A do czego?
i kukułki nie od tego...
One prędzej podrzucają
niż ukradną jakie jajo...
W tym momencie przybył kruk.
I rzekł groźnie — Mój dzięciole,
kruk krukowi nie wykole...
Ale ty masz długi dziób...
I się dzięcioł strasznie strwożył,
uszy by po sobie złożył,
gdyby trochę dłuższe miał...
I do dziupli nura dał...
No a dudki wszystkie drżą,
bo bojące przecież są...
Tak to bywa teraz w lesie —
Orzeł lata bez korony,
za to wrona już w koronie
dziś na orlim siedzi tronie...

...ZA

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy

VG Victoria, and Grey Trust
Since 1844 we have been providing a complete range of financial services to Canadian families

WAYNE H. BARNARD, Branch Manager
133 King St. W., Chatham, Ont.
Tel. 534-5560

JOHN McKAY, Manager
635 Grand Ave., Chatham, Ont.
Tel. 354 5110

Serdeczne życzenia wesołych Świąt Wielkanocnych
składa

CANADA TRUST
Two Branches in Chatham

255 KING ST. W.
TEL. 534-0680

CHATHAM PLACE MALL
TEL. 354-8730

Dr A. Pawłowski

Jerzy Kołacz - artysta malarz i grafik

"Raz wraz porywa spazmem za wnętrzności,
Jak nie zwykłego do morza człowieka;
Tylko nie spazmem nudy, lecz wściekłości,
Który, sam nie wiesz, skąd? i po co? wścieka".
CYPRIAN K. NORWID

"We are delighted to inform you that you have been elected as an Academician by the members of the Academy". Długi list, z obowiązkami i uprawnieniami Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych znalazł Kołacz w swej skrzynce pocztowej pod koniec 1983 roku w niespełna 4 lata od przyjazdu do Kanady.

Jurek studiował w Gdańsku i Warszawie u Fangora i Tomaszewskiego. Od Fangora wyniósł zainteresowanie środowiskiem i formą przestrzenną, od Tomaszewskiego zaskakującą aluzyjność sytuacyjną i łatwość tworzenia dowcipnych aforyzmów graficznych. Jego polski etap kariery artystycznej był szybki i pomyślny, tak zresztą jak i wszystkie późniejsze etapy. Prowadził znane wydawnictwo sztuki "Wag" i był zwycięzcą siedmiu festiwali współczesnej sztuki polskiej. Etapem pośrednim w drodze do Kanady była Szwecja. W tym trudnym dla emigrantów i wysublimowanym artystycznie kraju Kołacz zdobył nie tylko uznanie dla swej sztuki, ale również szerokie zapotrzebowanie, które przetrwało po dzień dzisiejszy. Jurek jest jednym z najbardziej znanych malarzy w Szwecji — dość wspomnieć, że jeden z prywatnych kolekcjonerów ma 60 obrazów Kołacza.

Po przyjeździe do Kanady jego zdolności ilustratorskie w połączeniu ze wspaniałym humorem sytuacyjnym i wyczuciem satyrycznym, otworzyły mu drzwi wielu gazet i magazynów. Wychowany w "polskiej rzeczywistości", Kołacz niezwykle celnie trafia żądłem satyry w kanadyjską biurokrację i różne społeczne niesprawiedliwości. "Niezadowolony", naszkicowany jedną cienką linią, ma zaciśniętą, realistyczną, starannie wycieniowaną pięść w miejscu mózgu. Wiadomo, że jego cierpliwość została wyczerpana, ale o sprawę będzie walczyć do końca. Artykuł o równości płac za tę samą pracę jest ilustrowany przez 2 zawodowo uśmiechniętych biurokratów, siedzących przy jednakowych biurkach. Wzdłuż obu biurek leży wielka marchew z bujną nacią. Marchew przed jednym z mężczyzn, nać przed drugim. Artykuł w "Globe and Mail" dotyczący proponowanych zmian w przesłuchiwaniu podejrzanych przez policję ilustrował Kołacz szkicem indagowanego, którego nieprawdopodobnej długości język był starannie i z bliska studiowany przez inspektora, wkręcany w maszynę do pisania i jeszcze raz odczytywany przez sędziego. Zainteresowanie i czas poświęcony na to skomplikowane przesłuchanie wydają się nieproporcjonalne do bredni wyciąganych od "podejrzanego".

Kołaczowi nie brak idei i form rysunkowych pokazujących, trochę ironicznie, trochę szyderczo, przywar i ograniczeń ludzkich. Rysunki krytykujące banki, sytuacje z wykorzystującym i wykorzystanym, plakat Wystawy Ilustratorów i plakat własnej wystawy malarstwa w "Yaneff" Gallery w Toronto, spopularyzowały sztukę Kołacza. Stałe trzymanie rzeczywistości za puls i podpatrywanie ludzkiej nielogiczności stworzyły bazę, na której powstała książka "The Paranoids Guide to Them". Książka ta była bestsellerem i dalej prawdopodobnie byłaby, gdyby nie to, że nakład szybko uległ wyczerpaniu i zniknął z półek księgarskich. Książka ta w zaskakujący i zaczepny sposób, w formie prostych rysunków pokazuje komplikacje myślowe paranoika, które często nie są obce zupełnie normalnemu człowiekowi. "Ci, których nie widzimy, ale którzy na pewno istnieją, znają nasze sekrety, nawet te, których my nie znamy".

Na tym częściowo patologicznym, częściowo satyrycznym sformułowaniu opiera się grafika książki. Kołacz nie jest jednak karykaturzystą; jest raczej jednym z tych, którzy refleksje nad światem i naturą ludzką, objawiają w ostrej, wyolbrzymionej formie. Grafika jest tylko częścią jego twórczości i chociaż uważa się, że rysunek jest najbardziej prawdziwą, najbardziej osobistą wypowiedzią artysty, u Kołacza — druga część jego twórczości — malarstwo, jest bliżej jego osobistych przeżyć i głębokich przemyśleń.

Obrazy Kołacza są jednak bardziej skomplikowane, w swojej strukturze i wypowiedzi artystycznej, niż jego grafika. Malarstwo Jurka trzeba oglądać wielokrotnie. Za każdym razem widzi się więcej, rozumie lepiej, za każdym razem chęć powrotu i refleksji jest większa. Kołacz maluje uczucia i reakcje. Ludzie siedzący w teatrze odwracają głowy w kierunku wejścia — strach, przeczucie grożącego niebezpieczeństwa odrywa ich uwagę od sceny. Nagłe uczucie gniewu czy zagrożenia, sekundowe podwyższenie poziomu adrenaliny, w i d a ć w pulsującej czerwieni kobiecej szyi. Wiele z obrazów Jurka ma coś z biologii, coś z naszych skomplikowanych systemów, które na niektórych płótnach są ściśle ze sobą powiązane, skręcone w spazmie bólu, na innych robią wrażenie bardziej "płynnych", "elastycznych" w ich doskonałości funkcyjnej. Rury i rurki połączone ze sobą, czy ostro przerwane i ukazujące przekroje i wnętrza, są malowane tak, że ostre kontrasty światła i cienia dają im nie tylko surrealistyczną ekspresję, ale również pewien dramat "zwijania się" w bólu fizycznym, czy bólu podjęcia ostatecznych decyzji. Sam artysta nie uważa swoich obrazów za abstrakcyjne, bo pokazuje w nich ludzkie emocje, stres, pokazuje, że ograniczone formy myślenia i krótkowzroczność ludzka nakładają łańcuchy na jednostki twórcze, że tępota i biurokracja jednych ogranicza możliwości i oczekiwania innych. Jeden z jego obrazów, składający się również z systemu rurowego, przedstawia rurkę-biurokratę, siedzącego za rurką-biurkiem i przekładającego stosy papierów-rurek, stworzonych na podobieństwo własne.

Kołacz maluje światło, które jest w każdym człowieku, jego ducha związanego z przyrodą i otoczeniem. "Szaman" jest namalowany tak, że widz włącza się w orbitę jego nadprzyrodzonej siły. Sylwetka szamana jest ledwie zaznaczona, rozpływająca się w mgiełkach tajemniczości. Przypomina trochę zdjęcie rentgenowskie, a trochę seans spirytystyczny, z c z y m ś n i e u c h w y t n y m, ale obecnym. Uczucia J u r k a dotyczące naszego środowiska są równie mocne, jak te które dotyczą naszych emocji. Jeden z "pejzaży" jest wizją natury, która nagle pokazała swoje zgniłe wnętrze, wylewając przez "wrzody" i kratery zropiałą zawartość. Inny obraz odsłania wnętrze strychu. Przez ledwie uchylone drzwi widać zakurzoną zasłonę, pełne pajęczyn wnętrze i połamane organy. Połączenie dewastacji i opuszczenia z jakąś liryczną, cieplejszą nutą. Jurek maluje obrazy jak gobeliny, z plamami ostrych i łagodnych kolorów, apokaliptyczne wizje zniszczenia, z ludźmi jak kukły i "Mona Lizą 2000" — symbolem kobiety psychicznie "pokręconej" — stresem XX wieku. Stres powtarza się w niemal każdym obrazie Kołacza metaforyką czerwonego koloru, wychodzącego przed lico obrazu, napięciem linii, wirem rysunku.

Jurek przez jakiś czas wykładał w Ontario College of Art, ale rosnące zapotrzebowanie na jego rysunki i obrazy i brak czasu na własną sztukę, zmusiły go do zrezygnowania z tego stanowiska. Kołacz wystawiał swoją sztukę niemal we wszystkich krajach Europy, w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Miał ponad 50 wystaw grupowych i indywidualnych, jest znanym i cenionym artystą, którego sztuka zyskuje coraz szersze zainteresowanie i zrozumienie.

ANKIETA "ZWIĄZKOWCA"

Drodzy Czytelnicy!

Okres świąteczny mógłby być dobrą okazją do refleksji nad tym, co jeszcze można byłoby ulepszyć w naszej gazecie. W związku z tym redakcja "Związkowca" pragnęłaby poznać Wasze zainteresowania i upodobania oraz sądy, opinie i uwagi na temat naszego pisma. Informacje te pozwoliłyby nam lepiej dostosować problematykę "Związkowca" do potrzeb Czytelników.

W tym celu przygotowaliśmy poniższą ankietę. Zwracamy się do Was z prośbą o jej wypełnienie, gdyż tylko w ten sposób możemy poznać Wasze opinie, oczekiwania i sugestie. Część pytań zawartych w ankiecie dotyczy samego Czytelnika, gdyż powinniśmy również wiedzieć, kto czyta nasze pismo. Ankieta jest anonimowa. Wystarczy więc tylko ją wypełnić, wyciąć i wysłać na adres: Polish Alliance Press, 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Z góry serdecznie dziękujemy.

REDAKCJA

CZĘŚĆ I

(Przy wybranej odpowiedzi prosimy postawić krzyżyk)

1) "Związkowiec" czytam:
— regularnie (prenumeruję — kupuję w sklepie).
— okazyjnie.
— w ogóle nie czytam.

2) Inne polskie pisma czytam:
— regularnie (jakie? ....)
— okazyjnie.
— w ogóle nie czytam.

3) Prasę anglojęzyczną czytam:
— regularnie (tytuł ....)
— okazyjnie.
— w ogóle nie czytam.

4) Następujące działy "Związkowca" czytam:

wiadomości ze świata:	.... regularnie	.... przypadkowo	.... nie czytam
wiadomości z Polski:	—— regularnie	—— przypadkowo	—— nie czytam
wiadomości z Kanady:	.... regularnie	.... przypadkowo	.... nie czytam
wiadomości z Toronto:	.... regularnie	.... przypadkowo	.... nie czytam
wiadomości polonijne (regionalne):	.... regularnie	.... przypadkowo	.... nie czytam
komunikaty i ogłoszenia:	.... regularnie	.... przypadkowo	.... nie czytam
wiadomości i komunikaty ZPwK:	.... regularnie	.... przypadkowo	.... nie czytam
dział dla dzieci:	regularnie	.... przypadkowo	.... nie czytam
dział dla kobiet:	.... regularnie	.... przypadkowo	.... nie czytam
powieść w odcinkach:	.... regularnie	.... przypadkowo	.... nie czytam
wywiady polonijne:	.... regularnie	.... przypadkowo	.... nie czytam
kronika papieska:	.... regularnie	.... przypadkowo	.... nie czytam
kącik samochodowy:	—— regularnie	—— przypadkowo	—— nie czytam
sport:	.... regularnie	.... przypadkowo	.... nie czytam
porady lekarskie:	.... regularnie	.... przypadkowo	.... nie czytam
dodatek w języku angielskim:	.... regularnie	.... przypadkowo	.... nie czytam
dodatek literacki:	.... regularnie	.... przypadkowo	.... nie czytam
krzyżówka:	.... regularnie	.... przypadkowo	.... nie rozwiązuję
inne (jakie? ....)	.... regularnie	.... przypadkowo	

CZĘŚĆ II

Podaj swoje opinie i sugestie:

1) Jaką tematykę należałoby uwzględnić w szerszym zakresie? ....
....
....
....

2) Co w "Związkowcu" zasługuje na pochwałę? ....
....
....
....

3) Co zasługuje na krytykę? ....
....
....
....

4) Na miejscu redaktora naczelnego "Związkowca" wprowadziłbym (wprowadziłabym) w tym piśmie następujące zmiany: ....
....
....
....

CZĘŚĆ III

Dane ogólne dotyczące Czytelnika (zakreśl właściwą odpowiedź):

1) Płeć — mężczyzna ...... kobieta

2) Wiek: — do 25 lat ...... 26-40 ...... 41-60 ...... ponad 60

3) Jak długo w Kanadzie?: — do 3 lat ...... 4-10 ...... 10-20 ...... ponad 20

4) Czy mieszkał(a) w Polsce: — nie
— tak (do 10 lat ...... 10-20 ...... 20-30 ...... ponad 30)

5) Wykształcenie: — podstawowe
— średnie
— studia wyższe

6) Dochód roczny: — do 15 tys.
— w granicach 15-25 tys.
— ponad 25 tys.

KILKA RAD O LEKACH ZIOŁOWYCH

Ile warte jest zdrowie ten się tylko dowie, kto je stracił. Lepiej więc w porę zadbać o siebie. Zwłaszcza **gdy zima i pogoda dokucza.**

Zioła Zakonnika są znane w Europie i Ameryce jako **doskonały** lek domowy. Jest się przemęczonym pracą, kłopotami, bezsennością, doskonała jest na to Herbata Ziołowa Zakonnika **„NERVOL" Nr 4.** Mieszanka fachowo dobrana — kozłek lekarski (Walerian), szyszki chmielu, głogu, mięta itd. Przynosi uspokojenie, pomaga na sen. **Te same zioła są też w tabletkach RELAX Nr 27.**

Przy przeziębieniach pęcherza, dolegliwościach nerkowych polecana jest **Herbata Zakonnika „UROL" Nr 5** lub też **kapsułki „UROLIN" Nr 59.** Zawierają doskonały na to skrzyp, pietruszkę, jałowiec (bakteriobójczy), brzozę, mącznicę, rumianek. Doskonale dobrane. Pomagają pracy nerek.

A na przeziębienie, chrypkę, kaszel — jako pierwsza pomoc **Herbata Zakonnika Nr 6. Specjalna** mieszanka kwiatu lipowego, tymianku, eukaliptusa, bzu **lekarskiego. Doskonałe są też ziołowe syropy od kaszlu.**

Centrala Ziół Zakonnika poleca też **tran rybi** w płynie i kapsułkach. Ze Szwajcarii jest świeża dostawa wyciągu z tybetańskich ziół **lek PADMA-28** na przemianę materii.

Wszystkie te doskonałe, wypróbowane leki domowe i **wiele innych** są do nabycia **w specjalistycznej**, znanej od 20 lat **Centrali Ziół Zakonnika, 2886 Milwaukee Ave., Chicago, Il. 60618.** Napiszcie po bezpłatny katalog i broszurkę **„Jak używać zioła?".** Zapiszcie nasz adres.

SKŁAD ZARZĄDU GŁOWNEGO PZbWP NA 1984/85 R.

Na dorocznym wyborczym zebraniu Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych, Zarząd Główny, zorganizowanym 25 marca br. — do zarządu zostały wybrane następujące osoby: prezes — Roman Kornatowski, I wiceprezes — Leszek Stolarski, II wiceprezes — Antoni Dzikowski, sekretarz — Adam Bożyk, skarbnik — George Kabuła. Członkowie: Wanda Gałuszka, Zofia Jaśkiewicz, Jan Kopeć. Prezesi oddziałów: London, Ont. — Genowefa Ferenc; Montreal, Que. — Zygmunt Gaweł; Toronto, Ont. — Adam Brandt. Komisja rewizyjna: Józef Połubiński, Wacław Piechocki, Janina Maciejewska.

Adam Bożyk, sekr.

OTO TWOJA BIBLIOTEKA...

KORZYSTAJ Z JEJ BEZPŁATNYCH USŁUG

Toronto Public Library posiada 30 oddziałów dysponujących bogatymi zbiorami książek w wielu językach, periodyków, płyt, filmów, kaset video/audio oraz czasopism.

Oto co oferujemy:
— dyskusje na temat książek,
— pokazy filmowe,
— naukę języków,
— wystawy,
— dla dzieci: teatrzyk kukiełkowy i bajki,
— maszyny do robienia kopii dokumentów itp.

Największe zbiory **polskich książek** znajdują się w następujących bibliotekach:

High Park — 228 Roncesvalles Ave.
Parkdale — 1303 Queen St. W.
Runnymede — 2178 Bloor St. W.
Annette — 145 Annette St.

Toronto Public Library

24. 28

Pekao poleca: światowo znanych firm bardzo pożądane na rynku krajowym osobowe

SAMOCHODY Diesel

OPEL Kadett 1,6 trzy- lub pięcio-drzwiowy
OPEL Ascona cztero- lub pięcio-drzwiowy od US $6,100 do US $7,220
OPEL RECORD od US $8,200 do US $8,450
RENAULT 9 GTD 1,6 cztero-drzwiowy od US $5,750 do US $5,800
ISUZU Gemini 1,8 obniżona cena US $5,200
WARTBURG 353 motor benzynowy US $2,300

MASZYNY ROLNICZE

w wielkim wyborze. Szczegóły w Cenniku str. 25—31
Ponadto: paczki żywnościowe, upominkowe, sprzęt radiowo-telewizyjny i gospodarstwa domowego oraz wiele innych artykułów.

Sprzedajemy „Exchange Vouchers" f-my Orbis na indywidualne wyjazdy do Polski.

PEKAO TRADING CO. (CANADA) LIMITED
80 Richmond St. W., TORONTO, Ont. M5H 2A4
Tel. (416) 363-7707 lub Przedstawiciel

27. 28

Frank Kmietowicz **FAJERWERKI**

PO POLSKU O PÓŁNOCY

Swego czasu mieszkałem w Stevens Point, Wisconsin, w Stanach Zjednoczonych. Jest to szalenie miłe miasteczko, liczące około 25 tys. mieszkańców, chociaż miało burzliwą przeszłość. Kiedyś okoliczne lasy wycinali drwale i rzeką spławiali drzewo. W soboty przychodzili do miasteczka i jako na wpół zdziczali ludzie, pili na umór, bili się, nic było niczym nadzwyczajnym, że po weekendzie pozostawiali po sobie jednego lub dwa trupy. Co gorzej, dwaj bracia zastrzelili szeryfa. Mieszkańcy rzucili się na nich i obydwu powiesili bez sądu.

Mniej więcej sto dwadzieścia lat temu zaczęli napływać Polacy. Byli to przeważnie Kaszubi. Spokojni, pracowici, podziałali na uspokojenie zdziczałych umysłów. Zresztą wycinanie lasów skończyło się i "lumberjacki" poszli w świat. Dziś Stevens Point ma opinię najsympatyczniejszego miasta w stanie Wisconsin. Rola w tym Polaków jest ogromna.

Na ulicach Stevens Point rzadko można słyszeć polską mowę. Nic dziwnego, mieszkańcy to już czwarte pokolenie. Niemniej jednak udało mi się spotkać raz Koziczkowskiego, którego pradziad z Kaszub przybył do Stanów Zjednoczonych. Całkiem dobrze mówił po polsku. Czasem tylko szukał w pamięci jakiegoś słowa i całkiem dobrze je znajdywał.

W pewien, sierpniowy i gorący dzień wracałem z Chicago do Stevens Point. W Milwaukee przysiadło się towarzystwo wracające z wesela. Ciemne stroje mężczyzn i przypięte do klapy kwiaty, wieczorowe stroje kobiet świadczyły, że ludzie ci brali udział w przyjęciu. Dość głośno się zachowywali i ćmili papierosy, zapalając nowy od starego. W autobusie gęstniał dym gryzący gardła, bo "air condition", czyli klimatyzacja, nie mogła nadążyć z pracą.

Prosiłem Boga, żeby nasz autobus jak najszybciej dobił do Stevensa Point. **Kiedyś stacja była w śródmieściu, a obok** niej mieściła się tawerna. Pierwsza rzecz, jaką zrobię, wpadnę do niej na szklankę piwa, by zwilżyć zaschnięte usta i gardło.

Było już po jedenastej w nocy, kiedy wreszcie udało mi się wyskoczyć z autobusu. Wpadłem do tawerny i zauważyłem wolne miejsce przy kontuarze.

— Piwa? — spytał mnie barman.

— Piwa! — przytaknąłem.

Pociągnąłem mocny łyk i ochłonąłem. Rozejrzałem się po tawernie. Była pełna. Ludzie nie rozmawiali po angielsku, tylko po kaszubsku. Piąte przez dziesiąte potrafiłem ich zrozumieć. Teraz dopiero przypomniało mi się, że barman zwrócił się do mnie nie po angielsku, ale po polsku. "Piwa?"

— Po jakiemu tu ci ludzie mówią? — zwracam się po angielsku do barmana, udając "Turka".

Barczysty mężczyzna w czerwonej marynarce spojrzał na mnie jak na wariata. — Po jakiemu mają mówić? — krzyknął po angielsku. — Wiadomo, że po polsku! Co byś ty chciał, żeby w sobotę o jedenastej w nocy ludzie w tawernie mieli mówić po angielsku? To byłby skandal!

Jaki to wspaniały alkohol, pomyślałem sobie. Odświeża co tydzień polskość! Niech mu to wyjdzie na zdrowie.

Lecz nie tylko bywalcy brzmieli polskością. W kącie stała "szafa grająca", czyli jug-box i z niej wydobywały się dźwięki piosenki. Śpiewak drugiego pokolenia męczył język polski, jak mógł. Co więcej, nie gardził niecenzurowanymi wyrazami.

Śpiewał piosenkę, której każda zwrotka kończyła się refrenem:

A czy kupe, czy nie kupe,
To cie kopne w d...

Słowo "kupe" jest dla mnie zrozumiałe. W mojej gwarze również nie mówiło się "kupię", tylko "kupe". Widocznie frywolny śpiewak pochodził z moich stron.

Na środku tawerny stał bilard. Grała para poniżej czterdziestki. Ona w czerwonym sweterku z mocno zaróżowionymi alkoholem policzkami i błyszczącymi oczami, opierała się na kijku. On pochylił się nad stołem, by kijkiem potrącić kolorowe kule. W tym momencie z płyty doleciał głos:

A czy kupe, czy nie kupe,
To cie kopne w d...

Kobieta podniosła nogę, jak gdyby chciała zrobić swemu partnerowi to, co mówiła płyta gramofonowa. W całej tawernie zerwał się ryk śmiechu.

Siedzący obok mnie mężczyzna rzekł do swego przyjaciela po kaszubsku:

— Nic nie miałbym przeciwko temu, gdyby ona mnie kopnęła! — i obaj przyjaciele parsknęli śmiechem.

Hm, pomyślałem sobie, może i ja nie miałbym nic przeciwko. Być kopniętym przez tak ponętną, czerwoną niewiastę powinno być przyjemnością!

POLSKA APTEKA — THE PHARMACY SHOPPE

Właściciele: Andrzej Musiał, Krystyna Musiał-Tyndorf
177 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. Tel. 536-2116
(naprzeciw Credit Union)
DUŻY WYBÓR KOSMETYKÓW, CENY KONKURENCYJNE
Recepty Blue Cross, Green Shield, DVA
REALIZUJEMY RECEPTY DLA RENCISTÓW
Wysyłka leków do Polski
85C

POPIERAJCIE FIRMY OGŁASZAJĄCE SIĘ W "ZWIĄZKOWCU"

tydzień w mieście

"BOŻE COŚ POLSKĘ..." w Roy Thompson Hall

W ub. tygodniu wystąpił w Toronto Krzysztof Penderecki, jeden z najbardziej znanych współczesnych kompozytorów na świecie. Duch jego muzyki zawitał na ziemię kanadyjską już przed 10 laty, kiedy to torontońskí chór im. Mendelsohna wykonał słynną „Pasję według św. Łukasza", a przed 8 laty sam kompozytor przygotował prezentację swych utworów na Wiosennym Festiwalu w Guelph.

Recepcja muzyki Pendereckiego ma nieco pokrętną historię. Na początku lat sześćdziesiątych, kiedy powstawała „Pasja" tematyka religijna nie była witana entuzjastycznie przez władze PRL. Potrzeba było inicjatywy zagranicznej, by twórczość Pendereckiego została oficjalnie dostrzeżona w kraju. I tak przedstawiciel Zachodnioniemieckiego Radia dr Otto Tomek zamawia u kompozytora dzieło, którego prawykonanie miało uświetnić obchody 700-lecia ogromnej romańskiej katedry w Münster. Inicjatywa ta skłoniła do ukończenia rozpoczętej już w 1963 r. przez 30-letniego wówczas kompozytora partytury „Pasji". Kiedy 1 czerwca 1964 r. podczas słuchania organowego koncertu w kościele św. Tomasza w Lipsku umiera nagle przyjaciel i zaufany powiernik Pendereckiego, najlepszy polski organista Bronisław Rutkowski, kompozytor tworzy utwór na jego pożegnanie, który następnie zostaje włączony do „Pasji" pod postacią wstrząsającej arii sopranowej „Crux Fidelis".

We środę 30 marca 1966 r. o godz. 8 wieczorem odbywa się w katedrze w Münster światowe prawykonanie „Pasji według św. Łukasza". Ukończona w 1265 r. katedra jest budowlą niezwykłą: wchodzi się do niej portalami bocznymi, by dotrzeć do nawy głównej oraz znajdujących się po bokach absyd (wielobocznych nisz) — romańskiej i gotyckiej. W romańskiej absydzie ustawiono amfiteatralne podium dla orkiestry i trzech chórów mieszanych oraz balkon dla chóru chłopięcego. Ciemne nawy oświetlone były w górnych łukach rzędami migocących świec. Wśród wypełniającego nawy półtoratysięcznego tłumu słuchaczy zasiadali: nuncjusz papieski w RFN, biskup monasterski dr Józef Höffner, prezes Radia Zachodnioniemieckiego około pięćdziesięciu krytyków muzycznych z Niemiec oraz piętnastu zagranicznych. Jak pisze naczelny świadek, znakomity polski krytyk muzyczny Jerzy Waldorff, „uszy całej Europy słuchały polskiej muzyki". W wykonaniu tym wzięli udział wspaniali polscy soliści: Stefania Woytowicz — sopran, Andrzej Hiolski — baryton oraz Bernard Ładysz — bas.

„Pasja" jest utworem o wielkim napięciu dramatycznym. Jak powiada sam kompozytor, powodowała nim chęć zmierzenia się z geniuszem Jana Sebastiana Bacha, od którego to czasu przez ponad dwieście lat nikt nie ośmielił się podjąć tematu wydarzeń Wielkiego Tygodnia. Sama forma pasji wywodzi się ze średniowiecznych misteriów nakazujących w Wielkim Tygodniu odczytywanie w świątyniach fragmentów Ewangelii o Męce Pańskiej. Recytujących kapłanów zastąpili z biegiem czasu śpiewacy, którzy dzielili między siebie „role" postaci występujących w Ewangeliach. Niezwykła ekspresyjność „Pasji" Pendereckiego wciąga słuchacza w wydarzenia Wielkiego Tygodnia. Staje się on niejako świadkiem cierpień Chrystusa w Ogrójcu, Biczowania, Drogi Krzyżowej; słyszy on słowa zapierającego się Piotra, rozmowę Chrystusa z Matką, rozmowę z łotrami, uczestniczy wreszcie w Śmierci. Chór posługuje się niezwykłymi środkami wyrazu: słychać żądny krwi tłum, który wyje, gwizdże i wrzeszczy, domagając się ukrzyżowania. Słychać szepty, krzyk, mowienie... „Cały przebieg «Pasji» jest jednym wielkim krzykiem boleści i rozpaczy, na dnie którego kryje się protest przeciwko grzechowi ludzkości — nietolerancji" — pisze Lisicki, autor biografii Pendereckiego.

Ta wielka „obrazistość" „Pasji" skłoniła wykonawców do zaprezentowania jej w Düsseldorfie w konwencji scenicznej, gdzie zaangażowano balet i grę świateł. Śmierć Chrystusa ubranego w sztruksowe spodnie i czarny golf miała ukazać aktualność ewangelicznej tematyki, grozę i niebezpieczeństwo nienawiści i nietolerancji.

„Po oszałamiającym, świetlnym sukcesie «Pasji» otacza dzisiaj Pendereckiego na Zachodzie taki kult, jakiego przedmiotem w latach trzydziestych był w Paryżu Strawiński", pisze w 1969 r. Jerzy Waldorff. „Pasja" była odtąd prezentowana na wszystkich kontynentach, w tym również w Australii i Argentynie. Jej prawykonanie w 1966 r. uczciło jednocześnie obchody 1000-lecia chrześcijaństwa w Polsce.

Odtąd o wykonanie utworów Pendereckiego ubiegały się największe sceny i imprezy światowe. W 1972 r. skomponowana przez niego muzyka elektroniczna uświetniła otwarcie Olimpiady w Monachium. Kompozytor wykorzystał wówczas przetworzony na magnetofonie zapis sławnego sopranu Haliny Łukomskiej. Wcześniej jednak, 22 listopada 1970 r. nieomal wszyscy telewidzowie świata mogli uczestniczyć w uroczystym koncercie w Nowym Jorku (c

(Dokończenie na str. 32)

POSZUKIWANA W POLSCE
HERBATA CHIŃSKA
„EARL GREY"
24×125 g = 3 kg
z dostawą do domu w kraju
$24.95
POLEX LTD.
23-25 Sherbrooke Rd.
London SW6 7QJ, England

DEMONSTRACJA
SOLIDARNOŚĆ Z GŁODÓWKĄ
BISKUPA MAZIURA W OBRONIE KRZYŻY
Piątek 13 kwietnia br., godz. 7 wiecz.
pod konsulatem PRL przy 2603 Lakeshore Blvd. West
Przyjdź! Weź udział! Przyprowadź innych!
PCAG

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „LECHOWIA"
serdecznie zaprasza wszystkich miłośników tańca na zabawę
POWITANIE WIOSNY
w sobotę 28 kwietnia br. w godz. 8—1 rano
SALA ZPwK, 2282 LAKESHORE BLVD. W., TORONTO
Orkiestra „LES AND THE MUSIC MASTERS"
Cena biletów w przedsprzedaży $7, przy wejściu $8
WYSTĘP „MAŁEJ LECHOWII"
Kanapki i kawa ● Nagrody wejściowe
Bilety do nabycia: Musiał Drugs, 177 Roncesvalles Ave., Sala ZPwK (bar), 2282 Lakeshore Blvd. W., tel. 252-9519, Anna's Bakery & Delic., 169 Dundas St. E., Mississauga
29—31

PRAGNIESZ STAĆ SIĘ WŁAŚCICIELEM DOMU, DOMKU LETNISKOWEGO?
STAŃ SIĘ NIM PRZY POMOCY NAJWIĘKSZEJ NA ŚWIECIE PARAFIALNEJ
CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA
KTÓRA OFERUJE NA POWYŻSZE CELE TRZY TYPY HIPOTEK;
O ZMIENNYM OPROCENTOWANIU 11%
ZAMKNIĘTE ... 11%
OTWARTE 12%
WSZYSTKIE UBEZPIECZONE NA ŻYCIE DO SUMY $30.000.00
CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA
220 Roncesvalles Ave. tel. 537-2181 | 2987 Bloor St. W. tel. 236-1225 | 12 Denison Ave tel. 863-0996
C

KOMUNIKAT WYDZIAŁU OŚWIATY M. TORONTO NA ROK SZKOLNY 1983/84

Wydział Oświaty m. Toronto (Toronto Board of Education) prowadzi nadal bezpłatne klasy języka angielskiego dla dorosłych i dzieci oraz zapewnia całodzienne klasy przedszkolne dla dzieci w wieku od 2 do 5 lat. Tegoroczny program przewiduje wprowadzenie j. angielskiego w młodszych klasach przedszkolnych z równoczesnym zachowaniem j. polskiego. Zajęcia prowadzone są przez wysoko kwalifikowanych nauczycieli.

Dzieci 4- i 5-letnie są włączone w regularny program szkolny.

Wydział Oświaty m. Toronto jest przygotowany do udzielenia daleko idącej pomocy w sprawach związanych z nauką języka angielskiego oraz w sprawach zawodowej asymilacji dorosłych w Kanadzie.

W celu uzyskania dokładniejszych informacji proszę telefonować do biura **pani Apolonii Anielewicz, tel. 535-3777.**
19C31

ZEBRANIE MIESIĘCZNE GRUPY 1-7 ZPwK

Uprzejmie zawiadamiamy członkinie i członków Grupy 1-7 ZPwK o miesięcznym zebraniu, które odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia br. o godz. 2 po poł. w Domu Związkowym przy 2282 Lakeshore Blvd. w Toronto.

Nowo przybyli i nowi członkowie mile widziani. Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Za zarząd:
Barbara Nowacka, sekr.

ZEBRANIE LEGIONU

Miesięczne zebranie członków Placówki 621 im. Gen. Wł. Andersa RCL odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia br. o godz. 2.30 po poł. w domu Placówki przy 805 Dovercourt Rd.

Przypominamy, że w wyborze nowego zarządu w przyszłym miesiącu będą mogli brać udział tylko ci członkowie, którzy mają opłacone składki za rok 1984. Legitymacje członkowskie należy odebrać na zebraniu.

Za zarząd
M. Jagła, sekretarz

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
uprzejmie zawiadamia, że w Niedzielę Palmową, 15 kwietnia br. o godz. 7 wiecz. w kościele św. Teresy przy 100 — 10th Street, odbędzie się wieczór poezji:
„SŁOWO O PASJI CHRYSTUSA"
(poezja Karola Wojtyły
w opracowniu literackim ks. M. Malińskiego) w wykonaniu Ireny Habrowskiej-Jellaczyc
uczennicy Leona Schillera i Aleksandra Zelwerowicza, aktorki Teatru Wojska Polskiego i Teatru Powszechnego w Łodzi. Aktorka ta od wielu już lat bierze czynny udział w polskim życiu artystycznym w Toronto. Występowała w wieczorach autorskich: Wierzyńskiego, Wittlina, Iwaniuka, Kuncewiczowej, Połczyńskiego, Grabowskiego, Bohdanowiczowej. W czerwcu 1980 roku odbył się Jej wieczór artystyczny w Rzymie w sali Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych, a we wrześniu 1982 roku w słynnym „Centre du Dialogue" w Paryżu. Od 1972 roku prowadziła przez parę lat działalność teatralną w ramach kanadyjskiego teatru wielokulturowego.
Opracowanie i wykonanie partii muzycznych Wojciech Bochenek.
Wstęp $3. Dochód przeznaczony na KUL

John Czechowski
UNIQUE POLISH SAUSAGE
Wędliny o niezastąpionym smaku
650 Queensway, Toronto, Ont. M8Y 1K7
(Czwarty blok na wschód od Royal York)
Tel. 252-4567
6SC

KASA SPÓŁDZIELCZA
POŻYCZEK I OSZCZĘDNOŚCI
przy Kole SPK Nr 20 w Toronto
WCIĄŻ UDZIELA POŻYCZEK NA NISKI PROCENT (11¼% HIPOTECZNE I 13% PERSONALNE)
ORAZ PRZYJMUJE DEPOZYTY NA WYSOKIE OPROCENTOWANIE.
206 Beverley St., Toronto, Ont.
Czwartki od godz. 19 do 21
CZŁONKIEM KASY MOŻE BYĆ KAŻDY POLAK LUB POLKA, MIESZKAJĄCY W TORONTO LUB OKOLICY
29, 30

ASTRA
Meat Products
SŁUŻY KLIENTOM PONAD 25 LAT
Posiada duży wybór wspaniałych, zawsze świeżych wędlin, smaczną polską kiełbasę oraz wiele importowanych artykułów spożywczych
EDWARD REMBACZ
ZAPEWNIA PAŃSTWU MIŁĄ I UPRZEJMĄ OBSŁUGĘ
2238 BLOOR ST. WEST, TORONTO
TEL. 763-1093
12W

Tópper
LINEN SUPPLY LIMITED
54 Juncton Road, Toronto, Ont.
Tel. (416) 763-4576
NAKRYCIA NA STOŁY NA SPECJALNE OKAZJE
Obrusy na stoły honorowe na wesela, „shower party", chrzciny, przyjęcia w domu i w biurze
OBRUSY I SERWETKI W WIELU KOLORACH
Białe, złote, niebieskie *), migdałowe *), szkarłatne, brzoskwiniowe *), platynowe *) i różowe *)
*) dostawa w ciągu 4 tygodni
27C31

ARNOLD PENK
PRZEDSTAWICIEL ADDISON ON BAY LIMITED
proponuje szeroki wybór nowych i używanych samochodów. Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję. Nowe samochody gwarantowane są przez GM na 60 000 km lub na 3 lata (na niektóre modele).
Po 13 latach obsługi Polonii kanadyjskiej, p. PENK cieszy się znakomitą opinią wśród rodaków.
ARNOLD PENK gwarantuje najniższe ceny i najlepsze warunki sprzedaży samochodów.
SPECJALIZUJE SIĘ w załatwianiu pożyczek i niskiego ubezpieczenia dla nowo przybyłych.
OFERUJE swe usługi nowym, powołując się na setki zadowolonych klientów.
CZY JESZCZE KTOŚ MOŻE TO ZAOFEROWAĆ?
ARNOLD PENK
(Wyróżniony przez GM jako „Senior master salesman").
PO WSZELKIE INFORMACJE PROSZĘ DZWONIĆ — 964-3211 LUB DO DOMU O KAŻDEJ PORZE 731-0757, PODAJĄC NAZWISKO I NUMER TELEFONU
832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College St.)
8VC

WARTO CZYTAĆ

„Kontakt" — miesięcznik redagowany przez członków i współpracowników NSZZ „Solidarność".

Przedstawicielem na Kanadę jest: Hania Fedorowicz, 111 Almyer Ave., Ottawa, Ont. K1S 2X6. W Toronto „Kontakt" można zamawiać u pana Krzysztofa Buettnera, 575 Queen St. W., Toronto, Ont. M5V 2B8. Tel. 360-5941 lub u Elżbiety Wolskiej, tel. 533-9471.

Komunikat Okręgu Kongresu Polonii Kanadyjskiej w Toronto

STÓŁ WIELKANOCNY

W niedzielę 15 kwietnia br. w godz. 12—5 po poł. odbędzie się doroczna wystawa stołów wielkanocnych w nowym Ratuszu (City Hall) na Nathan Phillips Square.

Wśród stołów wielkanocnych wielu grup narodowościowych, będzie też nasz polski stół.

Odwiedźmy tę wystawę, pokażmy naszej młodzieży część naszej polskiej tradycji.

Wystawa ta jest organizowana przez Folks Art Council of Metropolitan Toronto.

J. Burski, prezes

ODCZYT „OKUPACJA SOWIECKA 1939—1941"

Komitet Pomocy Dziennikarzom w Polsce uprzejmie zaprasza na odczyt prof. Jana Grossa z Yale University nt.: „Okupacja wschodnich terenów Rzeczpospolitej przez Rosję Sowiecką w latach 1939—1941".

Po prelekcji odbędzie się dyskusja oraz sprzedaż książki J. Grossa wydanej w USA.

Spotkanie odbędzie się w sali SPK (206 Beverley St.) we środę 11 kwietnia o godzinie 20.

Wstęp wolny. Przy wejściu zbierane będą składki na koszty podróży prelegenta oraz darowizny na pomoc dziennikarzom w Polsce.

Serdecznie zapraszamy.

Komitet Pomocy Dziennikarzom w Polsce

26—29

DOLARY GOTÓWKĄ W BANKNOTACH
DOSTAWA DO DOMU ADRESATOM W POLSCE
POLEX LTD.
23-25 Sherbrooke Rd.
London SW6 7QJ, England

361 RONCESVALLES AVE.
ZAKOPIANKA
Pierwsza prawdziwa polska kawiarnia
KAWA: ESPRESSO, CAPPUCINO MROZONA...
NAJLEPSZE TORTY I CIASTKA
LODY Z RUMEM...
PRZEKĄSKI: KIEŁBASA PO GÓRALSKU, ŚLEDZ PO JAPOŃSKU...
Przyjęcia dla dorosłych i dzieci (do 60 osób)
13C

PAPIEŻ JAN PAWEŁ II
KOLEKCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI PRAC ARTYSTYCZNYCH: STATUA, POPIERSIA, OPRAWIONE MINIATURY I TRÓJWYMIAROWE FOTOGRAFIE, PŁASKORZEŹBY ORAZ AFISZE — POLECA POLONIJNYM SKLEPOM WYŁĄCZNIE PO CENACH HURTOWYCH
POLCAN DISTRIBUTORS
Po bliższe informacje proszę dzwonić — 766-5797, 769-4243, lub zobaczyć w fabrycznej wystawie
3581 Dundas St. W. (róg Jane) w Toronto.
25C29

UWAGA
Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO) CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.
Wejście od wschodniej części budynku
TEL. 762-9523

Konta depozytowe	7½%	rocznie
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt $5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	6¾%	rocznie
3-miesięczne certyfikaty	8½%	rocznie
6-miesięczne certyfikaty	9 %	rocznie
1-roczne certyfikaty	9½%	rocznie
3-letnie certyfikaty (non-redeemable)	11 %	rocznie
3-letnie certyfikaty	10½%	rocznie
RRSP i RHOSP	9½%	rocznie
Pożyczki personalne	14 %	rocznie
Hipoteki	13 %	rocznie
Line of credit	14½%	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30
Członkostwo w jakiejkolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

UWAGA RODACY!

Uprzejmie Was wszystkich zapraszamy na Odczyty Biblijne (seria druga), których tytułem są „Biblijne zasady wiary — wyłączne i jedynie zbawiające".

Zainteresujcie się sami Waszym własnym zbawieniem, bo nikt inny poza Wami nie może być odpowiedzialny za Waszą przyszłość! Wasze zbawienie jest za wielkiej wagi, byście mogli je poruczyć w ręce innych. Zawierzcie tylko Bogu, Waszemu Zbawicielowi Jezusowi Panu i własnej inicjatywie.

Umiłujcie i czytajcie Słowo Boże, to jedyne kryterium wiary i objawiając. Nadszedł czas, aby się upomnieć co do własnego zbawiennego jutra — nie zwlekajcie, bo jutro może być za późno.

„Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie Ewangelii." (Mar 1, 15).

A oto niektóre pozycje odczytów:

1. Co to jest Prawda i gdzie należy jej szukać?
2. Co było przyczyną największej radości Marii Matki Pana Jezusa?
3. Co było najlepszą cząstką, jaką obrała Maria, siostra Łazarza i Marty?
4. Największy budowniczy mostu pomiędzy Bogiem a ludzkością.
5. Warunek zbawienia — czy znacie go, czy spełniliście go???

Nie bądźcie dłużej obojętni na zew Ewangelii. Zainteresujcie się bliżej Waszym zbawiennym jutrem!

Adres odczytów:
West Toronto Gospel Hall, 425 Pacific Ave. (Dalej ulicą Dundas West, pomiędzy Keele St i High Park Ave.; następny budynek na północ od rogu ulic — Dundas West i Pacific Ave., po prawej stronie), Toronto, Ont.

Czas trwania odczytów:
W każdą niedzielę od 8 stycznia do 22 kwietnia 1984 r. w godzinach od 4 do 6 po południu.

Odpowiedzialny organizator odczytów: **Piotr Turek**, magister teologii. (Tel. 669-6025).
sw

KOMISJA EDUKACYJNA CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA

serdecznie zaprasza Polonię na film pt.

„PAPIEŻ NA MONTE CASSINO"

który zostanie wyświetlony we środę 11 kwietnia o godzinie 7 wiecz. w Credit Union przy 220 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.

W filmie tym zobaczymy bohaterską walkę polskich oddziałów, które po ciężkich zmaganiach z wrogiem zdobyły twierdzę Monte Cassino.

W 35 rocznicę tej historycznej bitwy Papież odwiedził to miejsce, aby modlitwą i swoją obecnością złożyć hołd poległym tam Rodakom.

Ze względu na wartości, jakie zawiera ten film, każdy z nas powinien go obejrzeć.

Wstęp $2, w cenie biletu kawa i ciastka. Zapraszamy!

UWAGA! UWAGA!
Paczki lotnicze z gwarancją dostawy na święta Wielkanocne do Warszawy przyjmujemy do dnia 13 kwietnia.
PACZKI DO POLSKI
KRYS-POL
IMPORT EXPORT LTD.
Telex 06-969527
2984 DUNDAS ST. W. (PRZY PACIFIC)
TORONTO, ONTARIO M6P 1Z3. TEL. 766-0539, 766-2058
ODDZIAŁ: 145 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. M6R 2L2
Tel. 532-3354, 532-3355
Właściciele: Krystyna i Janusz Olczak
PACZKI MORSKIE — DOSTAWA 6—8 TYGODNI
PACZKI LOTNICZE — DOSTAWA 3—10 DNI
Przyjmujemy do wysyłki drogą morską i lotniczą wszelkie paczki przynoszone przez klientów bez ograniczenia wagi
WSZYSTKIE PRZESYŁKI UBEZPIECZONE I DOSTARCZONE DO DOMU ODBIORCY
Paczki spoza Toronto prosimy przesyłać pocztą na nasz adres z załączonym czekiem.
Na wszystkie paczki nadawca otrzymuje zwrotne pokwitowanie odbioru
ODBIORCA W POLSCE NIE PŁACI ŻADNYCH DODATKOWYCH OPŁAT
KRYS-POL TRAVEL AGENCY IATA
Licencja Ontario Nr 1112988
PRZELOTY CZARTEROWE TORONTO — WARSZAWA — TORONTO od $699
Przeloty CZARTEROWE, grupowe, APEX, indywidualne do Polski, Europy i wszystkich krajów świata. Wycieczki z hotelami do krajów południowych. Rezerwacje hoteli, uzdrowisk, samochodów. Zaproszenia dla rodzin z Polski. Poświadczane notarialnie tłumaczenia wszelkich dokumentów, akty pełnomocnictwa, darowizny i ubezpieczenia.
BONY, pieniądze, paczki żywnościowe, SAMOCHODY, banknoty dolarowe, konta walutowe, wędzel, koks, cement, maszyny rolnicze.
Szczegółowych informacji udzielamy i zamówienia przyjmujemy telefonicznie, listownie lub osobiście

Wielkanocna prawda o Jezusie Chrystusie

Liturgiczny okres Wielkanocy, który co roku przeżywamy, skłania nas do zastanowienia się nad tajemnicą odkupienia, którą jest prawda, że Jezus jest Chrystusem, Zbawicielem i Odkupicielem.

Odkupienie w męce i śmierci krzyżowej

DZIEŁO odkupienia dokonało się przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. On to dla nas, dla naszego zbawienia zstąpił z nieba, jak formułuje to Wyznanie Wiary. Jezus przyszedł dla naszego zbawienia, za nas podjął mękę i śmierć krzyżową, za nas ofiarował się Ojcu i nam przyniósł odkupienie.

Każda ludzka śmierć jest dla człowieka największym upokorzeniem. Przez śmierć bowiem nawet najpiękniejsze ciało ludzkie ulega rozkładowi i rozsypuje się w proch. Jezus, Bóg-Człowiek poddał się upokorzeniu śmierci poprzedzonej nadto strasznymi cierpieniami. Dla współczesnych śmierć Chrystusa nie była śmiercią bohatera, ale śmiercią opuszczonego i upokorzonego skazańca.

Jezus, będąc Bogiem i Człowiekiem, nie podlegał właściwie śmierci. Był przecież bez grzechu, a więc śmierć jako konsekwencja grzechu nie miała doń przystępu. Ale Jezus "istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi." *(Flp 2, 6-7)*.

Dlatego też mówi Jezus: Nikt mi życia nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję *(J 10, 18)*. Bo wolą Ojca było, by przez mękę, śmierć i krzyż okazała się miłość Boga, który tak umiłował świat, "że Syna swego Jednorodzonego dał" *(J 3, 16)*.

Jezus przyszedł, by wypełnić wolę Ojca. W swoim nauczaniu Jezus ciągle przypomina, że pełni jedynie wolę Ojca, i to tak dalece, że pełnienie woli nazywa swoim pokarmem *(J, 4, 34)*. Jeszcze krótko przed męką modlił się do Ojca "nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie" *(Łk 22, 42)*.

Poddając się woli Ojca, "uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej" *(Flp 2, 8)*.

Zbawcza moc cierpienia

ROZWAŻAJĄC śmierć Chrystusa, niejednokrotnie nasuwa się pytanie, czy potrzebne było aż tak wielkie uniżenie i cierpienie? Mówimy o tajemnicy odkupienia, a więc nie wszystko jest dla nas w pełni zrozumiałe. Bo czyż można pojąć ogrom miłości Bożej?

W pierwszej rozmowie z Apostołami po zmartwychwstaniu, Chrystus tłumaczył im, że trzeba było, aby On cierpiał i tak wszedł do chwały *(por. Łk 24, 26)*.

Ojciec Święty w Liście Apostolskim "O chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia" mówi, że "Bóg Ojciec Jednorodzonego Syna umiłował, czyli trwale miłuje; w czasie zaś — z tej właśnie przewyższającej wszystko miłości — daje tego Syna, aby dotknął samych korzeni ludzkiego zła i tak przybliżył się w sposób zbawczy do całego tego świata cierpienia, jakie jest udziałem człowieka." I dalej mówi Papież: "Właśnie przez to swoje cierpienie ma sprawić, żeby człowiek nie zginął, ale miał życie wieczne. Właśnie przez swój Krzyż ma dotknąć korzeni zła tkwiących w dziejach człowieka i w duszach ludzkich. Właśnie przez Krzyż ma dokonać dzieła zbawienia. To dzieło ma w planie Odwiecznej Miłości charakter odkupieńczy" *(nr 14)*.

Jedynie więc w tajemnicy odkupienia rozumiemy sens cierpienia, jako wyraz miłości i posłuszeństwa Jezusa. Powiedział Jezus w czasie ostatniej wieczerzy, że dobrowolnie podejmuje mękę, gdyż "niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał." *(J 14, 31)*.

Zmartwychwstanie zwycięstwem nad cierpieniem

W SWOIM liście o cierpieniu Papież mówi dalej: "Posłannictwo Jednorodzonego Syna polega na przezwyciężeniu grzechu i śmierci. Przezwycięża grzech swoim posłuszeństwem aż do śmierci. Przezwycięża zaś śmierć Zmartwychwstaniem." *(nr 14)*.

Tajemnica odkupienia obejmuje nie tylko krzyż i śmierć, ale obejmuje i zmartwychwstanie. Powie św. Paweł: "On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia." *(Rz 4, 25)*.

Właśnie w zmartwychwstaniu Jezus okazał, że jest Chrystusem, okazał swoją Boską moc.

Przez zmartwychwstanie została pokonana śmierć. Chrystus jako "Zwycięzca śmierci, piekła i szatana, wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana", jak mówi nasza starodawna pieśń. Tajemnica odkupienia, to tajemnica śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa; śmierci dla grzechu i zmartwychwstania do nowego życia w chwale Ojca.

Święty Piotr, w swojej pierwszej katechezie mówi mieszkańcom Jerozolimy: "tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali uczynił Bóg i Panem i Mesjaszem" *(Dz 2, 36)*. Greckim odpowiednikiem hebrajskiego słowa Mesjasz, jest właśnie słowo Chrystus.

Nawiązujemy do tych słów św. Piotra, kiedy na początku każdej Mszy św., wyznając nasze grzechy, a więc naszą niedoskonałość w miłości, prosimy: "Panie, zmiłuj się" i "Chryste, zmiłuj się". Prosimy o zmiłowanie i udział w owocach odkupienia, jakim jest nasze życie w Chrystusie Zmartwychwstałym. Jako wierzący i uczestniczący w Dziele Odkupienia "głosimy śmierć i wyznajemy zmartwychwstanie", gdyż takie jest nasze chrześcijańskie posłannictwo.

Św. Paweł pisząc do Rzymian, mówi im o swoim nauczaniu, że jest ono przepowiadaniem Jezusa Chrystusa. "Jest to Ewangelia o Jego (Boga) Synu — pochodzącym według ciała z rodu Dawida a ustanowionym według Ducha świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym" *(Rz 1, 4)*.

Tę ewangelię czyli dobrą nowinę o Bogu, który w Jezusie stał się człowiekiem, który podjął dobrowolną mękę i śmierć krzyża, i który przez zmartwychwstanie dokonał odkupienia, Kościół głosi światu. Głosi właśnie prawdę o Jezusie Chrystusie, któremu została dana pełna władza na niebie i na ziemi *(Mt 28, 18)*. Ponieważ zaś Bóg ustanowił Go Panem i Chrystusem, dał i nam wszystkim, którzy uwierzyliśmy w Chrystusa jako Pana, odpuszczenie grzechów, oraz moc, abyśmy się stali dziećmi Bożymi *(J 1, 12)*.

Aktualność prawdy o Jezusie Chrystusie

CZY PRZYPOMNIENIE tych prawd ma jeszcze jakieś znaczenie dla nas, żyjących w dzisiejszym świecie? Dla wierzących jest na pewno podstawą wiary, a więc prawdą zawsze aktualną, gdyż za nas umarł i zmartwychwstał Chrystus. Wszystkim zaś uczciwie szukającym, prawda o Jezusie Chrystusie daje odpowiedź na podstawowe pytanie o sens życia, sens cierpienia, sens istnienia w ogóle.

Zmartwychwstanie mówi nam o ostatecznym zwycięstwie dobra nad złem, mówi nam o zwycięstwie prawości nad nieprawością, mówi o ostatecznym tryumfie Chrystusa jako Pana i Boga. Jest więc tajemnica odkupienia podstawą naszej autentycznej nadziei, że w Chrystusie i z Chrystusem człowiek zdolny jest pokonać zło i w pełni zrozumieć swoje człowieczeństwo, oparte na godności dziecka Bożego. Chrystus zmartwychwstały uwolnił ludzkość z niewoli grzechu, umożliwiając nam współudział w życiu Bożym.

Prawda o Jezusie Chrystusie mówi nam, że udział w życiu Bożym zaczyna się już tu, na ziemi. Tak jak Chrystus po zmartwychwstaniu żyje odmiennym życiem, tak i ci, którzy uwierzyli w Chrystusa, stali się nowym stworzeniem, czyli winni chodzić w nowości życia. Narodzili się bowiem z ducha i duchowe wartości powinny kierować ich życiem. One bowiem świadczą o wielkości i godności człowieka, one umożliwiają pełny rozwój naszego człowieczeństwa.

W czasie drugiej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, na pierwszym spotkaniu w katedrze warszawskiej Papież wołał: "Pozwólmy się ogarnąć tajemnicy odkupienia, tajemnicy Syna Bożego. W niej to odsłania się także do końca — jakże nieraz trudna do rozwikłania — tajemnica człowieka. I okazuje się, poprzez wszystkie cierpienia i upokorzenia jego — człowieka — najwyższe powołanie."

Jakie konsekwencje płyną z tego w naszym życiu?

Na emigracji bardzo często odwołujemy się do naszej polskiej kultury i do konieczności przekazywania jej następnym pokoleniom. Kultura nasza, niezależnie jak ją będziemy definiowali, wyrosła z Ewangelii, z prawdy, którą przed tysiącem lat przyjęli nasi praojcowie, że Jezus jest Chrystusem. W oparciu o tę prawdę kształtowały swoje człowieczeństwo pokolenia przechodzące przez polską ziemię. Odrzucenie tej prawdy byłoby zniekształceniem i deformowaniem właśnie autentycznej naszej polskiej kultury.

Przekazuje się zaś kulturę, jak powiedział Papież w Gnieźnie, tworząc ją. Ale kultura to nie tylko twórczość artystyczna, literacka czy intelektualna, ale to również codzienne życie. Kultura współżycia jest też częścią naszej kultury. I tę kulturę współżycia przekazujemy, żyjąc nią.

Przyjęcie prawdy o Jezusie Chrystusie oznacza, że w naszym życiu musimy kierować się zasadami "nowego człowieka", a więc życie nasze musi być oparte na prawdzie, miłości, sprawiedliwości, gdyż ci, którzy nie przyjęli Chrystusa, kierują się zakłamaniem, nienawiścią, wyzyskiem, zniewoleniem człowieka. Wówczas kultura współżycia będzie przekazywaniem autentycznych wartości kultury polskiej, oraz będzie przyczyniała się do rozwoju pełnego człowieka, świadomego swej godności dziecka Bożego i dziecka polskiego narodu. Czy naszą codzienną kulturą współżycia głosimy prawdę o Jezusie Chrystusie, który przez tajemnice odkupienia, podjętą dla naszego zbawienia, włączył nas w swoje życie?

Z okazji Świąt Wielkanocnych święcimy pokarmy, a zwłaszcza jajka, którymi dzielimy się, wymieniając życzenia. "Święcone" to jest częścią naszej chrześcijańskiej obyczajowości, a więc i częścią kultury.

Jajko symbolizuje powstanie nowego życia. Dzieląc się nim, symbolicznie jak gdyby odwołujemy się do nowości życia, którą otrzymaliśmy w tajemnicy odkupienia, tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

Dzieląc się jajkiem, pamiętajmy "abyśmy i my wkroczyli w nowe życie — jak Chrystus powstał z martwych." *(Rz 6, 4)*.

Oby kultura naszego współżycia świadczyła o naszym udziale w Odkupieniu i chrześcijańskich korzeniach naszej polskiej kultury.

Niech Chrystus Zmartwychwstały wszystkim błogosławi.

Rzym, II Niedziela Wielkiego Postu, 1984

SZCZEPAN WESOŁY

CZARTERY DO POLSKI

TORONTO — WARSZAWA — TORONTO

BEZPOŚREDNIO I NAJTANIEJ POLSKIMI LINIAMI LOTNICZYMI LOT

Dowolny wybór dni odlotu i powrotu

Odloty Toronto — Warszawa	Cena	Powroty Warszawa — Toronto	Cena
MAJ — 12, 26	$438	MAJ — 26 CZERWIEC — 9	$438
CZERWIEC — 9	$448	CZERWIEC — 23, 30	$450
CZERWIEC — 23, 30 LIPIEC — 2, 7, 14, 21, 28	$475	LIPIEC — 2, 7, 14, 21, 28 SIERPIEŃ — 4, 11, 18, 25	$475
SIERPIEŃ — 4, 11, 18, 25 WRZESIEŃ — 1	$448	WRZESIEŃ — 1, 18	

POLECAMY — WYCIECZKI PO POLSCE ORAZ KOLONIE DLA DZIECI

OFICJALNY DEALER PKO
WYSYŁKA PIENIĘDZY, SAMOCHODÓW I PACZEK ŻYWNOŚCIOWYCH

Po szczegółowe informacje prosimy zgłaszać się do

EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd

185 Roncesvalles Ave., Toronto M6R 2L5
(naprzeciw Credit Union)
Tel. (416) 536-3554, 536-6991

25C

Solarski Pharmacy Ltd.

(Naprzeciw kościoła św. Kazimierza)

Właściciele: J. Solarski i S. Salapatek

Szybka i tania wysyłka lekarstw do Polski ● Agencja Pekao ● Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski ● Polskie kartki i czasopisma ● Zioła Zakonnika ● Urząd Pocztowy ● Sprzedaż biletów

149 Roncesvalles Avenue — Tel. 536-5452

alC

KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU

Redaguje Alina Żerańska

Wielkanoc dziecka

Małe dziecko niewiele rozumie z religijnej treści wielkanocnego święta. Dla niego ważniejszy jest smak czekoladowych jajek i mazurka, urok puszystych kurcząt i króliczków. Z tych odległych początkowych lat życia pozostają nam głównie wspomnienia suto zastawionych stołów i przygotowań. Ale nad wszystkim góruje wspomnienie nastroju.

Nie było dawniej elektrycznego sprzętu kuchennego. Każdy kogel-mogel musiał być ręcznie ukręcony. Bicie piany też było pracą — mozolne trzepanie widelcem lub wirówką. Nie śniło się nikomu o gotowych, już wyłuskanych, posiekanych lub pokrajanych według życzenia migdałach i pomarańczowej skórce. Nawet wanilię tłukło się w moździerzu, zamiast jak dziś chlupnąć z buteleczki.

W dawnych czasach rodziny były duże i zasiedziałe. Krewnych i przyjaciół schodziło się w święta mnóstwo. Jadło się obficie i z wytrwałością. Kuchenne krzątaniny przedświąteczne trwały przez cały tydzień. Z kuchni rozchodziły się smakowite zapachy, wypełniając każdy kąt mieszkania. Napływała do ust ślinka, wzbierała niecierpliwość i dłużyło się czekanie. Któż ze starszych ludzi nie pamięta wielkiego stołu tonącego w bieli obrusa, na którym w otoczeniu zielonych widłaków stały mięsa, baby i mazurki ślicznie przybrane listkami bukszpanu, a pośrodku bieluchny baranek z cukru i pęk wierzbowych bazi — te dwa symbole odrodzenia ducha i powrotu wiosny.

Łakocie mają wielkie znaczenie w życiu dziecka, są dlań jednak sprawy stokroć ważniejsze. Gorzko smakować może nawet czekolada, baby całkiem przestają wyglądać nęcąco, gdy brak w domu miłości i wesela.

Przymknijmy oczy. Spróbujmy wyciągnąć głęboko ukryte wspomnienia dni odległych. Niech wróci drżenie serca wywołane krzykiem. Jak trudno dziś powiedzieć z jakiego powodu wybuchła awantura! Czy rodzice kłócili się ze sobą? Może z kimś z innych domowników? Może karcili dzieci?

Przyczyny zamazał czas. Pozostało jednak wspomnienie strachu, żalu, opuszczenia. Pozostała pamięć słonego smaku łez.

Te obrazy dalekiej przeszłości decydują o tym, jakie zachowaliśmy wspomnienia z Wielkanocy naszego dzieciństwa. Czy wytyczały milowymi słupami drogę dojrzewania w bezpieczeństwie i miłości, dającej siły na wszystkie późniejsze zmagania życiowe? Czy może naznaczyły nas piętnem strachu?

Świat otaczający ludzkie pisklę jest dlań nieznany i przerażający, gdyż jest ono w pełni świadome swej nieporadności. Gniew i niełaska wszechmocnych rodziców i opiekunów stają się zagrożeniem samej istoty egzystencji.

Nic dla dziecka nie jest ważniejsze od uśmiechu matki, nic nie jest więcej warte od pieszczotliwej dłoni ojca. Ich miłości i dobroci nie da się zastąpić najwspanialej zastawionym stołem, ani najśliczniejszym koszyczkiem ze słodyczami, ani najpiękniejszą sukienką.

Każdy wie w głębi swego serca, że urok Wielkanocy jego dzieciństwa zależał od atmosfery domu, nie od łakoci ani podarków. Zamożność rodziny nie decyduje o szczęśliwości dzieciństwa, ale bogactwo serc.

Dziś nie przygotowujemy tak obfitego jadła, przysmaki nie nęcą tak i nie cieszą w tym kraju dostatku i nadmiaru, czekoladowe zwierzątka bawią dziecko tylko przez krótką chwilę. Szukanie barwnych jajek jest miłą zabawą wielkanocnego ranka, ale dzieci dziś też wyczekują z radością wielkanocnej niedzieli. Mars na rodzicielskiej twarzy może im przyćmić blask wiosennego słońca tak samo jak kiedyś nam. Gniew, niecierpliwość i obojętność popsują smak najstaranniej przygotowanej potrawy.

Tylko nastrój domu rodzinnego zdecyduje jaka to będzie dla dziecka Wielkanoc i jakie po niej zostaną wspomnienia.

ŚNIADANIE WIELKANOCNE

Do wielkanocnego stołu zasiada się w Polsce po powrocie z kościoła, gdzieś koło południa. Uroczystość zaczyna się od podzielenia jajkiem i życzeń. Na stole stoją różne smakowite zimne mięsa, głównie cała szynka, kiełbasy, pasztet i pieczeń z jednego lub dwóch rodzajów mięsa. Do tego podaje się tradycyjną ćwikłę, pikantne sosy, jaja na twardo i sałatkę ziemniaczano-jarzynową, zawierającą kiszone ogórki. Jedyna gorąca potrawa to barszczyk w filiżankach, często z pasztecikami. Potem czas na słodycze, drożdżowe baby, mazurki, na zachodzie i w centralnej Polsce sernik i sękacz, na wschodzie paschę z sera.

Poniedziałek wielkanocny to dzień świąteczny w Polsce. Gdy przychodzą goście, podaje się chętnie bigos z okrawków mięs. Na kości szynki gotuje się potem smakowitą zupę.

Szynka

W Kanadzie kupujemy szynki już ugotowane. Można je jeść od razu, ale smaczniejsze są gdy podpiec je choćby poprzedniego dnia. Są obecnie na rynku szynki z mniejszą zawartością soli, smaczne i zdrowsze. Cena kilograma szynki od nogi jest niższa, ale ta część jest mniej wydajna niż od biodra.

Przed pieczeniem należy tłuszcz na szynce naciąć w skośną kratkę. Kładziemy szynkę w szerokim naczyniu bez drucianej podstawki, tłuszczem do góry. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 165° C (325 F) na 2 godziny. W połowie pieczenia polać szynkę 1 kubeczkiem soku jabłkowego. Będzie wtedy soczystsza i aromatyczniejsza.

Pasztet

110 g smalcu, 675 g wieprzowiny od łopatki, 4 cebule, 450 g wątróbki wieprzowej, 2 jaja, 1 łyżeczka majeranku, ½ łyżeczki allspice, ½ łyżeczki gałki muszkatołowej, ¼ kub. bardzo mocnego bulionu z kostki, 200 g tłustego boczku.

Wstawić wieprzowinę do piekarnika nagrzanego do 150° C (300° F) na 2 godziny. W połowie pieczenia dodać smalec i poćwiartowane cebule.

Wyjąć wieprzowinę z brytfanki, dodać pokrajaną na kilka kawałków wątrobę. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 180° C (350° F) na 20 minut. W tym czasie usunąć z wieprzowiny kości. Pokrajać mięso na mniejsze kawałki.

Wieprzowinę, wątrobę, cebule, wszystek sos i tłuszcz z brytfanki przepuścić przez maszynkę do mięsa (najlepiej elektryczną). Dodać jaja, przyprawy, bulion, doprawić solą i pieprzem do smaku, doskonale wymieszać.

Foremkę 23 × 13 × 8 cm (9 × 5 × 3 cale) wyłożyć boczkiem tak, by 7 cm zwisało poza brzeg. Napełnić formę masą, wyrównać, przykryć zwisającymi kawałkami boczku. Upiec w temp. 150° C (300° F) przez pół godziny. Ostudzić w formie.

Pasztet można przetrzymać w lodówce do 10 dni. Lepiej nie zamrażać.

Ćwikła

Dwie puszki po 450 g buraczków, 35 g chrzanu ze słoika, 2 łyżeczki cukru.

Sok buraczany odlać do naczynia, odstawić na barszcz. Buraki posiekać dość grubo. Wymieszać buraki z chrzanem i cukrem. Wstawić w zakrytym słoiku do lodówki co najmniej na 3 dni.

Sos szczypiorkowy

1 kubeczek śmietany, 2 jaja na twardo, 4 łyżki drobno posiekanego zielonego szczypiorku, ¼ łyżeczki cukru, 1 łyżeczka soku z cytryny, sól do smaku.

Wymieszać wszystkie składniki.

Sos tatarski

2 jaja na twardo, 2 surowe żółtka, ½ kubeczka oleju, 2 łyżki musztardy, ½ kub. śmietany, 1 łyżeczka soku z cytryny, ¼ łyżeczki cukru, sól do smaku, 2 łyżki drobniutko posiekanego kiszonego ogórka, 2 łyżki drobno posiekanych grzybków z octu.

Ubijać ugotowane żółtka razem z surowymi w mikserze powoli, dodając olej cienkim strumieniem, przez 3 minuty. Dodać posiekane białka i pozostałe składniki, wymieszać.

Sałatka wiosenna

3 kubeczki ziemniaków ugotowanych w łupinach, ostudzonych, obranych i pokrajanych w kostkę, 2 puszki (po 450 g) mieszanych jarzyn, 1 puszka groszku, 3 duże ogórki kwaszone, ½ kub. posiekanej zielonej cebulki, 2 łyżki koperku, sól i pieprz, ¾ kub. majonezu, ¾ kub. śmietany, ¼ łyżeczki cukru, 2 łyżki musztardy, 2 jaja na twardo, sałata.

Jarzyny odcedzić. Wymieszać ziemniaki z jarzynami, pokrajanymi w kostkę ogórkami, cebulką, koperkiem. Doprawić solą i pieprzem. Wymieszać majonez, śmietanę, cukier, musztardę. Wymieszać sos z sałatką. Przełożyć na salaterkę, posypać posiekanym jajem na twardo, przybrać listkiem sałaty.

Barszczyk szybki

Sok z dwóch puszek buraczków, 2 puszki bulionu, 1 kubeczek wody, 1 łyżka soku z cytryny, 1 łyżeczka cukru, ⅛ łyżeczki pieprzu, 1 ząbek czosnku, garść suszonych śliwek.

Nie rozcieńczony bulion wlać do garnka, dodać sok buraczany i wodę, dodać rozgnieciony czosnek i śliwki. Gotować 5 minut. Dodać pozostałe składniki.

Ontario Small Claims Courts

Sądy zwane często „trybunałami ludowymi".

Jeśli jesteś zaangażowany z kimś w spór, nie musisz natykać się na dodatkowe utrudnienia biurokratyczne i kłopoty prawne.

Interesuje Cię bowiem tylko i wyłącznie sprawiedliwość, a ta jest właśnie istotą działania ontaryjskich sądów, tzw. Small Claim Courts.

Sądy te zajmują się roszczeniami do wysokości $1000, przy minimum kłopotu i nawet bez konieczności angażowania adwokata.

Zainteresowani mogą zasięgnąć informacji podczas specjalnych sesji informacyjnych, jakie odbywać się będą w dniu 17 kwietnia br. Chętni mogą także otrzymać specjalną broszurę informacyjną zwracając się pisemnie do:
Small Claims Court,
Communications Office,
Ministry of Attorney General,
18 King St. East, 12th Floor,
Toronto, Ontario M5C 1C5.

MASZ KŁOPOT — ZWRÓĆ SIĘ DO NAS

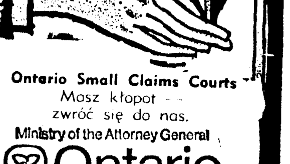

Ontario Small Claims Courts

Masz kłopot — zwróć się do nas.

Ministry of the Attorney General

Ontario

Roy McMurtry, Attorney General
William Davis, Premier

ROZKŁAD NABOŻEŃSTW ŚWIĄTECZNYCH

Kościół Rzymskokatolicki

TORONTO

PARAFIA ŚW. STANISŁAWA

Wtorek wielkotygodniowy — 17 kwietnia. Nabożeństwo pokutne ze spowiedzią św. o godz. 7 wiecz.

Wielki Czwartek — 19 kwietnia. Spowiedź św.: rano od godz. 9 do 11 i wiecz. od 6 do 7. Msza św. Wieczerzy Pańskiej o godz. 7 wiecz., potem adoracja do godz. 11 wiecz.

Wielki Piątek — 20 kwietnia. Spowiedź św.: rano od godz. 9 do 11 i po poł. od godz. 2. Liturgia wielkopiątkowa i Komunia św. o godz. 3 po południu.

Wielka Sobota — 21 kwietnia. Spowiedź św.: rano od godz. 9 do 11 i po poł. od godz. 2 do 5 oraz wiecz. od godz. 6 do 7. Święcenie potraw w sali parafialnej od godz. 1.30 do 5.30 co pół godziny. Święcenie ognia, wody i paschału oraz Msza św. o godz. 7 wiecz.

Wielka Niedziela — 22 kwietnia. Rezurekcja z procesją o godz. 7 rano. Msze św. o godz. 9.30, 11 suma i 12.15. Spowiedzi oraz nabożeństwa wieczornego nie będzie.

PARAFIA ŚW. KAZIMIERZA

Poniedziałek 16 i wtorek 17 kwietnia. Msze św. rano o godz. 7, 7.30 i 8, wieczorem o godz. 7.30. Spowiedź rano od godz. 7 do 9 i wiecz. od godz. 7 do 8.

Środa 18 kwietnia. Msze św. rano o godz. 7, 7.30 i 8. Wieczorem Mszy św. nie będzie. Spowiedź rano od godziny 7 do 9. Nabożeństwo pokutne wieczorem o godz. 7. Wspólne przygotowanie i sposobność do spowiedzi u kapłanów-gości.

Wielki Czwartek — 19 kwietnia. Spowiedź od godz. 9 do 11.30 rano i od 3 do 5 po po. oraz od 6 do 7 wiecz. Msze św. o 4.30 po poł. i 7.30 wiecz. Całonocna adoracja do 6 rano. Zachęcamy do udziału.

Wielki Piątek — 20 kwietnia. Spowiedź od 9 do 11.30 rano, od 2 do 5 po poł., i od 6.30 do 9 wiecz. Liturgia wielkopiątkowa i Komunia św. o 3 i 7 wiecz.

Wielka Sobota — 21 kwietnia. Spowiedź od 9 do 11.30 rano i od 1 do 5 po poł. Święcenie pokarmów w sali od 2 do 5 po poł. Liturgia wielkosobotnia o 7.30 wieczorem.

Wielka Niedziela — 22 kwietnia. Rezurekcja z procesją w kościele i w sali o 6.30 rano. Msze św. o 8.30, 10 (po angielsku), 11.30 i 1. W sali o 11.30 i 1. Spowiedzi oraz Mszy św. wieczornej nie będzie.

Poniedziałek Wielkanocny — 23 kwietnia. Msze o 7, 8, 10 i wieczorem o 7.30.

Niedziela 29 kwietnia. Święcone parafialne o 4 po poł.

SCARBOROUG PARAFIA M. B. KRÓLOWEJ POLSKI

Wielki Czwartek — 19 kwietnia. Msza św. Wieczerzy Pańskiej o 7.30 wiecz. Adoracja w ciemnicy do 10 wiecz.

Wielki Piątek — 20 kwietnia. Adoracja w ciemnicy od 10. Liturgia Męki Pańskiej o 3 po poł. Adoracja przy Grobie Pańskim do 10 wiecz.

Wielka Sobota — 21 kwietnia. Adoracja przy Grobie Pańskim od 10 rano do 10 wiecz. Święcenie potraw od 12 do 5 wiecz. co godzinę. Liturgia Wigilii Paschalnej (poświęcenie, ognia, paschału, wody, Msza św.) o 8 wieczorem.

Wielka Niedziela — 22 kwietnia. Rezurekcja o 6. Msze św. o 9 i 11.

MISSISSAUGA PARAFIA ŚW. MAKSYMILIANA KOLBE

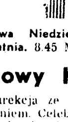

Palmowa Niedziela — 15 kwietnia. 8.45 Msza św. po polsku, 10 Msza św. po angielsku z procesją, 11.15 Msza św. po polsku z procesją, 12.45 Msza św. po polsku. 7 wiecz. nabożeństwo pojednania po angielsku. Spowiedź w dwóch językach.

Poniedziałek 16 kwietnia. 7 wiecz. Gorzkie żale, 7.30 wiecz. Msza św.

Wtorek 17 kwietnia. 8 Msza św., 9.30 wiecz. Msza św. z poświęceniem Oleju w Katedrze św. Michała.

Środa 18 kwietnia. 7 wiecz. Droga Krzyżowa po angielsku, 7.30 wiecz. Msza św. po polsku.

Wielki Czwartek — 19 kwietnia. 7.30 wiecz. Msza św. Ostatniej Wieczerzy w jęz. polskim. Adoracja przez całą noc do 3 po poł. w Wielki Piątek. Spowiedź wiecz. od 6 do 9 i 8 do 9.30.

Wielki Piątek — 20 kwietnia. Spowiedź rano od 10 do 11.30 i po poł. od 1 do 2.30 i wiecz. od 7 do 8.30. Liturgia Wielkiego Piątku z Komunią św. po poł. o 3 po polsku, o 5 po angielsku, o 7.30 Droga Krzyżowa po polsku. Od 7 do 9 Straż przy grobie Pana Jezusa.

Wielka Sobota — 21 kwietnia. Spowiedź i święcenie pokarmów co pół godziny od 10 do 11.30 rano i 1 do 5.30 po poł. Od 10 rano do 5.30 po poł. Straż przy grobie Pana Jezusa, 7 po poł. Liturgia Wielkiej Soboty w jęz. angielskim.

Wielka Niedziela — 22 kwietnia. Godz. 7 Rezurekcja po polsku, 10 Msza św. po angielsku, 11.15 Msza św. po polsku, 12.45 Msza św. po polsku Mszy św. o 8.45 i spowiedzi nie będzie.

Poniedziałek Wielkanocny — 23 kwietnia. Godz. 10 Msza św. po polsku, 7.30 wiecz. Msza św. po polsku.

Sobota — 28 kwietnia. Święcone parafialne i zabawa wieczorem.

Polski Narodowy Kościół Katolicki

TORONTO

PARAFIA KATEDRALNA ŚW. JANA

Niedziela Palmowa — 15 kwietnia. 8.30 Poświęcenie i rozdanie palm. Msza św. 10 Angielska Msza św. z Komunią i rozdaniem palm. 11.45 Polska suma z Komunią i rozdaniem palm. Doroczna sprzedaż pieczywa domowego wypieku w przerwach pomiędzy mszami w sali parafialnej — staraniem Tow. Niewiast Adoracji Najśw. Sakramentu.

Wielki Czwartek — 19 kwietnia. O 7 wiecz. Spowiedź prywatna i powszechna, po której nastąpi Msza Wieczerzy Pańskiej. Procesja do Ciemnicy. Adoracja Najśw. Sakramentu.

Wielki Piątek — 20 kwietnia. Adoracja Najśw. Sakramentu całodzienna. O 3 po poł. Nabożeństwo angielskie, o 7 wiecz. Nabożeństwo polskie.

Wielka Sobota — 21 kwietnia. O 11 rano Poświęcenie ognia, wody, świecy paschalnej, po którym nastąpi poświęcenie pokarmów.

Wielka Niedziela — 22 kwietnia. O 7. Rezurekcja z procesją i Mszą św. po polsku. Uwaga: Bezpośrednio po Rezurekcji w sali parafialnej odbędzie się śniadanie świąteczne dla obecnych na nabożeństwie. O 11 Msza św. po angielsku.

SCARBOROUGH PARAFIA ŚW. JUDY TADEUSZA AP.

Niedziela Palmowa — 15 kwietnia. O 10 Polska suma ze spowiedzią i Komunią św. oraz rozdaniem palm.

Wielki Piątek — 20 kwietnia. O 5 po poł. Obrzędy wielkopiątkowe i kazanie.

Wielka Sobota — 21 kwietnia. O 7 wiecz. Uroczysta Rezurekcja ze Mszą św. i kazaniem. Celebransem będzie ks. bp dr Józef Niemiński.

OAKVILLE PARAFIA ŚW. SZCZEPANA MĘCZ.

Wielki Piątek — 20 kwietnia. O 7.30 wiecz. Liturgia wielkopiątkowa. Adoracja Krzyża. Komunia św. Przeniesienie Najśw. Sakramentu do Bożego Grobu, Adoracja.

Wielka Sobota — 21 kwietnia. O 7.30 wiecz. Liturgia Wielkiej Soboty. Poświęcenie ognia, paschału, wody, odnowienie przyrzeczeń Chrztu św. Msza św. rezurekcyjna. Poświęcenie pokarmów wielkanocnych.

Wielka Niedziela — 22 kwietnia O 1 po poł. Msza św.

HAMILTON PARAFIA ŚW. TROJCY

Wielki Czwartek — 19 kwietnia. Godz. 7 Msza św. Wieczerzy Pańskiej. Przeniesienie Najśw. Sakramentu do Ciemnicy. Adoracja.

Wielki Piątek — 20 kwietnia. O 4 po poł. Gorzkie żale, kazanie. Liturgia Wielkiego Piątku. Adoracja Krzyża, Komunia św., Przeniesienie Najśw. Sakramentu do Bożego Grobu. Adoracja.

Wielka Sobota — 21 kwietnia. Godz. 4 po poł. Liturgia Wielkiej Soboty: poświęcenie ognia, paschału i wody. Poświęcenie pokarmów.

Wielka Niedziela — 22 kwietnia. Godz. 7 rano Rezurekcja. Procesja. Msza św. Po Mszy św. wielkanocne śniadanie. Godz. 11 Suma.

Poniedziałek Wielkanocny — 23 kwietnia. Godz. 9 rano Msza św.

WELLAND PARAFIA ŚW. KAZIMIERZA

Niedziela Palmowa — 15 kwietnia. Msza św. o 10.30 rano. Spowiedź św. Poświęcenie i rozdanie palm.

Wielki Czwartek — 19 kwietnia. Msza św. Wieczerzy Pańskiej połączona ze wspólną Komunią św. o 7 wiecz. Po Mszy św. przeniesienie Najśw. Sakramentu do Ciemnicy. Adoracja.

Wielki Piątek — 20 kwietnia. Liturgia wielkopiątkowa oraz Adoracja Najśw. Sakramentu przy Grobie o 5 po południu.

Wielka Sobota — 21 kwietnia. Poświęcenie ognia, wody, świecy paschalnej, odnowienie przyrzeczeń Chrztu św. o 10.30 rano Poświęcenie pokarmów wielkanocnych. Adoracja Najśw. Sakramentu przy Grobie.

Wielka Niedziela — 22 kwietnia. Rezurekcja o 8 rano Msza św. z kazaniem i błogosławieństwem Najśw. Sakramentu.

ZYGMUNTOWCY

Wysoko ponad Krakowem górują dwie wieże Katedry Wawelskiej. Jedna jest zegarową, druga Zygmuntowską. Na tej drugiej, od 1521 roku wisi 8-tonowy dzwon zwany "Zygmuntem", ufundowany przez króla Zygmunta Starego. Dzwoni on tylko kilka razy do roku: na Boże Narodzenie, Wielkanoc oraz w chwilach wyjątkowych dla narodu polskiego. Witał również wybór Polaka na Stolicę Piotrową i dzwonił Janowi Pawłowi II, gdy gościł w Polsce już z tiarą na głowie. Do rozhuśtania "Zygmunta" potrzeba siły 12 mężczyzn. Gdy go windowano na Wzórze Wawelskie, użyto kilkudziesięciu wołów oraz bardzo dużo mężczyzn. Moment wciągania dzwonu obserwował sam król, a później z wyobraźni namalował tę scenę Jan Matejko.

Poetka krakowska Anna Libera tak niegdyś napisała:

> "Krakowski Zamek to skarbiec dawny,
> Królów rycerskich grobami sławny,
> Jak z niego zagrzmi w swej sile,
> To go słychać aż o milę
> Zygmunt Stary, co już wieków przedzwonił tyle".

Wieża, na której wisi "Zygmunt", zbudowana jest z grubych belek, a zwisają z niego, niczym potężne warkocze, sznury grubsze niż przedramię mężczyzny. Kiedy zacznie dzwonić, cała konstrukcja postękuje, mruczy, jęczy, a głos jego słychać w promieniu 10 km od Krakowa. Rozhuśtany dzwon lekko może unieść do góry mężczyzn ciągnących za sznury.

"Zygmunt" odzywa się w ustalone przez kościół dni i święta, dzwoni gdy w Polsce panuje radość lub cały naród spowija smutek. Gdy głosi światu radość, bije jakby raźniej, weselej, cieplej — kiedy ogłasza smutek, głos jego jest basowy, ponury, choć majestatem otoczony.

Mężczyzn, którzy dzwonią "Zygmuntem" na Wawelu, jest w sumie około 20 i nazywa ich się Zygmuntowcami. Wśród nich są tacy, którzy już kilkadziesiąt lat dzwonią, — są też i tacy, którzy np. na dzwonienie na Rezurekcję przyjeżdżają z odległych miast. Są wśród nich ludzie różnych zawodów — łączy ich jedna idea — głos dzwonu "Zygmunta". Mają oni bardzo ciekawe zwyczaje i obrzędy. W roku 1525 król Zygmunt zarządził, by cechowi cieślów krakowskich załatwiali obsługę "Zygmunta". Nakazał, by robili to ochoczo, bez sprzeczki, terminowo w dni wypisane, "pod karą 12 groszy za zaniedbanie lub opóźnienie". Król wyznaczył, że cech otrzymywał będzie za tę przysługę 1 grzywnę, czyli tyle ile dziś kosztuje 320 gramów srebra. Obecnie każdy z dzwoniących otrzymuje 100 zł — jeżeli jest ich 12, to jedno dzwonienie "Zygmunta" kosztuje 1,200 zł.

Do niedawna zespołem Zygmuntowców zawiadywał Kazimierz Mirek. Po jego śmierci kieruje grupą Franciszek Wyrwa. Ludzie ci całe swoje życie podporządkowują "Zygmuntowi" — jadą na urlopy w czasie gdy nie ma dzwonienia, odprawiają wesela pomiędzy dzwonieniami. A gdy ustalone są terminy dzwonienia, przychodzą wszyscy, wracają z zagranicy by słyszeć jego głos, stawiają się na Wawel nawet wtedy, gdy są chorzy... Zygmuntowcy stanowią jakby jedną, zgraną, doskonałą rodzinę.

Od czasu śmierci Kazimierza Mirka, pierwsze dzwonienie "Zygmunta" dzwonnicy we własnym sumieniu przeznaczają zmarłemu, a zarobione złotówki na Mszę św. za spokój duszy zmarłego.

Ostatnio "Zygmunt" dzwonił w czasie obchodów 300-lecia Odsieczy Wiedeńskiej, sławiąc dzielność oręża polskiego i jego króla Jana III Sobieskiego. Bił także na Boże Narodzenie.

Dzięki falom radiowym, wszyscy Polacy rozsiani po całym świecie, mogą wzruszać się na głos "Zygmunta". Myślę, że w czasie, gdy "Związkowiec" wydrukuje ten artykuł, w programie "Echo Ojczyzny" pani Karoliny Kęsik, pojawi się głos wawelskiego dzwonu. I wtedy wszyscy przekonają się jaki jest on wspaniały.

Gdyby udało się jeszcze w polonijnej telewizji, nadać film krótkometrażowy o "Zygmuncie" i Zygmuntowcach, widzowie mogliby podziwiać tę niezwykłą scenerię. Gwoli ścisłości historycznej, pragnę jeszcze podać, iż "Zygmunt" zawisnął na wieży wawelskiej 13 lipca 1521 roku, waży 8 tysięcy kilogramów, a samo serce dodatkowo 350 kg. Jest wysoki na 2 metry, a średnica wynosi 2 metry 60 cm. Na zewnętrznych ścianach są płaskorzeźby: św. Zygmunta, wskrzeszenie Piotrowina i herby Polski oraz Litwy.

Można zwiedzać Wieżę Zygmuntowską, wspinając się na nią po 68 drewnianych schodach, od wejścia z Katedry Wawelskiej poczynając.

Cudny osiołek

Juan Ramon Jimenez, znakomity poeta hiszpański, laureat Nagrody Nobla 1958 r. jest między innymi autorem drobnych lirycznych rozmyślań — można je również nazwać wierszami, prozą, lub poetycką prozą — opublikowanych pod tytułem „Srebroń i ja".

Wybór tych utworów ukazał się obecnie — już w drugim wydaniu — w tłumaczeniu Floriana Śmieji, z rysunkami Zygmunta Turkiewicza. Tłumacz jest zdania, że są to nie tylko najpopularniejsze utwory Jimeneza, ale i najlepsze.

Książeczka jest czarująca. Oczywiście jej treść. Nie sposób nie więcej o niej powiedzieć jak: czytajcie. Powoli i nawet głośno. Będziemy się rozkoszować tymi niby opowiastkami dla dzieci i dorosłych „które dają się urzekać otaczającemu ich misterium życia".

Nowe wydanie, przedruk z wyczerpanego poprzedniego, ukazał się w wysoce ograniczonym nakładzie, a wobec tego należy pospieszyć się z nabyciem.

Do nabycia w **księgarni „Związkowca"** lub bezpośrednio u tłumacza: 2 Rollingwood Circle, London, Ont. N6G 1P7.

Cena pojedynczego egzemplarza $3.00, z przesyłką $3.50.

MONTREAL

Komunikat Komitetu Pomocy Dzieciom Polskim

Na rzecz Komitetu Pomocy Dzieciom Polskim w Montrealu, zamiast kwiatów na grób śp. Marii Scottowej, zmarłej w lutym br., została złożona dotacja $345. Według życzenia rodziny i znajomych Zmarłej, dotacja zostanie przekazana do Zakładu dla Ociemniałych Dzieci w Laskach k. Warszawy i jednego z ośrodków w Polsce wspomaganych przez Komitet od przeszło 30 lat. Zarząd Komitetu pragnie wyrazić swoją wdzięczność i złożyć podziękowanie rodzinie i znajomym śp. Marii Scottowej za ich gest: K. Jastrzębscy $50, J. Szpakowski $30, I. Ronikier, H. Serafin, H. Ternyck-Schally, M. Siemieńska, A. Tarnowski, po $25; M. Tiley, J. Poman-Bławdziewicz, K. Wilczyńska, I. Zaborowska, M. Osser po $20; K. Buckiewicz $15, W. Siemieński, L. Buckiewicz po $10; K. Plater $5.

JAN WOJEWODKA
zaprasza na program
"POD TWOJĄ OBRONĘ"
(Opowieść o Czarnej Madonnie)
oraz
"CHOPIN"
z udziałem aktorów scen polskich.
Wystąpi także sławny bioenergoterapeuta
STANISŁAW NARDELLI
oOo
PROGRAM WYSTĘPÓW:
London. Wtorek 10 kwietnia, godz. 8 wiecz. Sala: PSN, Hill Street. Przedsprzedaż biletów: p. Ciesielka, tel. 438-0271. (Bilety tańsze w przedsprzedaży).
St. Catharines. Czwartek 12 marca, godz. 8 wieczór. Sala parafii MBNP, 5 Oblate Street.
Hamilton. Piątek 13 kwietnia, godz. 8 wieczór. Sala: Scott Park H. S. Auditorium, 1055 King Street East. Przedsprzedaż biletów: Zakład Fryzjerski Frank Kopyś, 725 Barton Street East. Informacje: E. Niedojadło, telefon 560-9451. (Bilety tańsze w przedsprzedaży).
Toronto. Sobota 14 kwietnia, godz. 8 wieczór. Niedziela 15 kwietnia, godz. 3 po poł. i 7 wiecz. West Toronto Secondary School Audit. (Lansdowne i College). Bilety: Solarski Pharmacy, 149 Roncesvalles Ave. Informacje: K. Kopowski, tel. 534-7716.
23, 25, 27, 28

Brantford

ZEBRANIE GRUPY 10 ZPwK

Zebranie członkowskie Gr. 10 ZPwK odbędzie się w niedzielę 8 kwietnia br. o godz. 4 po poł. w sali własnej ZPwK w Brantford. Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd

BUCHALTERIA
RICHARD G. SROKA
ZEZNANIA PODATKOWE
● FARMY
● INTERESY
● PERSONALNE
RR #2 Brantford, Ont.
Tel. 446-2622
lub 753-4223
5C23

Ottawa

LEONARD SAMEK
ADWOKAT
7 Slack Road, Suite 202
NEPEAN (Ottawa), Ontario
Tel. 226-8440
3—33

MONTREAL INFORMATOR HANDLOWY

RAWDON
Sprzedam nowy, dwupoziomowy dom (kamień — cegła) elektrycznie ogrzewany, 5 sypialń, 2 kuchnie, 2 łazienki, 2 kominki, garaż, 30,700 stóp terenu. Idealny dla dwóch rodzin emerytów. Tel. 334-0287. 29C43

REGENT PHOTO-STUDIO
5585 Park Ave., Montreal, Que.
Tel. 272-6433 (wieczorem: 733-4986)
Specjalna okazja dla nowożeńców: Zaproszenia ślubne w jęz. polskim i angielskim, wliczane są do kosztów Studia.
Artystyczne zdjęcia uroczystości ślubnych, chrztów i innych. REGENT wykonuje po cenach przystępnych. 25—50

POLSKI LEKARZ DENTYSTA
DR STANISŁAW WODNICKI
D.D.S.
Przyjmuje 7 dni w tygodniu, wieczorem na zamówienie
6250 Sherbrooke W., Suite 2
Montreal, Que.
Tel. 488-6982, 482-1169
10JC

DR KRYSTYNA PATER
D.M.D.
LEKARZ DENTYSTA
Przyjęcia w dzień i wieczorem
475 Villeneuve St. W.
(róg Côte Ste Catherine Rd.)
Tel. 270-2632
1C

SKLEP JUBILERSKI
CARON JEWELLERS
5043 Park Ave., Montreal
Tel. 274-8922
Zegarki ● Pierścionki ● Obrączki ślubne ● Biżuteria ● Upominki ● Naprawa zegarków
Mówimy po polsku 71C

KRONIKA PAPIESKA

Dziennik watykański *L'Osservatore Romano* (30.III.) odpowiedział na zarzuty prasy czechosłowackiej, która zarzuca Janowi Pawłowi II zwalczanie komunizmu w świecie. Prasa komunistyczna Czechosłowacji określała ostatnio Ojca św. jako nieprzejednanego wroga komunizmu. "Ataki prasy czechosłowackiej — stwierdza *L'Osservatore Romano*" — nie są dla nas nowością. Nowością jest obraźliwy ton komunistycznych oskarżeń skierowanych przeciwko osobie Ojca św." Znamienne jest, że ataki prasy czechosłowackiej nastąpiły po rozmowach, jakie przeprowadził w Pradze przedstawiciel Watykanu, Luigi Poggi.

W czasie audiencji generalnej (28.III.) pielgrzymi z Gdańska, z biskupem Lechem Kaczmarkiem na czele, śpiewali pieśń religijną zawierającą takie oto słowa: "Tylko pod tym krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską a Polak Polakiem". Ojciec św. przemówił do nich po polsku: "Modlimy się by wierni naszych czasów odkrywali wciąż na nowo wartość sakramentu pojednania i stawali się przez ten sakrament uczestnikami pokoju, który Chrystus ofiarował swojemu Kościołowi w dniu swego Zmartwychwstania".

Jedną z najbliższych pielgrzymek apostolskich Jana Pawła II będzie podróż do Szwajcarii. Odbędzie się ona od 12-17 czerwca. W tej chwili (29.III.) Watykan podał, że Ojciec św. rozpocznie podróż po Szwajcarii od włoskojęzycznej części tego kraju. Później odwiedzi część niemieckojęzyczną, a zakończy w mówiącej po francusku Genewie.

Ojciec św. mianował jezuitę, ojca Michała Granieckiego, biskupem diecezji Fairbanks na Alasce. Ojciec Graniecki ma 48 lat i był przełożonym jezuitów-misjonarzy pracujących na Alasce. Misje jezuickie na Alasce istnieją od roku 1917. Każdorazowy biskup Fairbanks wywodził się z Zakonu Jezuitów. — Oprócz zalet charakteru i świętości życia, co jest jednym z decydujących czynników przy konsekracji, nowy biskup jest dobrym pilotem. Samodzielne prowadzenie samolotu umożliwia mu dotarcie do każdego zakątka Alaski.

Kardynał Franciszek Macharski bawił w Rzymie (1.IV.), aby zdać sprawozdanie Ojcu św. z posiedzenia ostatniej Konferencji Rady Głównej Episkopatu Polski. Przedmiotem rozmowy z Janem Pawłem II była sprawa zdjęcia krzyży ze ścian w salach szkolnych w szkole rolniczej w Miętnie pod Garwolinem. Kardynał Macharski przywiózł dla Ojca św. list biskupa Jana Mazura (skierowany do wiernych diecezji siedleckiej), który kończy się strofą pieśni religijnej: "Panie, krzyża się nie wstydzę, krzyża się nie lękam, ja krzyż całuję i przed nim uklękam".

Niedziela (1.IV.) upłynęła w Watykanie pod znakiem pięćdziesiątej rocznicy kanonizacji św. Jana Bosco, założyciela zakonu OO. Salezjanów. 1 kwietnia 1934 r. Jan Bosco był zaliczony w poczet świętych przez Piusa XI na zakończenie Jubileuszowego Roku Odkupienia. W czasie niedzielnej Mszy św. Ojciec św. powiedział po polsku: "Witam, pozdrawiam wszystkich moich rodaków, a zwłaszcza przedstawicieli stowarzyszeń katolickich, którzy przybyli do Rzymu na zakończenie Roku Odkupienia, aby wziąć udział w jubileuszu".

Ostatni podwójny numer (49-50) polskiego wydania *L'Osservatore Romano* zawiera tłumaczenie Listu Jana Pawła II *Salvifici doloris* (O chrześcijańskim sensie cierpienia). Redaktor ks. Adam Boniecki pisze o tym dokumencie: "List wezmą do ręki dwie kategorie czytelników. Pierwsi to ci, którzy będą go czytać w tym okresie życia, w którym oszczędzono im cierpień. Jeżeli będą czytać uważnie, znajdą w nim wiele dla siebie, może i dla innych. Drudzy to ludzie cierpiący".

Prenumerata *L'Osservatore Romano* wynosi US $20 na rok.

Obyczaje, obyczaje...

Na całym świecie Wielkanoc obfituje w liczne zwyczaje i tradycje, często kultywowane od stuleci. Niektóre z nich związane są z uroczystościami religijnymi, inne przybierają jedynie formę radosnego powitania wiosny. W różnych krajach i kręgach kulturowych posiadają one inną specyfikę, odmienny koloryt. Ale pewne znaki i symbole są bardzo zbliżone do siebie pod różnymi szerokościami geograficznymi. Należą do nich m.in. jajko i wyłaniające się z niego pisklę — zwiastuny odradzającego się życia.

I oto stosunkowo niedawno, w centrum cywilizowanej Europy, we Włoszech, narodził się barbarzyński zwyczaj, wykorzystujący właśnie ów symbol pisklęcia dla napełniania kiesy przez obrotnych handlarzy. Przed świętami Wielkanocnymi na ulicach włoskich miast, głównie jednak na południu, np. w Neapolu, ale także i w Rzymie pojawiają się sprzedawcy z kartonowymi pudłami, w których stłoczone są maleńkie kilku lub kilkunastodniowe k u r c z ę t a. Wszystkie są kolorowe — niebieskie, czerwone, różowe, żółte, zielone. Można przebierać i wybierać, płacąc za nie słoną cenę. Oczywiście najbardziej uradowane są dzieci, molestujące rodziców by im kupili taką "żywą zabawkę". Nie zdają sobie one rzecz jasna sprawy z tego, skąd się bierze to piękne, różnobarwne upierzenie.

A jak to wygląda w praktyce. Sprytni handlarze kupują w wylęgarniach drobiu ledwo wyklute pisklęta, płacąc za nie minimalną cenę, po czym poddają je przymusowej kąpieli w specjalnej farbie. Jest ona bardzo toksyczna, przenika przez naskórek, w związku z czym znaczna część piskląt od razu ginie.

Oblicza się, że co roku los taki spotyka kilkadziesiąt tysięcy małych piskląt. Nie pomagają alarmujące nawoływania prasy, aby bojkotować ten barbarzyński obyczaj. I to wszystko w kraju, który mieni się być kolebką wspaniałej kultury śródziemnomorskiej.

(st)

St. Catharines

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
POL - GLOBE TRAVEL
30 Lincoln Avenue
St. Catharines, Ont. 688-4355
załatwia: rezerwacje biletów lotniczych i innych, czartery, wycieczki, sanatoria w Polsce, wycieczki do wszystkich krajów świata, paszporty, wizy, zaproszenia, ubezpieczenia.
UWAGA! Specjalna oferta biura: Bezpłatny przejazd z St. Catharines na lotnisko w Toronto i z powrotem, przy wykupieniu biletu czarterowego do Polski LOT-em.
Wycieczka do amerykańskiej Częstochowy pod duchową opieką księży z naszej parafii: Od 18 - 21 maja 1984 r. Koszt od kan. $170. Zgłoszenia do 14 kwietnia br.
Wycieczka samolotem do Washington D.C. Od 19 - 21 maja 1984 r. Koszt kan. $250.
Autoryzowany przedstawiciel PEKAO. Dary i przekazy do Polski.
Polecamy wakacje na słonecznej Florydzie w polskim motelu THE ISLANDER przy **4321 Gulf Boulevard., St. Petersburg, telefon (813) 367-1387.**
Bliższych informacji udzieli właścicielka biura **Magdalena Olińska.**
27, 28

Windsor

ZEBRANIE GRUPY 20

Zarząd Grupy 20 uprzejmie zawiadamia o kolejnym zebraniu, które odbędzie się w dniu 15 kwietnia br. o godzinie 14.30 w sali Klubu Miast Granicznych. Prosimy o niezawodne przybycie.

Za zarząd Grupy
K. Tarnowski

Hamilton

POSZUKUJĄ PRACY

ZAOPIEKUJĘ się dziećmi od 2 lat w swoim domu w Hamilton. Posiadam wieloletnią praktykę w pracy z dziećmi. Tel. 560-9451. 16W34

NOWA FIRMA UBEZPIECZENIOWA
AUTA — DOMY — SKLEPY
HUMBERVIEW INSURANCE
STEFAN BORYS
337 Roncesvalles Avenue — Toronto, Ont. — Tel. 531-4647
NOWE AUTO UBEZPIECZONE NA $500 000 W DWIE STRONY, $100 COLLISION $50 COMP. — TYLKO **$395 ROCZNIE** *)
DOM I WYPOSAŻENIE DOMU DO $120 000 — TYLKO **$182 ROCZNIE**
*) Zadzwoń, a powiemy Ci, czy się kwalifikujesz do zniżki
10JC

Największa polska firma kuśnierska w Kanadzie poleca
PIERWSZEJ JAKOŚCI FUTRA
● Najnowsze modele ● Duży wybór ● Niskie ceny
STEPHAN'S FURS
2239 Bloor St. West, Toronto. Tel. 762-7775
406 Roncesvalles Ave., Toronto. Tel. 536-5936
92 Main St. North, Brampton. Tel. 451-1111
SZYCIE NA MIARĘ, REPERACJE — CZYSZCZENIE
Przechowujemy futra na okres lata
Wypożyczamy norkowe etole na wszelkie okazje
Specjalne ubezpieczenie futer na okres całego roku

KLINIKA AKUPUNKTURY
Dr S. T. ANDREWS, Ph.D., Dr. Ac.
SPECJALNOŚĆ KLINIKI
test tęczówki oka — unikalna metoda diagnostyczna, regeneracja organizmu środkami naturalnymi, skuteczne i trwałe metody odchudzania, autentyczne leczenie chorób chińską akupunkturą
Konsultacja bezpłatnie
tel. (514) 744-3384
890 Boul. Décarie, Ville St. Laurent
Metro „Du Collège" 5 min.
25C

Ogłoszenia drobne

Tel.: 531-2491, 531-2492, 531-5865

Minimalna cena $3.50 za ogłoszenie do 25 słów i cyfr, po 5¢ za dalsze słowo lub cyfrę. Dodatkowa opłata za skrzynkę $1. Ogłoszenia przyjmuje się telefonicznie codziennie. Do wydania wtorkowego — w poniedziałek do godziny 11 rano; do czwartkowego — we środę do godziny 11 rano.

Praca

SZYBKA, sprytna ekspedientka do sklepu delikatesowo-mięsnego potrzebna. Znajomość języka angielskiego konieczna. Wynagrodzenie bardzo dobre. Telefon 763-1093. 22—29

POTRZEBNI zbieracze robaków. Dobre miejsca do zbierania, dobre wynagrodzenie. Mike, tel. 498-1058, od 4 do 6 wiecz. 27C33

PANI do 2 dzieci potrzebna. Utrzymanie i mieszkanie na miejscu. Rodzinna atmosfera. Tel. 252-1094. 26—29

POTRZEBNA pani do 18-miesięcznego dziecka i pracy domowej. Wymagana znajomość języka rosyjskiego. Mieszkanie na miejscu. Tel. 886-2975 wiecz. 26—30

POTRZEBNY młody pracownik do sklepu i masarni. Zgłaszać się: 105 Roncesvalles Ave. 27, 28

OSOBA w średnim wieku umiejąca się porozumieć w języku angielskim oraz ze znajomością gotowania, potrzebna do baru szybkiej obsługi. Tel. 232-0870, dzwonić od 6 do 12 w nocy. 27, 28

POTRZEBNA pani do opieki nad 2 dzieci i pracy domowej w Mississauga. Tel. 624-4941. 27, 29

KOBIETA do prowadzenia domu i opieki nad 5-letnim dzieckiem z zamieszkaniem na miejscu — potrzebna. Dzwonić wieczorem 889-6950. 27—30

POTRZEBNE starsze małżeństwo superintendent do 56-mieszkaniowego budynku apartamentowego. Apartament i wynagrodzenie. Tel. 794-0800. Prosić Grace lub Paul. 27, 28

DO RESTAURACJI potrzebna pomoc. Praca stała lub dorywcza. Mała znajomość języka angielskiego pomocna. 575 Yonge St. 27—31

POTRZEBNA pani do opieki nad 4-miesięcznym dzieckiem i pracy domowej. Wymagana znajomość języka rosyjskiego. Mieszkanie na miejscu. Telefon 224-5973. 26—30

POTRZEBNA pani do opieki nad dzieckiem. Okolica Park Lawn — Berry Rd. Tel. 252-7542 29

POTRZEBNA pomoc do kuchni w restauracji. Tel 536-6119. 28, 29

PANI poszukuje towarzyszki z zamieszkaniem na miejscu. Proszę dzwonić po godz. 6 — 226-1861. 28, 29

POTRZEBNA kobieta do pracy na 3 dni w tygodniu z zamieszkaniem na miejscu. Minimalna znajomość języka angielskiego konieczna. Tel. 245-9735 od 20 do 23. 29, 30

POTRZEBNA pani do opieki nad starszą chorą osobą. Zamieszkanie na miejscu. Tel. 223-5252 po 1 po poł. 29, 30

POTRZEBNI zbieracze robaków. Własne tereny golfowe i farmy. Dobre wynagrodzenie — gotówka. Tel. 255-7964 od 3 do 6 wiecz., prosić Jacka. 29—32

OD ZARAZ potrzebna opiekunka do rocznego dziecka. $350 miesięcznie — Mississauga. Dzwonić wiecz. 276-5487. 29, 31

POTRZEBNA kobieta do pilnowania 3-miesięcznego dziecka przez 5 dni w tygodniu, godziny do uzgodnienia. Okolica Shaver — Bloor W. Tel. 233-8895 29, 30

WAWEL Villa Inc. poszukuje kucharki ze stałym pobytem w Kanadzie na 2 dni w tygodniu — sobota i niedziela Tel. 766-3633. J. Wróbel.

POSZUKUJE pomocy domowej. Bardzo dobre warunki. Mieszkanie na miejscu Tel. 498-6070 630-2975.

POMOC do 2-letniego dziecka potrzebna. Tel 621-6447 (wiecz. od 8—9.30).

POTRZEBNI doświadczeni operatorzy maszyn do szycia we wschodniej części Toronto. Tel. 291-9245. 29—32

Malowanie

TANIO, szybko, solidnie malowanie, tapetowanie. Dzwonić po 6 wieczorem 425-7077. 24—31

MALOWANIE, tapetowanie fachowo i solidnie wykonuje Andrzej. Tel. 535-0413. 26—36

MALARZ
JAN KOTWA
WYKONUJE FACHOWO MALOWANIE WEWNĄTRZ I ZEWNĄTRZ, TAPETOWANIE ORAZ WSZELKIE PRZERÓBKI DOMÓW
Tel. 536-8413 2—2

Mieszkania

NIEUMEBLOWANE 2 pokoje z kuchnią, dla pracujących osób w średnim wieku. Okolica Jane — Bloor. Telefon 767-4514. 25—29

DO WYNAJĘCIA 2 kawalerki (Batchelor) przy Queen St. E. — Cooksfield. Blisko jeziora. Bardzo dobra komunikacja. Tel. 461-7647 po godz. 5 wiecz. 25—28

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z używalnością kuchni i łazienki, od zaraz. Tel. 536-9631. 27—29

UMEBLOWANY pokój dla osoby pracującej w okolicy Weston — Finch. Tel. 745-0394.

APARTAMENT 1-sypialniowy przy 3519 Bathurst St., na północ od Lawrence, parking. Tanio. Tel. 783-9693. 28—30

BATHURST — LAWRENCE. Duży, jasny 1-sypialniowy apartament dla bezdzietnego małżeństwa lub starszej pani. Tel. 889-0606.

DO WYNAJĘCIA 1-sypialniowy apartament od 1 maja w okolicy Islington — Lakeshore. Cichy, spokojny dom. Dzwonić od 7 do 11 wiecz. tel. 259-3447 29—33

Naprawy i budowy

STOLARZ podejmie każdą pracę. Za- skylight". Dzwonić wieczorem 767-9619. 29, 30

ROBERT PLUMBING wykonuje prace tanio i solidnie. Licence No. 012251. Tel. 769-9467 od godz. 6—9 rano, 6—11 wiecz. 89C

INSTALACJA nowych i naprawa starych instalacji wodno-kanalizacyjnych (plumbing), wymiana pieców do ogrzewania, czyszczenie elektryczne kanalizacji — wykonuje Chris. Metro lic. P704 Tel. 259-1622. 20S

REMONTY domów, budowa garaży, dobudówki, werandy, kominy. Roboty betonowe, jak: chodniki, posadzki itp. oraz tynkowanie zewnątrz i wewnątrz. Licence No. B-1806. Tel. 255-9813. 13S

KRYCIE dachów płaskich na smołę i szyngle. Robota gwarantowana. Metro lic. B-4820. Stanley Roofing. Telefon 272-4373. 30S

LICENCJONOWANY PLUMBER P.H. 159, wykonuje wszelkie roboty wodno-kanalizacyjne z gwarancją. Elektryczne czyszczenie kanałów, instalacje gazowych pieców do ogrzewania i zbiorników na gorącą wodę. Modernizacja łazienek i kuchni. J. Niewiadomski. Tel. 233-7320. 1S

BUDOWY, przeróbki, remonty domów i mieszkań. Pełny zakres robót. Roboty gwarantowane. Tel. 425-7077 wiecz. 25—33

REPERACJE • NOWE ROBOTY • MODERNIZACJE. Uwodoszczelnianie i Pogłębianie piwnic, ściany zaporowe, czyli mury powstrzymujące ziemię. Roboty betonowe i żelazne, tj. Schody, Parkany, Balustrady i inne. Hydraulika (plumbing). Stolarka. Elektryka. Kafle. Tynkowanie. Okna. Podłogi. Dachy. Rynny. Izolacja. Pokrycia (siding). Patio i Dywany na zewnątrz. Malowanie i Tapetowanie (wallpaper). Drzwi garażowe. Garaże. Werandy i inne dobudowy solidnie i tanio. Tel. 255-3262. 26S

BUDOWNICZY
z długoletnią praktyką w zawodzie remontowo-budowlanym (licencja N B.-1913) wykonuje solidnie i tanio wszelkie roboty budowlane, jak: remonty domów, dobudówki oraz budowy garaży. Wykonuje roboty betonowe, piwnice, chodniki, wjazdy, tynki itd. Kosztorysy bezpłatne. Proszę uprzejmie dzwonić pod numer 531-4882 od godz. 5 po południu do 11 wieczorem. 29—45

Poszukiwanie mieszk.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje umeblowanych 2 pokoi z kuchnią lub 1 pokoju z kuchnią w okolicy Bloor — Dundas — High Park — Old Mills. Tel. 769-4822.

Różne

QUEEN DELICATESSEN. Właśc. M. J. Michoń. Świeże pieczywo i ciastka. Doskonałe wędliny. Po cenach zniżonych pierożki, flaczki, śledzie. Telefon 531-0842. 1648 Queen St. W., Toronto. 73C

NAPRAWIAM manekiny krawieckie. Tel. 588-1847, 532-2032. 24, 26, 28

ZGUBIŁAM kolczyk z fioletowym oczkiem. Uczciwego znalazcę proszę o odniesienie do apteki p. Musioła, 177 Roncesvalles, w godz. 10 rano do 9 wiecz. za wynagrodzeniem. 29, 30

SALE DO WYNAJĘCIA
Grupa 1-7 ZPwK oferuje sale do wynajęcia na różne okazje. 2282 Lakeshore Blvd. W. Tel. 252-9519. 28S28

BLOOR & KEELE BP
GOLDLINE SERVICE
SAMOOBSŁUGOWA STACJA BENZYNOWA
i garaż wszelkich napraw samochodowych: zapłony, hamulce, startery, baterie
Od pon. do soboty 7 rano — 7 wiecz.
1750 BLOOR ST, W., TORONTO
(BLOOR — KEELE)
TEL. 762-7365, 762-7366
MANAGER: JOHN HAITAS 32W

MINERAL IMPORT & EXPORT CO. LTD.
546 Annette St.
(przy Runnymede Rd.)
Tel. (416) 763-3065
ŚWIĄTECZNA SPRZEDAŻ
importowanej porcelany, kryształów kilimów (ręczny wyrób, czysta wełna)
PO CENACH IMPORTOWYCH
SPECJALNA CENA
Polskie szklanki dekorowane 12 sztuk — $5.99
Otwarte: wtorek - sobota 12—6 wiecz. 21C2

dermalone
GABINET KOSMETYCZNY
ELEKTROLIZA
2285 Dundas St. W. 537-0542
(Blisko metra, vis a vis Loblaws — Towers) 17C17

LEOPOLD A. WYSOCKI
CHARTERED ACCOUNTANT
(Przysięgły księgowy)
NOWY ADRES:
2000 Bloor Street West, Suite 207
(Bloor — High Park Ave. Subway)
Toronto, Ontario M6P 3L2
Telefon 766-1567 1C

POLSKI GARAŻ
METRO AUTO CENTRE
Właśc. STEFAN TRUSZKOWSKI
WSZELKIE NAPRAWY SAMOCHODÓW
1068 Queen St. W. 533-3428
(RÓG FENNINGS) 26S

PISMO ŚWIĘTE
to nabyela, Polski Kościół Baptystów, 2611 Dundas St. W., Toronto Ont. M6P 1X8. Każdej niedzieli wykład Pisma św. o godz. 11 rano. Nowo przybyłym Pismo św. wysyłamy bezpłatnie. Tel. 239-3305 — 239-3895 9C9

Kursy szoferskie

ERMAN — SZKOŁA JAZDY. Licencjonowani polscy instruktorzy. Samochody wszystkich typów. Ceny konkurencyjne. 1124 College St. Tel 259-0619 17S

CITY DRIVING SCHOOL. Instruktor Joe Szynkowski. Odbiór kursantów z miejsca zamieszkania. Ubezpieczenie samochodowe niższe do 41%. Koszty kursu odliczane są od podatku. Telefon 532-2626. 9C

Domy i interesy

KUPIĘ prywatnie dom wolno stojący w okolicy Roncesvalles — High Park — Bloor. Sprzedam dom przy Victoria Park „Subway". Tel. 691-9063. 25—28

DO SPRZEDANIA piękny 2-sypialniowy apartament z widokiem na jezioro, przy Lakeshore Blvd. W. Budynek nowoczesny z basenem i podziemnym garażem. Do objęcia w maju. Telefon 255-7501 od 8 rano do 11 lub od 6—8 wiecz. 25—28

DO SPRZEDANIA dom w Polsce, okolice Rzeszowa. 5 pokoi, kuchnia, garaż i budynki gospodarcze. ¾ ha działka. Tel. 823-3328. 25—28

SPRZEDAM 2 domy w Augustowie, mieście turystycznym. Cena do uzgodnienia. Tel. 276-4328. Dzwonić po godzinie 6 wieczorem. 26, 29

SPRZEDAM nowy dom jednorodzinny w Głogowie, Polska. Tel. 626-3463 26W30

SPRZEDAM 1-sypialniowy apartament przy La Rose Ave. Tel 242-5849. 27, 29

SPRZEDAM we Wrocławiu, w centrum miasta, mieszkanie własnościowe 57 m², 3 pokoje z kuchnią, duża łazienka, balkonem dużym oraz telefonem. Wiadomość tel. 533-6874. 27, 29

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe, umeblowane, włącznie z garażem, telefonem i samochodem w Poznaniu. Tel 249-4203. 29, 31

OKAZJA! Sprzedam prywatnie dom 8-pokojowy „side split" z wykończoną piwnicą na dużej parceli 50 x 125 stóp w Mississauga. Tel 822-9132. 29—31

DO SPRZEDANIA wolny 1-sypialniowy apartament oraz 2-sypialniowy przy La Rose. Tel. 233-5888, 276-1079 po 5 wieczorem. 29, 30

Matrymonialne

SAMOTNA lat 43, niebrzydka, inteligentna, pracowita, niepaląca oraz uczciwego charakteru, z powodu braku znajomości pozna odpowiedniego pana. Listy proszę przesyłać na adres „Związkowca" Box 63 27, 29

SAMOTNY lat 55, wykształcenie wyższe, stały pobyt, materialnie niezależny, pozna odpowiednią partnerkę o wykształceniu minimum średnim w celu towarzyskim. Małżeństwo nie wykluczone. Listy przesyłać do „Związkowca" Box 62. 27, 28

POLKA materialnie niezależna, zamieszkała w Kanadzie, pragnie poznać uczciwego kawalera lub wdowca w wieku od 50 do 65 lat. Poważne zgłoszenia proszę przesyłać do „Związkowca" Box 61. 27—29

MĘŻCZYZNA na emeryturze, samotny, posiadający własny dom, nawiąże znajomość z miłą panią na emeryturze, która pragnie wspólnie [illegible] życia i spędzenia reszty swoich dni w atmosferze opieki i serdeczności. Tel. 46[illegible]-7338. 27C[illegible]

CENTRUM SAMOTNYCH „LEMAR"
czeka na Ciebie. Przyłącz się do nas a poznasz przyjaciół o wspólnych zainteresowaniach; chętnych do [illegible] Box 3721 New York NY 10185 [illegible]

STARSZY samotny pan na emeryturze poszukuje pani do towarzystwa w podobnym wieku. Pisać na adres „Związkowca", Box 64.

PRZESZEDŁEM wszystkie stadia stanu cywilnego. Byłem kawalerem, żonatym, wdowcem, powtórnie żonatym, żyłem w separacji, jestem rozwiedzionym! Mam lat 49. Ludzie twierdzą, że jestem człowiekiem solidnym, uczciwym. Ale samotnym. Samotność [illegible] powodem jest to [illegible] ogłoszenie. Mam dobry zawód, jestem pracowity, posiadam własne mieszkanie. [illegible] kobieta uczciwa, solidna w wieku zbliżonym do mojego, o zainteresowaniach kulturalnych, lubiąca muzykę i przyrodę. Tylko poważne i uczciwe listy proszę kierować na adres „Związkowca" Box 67. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. 29, 30

KAWALER 29 lat, 172 cm wzrostu, [illegible] w Kanadzie, pracujący, wykształcenie techniczne, kulturalny i [illegible], bez nałogów, pozna odpowiednią [illegible]. Oferty ze zdjęciem i numerem telefonu proszę kierować do „Związkowca", Box 68. 29, 3[illegible]

CANADIAN 32 Polish origin, univ. grad. preferring life in slower lane enjoying music, sports and home seeking for that special lady. Box 65 „Związkowiec" 29—31

WDOWA kulturalna, o miłym wyglądzie, 51 [illegible], pozna pana kulturalnego w wieku 55—65 lat. Oferty z podaniem numeru telefonu przesyłać do „Związkowca", Box 66.

SAMOTNA lat 39, miła, kulturalna, szuka kulturalnego pana do lat 45 [illegible] Toronto. Oferty z podaniem numeru telefonu przesyłać do „Związkowca" Box 66

POLKA panna lat 32, wzrost 165 cm, [illegible] wykształcenie średnie, pozna [illegible] w celu matrymonialnym. Oferty z adresem, telefonem i zdjęciem proszę przesyłać na adres „Związkowca" Box 69. 29—32

Adwokat

ADWOKAT
KAZIMIERZ BIELSKI
Q.C.
NOTARIUSZ
Załatwiamy:
— Sprawy karne i rozwodowe
— Kupno, sprzedaż i hipoteki
— Spadkowe i testamenty
226 Roncesvalles Ave.
(Obok Credit Union)
Toronto. Tel. (416) 533-6126
Biuro czynne codziennie od 10 rano do 6 wieczór 7C

ADWOKAT, NOTARIUSZ
RICHARD E. KULIS
B.A., B.Ed., M.A., LL.B.
UPRZEJMIE ZAWIADAMIA, ŻE BIURO CZYNNE JEST CODZIENNIE OD 9 RANO I WIECZORAMI PO POROZUMIENIU TELEF.
2991A Bloor Street West Toronto
przy Royal York Road, obok Credit Union)
Tel. 231-0327 7C59

Optometryści

Dr V. T. BLOK GŁOWCZYŃSKA
M.A., O.D.
OPTOMETRYSTA-OKULISTA
Badanie oczu, okulary, contact lenses
2391-A Bloor St. W.
(Jane Subway)
Tel. 766-5580
Codziennie z wyjątkiem wtorków 21C

J. SZYDŁOWSKA, O.D
637 St. Clair Ave. W.
(Blisko Bathurst St.)
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
653-3784

L. LUNSKI, R.O.
M. LUNSKI, O.D., M.Sc
470 College St.
Blisko Bathurst St.
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
921-3924 w jęz. polskim
921-0078 w jęz. angielskim

Kupno sprzedaż

SPRZEDAM portrety marszałka Rydza-Śmigłego w mundurze bez nakrycia głowy z lat 1935 i 1936 oraz portret czarno-biały w czapce, obraz — orzeł legionowy z koroną oraz radio AM-FM z „tape recording", nowe i puste taśmy. Tel. 531-0401. 27—31

POLSKA RESTAURACJA tawerna, 50 miejsc siedzących, pełna licencja alkoholowa do sprzedania. Obrót roczny $200 tysięcy. Wycofuje finansowy i sales tax do wkładu. Doskonale prosperujący business. Możliwość zamieszkania na miejscu (1-sypialniowy apartament). Wpłata 29 tysięcy. Reszta dogodne raty. Tylko poważne oferty kierować na adres P.O. Box 85, Station N, Toronto, Ont. M8V 3S4. 28—31

SPRZEDAM 1974 GMC 5 ton „truck" w dobrym stanie $5200 z pracą i zarobkiem ok. $900 tygodniowo. Tel. 766-0535 po godz. 18.

SPRZEDAM futro karakuły czarne, czapki i kołnierz z lisa oraz inne drobiazgi. Tel 226-4906 29—31

TANIO sprzedam: kanapę, 2 szafy na ubrania, komodę i lodówkę. Telefon 769-2279.

MASZYNĘ do prania, suszarkę, TV, odkurzacz i samochód sprzedam tanio. Tel 622-2219

Radio - telewizja

FASTER TV SERVICE. Naprawy telewizorów, stereo i „video recording" wszelkich typów. Praca gwarantowana i niedrogo. Sprzedaż używanych telewizorów. Tel 275-4248. Proszę dzwonić po godz 3 po poł. 85C

INFORMATOR HANDLOWY

Minimalny okres — 3 miesiące (24 ogłoszenia). Cena $96 za 1 cal × 1 kolumnę

DENTYSTYCZNE PROTEZY
R. HEJNOWICZ, D.T.
2223-A Bloor St. W., Toronto
(przy Runnymede)
Tel. 762-2602 17C

DENTYSTYCZNE PROTEZY
G. RYTWIŃSKI D.T.
404-A Roncesvalles Ave.
(obok kina Revue)
Toronto, Ont.
Tel. 531-8545 67S

S. BROGOWSKI O.D.
412 Roncesvalles Ave.
(Blisko Howard Park)
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
531-4251 61S

ADVANCE
REAL ESTATE LTD.
1055 Bloor St. W. — 534-9246
Kupno i sprzedaż nieruchomości
Asekuracja na samochody, domy, sklepy, umeblowanie
Od 9 rano do 9 wiecz. 7S

NOWOCZESNY ZAKŁAD FRYZJERSKI
oferuje usługi:
PIĘKNE, NOWOCZESNE STRZYŻENIE, ELASTYCZNE FRYZURKI
Duża obniżka na trwałe ondulacje
Proszę dzwonić **533-2904**
1618 Bloor St. W 92S

ANITA'S BAKERY & DELICATESSEN
B. M. SZUMSKI, właśc.
Znana całej Polonii nasza piekarnia zawsze zapewnia świeże pieczywo, przeróżne ciasta i ciasteczka
2239 Bloor St. W., Toronto M6S 1N6
Tel. 769-5851

ALUMINUM
OKAZJA TERMO OKNA
PO CENIE POSEZONOWEJ. DO 3.00 DOLARY TANIEJ NA STOPIE
Właściciel z długoletnią praktyką
A. Paliwoda — tel. 535-5975 49S

ASEKURACJA
BEN J. GRYS
INSURANCE BROKERS
Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na samochody — od ognia — kradzieży i inne
77 Roncesvalles Ave.
Tel. 534-6308, 239-6628

M & K PAINTING & DECORATING
Wykonujemy malowanie wewnątrz i na zewnątrz, tapetowanie, układanie kafli, roboty stolarskie, wszelkie przeróbki domów
Jakub, Mirosław, tel. 259-4901 29—54

PIEKARNIA
M. GRANOWSKA SPECIALTIES
175 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ont.
Tel. 533-7755
Doskonałe LODY własnej produkcji, świeże PIECZYWO I CIASTKA, DELIKATESY
Serdecznie zapraszamy

HOMETARIO
REAL ESTATE LTD.
& INSURANCE BROKERS LTD.
• KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU
• UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY — OD OGNIA — KRADZIEŻY I INNE
171 RONCESVALLES AVE
Tel. 531-3506 90S

PRZEDSZKOLE POLSKO-KANADYJSKIE
PRZYJMUJEMY DZIECI OD 2-5 LAT W GODZ. 7 RANO — 6 WIECZ.
Program przygotowany do wieku dziecka
Przygotowujemy dzieci do szkoły
91 Geoffrey St. — Tel. 537-2071 55S

GOLAS CONSTRUCTION CO. LTD.
Tel. 534-7773
ALUMINIOWE OBICIA DOMÓW, „THERMO-WINDOWS", ALUMINIOWE OKNA, DRZWI, RYNNY, DACHY, KOMINY I PRACE CEMENTOWE 33

KWIACIARNIA
BLOSSOM FLOWER SHOP
KWIATY NA WSZELKIE OKAZJE
1658 Queen St. W., Toronto
Tel. 534-6826, dom 259-8780

INCOME TAX
Czesław Błaszyk
HIGH PARK REAL ESTATE
217 Roncesvalles Ave.
Tel. 769-8477 lub 532-4444
OD 1 DO 7 WIECZÓR

BARTNIK PLUMBING-HEATING & CONSULTING ENGINEERING LTD.
Licence No. P-739 No. 0490. No. 2303. Wykonujemy nowe instalacje domowe i przemysłowe oraz wszelkie naprawy. Instalujemy również gazowe systemy, służymy wszelkimi poradami w budowie. **Tel. 624-3492.** 26S

POLISH CONSULTING BUREAU
618A Queen St. W., Toronto, Ont. M6J 1E4
Tel. (416) 864-1182 od 4 do 7 po poł.
Udzielanie porad i pomocy we wszelkich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski, m. in. małżeńskich (małżeństwa przez pełnomocnika), rodzinnych, majątkowych, kupna i sprzedaży nieruchomości i mieszkań spadkowych. PONADTO odwołania od odmowy paszportów, sprowadzanie krewnych, pisma do polskich urzędów i sądów (także w sprawach rozwodowych w Polsce), pełnomocnictwa do Polski. Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce. 88S

ANNE'S BAKERY & DELICATESSEN
(PRICE MEWS SHOPPING CENTRE)
169 Dundas St. E. Mississauga, Ont.
(róg Dundas St. E. i Kirwin Ave.)
Tel. 848-5454
Codziennie świeży chleb, ciasta, torty, pączki i inne słodycze na sposób europejski oraz wędliny i wiele innych delicji znajdziesz w nowo otwartym sklepie. Godziny otwarcia od poniedziałku do piątku od 9—8, w sobotę od 9—6 1S

POLSKA KUCHNIA
NA MIEJSCU I NA WYNOS
Bogaty wybór polskich dań
PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA WESELA, CHRZCINY I WSZELKIE INNE UROCZYSTOŚCI
ANNA'S ROASTATERIA
2340 Dundas St. W. 536-0601 46S

INCOME TAX
JAN PERZ, M. Econ.
Biuro „Go West" Realty Ltd
2273 Dundas St. W.
Godz. 10.30—20.00
Tel. 534-3512 10—33

J. P. CONSTRUCTION CO.
ROBOTY BUDOWLANE, GARAŻE, WERANDY, REMONTY DOMÓW, ALUMINUM SIDING
Metro licence B-3028
Tel. 252-8492 10[illegible]

J. W. REFRIGERATION
WYKONUJEMY NAPRAWY WSZYSTKICH TYPÓW LODÓWEK, PIECÓW ELEKTRYCZNYCH I SUSZAREK
Roczna gwarancja na części wymienne
Tel. 255-6073

WŁAŚC. J. SULIMIERSKI
HOME
INCOME TAX
Gwarantowana obsługa całoroczna
KONKURENCYJNE CENY
2290 BLOOR ST. W. — TEL. 769-4558 18S

INCOME TAX
TANIO, SZYBKO
Tel. 766-4701
433 Clendenan Ave.
(HIGH PARK)
Również wypełnianie w Twoim domu od poniedziałku po godz. 17, soboty, niedziele po godz. 10. 11-32

STAN ALUMINUM
INSTALUJEMY DRZWI, OKNA THERMO I STORM, OBICIA I RYNNY. BUDUJEMY I NAPRAWIAMY GARAŻE I WERANDY.
Specjalne zniżki
Stanisław — 531-2315 12S

WASH ALUMINUM & HOME IMPROVEMENT CO.
FIRMA Z DŁUGOLETNIĄ PRAKTYKĄ
Zakładanie i mycie „aluminum siding", okna „thermo" i drzwi. Wykonywanie wszelkich prac budowlanych: budowa „cottages" przybudówek, „patio" oraz wszelkiego rodzaju przeróbki wewnątrz i na zewnątrz domu.
535-4430 **245-5544 (pager 5008)** 29—55

OKNA — DRZWI
różnego rodzaju — zakłada
R. Wojtowicz — tel. 259-6010
NISKIE CENY!!!
Właściciel z długoletnią praktyką
Metro lic. B-732. Mississauga lic. B-3296 12—36

ASEKURACJA
MARCHLEWICZ INSURANCE BROKERS LTD
Na życie — samochody — od ognia — kradzieży i inne
SOLIDNIE I NAJKORZYSTNIEJ
3101 Bloor St. West, Suite 406
Toronto, Ontario M8X 2W2
Tel. 233-5888, dom 276-1079

Poszukują pracy

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Okolica Royal York — Queensway. Tel. 251-5736. 27, 28

PRZYJMĘ dziecko do opieki we własnym domu. Okolica Bloor — Runnymede — Annette. Dzwonić od 8 rano do 4 po poł. 767-3544, prosić Marię. 29, 30

PRZYJMĘ pod opiekę domową dziecko. Okolica Dundas — Hurontario. Mississauga. Tel. 279-2542. 29—32

Przeprowadzki

TONY'S MOVING. Wszelkie przeprowadzki i przewozy towarów. Szybka i tania obsługa. Skupuję stare rzeczy, jak meble itp. Tel 769-2279 rano lub wieczorem 28S

PRZEPROWADZKI i przewóz wszelkich towarów tanio. Na terenie Toronto i poza miastem. Tel. (Toronto) — 533-9164 do 12 w nocy. 29, 31

TELEWIZJA
RICHARD STAR T.V
Właśc. RYSZARD STARZYŃSKI
Fachowa, uczciwa naprawa. Telewizory kolorowe — biało-czarne — Hi-Fi. Członek Metro Toronto Television Service Ass.
698 Weston Rd., Toronto Ont
Tel. 762-5782

JOHN'S ELECTRIC
NAPRAWIAMY:
PRALKI, SUSZARKI, PIECE ELEKTRYCZNE, LODÓWKI
INSTALACJE ELEKTRYCZNE
Tel. 535-4646
METRO LICENCE 14S

PUCHOWE KOŁDRY
„THE BEDDING HOUSE"
Posiadamy każdego rozmiaru kołdry z gęsiego puchu. Przerabiamy pierzyny na kołdry i poduszki
44 BANBURRY CRES, GRIMSBY
TEL. 1-945-0401
Dla osób mieszkających pomiędzy Niagara Falls a Oshawa odbiór i przywóz bezpłatne 2—26

INSURANCE
AUTO • HOME • BUSINESS
FOR LOWER RATES
COMPARE BEFORE
YOU BUY OR RENEW
CALL Victor W. Krupowicz
Westown Real Estate & Insurance Ltd
268 Roncesvalles. Tel. 533-8573 44S

ELEKTRYK
kontraktor B. CHOLEWIŃSKI
wykonuje oraz reperuje każdą instalację elektryczną
HEAVY WIRE
Licence No. E-238
Tel. 239-6580

ZAKŁAD POGRZEBOWY
BATES & DODDS
GDZIE CAŁKOWITE KOSZTY POGRZEBU SĄ NIŻSZE!
931 Queen Street West, Toronto
Tel. 363-0681 76S

ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. Cardinal & Son
306 Bathurst St. — Toronto
Biuro 868-1444

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

KARIERA NIKODEMA DYZMY (7)

Przed podjazdem stał oryginalny zaprząg, rodzaj eleganckiej biedki na dwóch kołach z parą gniadych w lejc. Usadowili się wygodnie na miękkich poduszkach i Kunicki strzelił z bata. Konie ruszyły ostrym kłusem.

— Co, ładne szkapiny? — zmrużył oko Kunicki. — Kupiłem tę parkę na wystawie rolniczej w Lublinie. Złoty medal! Co?

Istotnie, gniade szły jak lalki i Dyzma przyznał, że są wspaniałe.

— Najpierw pokażę panu moje ministerstwo kolei — mówił Kunicki — dwadzieścia dwa kilometry toru z dwoma rozgałęzieniami. Pojedziemy do pierwszego, w moim lesie.

Skręcił z klonowej alei i miękką gruntową drogą jechali dobre pół godziny wśród gęstych łanów dojrzałego żyta. W powietrzu panowała cisza, lecz upał nie był dokuczliwy.

— Ładne urodzaje — rzekł Dyzma.

— Tak, panie, tak — odparł smutno Kunicki — za dobre, za ładne, niestety.

Nikodem roześmiał się:

— Tak to pan powiedział, jakby to pana martwiło.

— A co pan sądzi? — zdziwił się Kunicki. — Przecie to klęska dla rolnictwa.

Dyzma chciał powiedzieć, że tego nie rozumie, ale ugryzł się w język. Lepiej być ostrożnym.

— Klęska — powtórzył Kunicki — ceny lecą na łeb, na szyję. Za dwa miesiące będziemy sprzedawali za psie poszycie. Klęska urodzaju, panie drogi.

"Aha! — pomyślał Dyzma — widzisz, kto by to przypuszczał. Ale najlepszy sposób to jak najmniej gadać albo, broń Boże, wypytywać!"

— No, to zrozumiałe — rzekł głośno — tylko ja nie sądzę, żeby miało być tak źle, jak pan przepowiada.

Zamilkł; przyszło mu do głowy, że jednak trzeba coś dodać, żeby nie wyglądać na naiwnego. Toteż powiedział, ot tak, na wszelki wypadek:

— Zboże podrożeje.

— Ba, jedynie w tym wypadku, jeżeli rząd zacznie magazynować zboże.

— A kto panu powiedział, że nie zacznie?!

— Co pan mówi?! — podskoczył Kunicki.

Dyzma przestraszył się, że palnął jakieś kapitalne głupstwo, ale wnet się uspokoił, gdyż jego towarzyszowi aż zaświeciły się oczy.

— Królu złoty! Co pan mówi? Czy to już postanowione?

— Na razie projekt...

— Kochany panie Nikodemie! Ależ to genialna myśl! Genialna! Obowiązkiem rządu jest ratowanie rolnictwa, przecie, na miły Bóg, cały dobrobyt kraju opiera się na rolnictwie. Do diabła, u nas jest po prostu jakaś mania do przerabiania struktury gospodarczej kraju! Przecie Polska liczy siedemdziesiąt procent rolników! Siedemdziesiąt procent. Nie przemysł, nie kopalnie, nie handel, lecz właśnie rolnictwo, produkty rolne, zwierzęce i drzewne — to jest podstawa wszystkiego. Dobrobyt rolnika to dobrobyt wszystkich — i fabrykanta, i kupca, i robotnika! Panie Dyzma, powinien pan, to pański święty obowiązek wobec ojczyzny, wyzyskać wszystkie swoje wpływy w rządzie, żeby przeforsować ten genialny projekt! Żeby rząd skupił całą nadwyżkę! Boże! Samo Koborowo z folwarkami...

Zaczął w myśli obliczać ewentualny zysk, gdy Dyzma powiedział:

— Rozchodzi się tylko o pieniądze. Nie ma pieniędzy.

— Pieniędzy, pieniędzy? — zaperzył się Kunicki. — To jest drobiazg, to jest niepoważna przeszkoda. Przecież państwo może wypuścić obligacje. Obligacje zbożowe choćby na sto milionów złotych. Płacić obligacjami i koniec. Oczywiście, oprocentowanymi przypuśćmy na pięć od sta, nawet na cztery od sta. Uważa pan? Powiedzmy, sześcioletnie. A przecie, do pioruna, w ciągu sześciu lat musi przyjść dobra koniunktura co najmniej dwa razy. Wówczas sprzedaje się cały zapas zagranicy i jest świetny interes. Uważa pan? A korzyści ogromne: primo, uratowanie cen, secundo, wzmożenie obrotów, bo obligacje muszą być, oczywiście, bezimienne. Przecie w ten sposób państwo wstrzykuje na rynek wewnętrzny nowych sto milionów, a to już jest suma, która wpłynie zbawiennie na naszą katastrofalną ciasnotę gotówkową. Królu złoty! Powinien pan o tym koniecznie pogadać z ministrem Jaszuńskim.

— Mówiliśmy już z nim wiele na ten temat i kto wie...

Urwał, a jednocześnie pomyślał:

"To mocny łeb, niech tego starego diabli wezmą. Taki to i ministrem chyba mógłby zostać!"

Kunicki nie ustawał w rozważaniu kwestii. Wytaczał argumenty, robił zastrzeżenia i wątpliwości, by je natychmiast rozbić logicznym rozumowaniem, szeplenił coraz więcej, mówił coraz prędzej i z emocji wymachiwał batem.

Tymczasem droga zawróciła do lasu i jechali teraz wśród wysokich sosen.

Na obszernej polanie piętrzyły się sągi drzewa wzdłuż wąskich szyn kolejki polowej. Właśnie miniaturowy parowozik zaczął sapać i syczeć, usiłując ruszyć z miejsca kilkanaście wagonetek, naładowanych wielkimi klocami. Dopomagały mu w tym dwa szeregi robotników, popychających z obu stron wagonetki.

Ludzie zdejmowali czapki, lecz w ukłonach tych wyczuwało się niechęć, a nawet wręcz nieżyczliwość. Ogorzały jegomość w siwej kurtce podszedł do powoziku i zaczął coś mówić, lecz Kunicki mu przerwał:

— Panie Starkiewicz, ukłoń się pan, to jest właśnie pan Dyzma, pan administrator generalny.

Jegomość zdjął czapkę i obrzucił Dyzmę uważnym spojrzeniem.

Ten ukłonił się z lekka.

Przez kilka minut, podczas których Kunicki wypytywał Starkiewicza o jakieś dane, Nikodem rozglądał się z zaciekawieniem wśród olbrzymich mas nagromadzonego drzewa, baraków, skleconych z desek, wokół polany, pełnej świstu pił i pojęków siekier. Gdy ruszyli dalej, Kunicki rozpoczął fachowy wykład o gatunkach drzewa, o stanie eksploatacji, o trudnościach w uzyskaniu pozwoleń na wyręby we własnym lesie, o drzewostanie w tych okolicach. Cytował paragrafy ustawy, cyfry, ceny i od czasu do czasu zerkał w stronę towarzysza, którego mina wyrażała skupioną uwagę.

W istocie Dyzmę ogarnęło przerażenie. Wszystko to waliło się na jego świadomość coraz gwałtowniejszą lawiną pojęć i spraw, o których nie miał najmniejszego pojęcia. Czuł się jak człowiek, na którego wywrócono stos siana. Stracił wszelką orientację i zrozumiał, że absolutnie nie da sobie z tym rady, że żadna miara nie zdoła opanować sytuacji bodaj o tyle, by nie skompromitować się i nie ośmieszyć, mówiąc prościej — nie wsypać się.

Kiedy zwiedzili już stację drzewną w lesie rządowym, tartaki przy dworcu kolejowym, fabrykę mebli, właśnie papiernię i budowę jakichś magazynów, zamęt w głowie Dyzmy wzrósł do tego stopnia, że najchętniej uciekłby zaraz. Piętrzyła się przed nim niebosiężna góra interesów niezrozumiałych, spraw przedziwnie a tajemniczo zazębiających się wzajemnie, poznawał nowych ludzi, będących kierownikami tych spraw, mówiących o nich ze znawstwem i takimi skrótami, że nic z tego nie rozumiał.

Pocieszał się jedynie spostrzeżeniem, że Kunicki nie widzi jego przygnębienia, biorąc je za skupioną rozwagę i fachowe obserwacje. Widocznie tak był zaabsorbowany funkcją informowania swego administratora, że nie miał czasu zauważyć jego depresji.

Zbliżała się już trzecia, gdy zatrzymali się znowu przed pałacem.

UWAGA! POTRZEBNE DOMY

CPT TV
your home network at the Permanent
2968 Bloor Street West
Toronto, Ont. M8X 1B9

Royal York — Lakeshore Parcela 50'×150'
6-pokojowy, wolno stojący dom. 2 kuchnie, 2 łazienki, wykończona piwnica. 4 garaże. $20,000 wpłaty. Około $600 miesięcznie dochodu i mieszkanie dla właściciela. Blisko do wszystkiego.

Bloor — High Park Okazja!
Cena zniżona. 8-pokojowy, murowany, samodzielny dom. 3 kuchnie, 2 łazienki, wykończona piwnica. $800 dochodu miesięcznie i mieszkanie dla właściciela. Tel. J. SZYBALSKI. Musi być sprzedany.

W sprawie kupna i sprzedaży nieruchomości oraz wszelkich informacji z tym związanych prosimy zwracać się z pełnym zaufaniem do naszego przedstawiciela

Prosić Joe SZYBALSKI
Tel. 231-5632 do domu 259-2439

SPORT

EUROPEJSKIE PUCHARY

11 kwietnia rozegrana zostanie pierwsza runda półfinałowych meczów europejskich pucharów. Genewskie losowanie półfinalistów było niezmiernie ciekawe. W Pucharze Zdobywców Pucharów zapowiada się najbardziej interesujący mecz, ponieważ niedawny lider angielskiej ligi, Manchester United, spotka się z liderem ligi włoskiej, Juventusem Turyn. Los był w tym wypadku trochę złośliwy, kibice tych zespołów liczyli, że zdobywcy pucharów Anglii i Włoch zmierzą się dopiero w finale. Mówiąc o losowaniu trzeba wspomnieć, że cztery drużyny angielskie i dwie szkockie nie zetkną się ze sobą, wylosowały bowiem zespoły ze Starego Kontynentu.

Puchar Europy
Dundee United — AS Roma
Liverpool — Dynamo Bukareszt

Puchar Zdobywców Pucharów
Manchester United — Juventus Turyn
FC Porto — Aberdeen

Puchar UEFA
Hajduk Split — Tottenham Londyn
Nottingham — Anderlecht Bruksela

Chcielibyśmy jeszcze po krótce przypomnieć naszym Czytelnikom o losach ćwierćfinałów — nie mieliśmy poprzednio miejsca na umieszczenie wyników. Warto kilka słów poświęcić tym meczom, ponieważ w rewanżach jedynie dwie drużyny włoskie mogły być pewne awansu: Juventus, który wygrał na wyjeździe 1:0 i AS Roma, która wygrała u siebie z wschodnioberlińskim Dynamem aż 3:0.

Najciekawszy mecz rozegrano w Manchesterze, gdzie miejscowa drużyna w pięknym stylu pokonała hiszpańską Barcelonę 3:0.

A oto jak wyglądały wyniki dwa tygodnie temu (w nawiasach wyniki poprzednich spotkań):

Puchar Europy
Dynamo Berlin — AS ROMA 2:1 (0:3)
DYNAMO BUKARESZT — Dynamo Mińsk 1:0 (1:1)
Benfica Lizbona — LIVERPOOL 1:4 (0:1)
DUNDEE UNITED — Rapid Wiedeń 1:0 (1:2)

Puchar Zdobywców Pucharów
MANCHESTER UNITED — Barcelona 3:0 (0:2)
Szachtior Donieck — FC PORTO 1:1 (2:3)
JUVENTUS TURYN — Haka Valkeakosti 1:0 (1:0)
ABERDEEN — Ujpest Dozsa 3:0 (0:2)

Puchar UEFA
Austria Wiedeń — TOTTENHAM LONDYN 2:2 (0:2)
HAJDUK SPLIT — Sparta Praga 2:0 (0:1)
Spartak Moskwa — ANDERLECHT 1:0 (2:4)
Sturm Graz — NOTTINGHAM FOREST 1:1 (0:1)

W 1987 ROKU POLSKA ORGANIZATOREM XV M.Ś. W PRZEŁAJACH

Obradujący w Nowym Jorku Międzynarodowy Komitet Biegów Przełajowych i Ulicznych Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki (IAAF) podjął decyzję (w drodze tajnego głosowania) o powierzeniu Warszawie organizacji XV Mistrzostw Świata w biegach przełajowych w 1987 r. Decyzja ta wymaga jeszcze zatwierdzenia przez Radę Główną IAAF, która — jak dotychczas — nie zmieniła decyzji komitetu.

Przewodniczący IAAF, Primo Nebiolo, jeszcze przed głosowaniem opowiedział się za kandydaturą polskiej stolicy. Za Warszawą głosowało ośmiu członków komitetu. Po jednym głosie oddano na kandydatury Oakland (Nowa Zelandia) i Stavanger (Norwegia).

LEKKOATLETYKA

W czasie mityngu lekkoatletycznego w Los Angeles Jake Jacoby ze Stanów Zjednoczonych uzyskał w skoku wzwyż najlepszy tegoroczny wynik na świecie, przechodząc poprzeczkę na wysokości 2,29 m. Zawody te odbyły się na powietrzu. W hali już wcześniej ustanowiono rekord świata o 8 cm wyżej.

Bardzo dobrze spisują się polscy maratończycy. W Pradze odbył się tradycyjny XXII Międzynarodowy Bieg Maratoński, który przyniósł sukces polskiemu biegaczowi, Józefowi Mietka. Polak wygrał bieg w bardzo dobrym czasie 2;13:13 godz.

Wśród kobiet zwyciężyła zawodniczka z Czechosłowacji, Helena Bidmonowa z czasem 2;47:24 godz.

W wielkim biegu maratońskim w Wiedniu stanęło na starcie 1160 zawodników i zawodniczek z 17 krajów. Zwycięzcą został Polak Antoni Niemczak, który wyprzedził swego rodaka Jerzego Skarżyńskiego. Na siodmym miejscu uplasował się trzeci polski zawodnik — Ryszard Misiewicz.

Bieg w konkurencji kobiet wygrała zawodniczka z Niemiec Zachodnich, Renate Kieninger, plasując się w klasyfikacji generalnej na 75 miejscu.

Po 10 km trasy na czele znajdował się John Makanya z Tanzanii, wyprzedzając pięcioosobową grupę. Na 15 km grupa ta zmalała do trzech osób. Makanya przebiegł trasę 20 km w bardzo dobrym czasie — 1;01:35 godz. przed Etiopczykiem Abebe Mekonenem i Gareczewem Kebebe, również z Etiopii. Zaraz po przebiegnięciu 20 km na trzecie miejsce przesunął się Niemczak, mając straty do prowadzącego 1;52 min. Jeszcze na 40 km prowadził Makanya, który biegł za sobą dwóch Polaków. Niemczyk miał 25 sek. straty a Skarżyński 45 sek. Jednak Polakom udało się dogonić Tanzańczyka na ostatnich metrach przed metą.

Wyniki:
1. Niemczyk — 2;12:17; 2. Skarżyński — 2;12:27; 3. Makanya — 2;12:52; 4. Harry Servaimck (Belgia) 2;14:41; 5. Ken Hart (USA) 2;15:29; 6. Gerhard Hartmann (Austria) 2;15:32; 7. Misiewicz — 2;16:57; 8. Abebe Mekonen (Etiopia) 2;17:25.

PIECIOBOJ NOWOCZESNY

Niezle spisał się polski pięcioboista, Janusz Peciak, w międzynarodowym turnieju rozegranym w San Antonio (USA). Najlepszy polski pięcioboista zajął 7 miejsce, wyprzedzając m.in. Amerykanina Newmana i Włocha Masalę. Polak zebrał 5160 pkt. W jeździe konnej miał 1040 pkt., w szermierce 860 pkt., w pływaniu uzyskał czas 3:39 min., wystrzelał 198 pkt., a w biegu uzyskał rezultat — 13,18 min.

BEZ FILMOWANIA NOG

Jedna z kanadyjskich kompanii telewizyjnych przystąpiła do nakręcania filmu o tym, jak w 490 roku przed naszą erą grecki żołnierz, Pheidippides, przebiegł dystans ponad 40 km między małym miasteczkiem Maraton a Atenami, by przekazać wieść o zwycięstwie swych rodaków nad Persami.

Do głównych ról w tym filmie zaproszono amerykańskich maratończyków, Alberto Salazara i Billa Rodgersa. I nagle wyłonił się nieoczekiwany problem. Obaj zawodnicy zastrzegli bowiem, że wyjdą na plan... we współczesnych pantoflach biegowych. "Jesteśmy związani kontraktami z producentami sprzętu — objaśnili zdumionemu reżyserowi. Naszym obowiązkiem jest przede wszystkim dbać o reklamę butów, w których biegamy".

Ponieważ nazwiska sławnych sportowców mają być głównym atutem filmu, reżyser zalecił operatorowi, aby nie pokazywał stóp obu biegaczy, albo filmował obydwu z dalekiego planu, w oddaleniu co najmniej jednej mili.

JOHN WOLWOWICZ

Tel. 236-2666 CHOLMAN Tel. 236-2666

Południowe Etobicoke. Cena wywoławcza $89,900. Murowany „bungalow". Wykończona piwnica. Prywatny zajazd. Duża parcela.

Piekarnia w Mississauga. Dobrze prosperujący interes. Wyroby wszelkiego asortymentu ciastek. Właściciel odchodzi na emeryturę.

Etobicoke. Murowany „bungalow" — 3 małe sypialnie. Wysoka piwnica. Potrzebuje niewielkiego odnowienia. Prywatny zajazd. Tylko $74,000.

"BOŻE COŚ POLSKĘ..." w Roy Thompson Hall

(Dokończenie ze str. 28)

świetniającym 25-lecie ONZ. Utwór Pendereckiego „Kosmogenia" został zamówiony osobiście przez sekretarza generalnego U Thanta. Była to chwila szczególna zważywszy fakt, że przed 25 laty pierwsze posiedzenie tej światowej organizacji inaugurował recital polskiego pianisty Artura Rubinsteina, który rozpoczął występ dźwiękami Mazurka Dąbrowskiego.

Długa była droga chłopca z Dębicy na sceny światowych estrad. Zaczęła się ona od precedensu: kiedy 26 czerwca 1959 r. jury Konkursu Młodych Kompozytorów otwarło koperty, stwierdziło ono z konsternacją, że 3 pierwsze nagrody przyznane zostały tej samej osobie, 26-letniemu wówczas Pendereckiemu!

Nie znaczy to, by muzyka Pendereckiego była łatwa w odbiorze. Wymaga ona pewnego uprzedniego obcowania z muzyką w różnych formach, wrażliwości i otwartości na nowe rozwiązania. Dlatego też po zapełnionych salach filharmonii w Berlinie, Paryżu i Londynie tylko stopniowo zyskuje ona uznanie u szerszej publiczności w Ameryce Północnej. Kierując się takim rozeznaniem w Toronto Penderecki zaprezentował obok swych utworów, znaną romantyczną 2 symfonię Sibeliusa.

Jednakże niepodzielną uwagę skupiło na sobie wykonanie jego „Te Deum" śpiewanego znowu przez chór Mendelsohna. Dzieło to zostało zainspirowane wyborem Papieża Jana Pawła II. Jakże przejmująco zabrzmiało pełne emocjonalnego napięcia Miserere wraz ze słowami: „Boże coś Polskę..."

Penderecki pracuje nad kolejnymi utworami. Fragment powstającego „Requiem", zadedykowany Walesie, został wykonany już w Polsce. Rozpisywana jest partytura na potrójny koncert dla znanych wirtuozów: Isaaka Sterna, Mścisława Roztropowicza oraz Pinchas Zukermana; przygotowywana jest opera na festiwal w Salzburgu na 1986 rok.

Penderecki jest kontynuatorem najlepszych tradycji polskiej kultury tworzonej przez Szopena, Szymanowskiego, Wieniawskiego i znakomitych przedstawicieli muzyki współczesnej.

P. Skerla

PRZYJĘCIA WESELNE
oraz
WSZELKIE OKAZJE

- 11 sal bankietowych
- o rozpiętości od 10 do 450 osób z urozmaiconym menu na wszelkie okazje, włączając przyjęcia weselne od $39.70 od osoby.
- Możliwość zarezerwowania dogodnych terminów na rok 1984.
- Wspaniałe przyjęcia i niezrównana obsługa naszą specjalnością.

The Triumph Sheraton
Catering Manager - Tony Galveias
633-2000
2737 Keele & Hwy. 401
YORK HANNOVER HOFFES
EXCITEMENT, QUALITY, VALUE

KRZYŻÓWKA

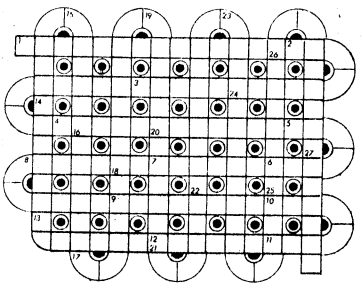

1 Oryginał wyróżniający się w otoczeniu
2 Praktyka życiowa
3 Wyobcowanie
4 Połączenie się, zespolenie
5 Największy to Kolorado
6 Do zmywania lakieru z paznokci
7 Odstępstwo od reguły
8 Zażalenie
9 Główny kanał ściekowy
10 Państwo w państwie
11 Metal lantanowiec (anagram słowa "demony")
12 Nasi za granicą
13 Choroba oczu
14 Pszenny grysik
15 Małpa szerokonosa
16 Zakrzywiony kindżał turecki
17 Człowiek ułomny
18 Pokój stołowy
19 Zatyczka
20 Wiosenne roztopy
21 Lśnienie
22 Barwnik kosmetyczny z pluskwiaka meksykańskiego
23 Kąśliwy owad
24 Dręcząca niepewność
25 Zapach kosmetyków dla panów
26 Imię żeńskie
27 Końskie okucie.

ROZWIĄZANIE Z NR 27

Poziomo: klika, fatum, lama, tara, akant, topaz, saga, domena, odzew, arras, okres, szansa, runo, zenit, biret, arak, amok, kurek, Ulana.

Pionowo: klasa, laka, imago, Kanada, atom, taper, Uran, mazak, towar, derka, zrost, serial, muszak, kanał, surma, lotka, zero, Nike, neon.

Uzdrawiacz z Polski w Toronto

Stanisław Nardelli jest najpopularniejszym w Polsce uzdrawiaczem. Szczególną sławę zdobył sobie dzięki zbiorowej bioenergoterapii, którą jako pierwszy na taką skalę zapoczątkował. Jako bioenergoterapeuta działa dopiero od 6 lat a zbiorowe zabiegi przeprowadza dopiero od roku. Mimo tak krótkiego czasu jest człowiekiem w Polsce znanym, wywołującym ogromne zainteresowanie nie tylko wśród chorych, ale również w kręgach naukowców i lekarzy. Decydują o tym efekty jego terapii. Trzeba sobie wyobrazić, że w ciągu roku przeprowadził on 400 zabiegów zbiorowych, w których wzięło udział około 2 mln ludzi. Zabiegi te są coraz precyzyjniej dokumentowane, odbywają się w największych polskich salach, na stadionach, w kościołach pod stałą kontrolą lekarzy.

Oni właśnie rejestrują efekty i obserwują chorych po zabiegach. Nie ma zabiegu zbiorowego, który zakończyłby się brakiem efektu. Jest regułą, że najczęściej kilkadziesiąt osób (tyle rejestruje się) wychodzi po zabiegu zbiorowym z subiektywną, czasem potwierdzoną przez lekarza, poprawą stanu zdrowia.

Lekarze mówią, chorzy potwierdzają, że najczęściej rejestruje się poprawę dotyczącą układu ruchu (zespoły bólowe kręgosłupa, choroby reumatyczne i reumatoidalne stawów, **choroby tkanki łącznej**).

Obserwuje się ustąpienie bólu, często natychmiastowe zmniejszenie obrzęków, poprawę ruchowości, zmniejszenie napięcia mięśniowego. Dotyczy to zarówno dorosłych jak i dzieci. Inną grupą schorzeń, których efekty obserwuje się na porządku dziennym, są choroby narządów zmysłu, głównie wzroku i słuchu. A także astma oskrzelowa, różnego typu migreny i padaczki. Obserwuje się częstokroć poprawę stanu fizycznego i psychiczno-intelektualnego np. u dzieci cierpiących na porażenie mózgowe. Dzieci te zaczynają mówić, reagować, chodzić.

Bioenergoterapia zbiorowa wciąż sprawdzana okazuje się być metodą bardzo skuteczną i nieszkodliwą. Wzbudza kontrowersje jak każda nowość, ale cieszy się w miarę upływu czasu coraz większym zainteresowaniem.

W związku z przyjazdem S. Nardellego do Ameryki po odbiór kulturalnego doktoratu „World University" — znany polonijny impresario, Jan Wojewódka, zaprosił p. Nardellego do udziału w imprezie artystycznej pt. „Pod twoją obronę", w czasie której Nardelli m. in. udzielać będzie ciekawych wywiadów.

Jak donosi polski tygodnik z Chicago — „Panorama" (nr 13/84), również i w tym mieście zanotowano przypadki uzdrowień w wyniku bioenergoterapii Stanisława Nardellego.

Ten niezwykły człowiek odwiedzi również Nowy Jork i Detroit, natomiast w dniach 14 i 15 kwietnia będzie przebywał w Toronto, gdzie wystąpi w imprezie artystycznej — „Pod Twoją obronę".

HIGH-PARK
Biuro
217 Roncesvalles Ave
532-4441
Dom 762-2252

UWAGA!
W polskim budynku mam 1-, 2- i 3-sypialniowe mieszkania.
3-sypialniowe mieszkanie w polskim budynku. Wspaniała dzielnica. Balkon. Tylko $39,900.
1-sypialniowe mieszkanie w budynku „Krakus". Słoneczny apartament. Blisko do wszystkiego.
Informacje: STANISŁAW ŚNIEG

Życzenia z Toronto

SPK Koło Nr 20

Wielebnemu Duchowieństwu, Kongresowi Polonii Kanadyjskiej, Kolegom Kombatantom, bratnim Organizacjom, Polskiej Prasie w Kanadzie, oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się materialnie i moralnie do zbiórki funduszu na Polski Ośrodek Kulturalny, w imieniu członków Koła SPK Nr 20 składa najlepsze życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych

ZARZĄD KOŁA

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ile swej Klienteli i całej Polonii

ALBERTA FUEL OIL
Dostarczamy oliwę do domów — czyścimy piece, całoroczna bezpłatna obsługa, każde zamówienie wykonane z gwarancją. Solidna robota
278 Bathurst St. — Tel. 362-3224

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
swoim Klientom i Przyjaciołom życzy
City Wide Building Renovators
All Types of Home Repairs & Improvements
- DRY WALL & PANELING
- PAINTING
- PLASTERING
- PAPER HANGING
- ALUMINUM SIDING, SOFFIT, FASCIA
- CARPENTRY WORK
- CONCRETE WORK
- GUTTERS & DOWN SPOUTS
- STORM WINDOWS & DOORS
- ROOFING
- WOODWORK STRIPPING & FINISHING
Free Estimates — 24 Hour Service
Jerry Komorowski Tel.: (416) 424-4000

POPIERAJCIE FIRMY OGŁASZAJĄCE SIĘ W "ZWIĄZKOWCU"

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
wszystkim swoim Klientom oraz całej Polonii życzy
PEWNOŚĆ — SOLIDNOŚĆ
Pasi
ENTERPRISES LTD.
1570 BLOOR STREET WEST
TORONTO, ONTARIO M6P 1A4
TEL. (416) 531-8786
PRZESYŁKI DO POLSKI
PACZKI MORSKIE — dostawa do 8 tygodni
PACZKI MORSKIE EKSPRESOWE — dostawa do 4 tygodni
PACZKI LOTNICZE — dostawa do 21 dni
Przyjmujemy do wysyłki paczki bez ograniczenia wagi
PACZKI DOSTARCZAMY BEZ PRZEPAKOWYWANIA!
Wszystkie przesyłki ubezpieczone i dostarczone do domu odbiorcy.
Na wszystkie paczki nadawca otrzymuje zwrotne pokwitowanie odbioru.
ODBIORCA W POLSCE NIE PLACI ŻADNYCH DODATKOWYCH OPŁAT

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
wszystkim swoim Klientom oraz całej Polonii życzy
KROKUS MEAT DELICATESSEN
1572 Bloor St. W., Toronto, Ont. Tel. (416) 534-2023
SPECJALNE CENY OD 2 KWIETNIA DO 5 MAJA

	Cena dotychczas	Cena specjalna
1. Polędwica pieczona nie krojona — 1 lb.	$4.99	$3.59
2. Pasztet pieczony — 1 lb.	$2.69	$2.29
3. Kiełbasa wiejska — 1 lb.	$3.99	$2.99
4. Szynki: Blackforest, Virginia (nie krojone) — 1 lb.	$4.50	$3.29
5. Myśliwska parzona — 1 lb.	$3.49	$2.59
6. Gołąbki RTE — 1 kontener, 4 szt.	$4.20	$3.25
7. Mieszanka czekoladowa „Wedel" — 1 lb.	$2.99	$2.29
8. Cukierki krówki mleczne — 1 lb.	$1.99	$1.39
9. Czekolada mleczna „Wedel" z orzechami, 150 g, 1 szt.	$2.69	$1.79
10. Side Ribs — 1 lb.	$2.50	$1.59
11. Bigos polski RTE — 1 lb.	$1.49	$0.99
12. Flaczki — 1 lb.	$2.59	$1.69

Oferujemy również naszym klientom atrakcyjne ceny specjalne, jednotygodniowe na szereg innych towarów.
29, 30, 31C35

DODATKOWE CENY SPECJALNE NA OKRES ŚWIĄTECZNY OD 9 DO 21 KWIETNIA

1. Szynki świąteczne z kością — 1 lb.	$3.29	$1.79
2. Kiełbasa szynkowa w krążkach — 1 lb.	$3.99	$3.19
3. Szynki: Blackforest i wędzone w całości RTE	$4.09	$3.39

29, 30

Śp. HELENA BIAŁKOWSKA

zmarła w Toronto 3 kwietnia 1984 r., pozostawiając w głębokim żalu córkę Danutę Schultz, oraz wnuczęta Suzannę i Tomasza.

Msza św. żałobna odprawiona została w kościele św. Kazimierza, Toronto, w piątek 6 kwietnia, po czym nastąpiło wyprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek na cmentarz Holy Cross.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku.
RODZINA

B. STARUSZKIEWICZ
Z X. DE LIMA REALTY
udziela bezpłatnych porad w sprawie kupna i sprzedaży domów. Tel. 535-2500, dom 622-9533
25C29